

J. V. Bromley, *Etnos i etnografia*, Izdatielstvo „Nauka”, Moskwa 1973, ss. 280 + 3 nlb.

Prof. Julian W. Bromley, dyrektor Instytutu Etnografii im. Mikołucha-Makłaja Akademii Nauk w Moskwie, uwieńczył wieloletnie swe zainteresowania zagadnieniami przedmiotowymi i teoretyczno-metodologicznymi etnografii, którym dał wyraz już w wielu artykułach i rozprawach, syntetyczną, zwięzłą i pełną publikacją książkową. Budzi ona i będzie budzić niewątpliwie najwyższe zainteresowanie z racji zawartego w niej ogromnego ładunku myślowego dotyczącego najistotniejszych spraw współczesnej etnografii (etnologii) — ładunku należycie uporządkowanego, zsyntetyzowanego, do końca przemyślanego i wyważonego oraz przedstawionego w formie klarownej i przystępnej. Od razu można stwierdzić, że książka Bromley'a należy do najlepszych pozycji światowej literatury etnologicznej ostatnich lat.

O treści książki informuje najbardziej zwięźle notka w języku rosyjskim i angielskim zamieszczona na odwrocie strony tytułowej. Oto jej brzmienie: „Książka zawiera wielostronne rozważania o zadaniach etnografii — nauki o ludach świata (etnosach), analizuje jej tradycje, jej stosunek do takich nauk pokrewnych, jak historia, archeologia, socjologia, folklorystyka, antropologia, geografia i in. W związku z określeniem przedmiotu etnografii autor poświęca szczególną uwagę takim niezbyt dotąd rozpracowanym aspektom teorii etnosu, jak odróżnienie etnosu od innych form społeczności (wspólnot) ludzkich, wąskie i szerokie pojmowanie etnosu, hierarchiczna struktura społeczności etnicznych i ich typologizacja, etniczne funkcje kultury i psychiki, typy procesów etnicznych itd. Jest to w radzieckiej literaturze naukowej pierwsze monograficzne studium wspomnianego wyżej zakresu problemów. Książka jest skierowana do osób studiujących nauki humanistyczne, słuchaczy i nauczycieli uniwersyteckich i tych wszystkich, którzy są zainteresowani przeszłością historyczną ludów świata oraz współczesnymi procesami etnicznymi”.

Pierwsza połowa książki zawiera wszechstronną analizę podstawowego zjawiska i pojęcia, jakim jest etnos. W oparciu o szeroko wykorzystaną i cytowaną radziecką i światową literaturę etnosocjologiczną, poprzez drobiazgową analizę pojęć i odpowiadających im rzeczywistości, autor wydziela społeczności etniczne spośród różnego rodzaju formacji ludzkich i ustala ich hierarchię. Na miejsce różnych w rozmaitych językach oraz często niejasnych określeń na oznaczenie społeczności takich jak: lud, Volk, people, folk, narod itp. — proponuje jednolity termin: *e t n o s*, dotąd zresztą już używany, jednak jeszcze szerzej nie stosowany. Koresponduje on jednoznacznie z nazwą dyscypliny (etnografia wzgl. etnologia), która ma właśnie za przedmiot ową ludzką formację — etnos — jako od strony genetycznej historycznie złożony i dynamiczny system, jako społeczność kulturową wyróżniającą się od innych analogicznych wspólnot zarówno grupowymi właściwościami kultury (język, religia, sztuka, twórczość słowna, obyczaje, obrzędy itd.), jak i pewnym stopniem świadomości etnicznej. Aby być w zgodzie z historyczną zmiennością i aktualną

złożonością zjawiska, autor proponuje zróżnicowania; etnos w węższym pojęciu proponuje określać jako *etnicos* (skrót: ECOS). Odpowiada on mniej więcej naszemu określeniu: narodowość, a więc obejmującą całą daną społeczność etniczną niezależnie od miejsca jej zamieszkania i włączenia w określone organizmy polityczne. Etnos w szerszym pojęciu — *etnosocjalny organizm* (ESO), odpowiadający w zasadzie naszemu pojęciu „narod” — a więc twór społeczno-etniczny o określonej wewnętrznej więzi, strukturze społecznej i ekonomicznej organizacji. ECOS może wchodzić w skład kilku na raz tworów etnopolitycznych (państw), jak też z jednego ECOS może powstać kilka ESO (np. poszczególne narody i państwa arabskie) — i odwrotnie: jeden organizm polityczny może obejmować kilka etnosów (np. Rosja przedrewolucyjna).

Rozróżnienia powyższe wydają się jasne i adekwatne, usuwające wiele spotykanych nieporozumień. Typologizacją społeczności etnicznych zajmuje się autor zresztą jeszcze raz w specjalnym (6) rozdziale. Na szczególną uwagę w tej części książki zasługuje precyzyjna analiza etnicznych funkcji kultury, jak też etnicznych aspektów psychiki. Analizy te pogłębiają znacznie poprzednie rozróżnienia, a opierają się — jak wszędzie — na obfitej a świetnie wyselekcjonowanej literaturze. Specjalną partię poświęcono omówieniu endogamii jako „stabilizatora” etnosu. A znów rozdział o procesach etnicznych analizujący wszelkie działające tu czynniki, wprowadza nas zarówno w prawidłowości rozwoju historycznego, jak i we współczesne zjawiska etnokulturowe i etnosocjalne.

Niemniej interesująca, a zarazem niezmiernie pożyteczna, jest druga część pracy dotycząca etnografii jako nauki badającej wspólnoty etniczne. Pomińmy tu nieprzekonywujące wywody o słuszności nazwy dyscypliny jako „etnografii” (a nie „etnologii”, jak to jest szeroko stosowane w Europie i na świecie); jest to tylko tradycja, wywodząca się z historii nauki rosyjskiej. Pomińmy też mocno skompresowany rzut historyczny na rozwój tej dyscypliny. Interesują tu szczególnie rozważania autora dotyczące określenia przedmiotu etnografii oraz stosunku tej nauki do wielu dyscyplin pokrewnych i sąsiednich.

Jak wiadomo, różnie określano i różnie się określa dzisiaj przedmiot etnografii: lud (ludy), kultury plemienne i ludowe, wytwory kulturowe, człowiek itd. Bromley podchodzi do tego zagadnienia wpierw od wyróżnienia dwóch pojęć: obiektu i przedmiotu, co w duchu języka polskiego brzmi tautologicznie. W jęz. rosyjskim, to *objekt* i *przedmiot* (ang. *subject*). Otóż obiektem etnografii są — podobnie jak dla innych nauk (historii, socjologii, ekonomii, lingwistyki itd.) — ludy. Są tymi wszystkimi istniejącymi kiedykolwiek ludami wszelkich stopni rozwoju, od plemiennych, niepiśmiennych, po wysoko rozwinięte; są tymi i etnikosy, i etnosocjalne organizmy. Stwierdzenie nie nowe, nabiera jednak wyrazistości przy rozważaniu przedmiotu badań. Otóż każda z nauk zajmujących się ludami interesuje się określoną sferą życia tych wspólnot etnicznych. Dla etnografii tą sferą badań jest etniczna specyfika, komponenty kulturowe w ich funkcjach etnicznych; badanie tych elementów, które składają się na etniczne odbicie danej formacji ludzkiej, które wyróżniają jedne etnosy od drugich; ale wchodzi pod uwagę także i takie cechy, które są właściwe wielu etnosom oraz te, które mają charakter ogólnoludzki. W społeczeństwach niepiśmiennych etnografia bada całą ich kulturę, zaś w społeczeństwach klasowych, złożonych i zróżnicowanych, poszczególne strony ich życia badają nauki wyspecjalizowane. Dla etnografii pozostaje ich etniczna specyfika, przejawiająca się w różnych sferach życia i kultury, zwłaszcza w tradycyjnej kulturze życia codziennego. W społeczeństwach rozwiniętych nacisk badawczy przenosi się z kultury materialnej na sferę duchową, na zjawiska psychospołeczne.

Specyfika badań etnograficznych ujawnia się jeszcze bardziej wyraziście w dalszych partiach książki, gdzie jest mowa o porównawczym zestawieniu etnografii z innymi dyscyplinami badającymi również poszczególne komponenty etnosu. Autor zestawia więc etnografię z antropologią kulturową (zbliżoną najbardziej do etnografii), historią kultury materialnej, folklorystyką, z naukami o sztuce, etyką, religioznawstwem, etnopsychologią, dalej z archeologią, historią i socjologią, wreszcie z demografią, antropologią i geografią. Są to zestawienia nadzwyczaj pouczające, trafnie i klarownie przedstawione.

Książka J. W. Bromley'a, opracowana — jak widać — w oparciu o osiągnięcia badawcze wielu kolektywów i indywidualnych wysiłków uczonych radzieckich z wielu pokrewnych dyscyplin, a także, jak wspomniano, o zdobycze nauki światowej — godna jest polecenia wszystkim, którzy interesują się problemami etnografii. Ukazuje się ona bardzo na czasie. Właśnie w wielu krajach europejskich (np. Francja, Republika Federalna Niemiec, kraje skandynawskie) toczyła się i toczy dyskusja nad nowym samookreśleniem się etnografii. Ujawnia się tendencja ujednolicenia zarówno jej nazwy (najczęściej jako etnologia, a nawet jako „etnologia europejska”), jak i profilu — tendencja leżąca w znacznej mierze na tej samej linii, co omawiana tu pozycja. Książka Bromley'a jest w tej dyskusji niezmiernie cennym głosem. Zawiera ustalenia i propozycje, które na pewno nie przejdą bez echa, które — choć w wielu punktach dyskusyjne — stanowią ważny krok naprzód w kierunku współczesnego określenia dyscypliny i wykształcenia się jej zintegrowanej postaci.

Książka będzie na pewno tłumaczona na inne języki. Byłoby pożądané, aby jak najprędzej mogło ukazać się jej polskie wydanie.

Józef Burszta

Studia z zakresu socjologii, etnografii i historii, ofiarowane Kazimierzowi Dobrowolskiemu. Kraków 1972, ss. 436, Wydawnictwo Literackie. Red. Anna Kutrzeba-Pojnarowa. Marian Żychowski.

Księgę pamiątkową poświęconą wybitnemu uczonemu — a taką jest omawiana tu praca — bardzo trudno jest przedstawić zarówno w całości, jak i zajmując się poszczególnymi artykułami. Choć specjalizacja naukowa dezaktualizuje wzór XIX-wiecznego polihistora, nie musi jednak ograniczać horyzontu badacza. Prawdziwa indywidualność uczonego zawsze skłania i skłaniać będzie do podejmowania bardzo różnych zagadnień. Wynika to zarówno z potrzeby oświecenia już podejmowanych problemów, jak i z potrzeb związanych z uczestnictwem w życiu społecznym i z obserwowaniem go. Szczęście pełnego uświadomienia sobie i wyrażenia tego, co stanowi wspólny mianownik wszystkich elementów badania, obserwacji i uczestnictwa jest udziałem nielicznych, najwybitniejszych. W istocie jednak całkowita strukturalizacja tych wszystkich doznań i przemyśleń możliwa jest tylko w niepowtarzalnej sferze osobowości, a przekazać ją może — jak kiedyś napisał Kazimierz Dobrowolski — tylko dzieło sztuki. W nauce zaś zamyka się ona głównie w kręgu bezpośredniego oddziaływania. Dlatego najwybitniejsi nawet autorzy, pisząc do księgi pamiątkowej prace, nawiązujące do tematów i zainteresowań badawczych uczonego, nie mogą stworzyć dzieła o zwartej konstrukcji. Konstrukcja

ta jest on sam — bardziej niż to się da wyrazić w najlepszej biografii naukowej. A jednak tylko przez pryzmat osobowości uczonego można omawiać poświęcone mu dzieło zbiorowe. Mogą to być impresje osobiste, niepełne. I tu trzeba dodać, że osób może bardziej upoważnionych do spojrzenia jest wiele. Przecież obecnie czynnych jest w naukach społecznych kilkunastu samodzielnych pracowników naukowych, dawnych studentów Profesora. Ci spośród nich, którzy dysponowali informacjami o przygotowywaniu książki, w dużej mierze zapelnili ją swymi pracami.

Trudno wymieniać tu nawet nazwiska autorów i tytuły wszystkich 24 prac, które składają się na omawiany tom. Redaktorzy zgrupowali je w pięciu działach, obejmujących: I. Studia nad życiem społecznym i kulturą współczesną, II. Prace dotyczące „Roli podłoża historycznego w zróżnicowaniu kulturowym”, III. Przyczyny do dziejów średniowiecznej kultury polskiej, IV. Prace przedstawiające „Drogi rozwoju etnografii, socjologii i historii” oraz V. Prace prezentujące „Badania socjologiczne jako podbudowę działania”. Całość uzupełniona jest wyczerpującą bibliografią prac Kazimierza Dobrowolskiego za lata 1916–1971 w opracowaniu W. Bieńkowskiego, obejmującą 253 pozycje. Tytuły tych działów dobrze sygnalizują szerokie nurty zainteresowań Profesora, choć oczywiście możliwe były różne sposoby systematyzacji. Specyficzny nastrój wytwarzają artykuły, poświęcone zagadnieniom bardzo ogólnym, refleksjom nad sensem i przedmiotem badań, jak J. Szczepańskiego o trwałości porządku życia społeczeństwa, W. Krzyżanowskiego o fikcjach w życiu społecznym, czy A. Podgóreckiego o socjologicznych iluzjach. Nawiązują one trafnie do owej świadomej, łagodnej, choć zatroskanej zadumy nad sensem życia i jego naukowego oglądu, tak typowej dla Kazimierza Dobrowolskiego. Dalsze prace, jak A. Kutrzeba-Pojnarowej *Główne zadania etnografii polskiej i jej kierunki współczesne*, czy W. Kwaśniewicza o współdziałaniu interdyscyplinarnym w badaniach kultury współczesnej wsi — zajmują się w sposób bardziej typowy dla książek pamiątkowych miejscem Profesora w nauce, zwłaszcza zaś jego metodą integralną. Ujęcie to było stosowane chyba najbardziej wszechstronnie na seminariach Profesora. Ostrzeżenia, by śledzić synchroniczny zespół przyczyn, by nie nadawać tradycji większego znaczenia, niż ją ona w danej epoce posiadała, splotały się z zachętą do uwzględniania najbardziej nawet odległych czasowo uwarunkowań badanej rzeczywistości, ale tylko w jej aktualnym, właściwym wymiarze, dotyczyły odwiecznego dylematu odwagi działania i ostrożnej odpowiedzialności, teorii i diagnozy, a także właściwego korygowania ekstrapolacji dla celów prognozy. Wydaje się, że jeżeli nawet ujęcie integralne przekracza siły jednego człowieka, jeżeli brak zasady organizującej wysiłki całego grona zbyt wyspecjalizowanych współpracowników — koncepcja ta przypominana będzie zawsze, gdy w dyskusjach powracać będą mylące alternatywy w rodzaju „teoria czy empiria”, „tradycja czy nowoczesność”, a nawet „kultura czy natura”. Z tym właśnie wiąże się tak konsekwentne nawiązywanie do roli podłoża historycznego, o której zdają się czasem zapominać ci, których wciąga nurt polemiki z samą tylko anty-dialektyką, nurt także przecież z jakiegoś podłoża wyrastający.

Wiele prac omawianego tomu nawiązuje do tematyki prac Kazimierza Dobrowolskiego. Jest to o tyle trudne, że koncentrował się on raczej na szerokich problemach, dla przedstawienia których pretekstem były bardzo różne, wnikliwie przebadane tematy. Wskazywał też na konieczność widzenia bardzo wielu aspektów każdego tematu, a mnożenie oświetleń, ujęć i wydłużanie perspektywy ze względu na coraz wyższy szczebel uogólnienia były najbardziej wciągającym elementem dyskusji na seminariach Profesora. Ale tak jak terenowo najbliższe było mu zaw-

sze Podkarpacie małopolskie, tak głównym chyba tworzywem były intensywne studia nad strukturami osadniczymi. Dlatego i w tym tomie nie zabrakło tematyki struktur osadniczych i ich regionalnego uwarunkowania (M. Dobrowolska), ani prac o tradycjach kulturowych Podkarpacia (M. Karaś, E. Pietraszek, R. Reinfuss).

Prace składające się na omawiany tom reprezentują różny szczebel uogólnienia. Obok rozważań metodologicznych są i przyczynki naświetlające ogólniejsze problemy, zgodnie ze stale powtarzаныmi ostrzeżeniami Profesora przed niecierpliwością zbyt szybkiej syntezy. Zawsze jednak są to prace dążące, w myśl jego zaleceń, do pionierskiego podejmowania tematów nowych, a przynajmniej do wskazania ich nowych aspektów, do dostrzeżenia ogólniejszych nawiązań szczegółowych tez.

Tak jak niełatwa jest charakterystyka tomu ze względu na tematykę i problematykę składających się nań prac, tak i trudno jest zawyrokować o ich wyłącznych związkach z socjologią, etnografią, historią, albo zdecydować się na wyeksponowanie w poszczególnych artykułach ich warstwy opisowej, refleksji, która jej towarzyszyła, metody budowy, czy podbudowy teorii. Nie można również ograniczyć się do refleksji nad znaczeniem badań naukowych, jako podbudowy działania tylko do prac zawartych w dziale piątym, bo właśnie Profesor uczył dostrzegać załączkowe choćby możliwości takiej podbudowy w każdym właściwie badaniu. Może owo wnikliwe doszukiwanie się wielorakich implikacji każdej, rzetelnie skonstruowanej tezy, a jeszcze bardziej pisanie z nadzieją na taką interpretację własnego tekstu nie jest zgodne z przyspieszającym się rytmem naszej epoki. Niemniej pozostanie chyba zgodne z zawsze niedopowiedzianą konfrontacją, którą nazywamy poznaniem.

Być może, uwagi niniejsze nie są wystarczająco informujące. Może i powinno to stanowić zachętę do lektury. Ale trudno było wyrzec się okazji do zanotowania kilku skojarzeń, które nie będą mogły powstać w najmłodszych pokoleniach badaczy, a których nie mogą zastąpić uprzejme, okolicznościowe wyrazy. Dotyczą one osobowości uczonego, który wskazywał, jak unikać zaburzeń równowagi podmiotu, procesu i przedmiotu poznania, a nie zatrzymywać się na martwym punkcie, ostrzegał, a zachęty uczył szukać w sobie i w życiu, proporcjonalnie nie do tego, co się otrzymało, ale do tego, co można dać. I chyba księga, czcząca jego jubileusz, dobrze temu daje świadectwo.

Krzysztof Kwaśniewski

Volkskunde. Fakten und Analysen. Festgabe für Leopold Schmidt zum 60 Geburtstag. Sonderschriften des Vereins für Volkskunde in Wien. B. 2, Wiedeń 1972, ss. 524, ilustr. 77.

Publikacja zawiera 44 wypowiedzi europejskich etnografów, poświęcone 60 rocznicy urodzin austriackiego muzeologa i badacza sztuki ludowej, Leopolda Schmidta. Każda z nich w większym lub mniejszym stopniu nawiązuje do rozwijanej przez jubilata problematyki badawczej, w tym prawie połowa dotyczy sztuki ludowej. Artykuły i komunikaty nie tworzą jakiejś określonej całości. Stanowią zbiór różnej wartości przyczynków. Kilka z nich zasługuje na szczególną uwagę. Wśród autorów, poza Austriakami, głos zabierają znani naukowcy z RFN, jak I. M. Greverus, G. Heilfurth, H. Moser, M. Zender, z NRD — U. Steinmann, Szwaj-

carii — R. Wildhaber, Belgii — K. C. Peeter, Szwecji — G. Berg i Węgier — T. Dömötör.

L. Schmidt jest, co warto przypomnieć, autorem jednej z definicji etnografii. Dyscyplinę tę określił on jako „naukę o życiu przekazywanych tradycją porządków” (*Volkskunde als Wissenschaft vom Leben in überlieferten Ordnungen*). Stąd też kilku autorów tej zbiorowej pracy nawiązuje w swoich wystąpieniach do powyższego ustalenia. Jubilat wydał w ciągu swego pracowitego życia ponad 1500 pozycji, z czego połowa przypada na różnego rodzaju mniejsze i większe prace, a druga na recenzje. W literaturze znane są jego pozycje książkowe dotyczące twórczości ludowej (słownej, muzycznej i teatralnej), zwyczajów i wspomnianej już sztuki ludowej.

Kilku opublikowanym tu wystąpieniom warto poświęcić nieco uwagi I. M. Greverus w *Kulturelle Ordnung* rozwinęła definicję L. Schmidta w powiązaniu z ustaleniami A. L. Kroebera. Zdaniem autorki, sformułowany przez jubilata „przekazywany porządek” (*überlieferte Ordnung*) obejmuje z jednej strony tzw. „siły trwania”, z drugiej tzw. „funkcjonalne formy odbudowy”. Oba te elementy w równym stopniu muszą być brane pod uwagę w analizie kultury.

Do wspomnianej definicji nawiązuje również R. Pittioni w artykule zatytułowanym *Volkskunde aus dem Boden*, odnosząc jej zastosowanie do średniowiecznej archeologii. Jej przydatność demonstruje Pittioni na przykładzie różnych znalezisk pochodzenia rzemieślniczego (garncarstwa, tkactwa, obróbki kości, kowalstwa oraz wot odkrytych podczas wykopalisk przeprowadzanych w kościołach).

G. Heilfurth w *Mitteleuropäische Austauschvorgänge zwischen Süd und Nord in der sozialkulturellen Überlieferung der Erzgebirges* przedstawia w dość sugestywny sposób procesy wymiany społeczno-kulturowego przekazu w dziedzinie osadnictwa, zwyczajów, twórczości ludowej kultu religijnego oraz nauki. Zdaniem tego autora Rudawy Czeskie stanowią swego rodzaju linię podziału przemieszczania się tych procesów.

H. Koren przedstawia w *Die steirischen Eggen. Übersicht und Bestandsaufnahme* rozwój brony styryjskiej od najdawniejszych form po współczesne. Autor dokonał ciekawej analizy rozwoju tego narzędzia, uzupełniając swoje ustalenia wieloma rycinami przedstawiającymi różne jego odmiany, od najprostszych do bardziej unowocześnionych.

Ciekawe ustalenia zawiera artykuł K. Ilga, *Das Brauchtum der deutschstämmigen Siedler in Brasilien und Peru*. Ilg jest znanym w Austrii badaczem emigracji (por. „Lud”, t. 56, s. 331). Z przywiezionych, bogatych materiałów, przedstawia tym razem dane o przeobrażeniach w zakresie praktykowanych przez emigrantów zwyczajów rodzinnych i dorocznych. Autor relacjonuje ich rolę w kulturze życia w obecnym miejscu zamieszkania. Dostrzeżone przeobrażenia są dość typowe dla grup emigranckich.

Zwyczajów dorocznych dotyczy także komunikat H. Grünna pt. *Der heilige Abend in der Fabrik* omawiający upowszechniający się obecnie w zakładach pracy zwyczaj wspólnego obchodzenia wieczoru wigilijnego. Rozwijają go najczęściej robotnicy pochodzący ze wsi, zatrudnieni w hutach, koksowniach, gazowniach, elektrowniach i innych zakładach czynnych nieprzerwanie w ciągu całego roku. W wieczór wigilijny, podczas przerwy na posiłek, robotnicy urządzają sobie swego rodzaju wigilię; przygotowują choinkę, ustawiają prowizoryczny stół, a na nim przyniesione jedzenie, oczywiście wraz z piwem. Składają sobie następnie życzenia, śpiewają kolędy oraz wspominają dawne lata. Przyjmujący się zwyczaj tzw. „fabrycznej wigilii” zyskuje sobie uznanie wśród kierownictwa przedsiębiorstw, któ-

rych przedstawiciele biorą w nim udział obdarowując pracowników drobnymi upominkami. Komunikat jest interesującym przykładem rejestracji aktualnie przyjmujących się zwyczajów.

Do ustaleń I. Schmidta dotyczących etnografii odpustowej nawiązuje także I. Baumer w *Wallfahrt und Wallfahrtsterminologie*. W swoim wystąpieniu ustosunkowuje się do terminologii i interpretacji poszczególnych elementów wchodzących w zakres tzw. kultury odpustowej.

W sumie interesująca, godna polecenia lektura, dająca pewien pogląd na zainteresowania badawcze niektórych europejskich etnografów.

Walerian Sobisiak

Aktywizacja i rozwój społeczności lokalnych. Praca zbiorowa pod red. Z. T. Wierzbickiego, Wyd. Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, ss. 260.

Problematyka aktywizacji małych społeczności lokalnych absorbuje dzisiaj zarówno socjologów i etnografów, jak też ekonomistów czy psychologów, ponieważ pozostaje w ścisłym związku z harmonijnym rozwojem owych mikrostruktur i stwarza lepszą bazę wyjściową dla opracowywania założeń prognostycznych.

Tej tematyce poświęcony zbiór studiów i szkiców stanowi pokłosie IX Ogólnopolskiej Konferencji Socjologów Wsi i Rolnictwa zorganizowanej w 1970 r. przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN oraz Sekcję Socjologii Wsi PTS w Warszawie.

W omawianej pozycji znalazły się ponadto referaty K. Makulskiego, A. Tyszki oraz węgierskiego socjologa I. Szelenyi'ego, które nie były w czasie wspomnianej konferencji wygłoszone.

Tematyka poszczególnych artykułów zahacza o różne aspekty życia społeczności lokalnej, zarówno wiejskiej jak i małomiasteczkowej. Dodać należy, że omawianemu zagadnieniu poświęcili swoje studia — obok socjologów — również przedstawiciele pokrewnych dyscyplin: etnografowie i ekonomiści. Swoimi doświadczeniami o udanym ekonomicznym eksperymencie nowosądeckim podzielił się również działacz terenowy, J. Pieczkowski.

Omawiana praca charakteryzuje się więc równie ciekawym materiałem empirycznym, jak i teoretycznym, chociaż poziom poszczególnych opracowań jest dość zróżnicowany.

Wiele cennych uwag o charakterze teoretycznym zawiera obszerny artykuł Z. T. Wierzbickiego zatytułowany: *Aktywizacja i rozwój społeczności lokalnych*. Autor w oparciu o skonstruowane przez siebie dwa modele: względnie zdecentralizowany (amerykański) i względnie scentralizowany (polski), przeprowadza analizę różnorodnych czynników warunkujących aktywizację i rozwój lokalnych społeczności. Jak słusznie autor zauważył, istotny wpływ na tego typu procesy ma stopień homogeniczności, względnie heterogeniczności społecznej, która wyraża się podziałem na wieś i miasto. Wykonana tabela zasadniczych różnic między wsią a miastem ma, w założeniu Wierzbickiego, wyznaczyć linię *continuum*, między biegunami której da się wyznaczyć ruch *community development*. O ile metodologiczny zabieg autora wydaje się słuszny i pożyteczny, o tyle wątpliwe wydaje się, czy owe

wyznaczniki, charakteryzujące dwa krańcowe typy społeczności, są słuszne i w pełni reprezentatywne. Autor na przykład w pojęciu tzw. „czystej wsi” uwzględnił tylko więź sąsiedzką i zawodową, pomijając zupełnie rozbudowany system stosunków krewniczych. Miasto zaś pozbawia tradycji, uznając że jest to tylko cecha wiejska, z czym trudno się zgodzić nawet jeśli przyjmiemy schematyczne ujęcie całej tej operacji. Na szczególną uwagę zasługują konkretne propozycje autora mające na celu efektywne ożywienie społecznej działalności, a wyrażające się w decentralizacji administracyjno-gospodarczej.

Z kolei — *Socjologiczna problematyka badań rozwoju regionów oraz planowania regionalnego* — to temat, który w oparciu o węgierski region Szeged omówiony został przez I. Szelenyięgo.

Przedmiotem rozważań Z. A. Żechowskiego jest *Rozwój planowy a aktywizacja społeczności lokalnych. (Na przykładzie powiatu Konin)*. Autor zwrócił szczególną uwagę na wzajemną relację procesów planowania ogólnego i aktywizacji (jako oddzielnego ruchu społeczności lokalnej) oraz na warunki powstawania i szansę powodzenia tego ruchu w intensywnie industrializowanym regionie. Żechowski wyraża pogląd, że w powiecie konińskim brak jest autentycznego ruchu aktywizacyjnego, który byłby zdolny stać się czynnikiem rozwojowym małych miast tego terenu. Rozwój ich może się dokonać raczej poprzez planowe postępowanie inwestycyjne.

B. Gałęski omówił *Rolę kółek rolniczych w aktywizacji społeczności wioskowych*. Autor scharakteryzował kierunek działań na rzecz rozwoju tego typu społeczności oraz zwrócił uwagę na niektóre niebezpieczeństwa, jakie działalności tej zagrażają.

Autorzy R. Gałęcki i K. Rogoziński zajęli się *Rolą turystyki w aktywizacji wsi i małych miast*. Zaprezentowane tu zostało dość dziwne stanowisko, z którym trudno się zgodzić, a które sprowadza się do tego, że jedynym słusznym kierunkiem rozwoju społeczno-gospodarczego jest proces urbanizacji, ten zaś znajduje swój oręż w turystyce, która „przyczynia się w decydującej mierze do zatarcia różnic między miastem a wsią na każdej niemal płaszczyźnie” (s. 161).

Z kolei A. Tyszka w artykule *Strategia rozwoju kultury* poddał krytyce niektóre dotychczasowe formy planowej organizacji kulturalnej i wysunął szereg postulatów, których uwzględnienie, zdaniem autora, jest pożądane dla właściwego rozwoju kultury.

Artykuł J. K. Makulskiego zatytułowany *Kultura ludowa a wieś współczesna* w znacznej mierze odbiega od zasadniczego tematu, któremu poświęcono omawiany zbiór. Autor ogólnikowo przedstawił znaczenie kultury ludowej we współczesnym życiu polskiej wsi, kładąc nacisk bardziej na percepcję niektórych tradycyjnych elementów kultury ludowej, niż na pokazanie ich wpływu na aktywny rozwój kultury wiejskich zbiorowości.

Drugi etnograficzny temat omówiła M. Biernacka w artykule *Aktywność społeczna i kulturalna wsi bieszczadzkiej*. Autorka zwróciła uwagę na fakt, że po okresie adaptacji nowych grup osadniczych zarysowały się ostatnio lepsze warunki sprzyjające szerszej aktywności społecznej.

W krótkim komunikacie J. Pragłowski i M. Pacholski zajęli się zagadnieniem pt. *Podziały i dezintegracja społeczna a aktywizacja i rozwój społeczności lokalnej. (Na przykładzie Limanowej)*.

K. Kwaśniewski skupił uwagę na *Roli autorytetów w aktywizacji wsi robotniczej*. Ten określony przypadek funkcjonowania autorytetów omówiony został w trzech niejako przedziałach społecznej struktury, a mianowicie: zarządzania,

wychowania i obyczaju. Terenem i materiałem empirycznym do tego tematu była wieś opolska.

Na temat spółdzielczej pomocy kredytowej, która wpływa w znacznym stopniu na rozwój małych środowisk lokalnych, pisze S. Ochociński w artykule pt. *O doświadczeniach i znaczeniu spółdzielczości kredytowej w dziedzinie aktywizacji małych miejscowości*. Autor omówił to zagadnienie w trzech okresach: 1835–1918, 1919–1939, 1945–1971. Także L. Ciołowicz i A. Maliczewski poruszyli to zagadnienie; omówili oni rolę spółdzielni „Społem” w Wadowicach jako czynnika aktywizującego społeczność małomiasteczkową.

Zbiór studiów zamyka artykuł Z. Pióro pt. *Rozwój społeczności lokalnych w koncepcjach Organizacji Narodów Zjednoczonych*, w którym autor przedstawił wypracowane zasady i zastosowane w praktyce zabiegi mające na celu rozwój społeczności lokalnych w odniesieniu zarówno do terenów wiejskich, jak i aglomeracji miejskich.

Na zakończenie należy podkreślić, że niniejszy zbiór opracowań pioniersko wytycza drogę nowej dziedzinie badań, zmierzających do optymalnego wykorzystania sił społecznych środowisk lokalnych i właściwego ich gospodarczego i kulturalnego rozwoju.

Bolesław Januszkiewicz

Edmund Leach, *Lévi-Strauss*, Biblioteka Wiedzy Powszechnej — Omega, Warszawa 1973, ss. 147.

Treścią pracy dr E. Leacha, wykładowcy antropologii społecznej na uniwersytecie w Cambridge, jest krytyczny przegląd koncepcji Claude Lévi-Straussa. Autor książki, funkcjonalista, będąc jednocześnie najlepszym angielskim znawcą strukturalizmu, stara się wyjaśnić teorie Lévi-Straussa, przeciwstawiając im wszakże własne stanowisko naukowe.

Czytelnik polski miał już możliwość zapoznania się z poglądami Lévi-Straussa dzięki wydanym m. in. takim jego i o nim pozycjom, jak *Smutek tropików* (1960), *Rasa i historia* [w:] *Rasa i nauka* (1961), *Totemizm* (1968), *Rozmowy z Claude Lévi-Straussem* (1968), *Myśl nieoswojona* (1969) czy *Antropologia strukturalna* (1970) i *Trójkąt kulinarny* [w:] *Twórczość* (1972). Książka E. Leacha stanowi nie tylko doskonale uzupełnienie naszej dotychczasowej wiedzy o Lévi-Straussie, ale i znakomicie ułatwia zrozumienie trudnych nieraz koncepcji strukturalistycznych. Daje wnikliwy ogląd teorii Lévi-Straussa, tym ciekawszy, że wynikający z innych — bo funkcjonalistycznych — pozycji antropologii społecznej. Leach podejmując polemikę z założeniami strukturalizmu, wyjaśnia jego zasady i tezy.

We wstępie, E. Leach kreśli sylwetkę Claude Lévi-Straussa, obecnie kierownika Katedry Antropologii Społecznej w Collège de France w Paryżu. Podaje chronologię ważniejszych wydarzeń z życia uczonego, który określany jest najwybitniejszym przedstawicielem antropologii społecznej. Nie znajduje on wszakże całkowitej aprobaty i uznania w oczach E. Leacha, który uważa m. in., że niektóre fragmenty prac Lévi-Straussa są niezgodne z faktami. I sam dalej przyznaje, iż „nie nastroja to mnie do zbyt życzliwego komentowania ogólnej postawy Lévi-Straussa” (s. 9). Zaraz

więc na początku pracy E. Leach ujawnia swój krytyczny stosunek do Lévi-Straussa, czemu zresztą daje dowód w dalszych rozważaniach, podkreślając wszakże, iż głównym jego zadaniem jest przedstawienie metod i przekonań Lévi-Straussa, a nie „moich własnych komentarzy na ten temat; nie mogą jednak przy tym zachować pozycji wyłącznie neutralnego obserwatora” (s. 8). Przy analizie mitu podkreśla, że jest to raczej „Leachowska imitacja Lévi-Straussa, a nie streszczenie jego oryginalnych wywodów” (s. 91).

Wydaje się rzeczą słuszną i konieczną zaznaczenie na wstępie recenzji, postawy autora recenzowanej pracy, jego dążności do obiektywizmu przy jednocześnie daleko posuniętym subiektywizmie, opartym na własnym, odrębnym światopoglądzie naukowym i negatywnym stosunku do koncepcji Lévi-Straussa. Taka postawa rzutuje na całość pracy, która jest ciekawą i zasługującą na uwagę etnografa konfrontacją dwóch przeciwstawnych stanowisk, przy równoczesnej wnikliwej, acz nie pozbawionej pewnej dozy złośliwości i chęci ośmieszenia, analizie strukturalizmu Lévi-Straussa.

Jednym z głównych, generalnych zarzutów E. Leacha, wpływającym zresztą z postawy badawczej tego autora, jest fakt opierania przez Lévi-Straussa większości swoich etnograficznych obserwacji, stanowiących bazę do tworzenia teorii strukturalistycznych, na wiadomościach uzyskiwanych nie bezpośrednio z własnych badań terenowych, lecz na, co prawda starannym, ale — jak sądzi Leach — pozbawionym głębszego zrozumienia opisie zwyczajów i obyczajów uzyskiwanym od specjalnych informatorów i tłumaczy. I z tego też powodu Lévi-Strauss nie jest odpowiednio krytyczny do własnych materiałów źródłowych, w których „zawsze potrafił znaleźć to, czego szukał” (s. 20). E. Leach zarzuca mu „naginanie” znanych faktów do tworzonej przez niego teorii. Nie teoria odpowiada rzeczywistości, lecz fakty muszą podporządkować się konstrukcji teoretycznej, ale i fakty danej, interesującej go dziedziny, Lévi-Strauss „wybiera” niejako, pod kątem potrzeb swych koncepcji.

Leach jako przedstawiciel szkoły funkcjonalnej nie może akceptować postawy, kierującej się przekonaniem, iż nie zawsze badania w terenie są niezbędnym artykułem powstawania wartościowych prac etnograficznych. A przecież krytyczna analiza istniejących już bogatych materiałów źródłowych, niejednokrotnie nieopracowanych, pozwala na wyświetlenie wielu faktów i ustawienie ich w nowym zupełnie świetle tym bardziej, że szereg kultur już zaginęło i materiał pisany jest jedynym świadectwem ich istnienia.

W dalszych rozważaniach w części wstępnej E. Leach stwierdza, iż w poglądach Lévi-Straussa dwie kwestie wydają się mieć decydujące znaczenie. A mianowicie — 1) przekonanie, że zarówno diachroniczne badania historyczne, jak i synchroniczne badania antropologiczne przeprowadzane metodą *cross-culture* są po prostu dwoma sposobami robienia tego samego. Historię uważa za kierunek badań uzupełniających badania etnologii; oraz — 2) przyjęcie tezy, że wówczas, gdy historia przybiera formę pamięci minionych wydarzeń, to staje się dla człowieka myśłącego o niej częścią jego teraźniejszości, a nie przeszłości — „dla myślącej istoty ludzkiej całe zdobyte przez nią doświadczenie istnieje jednocześnie w teraźniejszości”. Wszakże Lévi-Strauss mimo iż ciągle podkreśla swój pogląd, że struktury myślenia pierwotnego tkwią w umysłach ludzi współczesnych podobnie jak w umysłach tych, którzy należą do „społeczności bez historii”, jest jednak, zdaniem E. Leacha, bardzo ostrożny w próbach wykazania tej ekwiwalencji.

Całość pracy E. Leacha składa się z rozdziału wstępnego — omówionego wyżej, oraz z sześciu dalszych, w których autor, nie trzymając się chronologii powstawa-

nia prac Lévi-Straussa, rozpatruje podstawowe założenia teoretyczne i tezy francuskiego strukturalisty.

W rozdziale zatytułowanym *Ostrygi, wędzony łosoś i ser Stilton* zajmuje się E. Leach „trójkątem kulinarnym” Lévi-Straussa, poprzedzając swe rozważania na ten temat uwagami ogólnymi o strukturalizmie. Stwierdza, iż Lévi-Strauss nie przypisuje jakiegos znaczenia występowaniu pewnych elementów danego zwyczaju na dwu różnych obszarach geograficznych, gdyż uważa, iż o istnieniu uniwersalnych cech kultury ludzkiej można mówić jedynie w odniesieniu do struktur, nigdy zaś w odniesieniu do poszczególnych ich elementów.

Leach przedstawia strukturalizm w sposób następujący — „o świecie zewnętrznym wiemy tylko to, co pojmujemy przy pomocy zmysłów. Zjawiska, które postrzegamy, mają te cechy, które im przypisujemy, a dzieje się tak dlatego, że zarówno działanie naszych zmysłów, jak i konstrukcja naszego mózgu są tak po-myślane, by mogły porządkować i interpretować odbierane bodźce. Bardzo ważną cechą owego porządkowania jest to, że niszczy ciągłość przestrzeni i czasu, które nas otaczają, dzieląc je na odcinki i w ten sposób stajemy się predysponowanymi do tego, by uważać, że środowisko nasze składa się z niezliczonej liczby odrębnych przedmiotów należących do klas, z których każda ma swoją nazwę, a przemijanie czasu jest sekwencją odrębnych wydarzeń. I odpowiednio, kiedy jako ludzie tworzymy sztuczne przedmioty (różnego rodzaju wytwory ręki ludzkiej) albo kiedy wymyślamy obrzędy, czy też piszemy historię minionych wydarzeń, zawsze naśladujemy naturę tak, jak ją pojmujemy, tzn., że produkty naszej kultury są podzielone i uporządkowane w ten sam sposób, w jaki wyobrażamy sobie, że podzielona jest i uporządkowana natura” (s. 22).

Przytoczona *in extenso* wypowiedź E. Leacha ułatwia wniknięcie w całość poruszanej w pracy problematyki. Po tym ogólnym omówieniu E. Leach przechodzi do rozważań na temat widma optycznego, a dalej — trójkątów kolorowej sygnalizacji ulicznej, by na tym tle zaprezentować Lévi-Straussowski trójkąt kulinarny. Określa go jako „ćwiczenia (Lévi-Straussa) w gimnastyce intelektualnej” (s. 33), zawierające szereg elementów słownej żonglerki, które winny budzić raczej ostrożność niż entuzjazm. Niemniej przyznaje, że Lévi-Strauss zebrał wiele danych wskazujących na to, że sposoby przyrządzania jedzenia i odpowiadające im kategorie pożywienia wszędzie tworzą starannie wypracowane struktury, u podstaw których leżą uniwersalne zasady.

Lévi-Strauss tworząc trójkąt kulinarny wychodził z założenia, iż przetrwanie ludzi uzależnione jest od spożywania pokarmu — będącego elementem natury, a przyrządzanie jedzenia jest powszechnie spotykanym przykładem przetwarzania natury w kulturę i dlatego sposoby warzenia żywności są szczególnie odpowiednie do symbolizowania różnicowania społecznego. A dalej, że „konwencje obowiązujące w danym społeczeństwie określają co jest jedzeniem, a co nie, jak również co się je przy jakiej okazji. Ponieważ jednak okazje te są sytuacjami społecznymi, musi więc istnieć jakaś zgodność między kombinacjami różnych gatunków żywności z jednej strony, a odpowiednimi sytuacjami społecznymi z drugiej” (s. 35).

W następnym rozdziale *Gatunek ludzki i jego symbole* E. Leach porusza naczelnym problem pasjonujący Lévi-Straussa, a mianowicie — „czym jest człowiek?”, na czym polega inność, rozróżnienie pojęć, trudno przenośnych do języków egzotycznych: „człowieczeństwo” — „zwierzęcość”. Według tezy Lévi-Straussa rozróżnienie to, odpowiadające opozycji kultura — natura, istnieje w ludzkich postawach i zachowaniach. By jednak poznać naturę człowieka należy cofnąć się do zrozumienia wzajemnych powiązań człowieka i natury. Lévi-Strauss tak, jak wielu innych

filozofów stwierdza, iż tym co wyróżnia człowieka jest mowa. Zdolność porozumiewania się — w trakcie ewolucji — człowiek rozwijał przechodząc od sygnałów i automatycznych na nie reakcji do języka i znaków. Dalej — E. Leach omawia rozważania Lévi-Straussa na temat systemów totemicznych oraz relacjonuje jego wywody odnoszące się do tego, w jaki sposób symbole kulturowe przekazują informacje w ramach poszczególnych kultur i jak w ogóle przekazują one informacje — „struktura relacji, którą odkrywa analiza jakiejkolwiek kultury, jest algebriczną transformacją innych możliwych struktur należących do wspólnego im wszystkim zbioru, który z kolei tworzy wzór będący odbiciem mechanizmu działania każdego umysłu ludzkiego” (s. 60). Zdaniem E. Leacha jest to, co prawda, bardzo śmiała i wielka koncepcja, jednakże jej użyteczność jest raczej kwestią dyskusyjną.

Z kolei E. Leach zajmuje się rozważaniami Lévi-Straussa na temat mitu i jego struktury. Był to problem, który fascynował Lévi-Straussa; lecz czy jego wywody odnośnie do struktury mitu poza błyskotliwością, reprezentują jeszcze coś innego. pozostaje zdaniem Leacha nadal kwestią otwartą.

Lévi-Strauss skoncentrował w tym zakresie swe badania na „społecznościach bez historii” — głównie na australijskich autochtonach i brazylijskich społecznościach plemiennych, tj. na takich ludach, które uważają swoje społeczeństwa za niezienne, a teraźniejszość — za ciągle i bezpośrednio ponawianie się przeszłości.

Skupiając swe zainteresowania na „nieświadomej naturze zjawisk zbiorowych” starał się odkryć zasady myślenia, które byłyby uniwersalne dla wszystkich umysłów ludzkich, zarówno np. dla Indian południowoamerykańskich, jak i dla społeczeństw cywilizowanych. Jedną z dróg wiodących do poznania uniwersalnych zasad myślenia widział Lévi-Strauss poprzez studiowanie mitów, które w jego rozumieniu nie są umiejscowione chronologicznie i mając cechy wspólne z bajkami i snami, zawierają w sobie pewien przekaz. W micie zanika właściwe doświadczeniu człowieka rozróżnienie między naturą i kulturą.

W rozumieniu Lévi-Straussa mitologia to przekazywana ustna tradycja skojarzona z rytuałami religijnymi. I aczkolwiek opowieści te dochodzą do badacza w bardzo okrojonej formie, Lévi-Strauss jest zdania, iż mimo to zachowują one swe najistotniejsze cechy strukturalne, które miały od samego początku. I badanie tych opowieści, nawet w ich okrojonej postaci, może odsłonić charakterystyczne cechy uniwersalnej, nieracjonalnej logiki pierwotnej.

Następnie E. Leach przechodzi do metod interpretacji mitów, stosowanych przez Lévi-Straussa i stwierdza, że choć wielu funkcjonalistów nie może zaakceptować niektórych z nich, szczególnie tych, w których ignoruje on czasowe i przestrzenne granice kultury, to jednak strukturalna analiza mitu zasługuje na wnikliwą uwagę, mimo iż dalej stwierdza, że „trudno szukać sensu w tym bajdurzeniu” (s. 78). E. Leach analizuje osiem opowieści w celu zilustrowania kluczowych cech postępowania Lévi-Straussa. Sceptycyzm Leacha odnośnie do koncepcji struktury mitu Lévi-Straussa znajduje swój wyraz w zakończeniu rozdziału, w którym czytamy: — „rodzaj zonglerki słownej opartej na pewnym uogólnieniu jest typowy dla Lévi-Straussowskiej procedury formowania hipotez, metody te nie są jednak w stanie ukazać nam prawdy, prowadzą nas jedynie do świata, gdzie wszystko jest możliwe, ale nic nie jest pewne” (s. 94).

W rozdziale zatytułowanym *Słowa i rzeczy* E. Leach rozważa koncepcje Lévi-Straussa zawarte w jego książce *Myśl nieoswojona*. Omawia podstawową tezę wyśnuwaną przez autora, a mianowicie — że błędem jest uznawać istnienie historycznej różnicy pomiędzy „prelogiczną” mentalnością ludów pierwotnych i „logiczną” mentalnością ludzi współczesnych. Bowiem ludzie pierwotni wcale nie podchodzą do

rzeczywistości w sposób bardziej mistyczny niż my, używają jedynie do przekazania tej samej informacji innego niż my systemu znaków i symboli. Problemem pozostawało jedynie odkrycie sposobu rozszyfrowania kodu. Lévi-Strauss uznał, iż problem ten rozwiązał. Mito-logika, zdaniem Lévi-Straussa, jest uniwersalną cechą ludzką. E. Leach zastanawia się nad słusznością takich założeń wysuwając wątpliwość co do — może nieświadomego — gromadzenia przez Lévi-Straussa wyłącznie przykładów dowodzących słuszności jego teorii. Ale czy teoria ta utrzymałaby się, gdyby dobrano inne przykłady?

E. Leach przyznaje, iż książka *Myśl nieoswojona* jest pasjonująca, a wywody w niej zawarte dalekie od konwencjonalnej antropologii, która przez długie lata w nikłym bardzo stopniu zajmowała się czystą filozofią, czy wyspekulowanymi interpretacjami samej natury historii.

W rozdziale *Podstawowe struktury pokrewieństwa* E. Leach porusza sprawę wkładu Lévi-Straussa w teorię pokrewieństwa i zaraz na wstępie wypowiada się, iż „nie żywi najmniejszej sympatii do poglądów Lévi-Straussa w tej dziedzinie” (s. 109). Wkład Lévi-Straussa w tę teorię dotyczy struktury konwencjonalnych zasad zawierania małżeństw. E. Leach dając przegląd koncepcji antropologów, głównie funkcjonalistów na ten temat, poddaje krytycznej analizie teorię głoszoną przez Lévi-Straussa. Główny zarzut dotyczy uleganiu przez Lévi-Straussa fascynacji logiczną perfekcją opisywanych przez niego „systemów”, a traceniu z pola widzenia faktów empirycznych. Ale dla Lévi-Straussa struktura odnosi się nie do rzeczywistości empirycznej, lecz do zbudowanych na jej podstawie modeli. Zdaniem E. Leacha — w miarę oddalania się przez Lévi-Straussa od własnych doświadczeń terenowych, coraz bardziej opanowuje go obsesja poszukiwania uniwersaliów odnoszących się do całej ludzkości i lekceważenie etnograficznych świadectw dotyczących prawdziwej rzeczywistości.

E. Leach wychodzi z zupełnie innych założeń niż Lévi-Strauss. Podczas gdy ten ostatni uważa, iż centrum zainteresowania antropologii społecznej skupia się na wewnętrznej strukturze logicznej znaczeń zbiorów symboli, dla E. Leacha „prawdziwy przedmiot badań antropologii społecznej stanowią zawsze rzeczywiste społeczne zachowania istot ludzkich” (s. 113).

Mimo rozbieżnych stanowisk, E. Leach stara się w sposób obszerny i wnikliwy przedstawić teorię pokrewieństwa Lévi-Straussa. Choć z jednej strony przyznaje, iż teoretyczne obserwacje Lévi-Straussa są bardzo cenne i mogą mieć ważne znaczenie praktyczne, z drugiej strony niezmiennie krytycznie ocenia wiele jego posunięć, trudnych do zaakceptowania nawet przez zwolenników tego uczonego; m. in. i to, że Lévi-Strauss skłonny jest uznać, iż jeśli istnieją jakiegokolwiek fakty etnograficzne zgodne z jego ogólną teorią, to już wystarcza do przyjęcia podstawowych zasad tej teorii za słuszne.

W ostatnim rozdziale *Maszyny do przewyżczania czasu* E. Leach porządkuje swe dotychczasowe rozważania. Stwierdza, iż dążeniem Lévi-Straussa jest ustalenie uniwersalnych prawd na temat „umysłu ludzkiego”. Toteż w pracach jego „daje się zauważyć narastającą tendencję do uznawania za dogmat tego, że jego odkrycia odnoszą się do uniwersalnych cech charakteryzujących podświadome procesy zachodzące w trakcie myślenia” (s. 135).

Zdaniem E. Leacha, wkładem Lévi-Straussa, rzeczywiście oryginalnym i wartościowym, są prawdziwie poetyckie ciągi skojarzeń, które przedstawia w trakcie swoich analiz, a nie — formalistyczne poszukiwanie opozycji binarnych i ich zwielokrotnionych permutacji i kombinacji.

Edit Fél i Tamás Hofer, *Bäuerliche Denkweise in Wirtschaft und Haushalt. Eine ethnographische Untersuchung über das ungarische Dorf Átány*. Voröffentlichungen des Instituts für mitteleuropäische Volksforschung an der Philipps-Universität Marburg-Lahn, herausgeg. von Gerhard Heilfurth, Bd. 7. Verlag Otto Schwartz a. Comp., Göttingen 1972, ss. 551, ilustr. 53 w tekście, 139 fotogr. poza tekstem.

Edit Fél i Tamás Hofer, *Geräte der Átányer Bauern*. Akadémiai Kiadó, Budapest 1974, ss. 515, ilustr. 671 w tekście, 300 fotogr. poza tekstem.

Pracownicy Muzeum Etnograficznego w Budapeszcie, dr Edit Fél i dr Tamás Hofer, podjęli w r. 1951 intensywne badania wsi węgierskiej Átány, położonej na Nizinie Węgierskiej w północno-wschodniej części kraju. Badania prowadzono do r. 1967. W ciągu spędzonych we wsi w sumie około 500 dni, autorzy zgromadzili ogromny materiał w postaci rysunków, fotografii oraz protokołów z wywiadów (około 10 tys. stron). Materiał ten stał się podstawą charakterystycznej trylogii wydawniczej. Pierwszy tom pt. *Proper Peasants. Traditional Life in a Hungarian Village*, ukazał się w Chicago wydany przez Sol Taxa w ramach Wenner-Gren Foundation for Anthropological Research (Viking Fund Publications in Anthropology, No 46, 1969). Tom następny, *Bäuerliche Denkweise...* wydał Instytut w Marburgu pod kier. G. Heilfurtha, tom trzeci (*Geräte der Átányer Bauern*) ukazał się w r. 1974 w Budapeszcie w ramach wydawnictwa Akademii Nauk, przy współpracy Komisji Królewskiej Duńskiej Akademii Nauk. Jak widać, potrzeby etnografii węgierskiej zostały tu ściśle powiązane z zainteresowaniami i pomocą instytucji zagranicznych.

Każdy z tomów tej swoistej trylogii, choć dotyczy jednej wsi, stanowi względnie samodzielną całość tematyczną. Tom *Proper Peasants* zawarł analizy życia społecznego wsi, sieci stosunków międzyludzkich na tle i w związku z uwarstwieniem społecznym, ugrupowań społecznych (rodziny, sąsiedztwa, społeczności lokalnej), instytucji formalnych oraz powiązań wsi z szerszym światem. Tom *Bäuerliche Denkweise...* dotyczy gospodarowania i prac domowych, zaś ostatni z zapowiadanej trylogii jest dokładną analizą wszelkich używanych we wsi narzędzi pracy. Dla nadania każdemu z tych opracowań wspomnianej wyżej względnej samodzielności, autorzy opatrzyli je w zbliżone treściowo wprowadzenia dotyczące ogólnych informacji o wsi oraz o przeprowadzonych badaniach. W tych tylko partiach istnieją treściowe powtórki. Każdy też z tomów zawiera omówienie założeń badawczych i celów, charakterystykę profilu tematycznego oraz wykładnię założeń metodologicznych.

Ponieważ pozycja *Proper Peasants* została już w polskiej literaturze omówiona (A. Bartelska, „Etnografia Polska” XVI, z. 1, 1972), ograniczymy się tu do tomów zapowiadanych w tytule. Łączyć je można w ramy jednego omówienia z dwóch powodów: 1) gospodarowanie i narzędzia pracy stanowią w istocie dwie strony tej samej sfery rzeczywistości. Nie ma gospodarowania bez posługiwania się określonymi narzędziami, i odwrotnie: wyrób czy zakup narzędzia i jego użytkowanie należy do czynności gospodarczych, choć każda z tych stron ma swoją, jej właściwą otoczkę społeczno-ideologiczną — o czym zresztą wspomnimy; 2) w odniesieniu do każdej z monografii autorzy stosują podobne czy tożsame założenia teoretyczno-metodologiczne, zakładają analogiczne cele poznawcze — jednym słowem kroczą po tej samej linii dociekań i analiz. Obie prace uzupełniają się stąd znakomicie.

Autorzy wybrali do badań wprowadzić wieś kalwińską otoczoną wsiami katolickimi, co w pewnej mierze podważa jej typowość. Z drugiej znów strony jest to

wieś bardziej tradycyjna niż inne, a to z punktu widzenia założeń było ważne. O jej tradycyjności świadczy m. in. to, że system gospodarki trójpólowej zniesiono tu dopiero w 1901 r. Autorom chodziło właśnie o to, by zbadać wszechstronnie tradycyjne życie wsi w ostatnim jego etapie przed wielkimi zmianami, jakie wkrótce zaszły, a to wskutek przede wszystkim przeprowadzonej w 1959 r. kolektywizacji. Ta zmieniła zarówno jej strukturę społeczną, jak też typ gospodarczego życia. Stąd też autorzy zatrzymują się na tej dacie nie dając żadnej bliższej analizy procesu zmian najnowszych i sposobu przechodzenia z tradycji do stosunków zupełnie nowoczesnych. Nie chodziło tu więc o ten typ badań współczesnych, które mają za przedmiot procesy zmian społeczno-kulturowych.

Założenia i cele badawcze były inne. W szczegółowej i dogłębnej analizie wszystkich działów i technik tradycyjnego gospodarowania chodziło o stworzenie pełnej dokumentacji, która oświecałaby wieś węgierską od tej strony, ukazywała jej specyfikę, stanowiła klucz do poznania węgierskiego chłopstwa w okresie przedindustrialnym i była stąd wkładem do etnologii europejskiej. Chodziło o zbadanie zwykłego, codziennego życia przed jego zasadniczymi zmianami, jego warunków, sposobów; ukazania go jako powiązanej a wielce zróżnicowanej całości, widzianej nie poprzez schematy i przebiegi typowe, lecz w jego wszelkich indywidualnych wariantach, odchyleniach i uwarunkowaniach; obserwowanie tego życia od strony działającego człowieka wsi poprzez śledzenie jego dostosowywania się do konkretnych wymogów, poprzez jego rozstrzygnięcia sytuacyjne, jego świat tradycyjnych pojęć i całej ideologii związanej z gospodarką, poprzez jego emocje, troski, nadzieje, radości i zwątpienia. Takimi drogami zakładano dotarcie do „wewnętrznej strony życia”, do tego, co ukryte, i stąd — uchwycenie wewnętrznego układu kultury.

Przez taki pryzmat patrzone też na narzędzia pracy. Są one nie tylko wytworami o określonej typologii i funkcji zgodnej z ich formalnym przeznaczeniem. Istnieje — jak to autorzy nazywają — „kulturowa osobowość narzędzia” wynikająca z jego użytkowej indywidualności, z jego oddziaływania na stosunki w środowisku lokalnym, z osobistego stosunku do niego jego posiadacza i użytkownika. Stąd obok taksonomii narzędzi, struktury ich stanu w odniesieniu do struktury gospodarstw wiejskich itd. — istnieje konieczność badania konkretnych a zindywidualizowanych ludzi posługujących się narzędziami. Narzędzia — to więc nie tylko sprawy czysto gospodarcze, ani nie strictly technologiczne, ale także moralne, światopoglądowe, społeczne i kulturalne.

Przy takim stanowisku w „etnografii gospodarstwa” i „etnografii przedmiotu” (narzędzia), autorzy pragną wyjść poza konwencjonalne badania i problemy etnograficzne. Nie stosują apriorycznej systematyki, ani nie podchodzą do badań tematycznie, nie kładą też nacisku na to, co typowe, ale chwytają wszelkie odchylenia, różnice, sytuacje i indywidualizacje. Ukierunkowani na tradycyjny materiał poznawczy, obserwowali bezpośrednio („obserwacja uczestnicząca”) strumień życia biorąc w nim aktywny udział na równi z tymi ludźmi, których badali. Obserwacja taka trwała sezonowo przez wiele lat, ciągłość badań sięgnęła nawet 20 lat! Nie były to więc tylko propozycje badawcze, ale zrealizowane już założenia i cele, które zresztą — jak autorzy przyznają — ukształtowały się dopiero w trakcie prowadzenia badań. Poszły one — jak widać — po linii tendencji metodologicznych przejawiających się aktualnie w etnografii światowej.

Trudno tu zatrzymywać się nad szczegółową charakterystyką osiągnięć badawczych. Wystarczy stwierdzić, że intensywność i głębokość oraz wszechstronność, a zarazem dokładność analiz jest imponująca. Uzyskano rzeczywiście niezmiernie dokładne i wszechstronne odzwierciedlenie wszelkich niuansów w uprawie roli

i roślin, hodowli zwierząt, organizacji, technice i efektach wszelkich rodzajów prac, pożywieniu, odzieży, mieszkaniu, systemie pracy dziennej, tygodniowej i rocznej oraz we wszelkich innych typowych i nietypowych sytuacjach życiowych. Opisom analitycznym towarzyszą dane statystyczne, szkice, rysunki, diagramy i fotografie, wszędzie zaś uwidoczniiony jest człowiek: jego znajomość rzeczy, jego oceny, osądy, stanowiska i emocje. Odnosi się to także do opracowania o narzędziach. Na uwagę zasługuje tu obszerny dział pt. „Monografie narzędzi”. Jak autorzy przyznają, wykonali takich monografii około 600. Dopiero na ich podstawie zdobywają się na ujęcie „kulturowego i społecznego znaczenia narzędzi” — partię niezwykle interesującą.

O wartości analityczno-dokumentacyjnej obu tych monumentalnych swą objętością prac (duży format!) możnaby powiedzieć takim zestawieniem: na ich podstawie dałoby się — obojętnie kiedy — wykonać film oddający wiernie szczegółowo życie i pracę chłopów węgierskich z lat 50-tych XX wieku.

Rację ma chyba prof. Axel Steenberg, który w przedmowie do *Geräte...* pisze, że praca E. Fél i T. Hofera „wnosi znacznie głębiej sięgającą analizę tych narzędzi, aniżeli można to znaleźć w etnograficznej i etnologicznej literaturze europejskiej. Dlatego książka ta jest tak godna uznania, że można ją bezwarunkowo określić jako gwiazdę pierwszej wielkości na firmamencie badań etnologicznych”. Odnosi się to może także i do książki o gospodarstwie.

Józef Burszta

Zamagurie, praca zbiorowa pod red. J. Podoláka, Košyce 1972, ss. 316, 205 il. + 31 il. barw.

Zamagurie — po polsku *Zamagurze* — jest najbardziej na północ położonym regionem Spisza, zamkniętym na północy Dunajcem, na zachodzie Białką, a na południu grzbietem Magury Spiskiej. Ten stosunkowo niewielki region, wyodrębniający się od terenów sąsiednich swoistymi cechami etnograficznymi, współcześnie dzieli granica państwowa polsko-czechosłowacka. Po polskiej stronie *Zamagurza*, na tzw. Polskim Spiszu, znajduje się wsi 14, po stronie słowackiej 19.

W 1769 r. należące dotychczas do Polski tereny na Spiszu północnym zostały zaanektowane przez Austrię i obszar całego *Zamagurza* znalazł się pod administracją austriacką, a potem węgierską, aż do 1918 r. Po pierwszej wojnie, po długotrwałych akcjach dyplomatycznych, ustalono granicę między Czechosłowacją a Polską na linii obecnej. Na kilka lat polską część *Zamagurza* zajęło (w 1939 r.) państwo słowackie, a po drugiej wojnie powrócono do wcześniej ustalonych granic. Tereny *Zamagurza* leżące po obu stronach granicy łączą więc zbliżone koleje historyczne, a co za tym idzie, zbliżony inwentarz kulturowy.

Zamagurze jest regionem interesującym z etnograficznego punktu widzenia, gdyż w związku z jego długotrwałą izolacją kulturową i gospodarczą, zachowało się tu wiele elementów archaicznej kultury ludowej. Jest to przy tym teren niejednolity etnicznie, bowiem po słowackiej stronie obok elementu słowackiego występuje również ukraiński (Rusnacy), w przeszłości zamieszkiwali tu częściowo Niemcy, oraz mniej lub bardziej wtopieni w element słowacki — Polacy. Istnieją tu więc

rzadkie już gdzie indziej warunki obserwacji rezultatów wzajemnego oddziaływania grup.

Pod względem wyznaniowym ludność rozpada się dziś na rzymsko-katolików (Słowacy, Polacy) i greko-katolików (Rusnacy). Do drugiej wojny mieszkali tu także protestancy Niemcy. Po wojnie pewne posunięcia natury polityki wyznaniowej dodatkowo zagmatwały sytuację, nakłaniano bowiem greko-katolickich Rusnaków do przejścia na prawosławie, co pozostawiło do dziś немало zadrażeń wśród tej grupy ludności.

Zamagurie jest etnograficzną monografią słowackiej części Zamagurza, napisaną na określone zamówienie. Zamówienie to otrzymała Katedra Etnografii i Folklorystyki Uniwersytetu im. A. Komenského w Bratysławie od władz lokalnych z Popradu, które zebrany materiał pragnęły wykorzystać w polityce kulturalnej prowadzonej na swoim terenie. Badania nad kulturą ludową Zamagurza prowadzono zespołowo w latach 1967–1970 pod kierownictwem doc. dra Jána Podoláka. Część materiału opracowano w formie popularnej monografii, pozostały zostanie spożytkowany przy opracowaniu szczegółowych problemów etnograficznych. Formę popularnej monografii przyjęto ze względu na typ odbiorców, do jakich adresowane jest opracowanie. Są to terenowi działacze kulturalni, pracownicy rad narodowych, domów kultury itp.

Pracę otwiera wstęp historyczny traktujący o osadnictwie Zamagurza (J. Beňko). Trzeba zaznaczyć, że historia Zamagurza była dotychczas traktowana na marginesie rozważań, o dziejach całego Spiszu. Autor polemizuje z teoriami o początkach tego osadnictwa, głoszonymi przez dawnych historyków węgierskich, słowackich, a zwłaszcza polskich. Zostały omówione kolejne fale osadnicze począwszy od XIII w. Poważne piętno na kulturze tych ziem wycisnęła kolonizacja niemiecka postępująca w trzech etapach oraz późniejsze osadnictwo elementu ruskiego. Systematycznie też odbywał się napór żywiołu węgierskiego z jednej strony i słabszego, polskiego, z drugiej. Proces osadniczy na Zamagurzu zakończył się dopiero z końcem XIX w.

W kilku rozdziałach omówiono kulturę materialną regionu. W *Tradycyjnych sposobach pozyskiwania żywności* J. Podolák daje charakterystykę gospodarczą Zamagurza, które jest regionem o typie tradycyjnej gospodarki rolno-hodowlanej i do dziś nosi charakter kraju typowo rolniczego. W związku z przeludnieniem panującym do drugiej wojny światowej spora część ludności zatrudniona była przy pracach leśnych, zajmowała się furmanieniem, a nierzadko migrowała na roboty sezonowe. Rozwinięte też były szeroko inne zajęcia pozarolnicze. Po ostatniej wojnie, na skutek przemian społeczno-ekonomicznych kraju, zaznacza się masowe wychodźstwo do pracy w mieście.

Do 1945 r. istniały na tym terenie dwa typy własności ziemskiej: indywidualna — obejmująca głównie ziemie uprawne, oraz własność dawnych spółek urbarskich — która oprócz ziemi uprawnej obejmowała wielkie obszary lasu, łąki i pastwiska. Omówione zostały w tym miejscu podziały pól, sposoby zarządzania gruntami urbarskimi, zasady organizacji spółek pastwiskowych oraz sposoby pozyskiwania nowych gruntów przez karczowanie lasów. Całokształt prac związanych z uprawą ziemi, obróbką i pozyskiwaniem płodów rolnych omówiony został na tle cyklu rocznych prac w gospodarstwie. Podobnie jak i w następnych rozdziałach pracy, folklor towarzyszący pracom gospodarczym omówiono na marginesie wątku zasadniczego.

W związku z wielkim znaczeniem do pewnego czasu wypasu owiec na szalasie, problematyka ta została omówiona bardzo szeroko, z uwzględnieniem nazewnictwa

sprzętów, zabiegów pasterskich, ras owiec itp. Chów bydła odgrywał na Zamagurzu rolę o wiele mniejszą.

Rozdział kończy omówienie ludowego pożywienia, które oparte było w zupełności o wytwory własnego gospodarstwa.

Wytwórczość domowa i rzemiosło (J. Koma). Wielka ilość lasów, a więc dostępność surowca drzewnego spowodowały, że jego obróbką zajmowano się szeroko na własne potrzeby. Występowali jednak we wsiach Zamagurza liczni kwalifikowani rzemieślnicy, na ogół reprezentujący kilka specjalności związanych z obróbką drewna. Najbardziej rozwiniętym rzemiosłem drzewnym było bednarstwo; inne omawiane specjalności to: kołodziejstwo, gonciarstwo, koszykarstwo i opałkarstwo. Tkactwo było w regionie bardzo rozpowszechnione i wykonywane w oparciu o własny surowiec. Cała obróbka lnu i wełny była domeną kobiet, one też trudniły się tkaniem. Specyficznie rusnackim rzemiosłem było wędrownie druciarstwo, wykonywane masowo do ostatniej wojny.

W rozdziale o rzemiosło autor pominął zupełnie kowalstwo, które przecież było jednym z wyspecjalizowanych zajęć we wsiach Zamagurza.

Budownictwo i mieszkanie (J. Ušák). Na Zamagurzu występują dwie zasadnicze formy wsi: skupione i łańcuchowe, co jest wynikiem różnych procesów osadniczych. Rozmieszczenie poszczególnych parcel dyktowało różne, wyznaczone zwyczajowo formy podziału gruntów.

Zagrody występujące na Zamagurzu mają formę trojaka: 1) zabudowa zamknięta z wewnętrznym podwórzem, 2) budynki w formie litery L lub U, 3) budynki pobudowane oddzielnie. Autor omawia techniki pracy przy budowie domu, używane narzędzia i konstrukcje różnych typów budynków. Osobno omówiono funkcje poszczególnych pomieszczeń budynku mieszkalnego oraz zmiany tych funkcji wraz ze zmianą rozplanowania wnętrza.

Tradycyjna odzież ludowa (J. Olejník). Ludowy strój zachował się dziś na Zamagurzu wyłącznie u średniej i starej generacji kobiet oraz u starej generacji mężczyzn. Autor opisuje strój męski, kobiecy i dziecięcy, zarówno codzienny jak i świąteczny. Rozdział podsumowuje uwagami o współczesnym stanie stroju regionalnego. Pewne zmienione elementy tradycyjnego stroju, poza wymienionymi grupami ludności, zachowali jeszcze dziś pasterze, zwłaszcza bacowie.

Życie społeczne i rodzinne (N. Valášková-Šurkalová). Ramy życia społecznego wsi zamagórskich były wyznaczone w dużej mierze przez odgórne zarządzenia władz. Wiele jednak przejawów tego życia było regulowanych przez tradycyjne instytucje wioskowe, których resztki przetrwały i po dzień dzisiejszy. Przedstawicielem wsi na zewnątrz był *rychtar* — wybierany zasadniczo przez starszyznę wioskową. Wewnętrznymi urządzeniami wioski była i jest m. in. instytucja strażowania, którą pełnili kolejno przedstawiciele gospodarstw. Szeroko rozwinięta była dawniej wzajemna pomoc przy pracach rolnych, pomoc dla pogrzelców oraz wspomaganie ubogich. Tradycją uświęcone były podziały na grupy wiekowe, co łączyło się z pełnieniem określonych ról społecznych.

Względy ekonomiczne i społeczne decydowały o formie tradycyjnej rodziny. Była to najczęściej rodzina mała lub rozrodzona. Rzadko występowała rodzina rozrodzona złożona z dwu rodzin żonatych braci. Rozpadała się ona zwykle po śmierci starych rodziców.

Kultura duchowa (K. Jakubiková). Autorka omawia według ustalonego schematu rodzinne zwyczaje związane z narodzinami człowieka, chrztem, ślubem, aż po jego zgon. W sferze kultury duchowej zaznaczają się wyraźnie różnice zachodzące między mieszkańcami słowackich wsi a Rusnakami.

Dalej zostały omówione zwyczaje doroczne, skupione głównie wokół dwu cykli świąt: zimowych i wiosennych.

Przedstawiono wyobrażenia ludu o przyrodzie i istotach nadprzyrodzonych, a w związku z tym wróżby i przepowiednie. Rozdział kończy krótki zarys leczenia ludowego.

Monografia Zamagurza, choć opracowana w formie popularnonaukowej, stanowi ciekawą pracę z zakresu poznania kultury ludowej tej części Karpat. Zainteresuje ona zapewne polskich czytelników, gdyż poza nieukończoną jeszcze monografią Tatr Polskich i Podhala, inne regiony Karpat dotychczas nie doczekały się wspólnego opracowania monograficznego. Od 1962 r. na polskiej części Zamagurza prowadzi się systematyczne badania etnograficzne, a od kilku lat interdyscyplinarne. Zebrano dotychczas przeogromny materiał, w większości opracowany w formie prac magisterskich. W najbliższym czasie materiały te zostaną opublikowane w cyklu prac i materiałów z Polskiego Spisza. Będzie to niewątpliwie wydawnictwo bardzo interesujące. Należałoby tylko życzyć sobie wspólnego wydawnictwa polsko-słowackiego, obejmującego problematykę całego Zamagurza.

Adam Bartosz

L'udová kultúra v Karpatoch. Vydavateľstvo Slovenskej Akadémie Vied, Bratislava 1972, ss. 381.

Z dwóch co najmniej powodów godzi się zwrócić uwagę na tę książkę, dotyczącą problematyki etnograficznej Karpat. Po pierwsze, otwiera ona zapowiadzaną serię pod nazwą „Ethnographia Carpatica”, po drugie, stanowi uzewnętrzniony przejaw zintegrowanych studiów etnograficznych i folklorystycznych tego obszaru, prowadzonych w obrębie niemal wszystkich państw europejskich obozu socjalistycznego. Powstała w roku 1959 Międzynarodowa Komisja do Badania Kultury Ludowej na obszarze Karpat postawiła sobie za cel koordynację kompleksowych badań w poszczególnych krajach.

Artykuły zawarte w omawianym tomie stanowią właśnie w większości materiał referowany na plenarnym posiedzeniu tejże Komisji, jakie odbyło się w Smolenicach w roku 1967. Ponadto zamieszczono tu również referaty, a także niektóre wystąpienia w dyskusjach, z posiedzeń podkomisji.

L'udová kultúra v Karpatoch zawiera rozprawy o bardzo zróżnicowanym charakterze. Mamy więc z jednej strony kilka artykułów teoretyczno-problemowych, z drugiej zaś artykuły, w których autorzy zaprezentowali, już raczej w oparciu o przeprowadzone badania, bardziej szczegółowe opracowania. Jest więc pewien eklektyzm tematyczny, który sprawia wrażenie, że studia karpackie nie posiadają jeszcze precyzyjnie określonych ram, zarówno co do przedmiotu badań, jak również metody. Wszakże wiadomo, że geograficzne określenie ram badawczych jest mało konkretne, a zważywszy, że obszar o którym mowa, jest terenem licznych styczności kultur, i to zarówno słowiańskich i romańskich, jak i wpływów węgierskich i niemieckich, wybór jednolitej płaszczyzny tematycznej, komplementarnej dla poszczególnych krajowych zespołów badawczych, jest niesłychanie trudny. Niemniej przy zintegrowanym typie badań wydaje się to zupełnie możliwe.

Skoro więc nie można spojrzeć na pierwszy tom studiów karpackich jako na zwartą całość, spróbujmy zapoznać czytelnika z wybranymi zagadnieniami poruszanymi w tej książce.

Bela Gunda omawiając kulturowo-morfologiczne problemy w Karpatach kładzie nacisk na uwzględnienie w badaniach wpływów naturalnego otoczenia oraz na przestrzenne rozmieszczenie zjawisk kulturowych, gdyż są one wyrazem przeszłości historycznej. Ponadto zwraca uwagę na psychiczne właściwości jednostek i wspólnot w formowaniu postaw kulturowych.

W bardzo zwięzły, lecz także interesujący sposób stara się odpowiedzieć J. Podolák na szereg podstawowych pytań: co jest wspólnego w krajobrazie przyrodniczym i społecznym Karpat, co jest przyczyną jednorodności, a z drugiej strony co warunkuje regionalne zróżnicowania kulturowe tego obszaru. Autor bardzo przekonująco omówił tzw. problem wałaski (wołoski, wałaski), na którego przykładzie ukazał proces nawarstwiania się różnych fal etnicznych i kulturową asymilację żywiołu pasterskiego. Postulat Podoláka, aby zmapować zjawiska językowe charakterystyczne dla pasterskiej kultury Karpat, wydaje się słuszny.

M. Gładysz dzieli się z kolei uwagami na temat dorobku naukowego w zakresie etnografii polskich Karpat. Autor podkreśla, iż kultura tradycyjna Spiszu, Beskidu Śląskiego i Żywieckiego jest przedmiotem szeroko zakrojonych badań Katedry Etnografii Słowian UJ. Badania te obejmują zarówno monograficzne opracowania grup lokalnych, jak i wybrane zjawiska kulturowe związane z życiem współczesnej wsi.

Artykuł B. Kopczyńskiej-Jaworskiej jest próbą poszukiwania wspólnej płaszczyzny badań oraz postawienia właściwego ich celu. Od tego bowiem ustalenia uzależniony jest wybór odpowiednich metod. W oparciu o przeprowadzone w ośrodku łódzkim badania nad sezonową gospodarką górską autorka podkreśla walory analizy funkcjonalnej.

Należy podkreślić fakt, że w postulatach badawczych obu wymienionych polskich etnografów zwraca się uwagę na problematykę współczesną. Mowa jest o potrzebie uchwycenia tendencji zmian zachodzących pod wpływem uprzemysłowienia i w związku z rozwojem ruchu wczasowo-turystycznego.

Również bardziej ogólny charakter mają artykuły V. Marinova, który zajął się zagadnieniem podobieństw w kulturze materialnej regionu karpacko-bałkańskiego, jak również Ch. Wakarelskiego, który zaproponował opracowanie leksykonu kultury ludowej z podziałem na kulturę materialną, społeczną, duchową, technologię i procesy wytwarzania oraz twórczość ludową. Podobnie dość ogólnikowy charakter posiada studium V. Froleca dotyczące powiązań między ludowym budownictwem Karpat i na Bałkanach.

Inne artykuły zogniskowane są na bardziej konkretnych zjawiskach kulturowych, zamkniętych na znacznie mniejszej przestrzeni. I tak np. A. Kowalska-Le-wicka omawia w historycznym aspekcie hodowlę kóz w polskich Karpatach, a E. Dorywalska referuje wyniki badań nad pasterstwem i gospodarką Żywiecczyną, zaś M. Gładyszowa pisze na temat przeobrażeń w budownictwie ludowym Beskidu Śląskiego w latach 1946-1967. Na ten temat piszą jeszcze J. G. Hoško, J. Kantár i S. Muršković. Pierwszy w oparciu o materiały XVI i XVII wieku o budownictwie w królewstwie samborskiej, drugi o terenowe badania na Orawie, ostatni zaś omawia badania nad budownictwem i wyposażeniem mieszkań na całej czzechosłowackiej części Karpat. Z tą problematyką koresponduje artykuł V. Pražaka omawiający wpływ wołoskiej kolonizacji na sposób rozplanowania mieszkań.

Z kolei dwa artykuły dotyczą muzealnictwa skansenowskiego: S. Kovačevićova

ogólnie charakteryzuje ten typ muzeów na Słowacji, zaś J. Vařeka pisze o nowych koncepcjach wystawy w muzeum w Rožnowie.

Sztuce ludowej poświęcone są natomiast artykuły J. Jeřábkovéj, S. Kovačevičovej i H. Johnovej.

Ostatnia grupa rozpraw ma charakter folklorystyczny. I tak: D. Klimová-Rychnova omawia kompleks tematów żyjących jeszcze w lokalnych podaniach ludowych na terenie Zachodnich Karpat o walkach z Turkami i Tatarami. W podaniach ludowych zawarty jest również bogaty materiał dotyczący zbójnictwa karpackiego. Artykuł O. Sirovatki jest próbą interpretacji owych zbójnickich podań. V. Gašpariková zajęła się ciekawym i trudnym zagadnieniem, a mianowicie omówieniem grupy materiałów folklorystycznych o tematyce historycznej, które nie zostały wytworzone przez społeczność Karpat słowackich, lecz które mają charakter międzynarodowy i które różnymi drogami przedostały się na ten teren.

Z kolei morfologiczną analizę różnego typu przesądów przeprowadził w swoim artykule B. Beneš. D. Holý zastanawia się zaś nad rozwojem muzyki ludowej na Wschodnich Morawach i w Słowacji.

Lektura *L'udovej kultúry v Karpatoch* wywołuje mieszane uczucia i chęć różnicowania oceny dzieła. W omawianym tomie zawarty został bowiem rzetelny i ciekawy materiał opracowany przez wybitnych specjalistów, odczuwa się jednak jakoby brak myśli przewodniej, której spodziewać by się należało choćby dlatego, że tom redagowany jest przez wspomnianą Międzynarodową Komisję.

Publikacja zawiera sporą ilość czarnobiałych ilustracji. Ukazała się w dziewięciu językach, wszystkie artykuły, z wyjątkiem jednego, posiadają obcojęzyczne streszczenia.

Bolesław Januszkiewicz

G. P. Snesev, *Pod niebom Chorezma. Etnografičeskije očerki.* Moskva 1973, ss. 160, ilustr.

Pod niebom Chorezmu. Szkice etnograficzne G. P. Sniesariewa to książka popularnonaukowa, wydana w 65 tysiącach egzemplarzy. Przynosi relacje z długotrwałych, zapoczątkowanych pod koniec lat dwudziestych, badań etnografa nad kulturą ludową i historią krainy leżącej w granicach współczesnego Uzbekistanu i Turkmenii. Zakończywszy lekturę zadałem sobie pytanie, jaki może być pożytek z recenzji tej pracy zamieszczonej w czasopiśmie specjalistycznym. Uzasadnienie znalazłem bez trudu. Książka G. P. Sniesariewa godna jest również uwagi etnografów-profesjonalistów z kilku przyczyn: 1) przynosi interesujące, w części dotąd nie publikowane materiały z badań terenowych; 2) ujawnia z całą wyrazistością metody prowadzenia tych badań; 3) potwierdza wartość wzorca pracy popularnonaukowej, w której etnograf opowiada nie tylko o przedmiocie swoich zainteresowań, ale również o sposobach prowadzenia badań terenowych, bezpośrednich kontaktach z członkami obserwowanych społeczności.

G. P. Sniesariew, znakomity znawca wierzeń ludów radzieckiej Azji Środkowej i autor wielu prac naukowych, również w książce popularnej pozostał wierny pasjonującym go zagadnieniom. W kulturze ludowej szuka przede wszystkim mate-

riałów dla rekonstrukcji historii, odkrywając we współczesnych wierzeniach pozostałości przedmuzułmańskie, głównie zoroastryzmu i szamanizmu. W badaniach tych pomocna jest autorowi doskonała znajomość dziejów starożytnego Choreszmu, uzyskana m. in. poprzez uczestnictwo w pracach archeologicznych znanej ekspedycji chorezmijskiej S. P. Tołstowa. Zainteresowania historyczne były jednym ze źródeł inspiracji dla podjęcia dociekań nad sferą współczesnej religijności ludowej, współwystępującej z islamem, choć niekiedy pozostającej w sprzeczności z jego dogmatami.

W siedmiu rozdziałach książki zawarto szkice poświęcone wybranym tematom. Rozdział *Ludzie i duchy* wprowadza w demonologię mieszkańców Choreszmu. Opisy demonów wrogich ludziom, neutralnych lub pomocnych przedstawiono przytaczając uzyskane od informatorów relacje o działalności duchów. Obraz tych samych duchów okazał się nader różny w opowiadaniach poszczególnych rozmówców. Zaskakującą niekiedy różnorodność wyobrażeń o tych samych demonach wiąże autor z różnicami w osobowości informatorów. W rozdziale znalazło się ponadto omówienie miejscowego szamanizmu, zjawiska zanikającego i niezwykle trudno dostępnego. Obrzęd *kamlania* — wypędzania złych duchów z chorego, badacze poznali już tylko za pośrednictwem ludzi biorących w nim udział.

Rozdział *Muła Saduła* przynosi interesujące informacje o świętych muzułmańskich, m. in. o biblijnym Dawidzie, uznawanym tutaj za patrona rzemiosł metalowych. Rzeczywistym bohaterem rozdziału jest jednakże wymieniony w tytule muła Saduła, duchowny z meczetu w Chanki, przyjaciel etnografów i znakomity obserwator.

W kolejnym rozdziale znajdujemy omówienie świątyń, tzw. mazarów, związanych z imionami świętych muzułmańskich, zjawiska niezwykle charakterystycznego dla życia religijnego ludności Azji Środkowej. W oparciu o obserwację grupy pielgrzymujących do mazaru kobiet, którym autor towarzyszył, przedstawił on tutaj ceremoniał pielgrzymki do miejsc świętych i jej funkcje. Nieoczekiwane spotkanie z derwiszem na ulicy w Kunja-Urgenczu w latach pięćdziesiątych stało się zaczątkiem opowieści *U zgasłego ogniska*. G. P. Sniesarijew zebrał w niej szczegółowe informacje o działalności i organizacji zanikłego już w republikach środkowoazjatyckich muzułmańskiego zgromadzenia żebraczych mnichów, tzw. kalandarów. Na początku bieżącego stulecia we wszystkich miastach i większych osiedlach Choreszmu istniały domy zgromadzenia, tzw. kalandarchony. Zakon posiadał scentralizowaną w granicach chanatu organizację, na czele której stał pir — przywódca o dużej władzy i znaczeniu.

Dla zainteresowań G. P. Sniesariewa charakterystyczny jest rozdział *Dziedzictwo przepięknej Anahity*. Badacz zebrał w nim skrupulatnie informacje o relikwach kultu Amu-Darii, dostrzegalnych do dzisiaj wśród kobiet, nadbrzeżnej ludności rolniczej oraz dawnych miejscowych skutników. Zarejestrowane formy kultu wiąże badacz z wciąż oddawaną niegdyś zoroastryjskiej bogini Anahicie, będącej ponoć uosobieniem Amu-Darii. Jest zdania, że wywodzący się z zoroastryzmu kult rzeki przetrwał wieki panowania islamu. Studia wyłącznie genetyczne pozostawiają u czytelnika pewien niedosyt: jakie były przyczyny umożliwiające przetrwanie zjawiska w poszczególnych okresach, czy nowe konteksty społeczno-kulturowe nie zmieniły jego treści tak dalece, że doprowadziły do przerwania kontynuacji?

Poszukiwania archaizmów, przydatnych dla rekonstrukcji historycznych, skierowały uwagę G. P. Sniesariewa również na techniki pochówków i ceremoniał pogrzebowy. Dominację w Choreszmie grobowców naziemnych tłumaczy badacz jako następstwa utrwalenia się zoroastryjskiego zakazu powierzenia ziemi ciał zmarłych.

Tytuł rozdziału *Obsługujący zmarłych* zaczerpnięty został natomiast z badań nad grupą ludzi zajmujących się obmywaniem zwłok. Wieki panowania islamu, w którym obmycie zmarłego to religijny obowiązek, nie usunęły izolacji i dyskryminacji tej grupy, posiadającej wydzielone miejsca zamieszkania i do niedawna zawierającej wyłącznie endogamiczne związki małżeńskie.

Ostatni rozdział *Wolnomyśliciele z ruin starożytnego Kjatu* opowiada o kilkuosobowej grupie przeciwników muzułmańskiego duchowieństwa, działającej na początku XX wieku w Szabbazie.

Zainteresowania historyczne, tak wyraźne w pracy badawczej G. P. Sniesariewa, nie przysłoniły obrazu współczesnych wierzeń ludności Chorezmu. Ukazane zostały niektóre skutki procesu degradacji ortodoksyjnego islamu i trwałość zespołu wierzeń ludowych, określonych w jednej z wcześniejszych prac G. P. Sniesariewa mianem „...religii kobiecej, zakorzenionej w głębinach bytu rodzinnego”*. Interesujący zasób wiedzy o współczesności zawarty został również w opisach stosunku informatorów do badań nad wierzeniami. Ukazanie metod badań terenowych, to jeden z poważnych walorów pracy. Zespół G. P. Sniesariewa, w związku z założonymi celami badań, przemierzając miasta i wioski Chorezmu, poszukiwał rozmówców przede wszystkim wśród ludzi starych. Postawową procedurę badawczą stanowił wywiad niesformalizowany, a także obserwacja. Długotrwały pobyt w domach rodzin uzbeckich w niektórych miejscowościach oraz udział w rodzinnych, a także pozarodzinnych uroczystościach i przedsięwzięciach, nadawały badaniom charakter obserwacji uczestniczącej, zewnętrznej. Książka, dzięki zawartym w niej informacjom o metodach badań terenowych, może stanowić uzupełnienie innych prac wybitnego etnografa.

Pod niebem Chorezmu jest przykładem udanej publikacji popularnonaukowej opowiadającej o pracy etnografów. Wykład wybranych zagadnień etnografii i historii Chorezmu wtopiony został tutaj nader umiejętnie w opis badań terenowych, w trakcie których etnograf pozostaje w bliskich, przyjaznych kontaktach z dzieśiątkami informatorów, o których pamięć przechowuje się długo. Stąd zrozumiały jest osobisty ton książki, zbliżający pracę rosyjskiego badacza o krainie środkowoazjatyckiej, do napisanej w oparciu o badania w Polsce *Spółeczności wiejskiej Kazimierza Zawistowicz-Adamskiej*. G. P. Sniesariew przekazuje nie tylko wiedzę o problemach i metodach etnografii. Poucza o względności stereotypowych sądów o ludziach i kulturach, dostarcza wzorca postawy w stosunku do ludzi, z których pomocy etnograf korzysta, daje wyraz humanistycznym wartościom etnografii.

Zbigniew Jasiewicz

Bo Lönnqvist, *Dräkt och mode i ett landsbygdssamhälle 1870–1920. Dress and fashion in a rural community*, Helsingfors 1972, ss. 400, 188 fot., mapa, tłum. w jęz. rosyjskim i angielskim, bibliografia, spis informatorów, przypisy. Wydawnictwo Fińskiego Towarzystwa Archeologicznego — Studia Etnograficzne, cz. 24. Kansatie-teellinen Arkisto 24. Etnologiskt Arkiv. Utgiven av Finska Fornminnesföreningen.

* G. P. Sniesarev, *O nekotorych pričinach sochranienija religiozno-bytovych pereżytkov u uzbekov Chorezma*. „Sovetskaja Etnografija” 1957, nr 2, s. 62.

Ubiór i moda w społeczności wiejskiej w latach 1870–1920 jest obszerną książką wydaną z racji obrony pracy doktorskiej, która odbyła się 9 grudnia 1972 r. Autor, Bo Lönnqvist, jako naukowiec młodego pokolenia, od 1966 r. pracuje w Archiwum Etnologii i Folkloru Towarzystwa Szwedzkiej Literatury (Svenska Litteratursällskapet Folkkultursarkiv), a od 1970 r. prowadzi na uniwersytecie w Helsinkach (Helsingfors Universitet) wykłady na temat ubioru i mody. Na swoim koncie ma już kilka rozpraw z tego zakresu, obecna jednak jest chyba najobszerniejszym dziełem bazującym na źródłowym materiale pochodzącym z ustnych przekazów informatorów, z analizy starych fotografii oraz zachowanych okazów muzealnych.

W drugiej połowie XIX w. obszary wiejskie Finlandii uległy silnej fali zmian niespotykanych do tej pory. Były to zarówno zmiany ekonomiczne spowodowane rozwojem techniki i podwyższonej stopy życiowej, jak i zmiany struktury społecznej. Bo Lönnqvist analizuje zmiany zachodzące w ubiorze wiejskim rejonu Ostrobothnia w okresie ostatnich 50 lat, a główną uwagę zwraca na porównanie tradycyjnego ubioru wiejskiego z modą rozprzestrzeniającą się w miastach.

Wejście w meritum sprawy poprzedza omówieniem stanu badań i nowoczesnych ich kierunków w skali europejskiej. Autor przytacza licznych, zasłużonych w kostiumologii badaczy, cytując bezpośrednio ich poglądy na: definicje stroju i ubioru (Weiss, Zelenin), przyczyny zachowania się tradycji, zwłaszcza u kobiet (Bringe-meier), specyfikę regionalną (Deneke), miejsce odzieży w zwyczajach i obyczajach oraz jej znaczenie w życiu społecznym (Hävernicks).

Z kolei autor zajmuje się rozważaniami na temat mody cytując wypowiedzi Simmel'a, Steinmetz'a uzasadniającego psychologiczną jej stronę, Hoffmanna, dalej Königa, Vanier'a, Brenninkmeyer'a uważających modę za klasyczną barierę, której nie można przekroczyć. Np. Petrascheck-Heim dopatruje się w modzie odbicia życia społecznego, podobnie jak Crawley, który widzi w zmianie mody wyraz nowego stanu lub warunków życia. Zdaniem Crawley'a strój jest wykładnikiem wszystkich socjalnych momentów, np. pozycji w rodzinie, we wsi, regionie, plemieniu, społeczeństwie. Jest również wyrazem indywidualnych odczuć oraz wszystkich niepisanych praw w stosunku do jednostki i środowiska.

W Finlandii studia nad ubiorem rozpoczął swą obszerną pracę Heikel (1909), następnie Schwindt (1913) i Sirelius (1916). Pierwsi dwaj bazowali na zbiorach muzealnych i poszukiwaniach archiwalnych, jedynie Sirelius oparł się na tradycji ustnej i w swym opracowaniu zastosował klasyfikację typologiczną oraz analizę historyczno-porównawczą, dzięki czemu odkrył powiązania między ubiorem a stosunkami społecznymi, czego nie możnaby osiągnąć badaniami opartymi wyłącznie o materiały muzealne i archiwalne.

Zupełnie inne założenia charakteryzują opracowania Ritty Pykkänen (1956, 1970), która podjęła studia nad wpływami stylowych form mody (renesansu i baroku) na ubiór niższych klas społeczeństwa Finlandii. Jej zdaniem styl ubioru odpowiada stylowi sztuki danej epoki, a ogólnie panująca moda nie ma związku z narodowym, czy regionalnym stylem. Moda, jako siła zmian działających z zewnątrz na normy panujące w określonej grupie społecznej, może być badana również i w środowisku wiejskim, a związek miasta ze wsią jest w tym przypadku bardzo ważnym momentem dla studiów i badań.

Ogólnie można stwierdzić, że dorobek etnografii fińskiej i skandynawskiej sprowadza studia i badania nad strojem przede wszystkim do materiałów muzealnych i archiwalnych, bazując na metodzie historyczno-porównawczej i typologicznej w oparciu o zróżnicowania regionalne; stylowy ubiór natomiast wyższych klas społecznych jest przedmiotem rozważań historyków sztuki.

Autor niniejszego opracowania podjął studia na przykładzie ubiorów wiejskich z Vörå, miejscowości leżącej na wschód od miasta Vasa na wschodnim wybrzeżu Gulf okręgu Bothnia, opierając się o wywiady ze starszymi informatorami i stare materiały fotograficzne pochodzące z lat 1870–1920, tj. z okresu krzyżujących się zmian w życiu ekonomicznym i społecznym. Poznanie stosunków społecznych w określonym środowisku umożliwiło znalezienie klucza do całego systemu związków społecznych wyrażających się w sposobie ubierania. Rozpatruje więc ubiór jako wynik warunków ekonomicznych i stosunków społecznych w oparciu o metodę strukturalną.

Okres między 1870–1920 był w Finlandii pełen zmian ekonomicznych i społecznych. Na wieś dotarła nowa ideologia, raptownie wzrastający przemysł powodował także zmiany w strukturze wsi, wzrosła i rozwinęła się komunikacja, coraz częściej i liczniej docierała na wieś prasa, otwierano we wsiach sklepy. Lokalne autorytety wzrastały dzięki szkołom, zaczął się rozwijać system opieki społecznej, zdrowia. Wieśniacy coraz częściej opuszczali swe środowiska dla podjęcia pracy zarobkowej, rozpoczęła się emigracja do Ameryki. Szczególne zmiany w ubiorze spowodował rozwijający się przemysł tekstylny. Fabryki produkowały nie tylko tkaniny, ale i gotowe ubiory, prasa publikowała wzory modnych ubrań, do głosu doszła emancypacja kobiet, rozwijał się sport, który wносił istotne zmiany do ubioru wiejskiego. Jednak te wszystkie nowości niełatwo przyjmowały się na wsi ze względu na silnie rozwinięty tradycjonalizm; tym niemniej i on ulegał stopniowemu rozkładowi.

Szczegółowe studia nad strukturą społeczności wsi Vörå autor opiera o granice geograficzne oraz związki z sąsiadami, podział ziemi i wsi pod względem ekonomicznym, a także życie i stosunki międzyludzkie. Materiał rozpatrywany jest diachronicznie i synchronicznie, bo obydwa aspekty badawcze są równie konieczne, gdy ma się na względzie proces zmian ubioru, który stale jest w użyciu.

Przedmiotem drugiego rozdziału jest funkcja ubioru. Autor uważa, że można ją rozpatrywać z trzech pozycji, tj. zależnie od: 1) płci i wieku użytkownika (fot. 9–97); 2) zwyczajów i obrzędów, jak chrzest, konfirmacja, zaręczyny i ślub, pogrzeb (fot. 98–148); 3) pracy i odpoczynku oraz warunków życiowych (fot. 149–156). Rozdział ten jest najobszerniejszą częścią pracy. Zawiera omówienia poszczególnych części ubioru, ich formy i zastosowania z uwypukleniem elementów najstarszych, zmieniających się i najnowszych. Na konkretnych przykładach widać, jak prezentują się one u starszego i młodszego pokolenia. Jak widać, w zasadzie nie były one zbyt różnicowane, co potwierdza kilka grupowych fotografii dorosłych i młodzieży.

Z kolei w trzecim rozdziale autor omawia krój odzieży, który kształtuje się zależnie od: 1) zmienności części odzieży wierzchniej i spodniej, 2) sposobu pozyskania odzieży przez: a) ofiarowanie, wiano, spadek, pożyczkę, wynagrodzenie, b) rzemiosło i pozycję społeczną rzemieślnika (krawca, garbarza, szewca itp.), c) przemysłową produkcję za pośrednictwem kramarzy, wiejskie sklepy, kontakt z miastami, emigrację (fot. 157–167). Zdaniem autora ubiór jest dziełem głównie wiejskiego rękodzieła, które w miarę upływu czasu coraz częściej opiera się i czerpie nowe rozwiązania z wzornictwa ogólnie panującej mody.

Rozdział czwarty dotyczy porównania odzieży wiejskiej z ogólnie panującą modą (ubiór i moda). Uwaga koncentruje się tu wokół zmian w ubiorze, wpływu mody oraz ich wzajemnego stosunku. Autorowi wydaje się, że zmiany zachodzące w ubiorze wiejskim w latach 1870–1920 wynikały głównie ze zmieniającej się struktury ekonomicznej wsi, z wzrostu kapitału na wsi i dużego wpływu kultury miejskiej na wiejskie zwyczaje i obyczaje. Proces tych zmian był jednak niezwykle

skomplikowany; na asymilację lub odrzucenie pewnych elementów działały bowiem także inne fakty, głównie tradycja. W rezultacie większość poszczególnych elementów ubioru jest wynikiem jego funkcji i użyteczności w codziennym życiu. Motywy zmian miały zewnętrzne lub wewnętrzne impulsy i były rozmaitego pochodzenia. Postęp w życiu ekonomicznym wpłynął np. na szersze korzystanie z tańszych tkanin oraz zaniechanie ich barwności na korzyść ciemnych kolorów, tudzież upodobanie w zbytkowności charakterystycznej dla ubiorów XVIII w. (lecz ciemne kolory szły w parze także z rozwojem sekciarstwa religijnego). Wprowadzenie nowego podziału administracyjnego załamało dawną strukturę wsi, czego efekt uwidocznił się w zmianie stosunków społecznych i w ubiorze. Toteż dezintegracja wsi z łatwością doprowadziła do przyjęcia nowych form odzieży (rozluźnienie związków i większa swoboda w indywidualnym wyborze). Niektóre tradycyjne zwyczaje zaczęły zanikać, a z nimi ginęły też pewne części ubioru, lub tworzyły się zupełnie nowe. Np. weselna korona panny młodej została zaprowadzona na przełomie XVII i XVIII w., podobnie jak uroczysty rytuał ubierania panny młodej, który rozpowszechnił się dopiero w XIX w. Była to symboliczna prezentacja socjalno-ekonomicznej pozycji rodziców panny młodej. Obecnie zwyczaj zakładania korony sprowadzony został do czysto zdobniczej funkcji. Zanik zwyczaju korony weselnej był wynikiem również rozpowszechnienia się obrzędowości sekciarskiej, zwłaszcza od momentu, kiedy stał się on wyłącznie zwyczajem kościelnym. Drugim zanikającym zwyczajem było zaniechanie rozwieszania we wnętrzu izby, w której latem sypiała dziewczyna, wyprawy przygotowywanej przez nią do ślubu. Równolegle z tym zatracala się wartość i znaczenie własnoręcznie sporządzonej odzieży, dziewczęta w kościele, na tańcach i na spotkaniach towarzyskich poczynaly chęłpić się ubiorem gotowym, nabywanym w mieście. Tradycyjne zwyczaje w tej dziedzinie najdłużej zachowały się u dziewcząt służebnych, które sporządzały swą odzież z zarobionego za pracę płótna.

Zmiany funkcji odzieży były dwojakiego rodzaju: określone i przypadkowe. Przykładem pierwszego może być spódnica, która z czasem ze świątecznej przechodziła na użytek codzienny. Natomiast przypadkową zmianą funkcji może być zarzucanie spódnicy na głowę dla ochrony przed deszczem, lub używanie futrzanej czapki męskiej do pracy w lesie. Zmiany funkcji zachodziły rzadko w odzieży rytualnej.

Wprowadzenie nowych form do ubioru odbywało się — jak powiedziano — przez kramarzy, sklepy wiejskie, za pośrednictwem nauczycieli, lekarzy, księży i ich żony, organizacje młodzieżowe, tj. jednostki działające w myśl powstających przepisów społeczno-administracyjnych. Znacznie wolniej lub wcale nie przyjmowały się one wśród wymierających pokoleń. Ogólnie akceptowano je dopiero wtedy, gdy większość osób ubierała się podobnie, gdy pewne części ubioru stawały się powszechne, gdy formy obcego pochodzenia przerabiano i dostosowywano do własnych gustów i potrzeb i gdy propozycje mody oddziaływały na autorytety wiejskie (rodzina, starszych itp.). Ich reakcja i aprobata decydowały o upowszechnieniu.

Z drugiej jednak strony zaczęła się kształtować idea zachowania tradycyjnego ubioru. Wyrosła ona na romantycznych koncepcjach XIX w. Zainteresowanie tym problemem powstało w Finlandii najpierw wśród niższych klas społecznych około 1840 r. Ginące części tradycyjnego ubioru zaczęto rekonstruować, a zajęli się tym najpierw artyści. Ogół mieszkańców wsi nie był jednak ustosunkowany do tego przychylnie, starsza generacja obserwowała to zjawisko nawet z niedowierzaniem. Ale ideę nawrotu do ubioru tradycyjnego gorąco zaakceptowała ucząca się młodzież, głównie dojeżdżająca do szkół w mieście.

Autor w swym opracowaniu wskazał na wielość i złożoność problematyki w zakresie historii i tradycji odzieży na wsi. Nie predenduje on jednak, w swej skrom-

ności. do przedstawienia pełnego obrazu studiów w tym zakresie. Tym niemniej stwierdzić należy, że książka jego jest nowoczesnym, strukturalnym opracowaniem, dającym maksymalnie pełny obraz stanu i zmian oraz relacji ubioru tradycyjnego do mody płynącej szerokim nurtem wśród różnych grup społecznych. Dla badaczy tych zagadnień omówiona pozycja jest cennym punktem odniesienia, głównie w porównaniu z przykładami i materiałem występującym na terenie Polski, zwłaszcza zachodniej.

Barbara Bazielić

A. Schenk i I. Weber-Kellermann przy współpracy **M. Motzer i W. Stolle**, *Inter-ethnik und sozialer Wandel in einem mehrsprachigen Dorf des rumänischen Banats*. „Marburger Studien zur vergleichenden Ethnosoziologie”, Band 3, Marburg 1973, ss. 235, 34 ilustr.

Problematyka kulturowa grup emigrantów ma w literaturze etnograficznej Republiki Federalnej Niemiec określone już miejsce. Potwierdzają to liczne drukowane, zwłaszcza po drugiej wojnie światowej, publikacje. Świadczą o tym również organizowane seminaria (np. w 1963 r. w Wiesbaden), zjazdy (Trewir 1971) oraz aktualnie prowadzone, kompleksowo i indywidualnie, badania. Ostatnio ukazała się, jako jeden z jej wyników, praca zbiorowa z zakresu etnosocjologii, dotycząca międzyetnicznych i społecznych przemian w kilkujęzykowo mówiącej wsi rumuńskiej. Wśród jej autorów znajduje się, co warto podkreślić, znana i ceniona na tym polu badań etnografka, Ingeborg Weber-Kellermann, mająca w swojej bibliografii kilka prac z zakresu kultury wychodźstwa.

Problematyka oraz uzyskane wyniki badań omówione w recenzowanej pracy zasługują na szczególną uwagę czytelników zwłaszcza dlatego, że w naszej literaturze brak dotąd takich opracowań. W swojej konstrukcji obejmuje ona takie problemy, jak: środowisko (*Geschichte und Umwelt des Untersuchungsdorfes* autorstwa A. Schenk), w którym przedstawiono czasokres napływu mniejszości narodowych do badanej wsi, rozwój zagospodarowywania się i przeobrażenia wynikłe na skutek kolektywizacji oraz zróżnicowanie międzyetniczne (niemieckie, serbskie i rumuńskie) w zakresie budownictwa, w życiu rodzinnym oraz w życiu społecznym. Drugi problem — praca na wsi (*Dörfliches Arbeitsleben* — napisany przez M. Motzer) zawiera analizę takich zagadnień, jak: zagroda jako przedsiębiorstwo, rozwój upraw i sposoby młócki, podział pracy w spółdzielni oraz zajęcia pozarolnicze. Kolejny problem — czas wolny (*Vom Feierabend zur Freizeit* — opracowany przez W. Stolle) obejmuje: formy spędzania wolnych po pracy wieczorów, uprawę przydomowych ogródków, pomoc sąsiedzka, pracę kobiet (gotowanie, przygotowywanie zapasów, szycie, robienie na drutach) oraz korzystanie ze środków masowego przekazu i turystykę. Następny — rodzina (*Die Familie* — przygotowany przez I. Weber-Kellermann) zawiera: strukturę małżeństw, zwyczaje rodzinne, w tym przemiany zachodzące na skutek kolektywizacji. Piąty z kolei problem — szkoła i wychowanie (*Schule und Bildung* — A. Schenk) dotyczy rozwijanych programów nauczania i uwzględniania w nich ważniejszych wydarzeń i osiągnięć kraju swego pochodzenia, roli wychowawczej szkoły oraz losu absolwentów. I wreszcie ostatni — zwyczaj herodów (*He-*

rodesspiel — Muster eines Dorfbrauches — I. Weber-Kellermann) przedstawia szwabski obyczaj urządzania korowodów na Trzech Króli oraz rumuńskie zwyczaje przebierańców na Boże Narodzenie, Nowy Rok i na tzw. „pług”. Opracowanie uzupełniają stereotypowo: wstęp, zakończenie oraz rozdział metodologiczny (*Bemerkungen zu Theorie und Methode*, napisany przez A. Schenk). W tym ostatnim autorka zajęła się bardzo pobieżnie klasyfikacją rzeczową tego rodzaju prac zaliczanych do tzw. „językowo-wyspowej etnografii” (*Sprachinselvolkskunde*), bądź do etnografii emigracji. Przedstawiła również zagadnienia warsztatowe. Zarysowana konstrukcja przedmiotu badań zawiera w zasadzie wszystkie podstawowe problemy poznawcze, niezbędne w tego rodzaju opracowaniach. Nie wszystkie z nich zostały jednak w pracy równo wnikliwie potraktowane. Zresztą zachwiana została wogóle w niej proporcja pomiędzy poszczególnymi problemami. Najobszerniej potraktowano takie działy, jak środowisko oraz szkoła i wychowanie. Mniejszą objętość mają: rodzina oraz rozdział o zwyczajach, a najmniej miejsca poświęcono zagadnieniu pracy. Nieśluszenie chyba omówiono w rozdziale o czasie wolnym sprawy związane z pracą kobiet. Zajęcia niewiast winno się analizować w rozdziałach o rodzinie i pracy. W sumie są to usterki, których trudno chyba było uniknąć w pracy zbiorowej.

Autorzy dołożyli wszelkich starań, aby wykazać zasadnicze międzyetniczne różnicowanie kulturowe. Występują one, ich zdaniem, szczególnie w takich elementach kulturowych, jak: budownictwo, zwyczaje rodzinne i doroczne oraz w wierzeniach. Ponadto ustalili, jakie wytwory rodzimej kultury zanikły i dlaczego, np. w pracy na roli, oraz jakie przetrwały i wykazują tendencję rozwojową, np. gwara i zwyczaje doroczne. Warto podkreślić, iż wywody zespołu autorskiego wsparte są bardzo trafnie dobranymi rycinami, co podnosi wartość pracy.

Do mankamentów opracowania zaliczyłbym także niekonsekwentne stosowanie metody funkcjonalnej analizy; w niektórych partiach pracy poprzestano na chronologicznie ujętych opisach. Innym mankamentem jest tytuł pracy, nie w pełni adekwatny do treści, główny nacisk w analizie poszczególnych problemów położono bowiem na niemiecką grupę etniczną. Ale również i te niedociągnięcia nie umniejszają ogólnej wartości pracy, warto zatem polecić czytelnikowi jej lekturę.

Walerian Sobisiak

Kultureller Wandel im 19. Jahrhundert. Herausgegeben von Günter Wiegelmann. Göttingen 1973, ss. 275, ilustr. 8.

Omawiana książka zawiera referaty (19) i dyskusje z 18 zachodnioniemieckiego kongresu etnograficznego odbytego w Trewirze we wrześniu 1971 r. Przedstawiona na nim problematyka kulturowa, zwłaszcza w odniesieniu do recepcji miejskich form życia codziennego przez chłopów i robotników, ich orientacji ideologicznej, oraz dotycząca emigracji, zawiera godne uwagi ustalenia i propozycje badawcze.

Na obradach plenarnych R. Braun przedstawił *Probleme des sozio-kulturellen Wandels im 19. Jahrhundert* (Problemy społeczno-kulturowych przemian w XIX w.), a H. Bausinger, *Verbürgerlichung-Folgen eines Interpretaments* (Przejęcie cech miejskich — następstwo tzw. *interpretaments*).

W pierwszej sekcji, obradującej pod hasłem: recepcja form miejskiego stylu

zycia przez chłopów i robotników, znalazły się wystąpienia: B. Deneke, *Fragen der Rezeption bürgerlicher Sachkultur bei der ländlichen Bevölkerung* (Uwagi odnośnie do recepcji miejskiej kultury przedmiotów przez ludność wiejską); U. Bauche, *Rezeption städtischebürgerlicher Formen und regionale Sonderung im bäuerlichen Wohninventar der Elbmarschen* (Recepcja miejsko-mieszczańskich form i regionalna izolacja w wiejskim wyposażeniu mieszkalnym terenu nadłabskiego); T. Ganter, *Brauchtvorführungen in Festumzügen des 19. Jahrhunderts* (Zwyczajowe przedstawienia w uroczystościowych pochodach XIX w.).

W kolejnej grupie referatów, dotyczących religijnej i ideologicznej orientacji chłopów i robotników, I. Baumer przedstawił *Kulturkampf und Katholizismus im Berner Jura, aufgezeigt am Beispiel des Wallfahrtswesens* (Walka kulturalna i katolicyzm w berneńskiej jurze, w świetle wiedzy odpustowej); G. Korff, *Heiligenverehrung und soziale Frage. Zur Ideologisierung der populären Frömmigkeit im späten 19. Jahrhundert* (Cześć świętych, problem społeczny. Z ideologii popularnej pobożności w późnym XIX w.); D. Kramer, *Sozialkulturelle Lage und Ideologie der Arbeiterschaft im 19. Jahrhundert* (Społeczno-kulturowa pozycja i ideologia klasy robotniczej).

Obrady trzeciej sekcji, o kulturowym znaczeniu stowarzyszeń, otwierał referat K. Köstlin, *Schleswig-holsteinische Gilden im 19. Jahrhundert* (Szlezwik-holsztyńskie bractwa w XIX w.); V. L. Lidtke, *Die kulturelle Bedeutung der Arbeitervereine* (Kulturowe znaczenie stowarzyszeń robotniczych); E. M. Wallner, *Die Rezeption städtischer Vereinswesens durch die Bevölkerung auf dem Lande* (Recepcja mieszczańskiej wiedzy o stowarzyszeniach przez ludność wiejską); K. Beitzl, *Grossstädtische Trachtenvereine des 19. und 20. Jahrhunderts. Möglichkeiten musealer Dokumentation* (Wielkomiejskie stowarzyszenia strojów XIX i XX w. Możliwości muzealnej dokumentacji).

W sekcji czwartej, zajmującej się migracją i akulturacją oraz innymi problemami wychodźstwa, D. Yoder przedstawił *Akkulturationsprobleme deutscher Auswanderer in Nordamerika* (Problemy akulturacji niemieckich emigrantów w Ameryce Północnej); I. M. Greverus, *Auswanderung und Anpassungs-barrieren. Hypothesen zur Integration von Minderheiten* (Wychodźstwo i bariery przystosowania się. Hipotezy dotyczące integracji mniejszości narodowych); W. Marinow, *Auswanderung und Anpassung der bulgarischen Kolonisten in Bessarabien-am Ende des 18. und im 19. Jahrhundert* (Wychodźstwo i przystosowanie się kolonistów bułgarskich w Besarabi na przełomie XVIII i w XIX w.); A. Schenk, *Die Rolle von Schule und Bildung bei Sozialisierungsprozessen am Beispiel ethnischer Gruppen des Banats* (Rola szkoły i wykształcenia w procesach uspołeczniania na przykładzie grup etnicznych Banatu).

W ostatniej sekcji omawiano fazy i główne motywy przeobrażeń kulturowych. H. Siuts mówił na temat *Phasen von Beharrung und Wandel im Volksleben Mitteleuropas* (Fazy stałości i przemiany w życiu ludu środkowej Europy); T. Hofer, *Phasen des Wandels im östlichen Mitteleuropa im Lichte kulturanthropologischer Theorien* (Fazy przemian we wschodnio-środkowej Europie w świetle antropologiczno-kulturowych teorii) oraz S. D. Ek, *Die Fiktion des Wandels im 19. Jahrhundert* (Fikcja przemian XIX w.).

W związku z podejmowaniem badań nad kulturą naszego wychodźstwa warto chociażby w paru zdaniach dodać, jaki model poznawczy — w odniesieniu do emigracji — przewijał się w referatach i dyskusji kongresowej. W wypowiedziach uczestników dominował pogląd rozpatrywania wychodźstwa od strony jego akulturacji, asymilacji i integracji w miejscu przebywania. Na tym tle należy ukazywać

zachowywane elementy kultury miejsca pochodzenia. Tymczasem w tego rodzaju badaniach winno się raczej główny nacisk kłaść na uchwycenie rodzimego dziedzictwa kulturowego, jego stanu i możliwości rozwojowych w kontekście akulturacji, asymilacji i integracji. W obserwacji autorzy uwzględniają takie problemy jak: osadnictwo, życie rodzinne i działalność produkcyjną.

Walerian Sobisiak

Lech Paszkowski, *John Stanislav Kubary — naturalist and ethnographer of the Pacific Islands*. "The Australian Zoologist" 1971, nr 16/2, s. 43-70, ilustr.

Ukazała się kolejna publikacja dotycząca życia Jana Stanisława Kubarego, polskiego badacza wysp Pacyfiku¹. Tym razem wydana została w Australii, w języku angielskim. Autor, Polak z pochodzenia stale mieszkający w Australii², na wstępie zaznacza, że jest ironią, iż o J. St. Kubarym, jako obywatelu brytyjskim naturalizowanym w Australii³, piśmiennictwo tego kraju nic nie wspomina (s. 43). A jeżeli już jego nazwisko umieszczają w jakiejś publikacji, to robią to niepoprawnie⁴.

Niniejszy artykuł ukazał się w periodyku naukowym Królewskiego Towarzystwa Zoologicznego Nowej Południowej Walii, w związku z czym autor nastawił się szczególnie na zaznaczenie zasług, jakie Kubary odniósł w badaniach przyrodniczych. Zaznacza jednak, że w nauce światowej znany jest przede wszystkim jako etnograf, więc trudno pisać o Kubarym przyrodniku pomijając jego zasługi dla etnografii.

Paszkowski dość szczegółowo wnika w życie tego niezwykłego człowieka. Publikacja zawiera szereg części poświęconych kolejnym etapom burzliwego życia badacza, do końca oddanego nauce pracownika, któremu los nie szczędził trudów. Ponad połowę swojego życia spędził na antypodach w oddaleniu od rodziny, do której stale tęsknił i z którą w tak tragicznych okolicznościach musiał się rozstać.

A oto w skrócie splot wydarzeń, które pośrednio miały wpływ na to, że stał się badaczem wysp Pacyfiku.

1 O Kubarym ukazały się m. in. prace: L. Krzywicki, *Jan Kubary i jego poszukiwania naukowe*. „Biblioteka Warszawska” 1897, t. 2, nr 1; J. D. E. Schmeltz, *Johann Stanislaus Kubary*. „Internationales Archiv für Ethnographie”, Leiden 1897, t. 10, s. 132-136; W. Ślabczyński, *Na wyspach Pacyfiku. O Janie Kubarym, badaczu Oceanii*, Warszawa 1956 i inne artykuły tego autora; K. Wypych, *Jan Stanisław Kubary w 70-tą rocznicę zgonu*. „Lud” 1966 t. 51, s. 165-180.

2 „Lech Paszkowski [...] urodził się w r. 1919 w Warszawie, gdzie też ukończył gimnazjum. Po zdaniu konkursowego egzaminu do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni został przyjęty na kurs wstępny wydziału nawigacyjnego. Wskutek złego stanu zdrowia zszedł z „Daru Pomorza” [...] Kampanię wrześniową odbył w piechocie. Pod Ożarowem dostał się do niewoli niemieckiej [...] Po wojnie przez 2 lata pracował w obozach b. jeńców wojennych w Niemczech, prowadząc kursy języka polskiego i historii oraz francuskiego i hiszpańskiego [...] wyjeżdża w r. 1948 przez Francję do Australii, gdzie studiuje elektrotechnikę w Royal Melbourne Technical College. Pracuje obecnie w laboratorium Rady Miejskiej w Melbourne [...]”. Powyższy rys biograficzny ujęty w skrócie pochodzi z obwoluty książki Lecha Paszkowskiego pt. *Polacy w Australii i Oceanii 1790-1940* wydanej w Londynie w 1962 r.

3 J. St. Kubary przyjął obywatelstwo brytyjskie 6 lutego 1875 r.

4 Imieniem Kubarego nazwano jedną z gór w Nowej Gwinei. Mapy wydane w Australii w *Australian Geographical Series* (1965) podają błędnie jego nazwisko: Mt Kubari (s. 61).

Urodzony 13 listopada 1846 r. w Warszawie z ojca Węgra, matki Niemki (od dzieciństwa przebywała stale w Polsce), już jako 16-letni chłopiec bierze czynny udział w powstaniu styczniowym. Wciągnięty w sprawy polityczne w kraju będącym pod zaborem, pracuje w konspiracji, a następnie przebywając na emigracji w Dreźnie zaprzedaży się władzom carskim, aby móc powrócić do kraju; staje się płatnym konfidentem. Cały ten niefortunny splot wydarzeń w jego życiu (rozdział ten w książce autor trafnie nazwał „tańcem wśród mieczów” *Dance Among Swords*, s. 43) kończy się tym, że Kubary postanawia raz na zawsze zerwać współpracę z zaborcą. Nie pozostało mu jednak nic innego jak opuścić kraj i najbliższych. W marcu 1868 r. potajemnie ucieka do Berlina pozostawiając desperacki list zaadresowany do swojej matki: „...tutaj prędzej śmierć moją byś widziała niż dobre rozwiązanie... z miłości do ciebie zmuszałem się, aby tutaj zostać, uśmiechałem się mimo wielkiego cierpienia... całe moje życie, poczynwszy od 1863 r. było tylko jednym zmartwieciem” (s. 44). Ten krok stał się zwrotnym punktem w jego życiu. Po pewnych kłopotach i tułaczce Kubary dociera w końcu do Hamburga gdzie zostaje przedstawiony Johannowi C. Godeffroy, założycielowi Muzeum Mórz Południowych, który angażuje go na 5 lat jako zbieracza okazów do swojego muzeum.

Od tej chwili można mówić o nowym rozdziale w jego życiu: zostaje pracownikiem naukowej placówki na wyspach Pacyfiku. Działalność Kubarego nie ogranicza się jednak tylko do zbierania okazów w wysp Mórz Południowych i przesyłaniu ich swemu chlebodawcy. Sam z wielkim zainteresowaniem oddaje się pracy naukowej. Poznaje dialekty i narzecza tamtejszych ludów, interesuje się ich życiem codziennym, zwyczajami, religią. Dokonuje pierwszych odkryć nieznanych gatunków ptaków (*Pareudiastes pacificus*). Duże zasługi położył także jako zbieracz mięczaków. Do dzisiaj niektóre z nich noszą w nomenklaturze naukowej jego imię (*Cyclophorus kubaryi*, *Papuina kubaryi*, *Helix kubaryi*, s. 61). Interesuje go bez mała wszystko, co jest związane z wyspami.

Pracę swoją zaczyna od archipelagu Samoa, dokąd przyплыwa 8 września 1869 r. Od pierwszych chwil poświęca się przede wszystkim ornitologii. Na Savaii odkrywa już wyżej wspomniany gatunek kurki wodnej, o czym donoszą w 1871 r. G. Hertlaub i O. Finsch w „Proceedings of the Zoological Society of London”. Na Viti Levu zdobywa dużo materiału antropologicznego w postaci czaszek. Przebywając na wyspach Ebon zbiera cenny materiał etnograficzny, który następnie posłużył mu do napisania rozprawy drukowanej w „Journal des Museum Godeffroy”, Hamburg 1873, nr 1, pt. *Die Ebongruppe im Marshalls Archipel*. Kubary przysyłał także małe artykuły do kraju, które ukazywały się w różnych niefachowych pismach; pierwszy artykuł opublikowany w 1873 r. w „Tygodniku Ilustrowanym” nosił tytuł *Obrázky z wysp żeglarskich na Oceanie Wielkim zebrane w 1870 r.*⁵

Nie miejsce tutaj aby streszczać całą pracę. Wypada jednak zaznaczyć istotne fakty i wydarzenia, które miały miejsce w życiu Kubarego. Autor powołał się na szereg źródeł przedstawiających w pełnym świetle sylwetkę Kubarego, który przez około 27 lat⁶ przebywał na wielu wyspach i archipelagach Pacyfiku, w tym najdłużej na Mikronezji.

Mimo wielkiego zapału i energii do pracy naukowej jego stan psychiczny w początkowym okresie przebywania na Pacyfiku nie był najlepszy, o czym można przekonać się z listu pisanego do swojej matki z dnia 20 kwietnia 1871 r.: „Pierwszego

⁵ L. Paszkowski skrócił tytuł tej publikacji, dalsza część brzmi następująco: „... z drzeworytami podług fotografii zdjętych na miejscu przez autora”.

⁶ W tym czasie dwukrotnie bawił w Europie.

kwietnia, dzięki Bogu, minęły dwa lata mojego kontraktu! [...] Tracę tutaj 5 najlepszych lat mego życia, szybko starzeję się i za to płaci mi ten bogaty pan⁷ w sposób haniebnym” (s. 47). Stan ten wydaje się być powodowany przede wszystkim tym, że pobyt na antypodach Kubary mimo wszystko traktował prawdopodobnie jako pewnego rodzaju wygnanie z kraju. Dość szybko minął pierwszy młodzieńczy zachwyt tym nowym światem, pozostała tęsknota za krajem i najbliższymi.

Począwszy od 1877 r. Kubary znajduje się w nieustannych tarapatach finansowych. Ciąg niepowodzeń zaczął się od tego, że Godeffroy zrywa z nim kontrakt, w związku z czym Kubary zaczyna mieć się różnych zajęć. Zakłada na Ponape plantację, przez 4 miesiące pracuje w tokijskim Muzeum Etnograficznym, pracuje także jako zbieracz okazów dla Muzeum Etnograficznego w Berlinie, następnie zaciąga się jako tłumacz na niemiecki okręt wojenny, otrzymuje od konsula niemieckiego plantację na Matupi, w końcu zaciąga się do niemieckiej Kompanii na Nowej Gwinei jako szef stacji handlowej i plantacji nad Astrolabe Bay — na tym ostatnim stanowisku pracuje do 1894 r. Śmierć zastaje go na wyspie Ponape 9 października 1896 r.

Mimo tych niefortunnych kolei życiowych, w częstej pogoni za chlebem nie przerywa swojej pracy naukowej. Zajmuje się nadal interesującymi go zagadnieniami i dużo pisze. Na tym polu jest niezmordowany i chyba mimo wielu niepowodzeń pełen wiary i optymizmu.

Należy przypomnieć, że Kubary zasłużył się także na polu leczenia; będąc na wyspie Palau, leczył krajowców z grypy zaskarbiając sobie ich przyjaźń i zaufanie, które są tak potrzebne w pracy terenowej. To zbliżenie do krajowców zdobywa sobie także poprzez zawarcie związku małżeńskiego z córką Mikronezyjki z wyspy Ponape i amerykańskiego pastora⁸. Bliska więź z krajowcami była przyczyną zerwania z nim umowy przez kolejnego pracodawcę (Muzeum Etnograficzne w Berlinie), który za konkretny powód podaje bratanie się z krajowcami (s. 47-48).

Będąc dwukrotnie w Europie Kubary nie zapomina o kraju. Bierze czynny udział w dwóch (II i VI) Zjazdach Lekarzy i Przyrodników Polskich, które odbyły się we Lwowie.

Publikacja L. Paszkowskiego o Kubarym wydaje się zasługiwać na uwagę przede wszystkim z tego powodu, że wydana została w języku obcym poza granicami Polski. Autor nad wyraz dokładnie i żywo nakreślił postać Kubarego przytaczając szereg źródeł, na które natrafił w trakcie swych poszukiwań. Jan Stanisław Kubary rysuje się jako człowiek bez granic oddany swojej pracy, ambitny i wszechstronnie uzdolniony.

Znany etnolog, który przedkładał pracę terenową nad gabinetową, Bronisław Malinowski, w *A Diary in the Strict Sense of the Term* (London 1967, s. 155) wyraził się o Kubarym krótko: konkretny metodolog (s. 63). Należy przy tym pamiętać, że Kubary nie posiadał w tym kierunku wykształcenia ani specjalnego przygotowania i że zostawił po sobie wiele prac⁹. Niestety, te najwartościowsze i najobszerniejsze wydane zostały w języku obcym, poza granicami kraju.

Adam Paluch

⁷ Mowa tutaj o J. C. Godeffroy.

⁸ Z tego związku zrodziło się dwoje dzieci: syn umiera w wieku dziecięcym, córka Izabella zmarła w 1961 r. w Singapurze w klasztorze francuskim jako siostra zakonna, dokąd zawiózł ją Kubary, aby zapewnić jej wykształcenie.

⁹ Wykaz ich umieszcza autor na końcu książki.

Antoni Kuczyński, *Syberyjskie szlaki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1972, ss. 468.

Autor *Syberyjskich szlaków*, młody, uzdolniony etnograf i socjolog wrocławski znany jest z licznych fachowych publikacji dotyczących udziału Polaków w badaniach azjatyckich posiadłości Rosji carskiej. Swoje wartościowe artykuły zamieszcza przeważnie w takich czasopismach jak: „Etnografia Polska”, „Lud”, „Wszechświat”, „Problemy” i „Poznaj Świat”.

Korzystając z dwukrotnego pobytu w ZSRR zebrał sporo nowych danych, które w połączeniu z własnym naświetleniem relacji już drukowanych złożyły się na niniejsze opracowanie.

Recenzowana książka składa się z pięciu zasadniczych i bardzo rozbudowanych rozdziałów. W części końcowej znajduje się zestawienie chronologiczne poświęcone dziejom poznania Syberii, a ponadto wykaz źródeł i ważniejszej literatury. Są też rzeczowo dobrane bogate przypisy, indeksy nazwisk i nazw geograficznych oraz spisy ilustracji i map.

W rozdziale pierwszym dominuje historia podboju Syberii i ciekawy opis bezlitosnej eksploatacji ludności tubylczej przez władze carskie. Autor przedstawia interesująco stosunki etniczne obszaru położonego na wschód od Uralu, a także omawia warunki naturalne oraz zagadnienia gospodarcze łącznie z dzisiejszym dynamicznym rozwojem tej części Związku Radzieckiego.

Rozdział drugi zawiera relacje o pierwszych polskich kontaktach z obszarami Azji rozciągającymi się na wschód i południe od Uralu. Rozpoczęły się one w 1245 r. udziałem franciszkanina z Wrocławia, Benedykta Polaka, w poselstwie Jana da Pian dei Carpino do wielkiego chana Mongołów w Karakorum.

Wyczerpująco zobrazony został cenny dorobek Adama Kamieńskiego-Dłużyka, naszego zesłańca syberyjskiego z drugiej połowy XVII w., autora najstarszego polskiego opisu Syberii i jej ludów. W swych wspomnieniach zawartych w *Dzienniku więźnia moskiewskiego, miast i „miejsc”*, Dłużyk poświęcił wiele miejsca Mansom, Tunguzom, Chantom i Jakutom, ich kulturze materialnej i duchowej.

Sporo materiałów dotyczących życia Chantów, Nieńców, Buriatów, Jakutów, Jakagirów, Czukezów, Koriaków i Kamczadalów zebrał też pułkownik Ludwik Sienicki, dostawszy się wraz ze swym bratem Krzysztofem do niewoli rosyjskiej w 1707 r. Zostali oni wywiezieni do Tobolska, a następnie zesłani do Jakucka. W drodze do Jakucka Krzysztof zmarł, a Ludwik po kilkunastu latach pobytu w Jakucku powrócił do kraju, gdzie opublikował swe wspomnienia.

Z innych zesłańców tego okresu wymienia Kuczyński Konfederatę barskiego, Karola Lubicza-Chojeckiego, autora opisu plemion tatarskich i niektórych miast syberyjskich oraz uczestnika bitwy maciejowickiej, gen. Józefa Kopcia, który przebywał dłuższy czas na Kamczatce. Dziennik podróży generała został opublikowany dopiero po jego śmierci. Zawiera bardzo ciekawe spostrzeżenia o Tatarach, Buriatach, Ewenkach, Jakutach, Ajnach, Koriakach i Kamczadalach, o ich życiu i obyczajach. Kopeć pozostawił ponadto wiele opisów krajobrazowych i etnograficznych Syberii.

Na uwagę zasługuje też pamiętnik księdza Faustyna Ciecierskiego, aresztowanego w czasie powstania kościuszkowskiego i zesłanego do Daurii. Jako duchowny interesował się wierzeniami i obyczajami krajowców. Wiele miejsca poświęcił również relacjom geograficznym i ekonomicznym Syberii. Sugestywnie nakreślił ponury obraz katorżniczej pracy w kopalniach i wnikliwie zobrażował współżycie tubylców z rosyjskimi przybyszami.

W rozdziale trzecim autor zapoznaje czytelnika z pracami Polaków deportowanych w głąb rosyjskiego imperium po powstaniu listopadowym i styczniowym. Z tego okresu pochodzi ciekawy szkic Syberii nakreślony przez księdza Tadeusza Maszewskiego, który wyjechał dobrowolnie, aby nieść otuchę umęczonym rodakom. Przebywał głównie w Kraju Zabajkalskim, gdzie żywo interesował się kulturą Buriatów.

Badania etnograficzne Syberii prowadzone przez filomatę wileńskiego, Józefa Kowalewskiego, zostały również należycie wyeksponowane przez autora recenzowanej publikacji. Zesłaniec przebywał początkowo w Kazaniu, ucząc się pilnie języków orientalnych, a jednocześnie opracowywał historię tego miasta. Jako niezwykle zdolny i pracowity lingwista zwrócił na siebie uwagę władz rosyjskich, które zaproponowały mu wyjazd do kraju Buriatów celem zapoznania się z językiem mongolskim oraz z językami ludów sąsiednich. Po wykonaniu tego zadania Kowalewski wyruszył w 1830 roku w składzie rosyjskiej misji duchownej do Chin. W Pekinie był sześć miesięcy prowadząc obserwacje religioznawcze z zakresu buddyzmu. Poza tym spotykał się z lamami mongolskimi i tybetańskimi i w ten sposób jeszcze bardziej pogłębił swe wiadomości o kulturze duchowej Wschodu. Po powrocie do Kazania otrzymał nominację na profesora filologii mongolskiej tamtejszego uniwersytetu. Pracując na polu pedagogicznym nie zapomniał też o pracy badawczo-naukowej, która przyniosła mu wiele rozgłosu na arenie międzynarodowej. Jest po dzień dzisiejszy uważany za jednego z najlepszych znawców szczepów mongolskich i buddyzmu północnego. Spędziwszy wiele czasu wśród Buriatów poznał ich język, zwyczaje, wierzenia i folklor przyczyniając się tym samym do dalszego rozwoju orientalistyki światowej.

Barwny opis Stepu Isymskiego oraz etnograficzne wiadomości dotyczące życia Kirgizów zawdzięczamy Adolfowi Januskiewiczowi, wywiezionemu po powstaniu listopadowym do Omska. Współcześni badacze radzieccy wysoko oceniają osiągnięcia naszego rodaka w badaniu dziejów państwa i kultury kazachskiej.

W swej książce autor słusznie wspominał też o pracach Józefa Kobyleckiego, który w latach 1831–1834 wiele podróżował po Syberii i po powrocie do kraju opublikował swoje wrażenia pod tytułem *Wiadomości o Syberii*. Jest to jedna z pierwszych polskich prób monograficznego ujęcia tej zauralskiej części Rosji. Zawiera informacje o jej położeniu geograficznym, elementach fizjograficznych, miastach i ludności, a także relacje o szamanizmie i lamaizmie buriackim. Wiele miejsca poświęcił Kobylecki syberyjskiej ludności tubylczej, a w szczególności Tatarom, przedstawiając bardzo wnikliwie obraz ich kultury materialnej.

Zakończenie rozdziału trzeciego stanowi rzeczowa analiza różnych ciekawych wspomnień polskich zesłańców z epoki popowstaniowej. Wydaje się ona tym cenniejsza, że wiele cytowanych nazwisk jest dla społeczeństwa nie znanych, a popularyzacja naszego wkładu w dzieło poznawania Syberii ma pełne uzasadnienie.

Rozdział czwarty zapoznaje czytelnika w sposób bardzo przystępny z najwybitniejszymi polskimi badaczami rosyjskiej Azji, którzy bądź jako skazańcy lub urzędnicy i wojskowi w służbie carskiej przemierzali te gigantyczne obszary i badali je.

Szczególnie ważna jest działalność naukowa Aleksandra Czekanowskiego na polu geografii, paleontologii, geologii, botaniki i zoologii. Trasa jego wędrówek po nieznanym obszarach północnej Azji wynosiła około 27 tys. km. W czasie tych podróży zebrał obok cennych danych geograficznych, 4 tys. okazów paleontologicznych, 18 tys. zoologicznych i 9 tys. botanicznych. Jego badania dokonane na niezmierzonych przestrzeniach Płaskowyżu Środkowsyberyjskiego, od Jeniseju do Leny i od Bajkału do ujścia Olenioku, były przedsięwzięciem pionierskim. Sponżą-

dzione przez niego mapy rzek Leny, Olenioku i Niżnej Tunguski stanowiły przez długi czas jedyny materiał kartograficzny dla środkowej Syberii.

Zasługi Jana Czerskiego zostały tak samo należycie ocenione na łamach omawianej pracy. Początkowo prowadził on badania na obszarze rozciągającym się od Uralu do jeziora Bajkał, a następnie w Kraju Jakuckim. O jego harcie ducha i umiłowaniu wiedzy świadczy fakt, że będąc już u kresu sił kontynuował badania rzeki Kołomy, nad brzegiem której zmarł i został pochowany. Należy do najbardziej zasłużonych eksploratorów Syberii.

Osiągnięcia Benedykta Dybowskiego nakreślone zostały również sumiennie i wyczerpująco. Jako zoolog rozpoczął badania hydrobiologiczne jeziora Bajkał i odkrył w nim bogatą faunę głębinową, reprezentowaną przez liczne gatunki endemiczne. Dokonał też pierwszych pomiarów głębokości jeziora. Wymienione prace były tak cenne i unikalne, że za swój pierwszy artykuł opublikowany w „Izwestiach” syberyjskiego oddziału Towarzystwa Geograficznego otrzymał złoty medal.

W recenzowanej publikacji spotykamy się też z podkreśleniem dorobku tak rzetelnych naszych badaczy Jakutów i ich kultury, jak: Wacław Sieroszewski, Edward Piekarski, Adam Szymański, Feliks Kon, Mikołaj Witaszewski i Sergiusz Jastrzębski. Pisząc o innych godnych wzmianki Polakach, autor zwraca uwagę na cenny wkład naukowy Bronisława Piłsudskiego w dzieło poznawania kultury materialnej i duchowej tubylców Sachalinu oraz Ajnów z japońskiej wyspy Hokkaido. Przypomina również społeczeństwu o działalności Karola Bohdanowicza, znakomitego badacza gór Kopet-Dag, guberni jenisejskiej i irkuckiej, zachodniego Kunlunu, Tybetu, dorzecza Tarymu, jeziora Łob-nor, wybrzeża Morza Ochockiego, Kameczatki i Półwyspu Czukockiego. Zaznaczyć należy, że na pracach naszego uczonego oparł wiele swoich koncepcji tektonicznych Azji słynny geolog wiedeński, Edward Suess, który w dziele pt. *Das Antlitz der Erde* cytuje 66 razy Bohdanowicza, stawiając go tym samym w czołówce światowej.

Z wymienionej książki czytelnik dowiaduje się też o badaniach Leonarda Jaczewskiego w dorzeczu Jeniseju. Można było jeszcze dodać, że odkrył on Góry Jenisejskie, które następnie badał na przestrzeni około 600 km. Kontynuując swe prace na północno-wschodnim i zachodnim stoku odkrytego łańcucha stwierdził ponadto istnienie kilku niższych równoległych grzbietów, o których dotychczas nie wiadano.

Treść rozdziału piątego dotyczy poznawania syberyjskich kultur u schyłku XIX i początków XX stulecia. Jest jednak ona uboga i obejmuje zaledwie kilka nazwisk. Nie można za to obarczać winą autora, gdyż różne niesprzyjające okoliczności, jakie wówczas dominowały, odwracały uwagę od tych zagadnień.

Na wyróżnienie zasługuje omówienie osiągnięć antropologicznych profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Juliana Talko-Hryncewicza, który przebywał w obwodzie Zabajkalskim przez siedemnaście lat (1891–1908) zajmując się problemami etnogenetycznymi oraz związkami kulturowymi niektórych grup ludności tubylczej. Oprócz tego jako lekarz-społecznik swą życzliwością zyskał wdzięczność tubylców.

Następną tak mało znaną u nas postacią jest Maria Antonina Czaplicka. W latach 1914–1915 prowadziła badania etnograficzne na Syberii, pragnąc wyjaśnić zagadnienia wspólnoty kulturowej niektórych ludów turańskich. Zajmowała się też etnografią Ewenków i Nieńców.

Pewne znaczenie miały również prace antropologiczne i etnograficzne profesora Uniwersytetu Warszawskiego, Stanisława Poniatowskiego, nad mieszkającymi w Kraju Nadamurskim Niwchami, Goldami i Oroczonami. Nie zostały one jednak zakończone, gdyż kilka tygodni po przybyciu do miejsca przeznaczenia władze car-

skie w związku z wybuchem pierwszej wojny światowej poleciły mu opuścić Rosję.

Książka Antoniego Kuczyńskiego została opracowana rzetelnie i fachowo. Zebranie i posegregowanie tak wielkiej ilości materiału wymagało wielu lat żmudnego i niezwykle uciążliwego wysiłku. Właściwy dobór skondensowanych wiadomości i ładny styl pisarski sprawiają, że czyta się ją z prawdziwą przyjemnością. Szerokie rzesze społeczeństwa mogą się z niej dowiedzieć o naszym wielkim wkładzie w dzieło poznawania tych rozległych obszarów kontynentu azjatyckiego. Ma to szczególne znaczenie dla patriotycznego wychowania naszego młodego pokolenia, które niejednokrotnie jest nieświadome polskiego udziału w bogaceniu skarbnicy nauki światowej. Cenną zaletą recenzowanej pracy jest również urozmaicenie treści 60 ilustracjami oraz 7 mapami, z których najcenniejsza jest mapa części guberni jakuckiej sporządzona przez Aleksandra Czekanowskiego.

Roman Karczmarczyk

Petr Dinekov, *B'lgarski folklor*. P'rna čast. Vtoro izdanie, Sofija 1972, ss. 588.

Petr Dinekov, akademik, profesor Uniwersytetu Sofijskiego, znany jest również poza granicami swego kraju. Pierwsze prace związane z historią folklorystyki, bułgarskiej ogłosił przed drugą wojną światową.

W roku 1959 wydał pierwszą część swej monografii pt. *Folklor bułgarski*, której drugie wydanie, poprawione i uzupełnione, ukazało się w roku 1972. Książka ta zawiera zbiór jego wykładów wygłoszonych na Uniwersytecie Sofijskim. Celem jej, jak zaznacza sam autor, jest „pokazanie bogactwa i piękna bułgarskiej poezji ludowej” (s. 5).

W omawianym drugim wydaniu monografii opuszczono rozdziały o teatrze i dramacie ludowym, a także niektóre materiały poprzedniego wydania o pieśniach obrzędowych oraz charakterystyce bułgarskiej ballady ludowej, które autor planuje opracować szerzej i włączyć do przygotowywanej przezeń drugiej części tej monografii.

Praca Dinekowa składa się z 9 rozdziałów. W pierwszym z nich autor omawia zagadnienia ogólne, poruszając zwłaszcza znaczenie folkloru oraz rozwój folklorystyki bułgarskiej (s. 7–78). W drugim kreśli rys historyczny folklorystyki bułgarskiej (s. 79–167), z uwzględnieniem informacji o początkach jej rozwoju w średniowieczu i o pierwszych zapisach utworów ludowych. Ponadto autor dokonuje periodyzacji historii folklorystyki dzieląc ją na trzy okresy: a) od średniowiecza do wyzwolenia kraju (w. XIV–1878 r.), b) lata od 1878 do 9 września 1944 r. i c) okres po 9 września 1944 r.

W rozdziale trzecim (s. 168–214) *Archaiczność, pochodzenie i rozwój folkloru bułgarskiego* znajdujemy wypowiedzi autora o najstarszych danych historycznych dotyczących bułgarskiej twórczości ludowej z wieków VIII i IX. Kolejno omawia autor dane pochodzące z X wieku do pierwszej połowy wieku XIV, po czym przechodzi do okresu obejmującego II połowę XIV w. do XVII w. Do czwartego okresu zalicza XVIII i XIX w., a do piątego — współczesną folklorystykę bułgarską.

Czwarty rozdział (s. 215–269) zawiera materiały związane z powstawaniem i rozwojem folklorystyki. Tu znajdujemy obszernie informacje autora o twórcach i nosicielach utworów ludowych, o powstawaniu wątków i wariantów.

Klasyfikacja grup pieśniowych stanowi piąty rozdział pracy (s. 270–281).

Rozdział szósty porusza zagadnienia związane z obrzędowymi, ludowymi pieśniami bułgarskimi (s. 282–370).

Rozdział siódmy omawia pieśni mityczne, które są ściśle związane ze starą religią słowiańską. Do tego typu utworów zalicza autor te, w których wspomniane są istoty nadprzyrodzone oraz teksty o tematyce związanej z magią i religią chrześcijańską (s. 371–418).

O pieśniach obrzędowych i ich podziale na grupy tematyczne mówi rozdział ósmy (s. 419–529). Dinekow zatrzymuje się tu na związkach między pieśniami bohaterskimi a historycznymi, by następnie zająć się pochodzeniem utworów epickich i systematyką wątków cykliów, w których opiewane są czyny bohaterskie postaci historycznych i epickich. Na zakończenie autor zatrzymuje się na poetyce tych utworów.

Ostatni rozdział porusza zagadnienia związane z pieśniami historycznymi, które według okresów Dinekow dzieli na trzy grupy: 1) utwory, w których jest mowa o wydarzeniach historycznych XIV–XVIII w. Był to okres walk ludu bułgarskiego przeciwko Turkom. Utwory te ukazują terror władz tureckich oraz cierpienia ludu bułgarskiego i jego mężny opór; 2) pieśni poświęcone walkom narodowowyzwoleńczym wieku XIX oraz 3) grupę nowszych utworów historycznych — do wojen bałkańskich, pierwszej wojny światowej oraz powstałych w okresie międzywojennym i podczas drugiej wojny światowej.

Pracę Dinekowa charakteryzuje gruntowna znajomość problematyki. Jakkolwiek praca jest formalistyczna, jednak odbiega od prac badawczych jego poprzedników, którzy główny nacisk kładli na podłoże historyczne, a mniej uwagi poświęcali treści utworu, jego roli socjalno-wychowawczej oraz funkcjom artystycznym.

Mankamentem monografii Dinekowa może być to, że nie rozpatruje folkloru bułgarskiego na tle porównawczym z sąsiednimi narodami. W związku z tym wiele spraw dotyczących migracji pewnych wspólnych wątków, które mogły odkryć geneologiczne lub typologiczne podobieństwa poszczególnych grup czy motywów folkloru Słowian bałkańskich, nie znajduje należytej odpowiedzi. Ponadto Dinekow cytuje macedońskie teksty pieśniowe jako bułgarskie i tym wnosi zamieszanie wśród badaczy, którzy słabo znają problematykę folkloru Słowian południowych. Poza tym, wiele wypowiedzi pisarzy bizantyjskich o folklorze Słowian Dinekow odnosi wyłącznie do bułgarskiej twórczości ludowej, co jest niesłuszne.

Do cennych stron monografii niewątpliwie można zaliczyć obiektywny stosunek autora do roli prostego ludu — twórcy tego bogatego skarbu kultury duchowej. Dinekow stosuje nowoczesne metody badań folklorystów radzieckich i jest przeciwnikiem reakcyjnych teorii, skostniałych koncepcji i poglądów folklorystów burżuazyjnych.

Fakt, że praca ta w ciągu niewielu lat doczekała się drugiego wydania świadczy o jej znaczeniu dla folklorystyki bułgarskiej.

Kole Simiczijew

Rad XV Kongresa Saveza Udruženija Folklorista Jugoslavije u Jajcu 12-16 septembra 1968 godine, Sarajevo 1971, ss. 412.

W Jugosławii, która jest kolebką bogatego, oryginalnego i wciąż jeszcze żywego folkloru, utarła się po drugiej wojnie światowej piękna tradycja organizowania zjazdów Związku Folklorystów kraju. XV zjazd odbył się w dniach 12-16 września 1968 r. w historycznym mieście Bośni — Jajce. Tu, jak wiadomo, 30 lat temu proklamowano Federacyjną Republikę Jugosławii, w skład której wchodzi 6 związkowych republik. Zjazd otworzył ówczesny przewodniczący Związku Folklorystów Jugosławii — akademik prof. Cvjetko Rihtman. Wygłoszone i z różnych przyczyn nie wygłoszone referaty zamieszczono w omawianej książce, która pod red. prof. C. Rihtmana ukazała się w Sarajewie w roku 1971.

I tym razem, jak w poprzednich zjazdach, pierwsza część referatów poświęcona była twórczości ludowej ziem, na których zjazd się odbywał (s. 9-88). Część druga obejmuje prace omawiające zagadnienia związane z epiką ludową narodów jugosłowiańskich i sąsiednich ludów bałkańskich (s. 91-244). Na część trzecią składają się referaty poruszające ogólne zagadnienia metodologii badań, klasyfikacji i terminologii pieśni i tańców ludowych (s. 247-328). Czwarta część książki zawiera artykuły poświęcone wspólnym i odrębnym cechom instrumentów muzycznych narodów bałkańskich i innych krajów (s. 321-389).

Materiały zawarte w omawianej książce dają odpowiedź na wiele pytań nurtujących folklorystów, jakkolwiek większość ma charakter informacyjny, bez podania materiałów źródłowych i danych bibliograficznych.

Džuro Basler daje krótki przegląd dziejów miasta Jajce, które w roku 1396 wchodziło w skład księstwa władcy Splitu — Hrvoja Hrvatinica, a w połowie w. XV było rezydencją królów Bośni. Omawia on także najciekawsze zabytki architektury tego miasta powstałe na przestrzeni wieków.

Do przeszłości miasta Jajce nawiązuje także Hajrudin Čurić (s. 13-34). Žarko Ilić zaś zajął się wątkiem pieśni epickiej pt. *Vuk Jajčanin* (s. 35-40) — jeden z potomków bohatera serbskiej epiki ludowej cyklu kosowskiego — Vuka Brankovicia. Podkładu tego epickiego wątku autor szuka w legendach ludowych Bośni i Hercegowiny.

Nikola Knežević w sposób zwięzły pisze o twórczości ludowej miasta Jajce, i to poczynawszy od wieku XV aż do drugiej wojny światowej. Ljuba Simić natomiast omawia bogate tradycje poezji ludowej miasta Jajce i jego okręgu z uwzględnieniem utworów, powstałych podczas drugiej wojny światowej w jednostkach partyzantki jugosłowiańskiej (s. 49-59), a do muzyki drobnomieszczańskiej miasta Jajce nawiązuje artykuł Jasny Hadžisalilović (s. 61-64).

Josip Miličević zajmuje się patriarchalną rodziną Medići zamieszkałą w górskiej wiosce Strujice, okręgu Jajce i liczącą 76 osób. Istnienie tego rodzaju rodzin patriarchalnych jest pozostałością Prasnówian i nawet dziś nie należy do rzadkości wśród Słowian południowych, na początku naszego wieku było zjawiskiem powszechnym w Jugosławii. Na terenach np. trzech części Macedonii przed drugą wojną światową istniało sporo takich rodzin. Dzięki takim właśnie wspólnotom rodów zachowało się wiele dawnych tradycji ludowych, obrzędów i pieśni. W Jugosławii rodziny tego typu zostały podzielone na podstawie uchwały rządu z roku 1957. Jednak mimo to i nadal istnieją rodziny patriarchalne, czego świadectwem jest właśnie rodzina omawiana, założona jeszcze w roku 1800 przez żebraka imieniem Medo, skąd i nazwa: Medići. Josip Miličević wymienia podział i rodzaj prac wykonywanych przez członków omawianej rodziny zaznaczając, iż charakterystyczną

cechą tych wieloczłonkowych rodzin jest wzajemne poszanowanie oraz poczucie wspólnoty, pilnie przestrzegane przez wszystkich. Głową rodzin patriarchalnych jest ojciec, lub starszy brat, który dokonuje podziału pracy, jest „kasjerem” i reprezentuje sprawy rodzinne wobec społeczeństwa i władz państwowych.

Jelena Dopudja pisze o tańcach ludowych okolic Jajce, i to zarówno środowiska mieszczańskiego, jak też i chłopskiego. Tańce te bazują na starych tradycjach i po dziś dzień zachowały swoje cechy narodowe wśród ludności serbskiej oraz chorwackiej. Zabawy ludowe okręgu Jajce są natomiast przedmiotem rozważań Milicy Obradović (s. 83–88). Autorka zaznacza, iż zabawy Serbów i Chorwatów zamieszkałych na tych terenach niewiele się różnią od zabaw ludowych pozostałych terenów Bośni i Hercegowiny.

Do najciekawszych prac części drugiej należy artykuł Emilii Comişel, która pisze o tradycyjnych formach rumuńskiej pieśni epickiej. Nawiązuje ona co prawda i do innych gatunków poezji ustnej — utworów obrzędowych i kalendarzowych, lecz główny nacisk kładzie na pieśni epickie, które wykonywane są na weselach, w okresie świąt itp. przez wiejskich grajków, rzadziej zaś przez kobiety. Autorka podaje, że wykonywaniu utworów ludowych o treści bohaterskiej towarzyszy orkiestra ludowa składająca się ze skrzypiec i kobzy, skrzypiec i bębna, lub dwóch skrzypiec albo też skrzypiec i gitary, bądź też skrzypiec, kobzy, kontrabasu itd. W południowo-zachodniej części kraju natomiast używany jest instrument muzyczny tzw. „faraf” (rodzaj klarnetu) oraz „ut” (*torogoto*). Z wypowiedzi Comişel wynika, iż gęśle, znany powszechnie instrument muzyczny w Serbii i Czarnogórze, nie są używane przez rumuńskich śpiewaków ludowych. W rumuńskiej epice ludowej występują inne postacie niż w eposie Słowian południowych. Utwory rumuńskie kompozycyjnie są inaczej zbudowane niż utwory Słowian bałkańskich. Jedynie w pieśniach hajduckich Rumunów można znaleźć sporo motywów podobnych do tych, jakie występują u Słowian zadunajskich, w dumach ukraińskich oraz w greckich utworach o „zbójach” i „hajdukach” (*armatoli* oraz *kleftes*). Jakkolwiek autorka nie rozpatruje rumuńskich utworów epickich na tle porównawczym epiki ludowej sąsiednich narodów, jednak i te informacje są cenne dla prac porównawczych, szczególnie dotyczących poezji ustnej Słowian i ich sąsiadów.

Także artykuł Elisabety Moldoveanu-Nestor został poświęcony aspektom charakterystycznym dla rumuńskiej epiki ludowej (s. 203–211). Natomiast Ghizela Sulteanu pisze o cechach muzycznych znanej ballady rumuńskiej „Mesterul Manole” (s. 213–228).

Cvjetko Rihtman pisze o tradycyjnych sposobach wykonywania pieśni epickich w Bośni i Hercegowinie. Podaje on, że gęśl jest nadal popularnym instrumentem na ziemiach tej republiki jugosłowiańskiej i że większość mężczyzn, np. w Glasineku, umie śpiewać pieśni epickie grając na gęśli. W Bośni i Hercegowinie można spotkać także kobiety gęślarki, lecz grają one jedynie w kręgu najbliższych. Z Hercegowiny, jak wiadomo, pochodzi większość utworów epickich zebranych przez Vuka Stef. Karadžicia. Tradycja ta jest tu i nadal żywa. Utwory epickie wykonywane są zazwyczaj w przededniu świąt lub w zimie, kiedy w jakimś domu zbierają się najbardziej utalentowani śpiewacy i popijając gorzałkę śpiewają grając na gęślach przez całą noc. Na ziemiach Bośni i Hercegowiny pieśń epicką można usłyszeć śpiewaną i przez osoby tańczące. Tym razem jednak bez akompaniamentu gęśli. Rihtman słusznie podkreśla rolę epiki ludowej w życiu ludu. Tak jak w innych regionach Jugosławii i tu funkcja pieśni epickiej jest przede wszystkim wychowawcza. Poucza ona młodych o wzorach osobowych, sławi bohaterów ludowych i jest dla nich inspiratorem do czynów bohaterskich oraz bawi. I tu, jak w Serbii,

Macedonii, Chorwacji i Czarnogórze pieśń epicka nie ma żadnego związku z magią. Autor podaje nuty pieśni epickich i omawia ich melodie.

Pieśniom epickim z okręgu Aleksinac poświęca swój artykuł pracownik naukowy Serbskiej Akademii Nauk, Dragoslav Antonijević. Nie przypadkowo wybrał on ten region, leżący w południowej Serbii i obejmujący teren wzdłuż rzeki Morawa okręgów Leskowac i Vranje. Ziemie te z dawnych jeszcze czasów były skupiskiem migracyjnym, przyjeżdżali tu chłopci z Kosowa, ze wschodniej Serbii oraz z Macedonii. W ten sposób następowała wymiana dóbr kultury duchowej między przyjezdnymi a tubylcami. Autor nie nawiązuje jednak do tego zagadnienia, a ogranicza się jedynie do przedstawienia najwybitniejszych żyjących gęślarzy tego regionu i do sposobu wykonywania przez nich utworów epickich. Do archaicznych sposobów wykonania pieśni epickich w tym okręgu Antonijević zalicza tzw. opowiadanie *recitativo*. Przeważnie wykonawcami tego typu są starsze kobiety, które kładą główny nacisk na treść utworu.

Ante Nazor z kolei pisze o pieśniach epickich okręgu Poljica, graniczącym ze Splitem, Sinjem i Omiszem (s. 111–124). Poza wspólnymi postaciami epickimi opiewanymi i przez pozostałych Słowian bałkańskich (Królewicz Marko, Chory Dojczin, bohaterowie boju na Kosowym Polu itd.) lud tych terenów opiewa wielu lokalnych bohaterów, którzy wyróżnili się w walkach narodowowyzwoleńczych przeciwko Turkom i są nieznani pozostałym Jugosłowianom. Pieśń epicka była tu śpiewana masowo aż do drugiej wojny światowej. Autor przeprowadził badania terenowe po wojnie i odkrył wielu utalentowanych śpiewaków, którzy znają stare wątki, a układają także nowe utwory. Wśród śpiewaków są również kobiety, które pieśni epickie recytują.

Epice ludowej poszczególnych terenów lub śpiewakom poświęcili swe artykuły Milan Bodiřoga (s. 125–129), Miloš A. Slijepčević (s. 131–133), Mira Sertić (s. 135–138), akademik Dušan Nedeljković (s. 139–142) oraz Radoslav Medenica (s. 149–160). Alija Nametak zaś pisze o interpretacji ludowych pieśni epickich wśród repatriantów z Bośni i Hercegowiny w Turcji (s. 143–147), którzy ze starej ojczyzny przynieśli bogaty repertuar twórczości ludu muzułmańskiego.

Artykuł prof. dra Tvrtki Čubelicia z Zagrzebia (s. 161–196) porusza ciekawe zagadnienia teoretyczno-metodologiczne. Autor dokonuje analizy sposobu wykonywania pieśni epickich, omawia poczet śpiewaków ludowych, funkcję pieśni epickiej, sprawy poetyki, stylistyki i wersyfikacji oraz instrumenty muzyczne używane przy wykonywaniu epickich tekstów pieśniowych. Jest to jedyna pełna praca dająca w sposób wnikliwy szereg odpowiedzi na nurtujące badaczy zagadnienia.

Problemy serbo-chorwackiej oraz węgierskiej pieśni ludowej są ujęte w pracy Magdaleny Andjelić (s. 229–238). Jest to dość ciekawa problematyka, gdyż kontakty tych ludów datują się od dawna i odbiły się także na ich folklorze.

Ahmed Abdul Muti Higazia z Kairu podaje informacje o bogatych tradycjach epickich Egiptu (s. 239–242), a Tiberiu Alexandru omawia pieśni epickie Egipcjan (s. 243–244).

Z artykułów części trzeciej warto wspomnieć pracę dyrektora Instytutu Folklorystycznego SR Macedonii, Blaže Ristovskiego, który dokonuje klasyfikacji macedońskich pieśni ludowych poświęconych walkom przeciwko ciemnościom (s. 251–256). Problem ten był co prawda poruszany przez zbieraczy i badaczy macedońskich ludowych pieśni bohaterskich, lecz zawsze podział ich był niepełny. Ristovski dzieli utwory te na trzy zasadnicze grupy tematyczne: 1) pieśni opiewające czyny bohaterskie różnych postaci feudalnych, 2) pieśni hajduckie i 3) rewolucyjne. Te ostatnie z kolei dzieli na pięć podgrup: a) utwory poprzedzające powstanie ilin-

deńskie (2. VIII. 1903 r.), b) ilindeńskie (obejmujące lata 1893–1908), c) poilindeńskie, d) utwory rewolucyjne opiewające walki ludu macedońskiego w okresie międzywojennym (1918–1941) i e) pieśni partyzanckie powstałe w latach 1941–1944).

Profesor Uniwersytetu Skopskiego, Cvetana Organdžijewa, poświęca swój artykuł terminologii i klasyfikacji pieśni religijno-legendarnych Słowian południowych (s. 265–278), bazując na bogatej literaturze fachowej badaczy serbskich, chorwackich, rosyjskich, macedońskich i bułgarskich.

Milijana Radovanović porusza zagadnienia związane z metodologią i klasyfikacją, zawarte w serii wyd. Serbskiej Akademii Nauk i Umiejętności „Srpski Etnografski Zbornik”, założonej przez znanego uczonego serbskiego, Stojana Novakovića, w roku 1892 (s. 279–285).

Z artykułów części IV warto wymienić pracę K. A. Bertkova z Leningradu *O instrumentach muzycznych, jako zabytkach historyczno-kulturowych więzi narodów* (s. 321–326). Autor omawia instrumenty muzyczne narodów Związku Radzieckiego. Rumun Teberiu Alexandru natomiast rozpatruje ten problem na szerszym tle porównawczym omawiając instrumenty muzyczne Egiptu i krajów bałkańskich (s. 327–340). O instrumentach muzycznych piszą także dwaj muzykolodzy z Macedonii — Aleksandar Linin o kobzach macedońskich (s. 347–354), a nieżyjący już Vasil Hadžimanov o czterostrunowym instrumencie muzycznym „karaduzen” (s. 383–389). O dudach Biłogory pisze Zvonko Lovrenčević (s. 361–370), o archaicznym instrumencie słoweńskim „nunanca” informuje Radoslav Hrovatin, a glinianym instrumentom muzycznym „begeč”, które są szeroko rozpowszechnione na terenach Wojwodiny, Słowenii i Chorwacji poświęca swój artykuł Slobodan Zečević (s. 377–382).

Oczywiście nie sposób w krótkiej recenzji omówić szerzej wszystkie zawarte w tej książce prace i problemy. Należy podkreślić, że opublikowane prace pomogą zapoznać się z bogatym folklorem ludów jugosłowiańskich i jego związkami z sąsiednimi narodami.

Artykuły zawarte w omawianej książce wydrukowano w językach: serbochorwackim, słoweńskim, macedońskim, rosyjskim, czeskim, słowackim, francuskim oraz niemieckim.

Kole Simicizijew

Russkij Folklor, t. 13, Russkaja narodnaja proza. Pod red. S. N. Azbeleva. Instytut Literatury Rosyjskiej (Dom Puszkina) AN ZSRR, Leningrad 1972, ss. 316.

Tom 13 „Russkogo Folkłora” został poświęcony niektórym gatunkom ludowej prozy rosyjskiej. Jak stwierdza na wstępie redaktor tomu, prof. S. Azbelev, zainteresowanie prozą ludową staje się obecnie coraz bardziej powszechne w folklorystyce radzieckiej i światowej i to nie tylko w odniesieniu do bajki, którą bada się od dość dawna konsekwentnie, lecz także do podań, legend, powieści wierzeniowych, przysłów, zagadek i innych rodzajów, dotychczas traktowanych w badaniach marginalnie. Właśnie zagadnienia tej prozy, tzw. prozy niebajkowej, podejmują autorzy pisma. Odzwierciedlają oni zarazem aktualny stan badań w tej dziedzinie w Związku Radzieckim i po części za granicą. Omawia się więc w tomie prawie

wszystkie problemy badawcze związane z prozą niebajkową, od podstawowych począwszy, jak systematyka i klasyfikacja utworów, po szczegółowsze, jak ich źródła i naturalne środowisko, w którym żyją, struktury i formy, tematyczne zróżnicowania i odmienności chronologiczno-przestrzenne, związki z literaturą pisaną i in. Omówieniu tych problemów poświęcono aż 15 artykułów i studiów.

Wprowadzeniem niejako do złożonej problematyki jest studium V. P. Anikina pt. *Twórczość artystyczna w prozie niebajkowej. (Ogólne ustawienie problemu)*, w którym autor analizuje główne cechy utworów prozaicznych oraz porządkuje kryteria pojęć poszczególnych gatunków prozy — podań, legend, baśni, klechd, do których dane utwory bywają zaliczane. Przynależność danego utworu prozy ustnej do jednej z form twórczości ludowej ustala się i powinno się ustalać według rozpoznanego w utworze ładunku świadomości twórcy w sferze: artystycznej, przyrodniczo-socjologicznej i religijnej. Wszystkie rodzaje bajek np. należą do dziedziny twórczości artystycznej.

Z kolei J. M. Kolesnickaja omawia *Rosyjskie podania i legendy w publikacjach z lat 1860–1870* (mowa o publikacjach rosyjskich). Jak się okazuje, w tym dziesięcioleciu opublikowano bardzo wiele utworów w czasopismach moskiewskich, leninogradzkich i prowincjonalnych. Ich analiza pozwala autorce stwierdzić istnienie grup tematycznych, odpowiadających widocznie zainteresowaniom czytelników, a zwłaszcza istnienie tematu z najstarszych podań o walce tubylców z wielkoludami bez określonego pochodzenia i walkach wielkoludów między sobą, jak też tematu z podań historycznych o panach, zawierających wiele wspomnień o walce ludu z interwencją polsko-litewską i szwedzką w XVII–XIX w. Autorka wskazuje na historyczno-przestrzenne zróżnicowanie charakteru opowiadań oraz zmienność stopnia powszechności ich występowania w północnej części Rosji w tym okresie.

J. I. Smirnov, *Podanie o Rachcie Ragnozerskim (AA*967) według nowych danych*, analizuje 36 nowych zapisów znanego opowiadania, zebranych w ostatnich latach w okolicach jez. Onega oraz w miejscowości Pudoga. Cechy zanotowanych wariantów pozwalają wyodrębnić 5 odmiennych wersji podania. Na ich podstawie autor wnioskuje, że rosyjskie ujęcia rozwinęły się z form przejętych w spadku po wcześniej osiadłej tu ludności; ich zróżnicowanie wskazuje ponadto, że obszar ten zamieszkiwały w przeszłości rozmaite grupy etniczne.

N. I. Savuškina, *Legenda o mieście Kiteż w zapisach dawnych i nowszych*, mówi o inwentarzu i stanie zapisów tej legendy w ostatnim stuleciu. Autorka przedstawia liczne warianty obrazu legendarnego miasta, w których dostrzega się elementy wskazujące na jego istnienie. Legenda niewątpliwie wiąże się z cudownym znaczeniem i kultem religijnym jeziora Świętojar; kompleks motywów ją tworzących nie jest jednak jednolity, poszczególne elementy bowiem przeszły ewolucję powodując rozpad dawnej formy; na plan pierwszy wystąpiły idee historyczno-patriotyczne odsuwające w przeszłość cuda i wizje religijne, przy czym została podważona wiarygodność istnienia miasta. Podstawą tworzących się nowych opowiadań jest pochodzenie samego jeziora oraz jego naturalne właściwości.

S. N. Azbelev pisze na temat *Opowieści o pomocy mieszkańców Nowgorodu Dymitrowi Dońskiemu*, udzielonej w 1380 r. na Kulikowym Polu (u ujścia rz. Niepriadwy do Donu) w bitwie z Tatarami, czym przyczynili się oni do zwycięstwa księcia Dymitra. Obecnie bada się różne wersje opowieści o tym wydarzeniu w aspekcie ich wzajemnego stosunku genetycznego. Szereg opisów zawierają rękopisy średniowieczne; najstarsze ujęcie pochodzi z odpisu rękopisu z XV wieku. Wbrew wątpliwościom historyków, średniowieczne źródła stwierdzają, że opowiadanie opiera się na faktach autentycznych, które stopniowo uległy swobodnej interpretacji

twórców. Z usnego repertuaru opowiadanie to znikło zupełnie po utracie znaczenia Nowgorodu i po ukazaniu się drukiem utworu pt. *Opowiadanie o bitwie pod Mamajem*.

A. F. Nekrylova. *Podania i legendy odzwierciedlające wydarzenia wojenne z okresu Piotra I*, dotyka bardzo obszernego i interesującego tematu. Jak wiadomo, epoka Piotra I znajduje w folklorze rosyjskim, a także w twórczości innych narodów, bardzo bogate odzwierciedlenie. W swym studium autorka omawia jedynie część utworów pochodzących z końca XVII i początku XVIII wieku. Są to przede wszystkim podania i legendy, niekiedy bajki lub opowiadania naocznych świadków, posiadające charakter informacji. Analiza przejrzanego materiału pozwoliła autorce wysnuć wniosek dość nieoczekiwany, iż stosunek ludu do wojny, do wroga, do militarnych reform Piotra I, do cara, był mocno zróżnicowany. Wynikało to z wielu przyczyn, zarówno z charakteru pełnej sprzeczności epoki, jak też z osobowości białarzy, ich sytuacji itp.

M. P. Cerednikova w artykule pt. *O źródłach legendy N. S. Leskova „Kugiarz Pamfalon”* dowodzi, iż w legendzie tej (1887) Leskov — znany pisarz rosyjski — wykorzystał motywy z legend ludowych, lecz w przeciwieństwie do legend o chrześcijańskich świętych, o męczeństwie (zapożyczenia z *Prologu*), apoteozuje życie. Przeróbki tego rodzaju prozy ludowej były napiętnowane przez Kościół. Leskov w obawie przed gniewem Synodu nie podał głównego źródła legendy, tj. *Rosyjskich legend ludowych* Afanasiewa.

A. V. Gončarova, *Opowiadania ustne z okresu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej*, dokonuje analizy treści i form opowiadań ustnych o wojnie, zapisanych w okolicy Kalinina w latach 1947–1949 i 1965–1969. Autorka przy pomocy porównania opowiadań z materiałem źródłowym (dokumentami, dziennikami, meldunkami prasowymi itp.) ustala związek między faktami i przekazami oraz ustnymi opowiadaniem. Z reguły fakty stanowią jądro opowiadań, podstawę tworzy lud.

L. G. Barag w *Ustnych opowiadaniach ludowych zanotowanych w ostatnich latach* zajmuje się warunkami, w których powstają współczesne opowiadania. Jak twierdzi, istotny jest wybór faktów i innych elementów opowiadania przez interpretatora w określonym środowisku i czasie. Wówczas na podstawie rzeczywistych faktów wziętych z życia, pod wpływem wypowiedzi i wzbogacania treści nowymi motywami, niektóre improwizacje przeobrażają się w bajki czy anegdoty.

J. A. Tudorovskaja, *O strukturze bajki magicznej*, omawia metody badawcze V. J. Proppa w jego *Morfologii bajki*. Uważa, iż schemat kompozycyjny bajki Proppa jest zbyt formalny, prowadzi do zbyt ogólnej klasyfikacji utworów. Proponuje badanie struktury bajki magicznej w innej kolejności, wychodząc od konfliktu głównego, gdyż wówczas wszystkie pozostałe kwestie dadzą się odnieść do rozwoju i przebiegu konfliktu głównego. Temat bajki składa się wobec tego z 8 epizodów (A–H), od wprowadzenia przygotowującego do konfliktu i wkroczenia magicznej siły, po rozstrzygnięcie konfliktu i omówienie losu dalszych postaci. Autorka podnosi ważność dokładnej definicji struktury bajki magicznej w analizie porównawczej wątków bajkowych pod względem zwłaszcza ich właściwości narodowych i historycznego rozwoju.

N. M. Vedernikova w artykule pt. *Kontaminacja jako metoda twórcza w bajce magicznej* rozpatruje z kolei zagadnienie szerzej występujące w folklorze, mianowicie wartości artystyczne złączenia i twórczego przetworzenia różnych tematów przez opowiadacza. Autorka zwraca przede wszystkim uwagę na fakt zasadniczy, że opowiadacz — jak to znamy z praktyki badawczej — stara się dać wyraz wobec słuchaczy swojej sztuce narratorskiej, wyróżnić się. Usiłuje więc urozmaicić prze-

jęty zasób materiału opowiadaniowego i wzbogacić go, zbliżyć do życia swego środowiska poprzez twórcze wykorzystanie autentycznych wydarzeń. Kontaminacja następuje zatem na podstawie pokrewieństwa tematycznego. Powstałe w ten sposób utwory, gdy trafią do gustu słuchaczy, są lubiane i pozostają długo w repertuarze w postaci mało zmienianej. Przykładowo autorka przedstawia kontaminacje dwóch tematów: AA 300 i B + 301A.

V. V. Mitrofanova, *Bajka ludowa o Jerszy i opowieść rękopiśmienna o Jerszy Jerszowiczu*. Artykuł ma na celu ukazanie różnic między literackimi i ustnymi przekazami bajki (w literaturze staroruskiej znane są 4 ujęcia). Przekazy nie zgadzają się, powstają nowe ujęcia o własnych cechach, w których jednak stale widoczny jest związek z opowiadaniem zachowanym w rękopisie. Znane pismo „Lubok”, wychodzące w Rosji od XVII wieku (zawierało teksty i ilustracje), pośredniczyło w kształtowaniu się przekazu ustnego, nie spełniło natomiast tej roli tanie książki dla ludu wydawane w drugiej połowie XIX wieku, w których bajka o Jerszy była wielokrotnie publikowana.

A. I. Lazarev, *Bajki w środowisku górniczo-hutniczym Uralu*. Autor pisze o bajkach z połowy XIX wieku powstałych wśród górników i hutników. Są to tradycyjne bajki ze wsi. Widać w nich wpływ warunków życia codziennego, lecz mimo to istotne cechy typowe dla utworów wiejskich nie zanikły. Wśród nowszych zapisów, m. in. z okresu Rewolucji Październikowej (np. opowiadania o mistrzach górniczych powstałe w oparciu o bajki tradycyjne), wiele reprezentuje samodzielną twórczość opowiadaczy i można je tylko warunkowo zaliczyć do bajek.

Z. I. Vlasova, *Badanie poetyki ustnych zamawiań*, zajmuje się formułą magiczną zamawiań i zaklęć, które z reguły istnieją jako przekazy ustne, bez wprowadzającej formuły modlitewnej, jak to ma miejsce w przekazach pisanych. Ustne przekazy o treści epickiej zawierają motywy i formuły tradycyjne, tekst bywa zrytmizowany, najczęściej wierszowany. Wskazują one na ścisły związek z innymi rodzajami folkloru, często np. zachowując formę i zwroty pieśni lirycznej, obrazowe zwroty byliny, podobieństwo do zagadki lub przysłowia. Z czasem wiele zaklęć i zamawiań (np. przeciwko urokom i czarom) stało się zwrotami używanymi potocznie lub weszło do folkloru dziecięcego.

D. I. Raskin omawia *Przysłowia rosyjskie jako odzwierciedlenie rozwoju ideologii chłopskiej*. Autorowi chodzi o ukazanie na przykładzie mądrości zawartej w przysłowiaach stopniowo rozwijającej się świadomości społecznej chłopca. Z analizy przejrzanego materiału z wieków XVII–XIX wynika, iż w starych przysłowiaach znajduje się jeszcze dość abstrakcyjne przedstawianie ideologii chłopskiej i stosunków społecznych, np. form ucisku feudalnego (bezosobowe przeciwstawianie biednych bogatym). Znaczny rozwój ideologiczny chłopstwa rosyjskiego nastąpił w czasie wojen chłopskich w wiekach XVII–XVIII, co znalazło swój wyraz w przysłowiaach w XVIII i XIX w., w których widać już wyraźny, często personalnie określony antagonizm między uciskanymi i panami. Artykuł wnosi cenne spostrzeżenia w dziedzinie, którą u nas objął swymi badaniami J. Krzyżanowski.

Pozostałą część tomu wypełniają: komunikaty i notatki V. B. Vilinbachova, A. A. Krupp, T. J. Tumileviča, L. N. Gridnevej, M. A. Łobanova, V. V. Mitrofanovej, Z. I. Vlasovej i V. V. Korguzalova na temat badań folklorystycznych; wspomnienia i biografie okolicznościowe T. M. Akimovej, A. M. Astachovej, P. N. Berkova, A. V. Pozdnejewa i V. J. Proppa; materiały kronikarskie i recenzje oraz — jak zwykle — wybór najważniejszych pozycji literatury radzieckiej z lat 1966–1969 dokonany stosownie do tematu książki przez wytrawną specjalistkę, M. J. Melc.

Z zagadnień twórczości ludowej. Studia folklorystyczne. Pod redakcją R. Górskiego i J. Krzyżanowskiego. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, ss. 394.

Trzeci z kolei tom *Studiów folklorystycznych* pt. *Z zagadnień twórczości ludowej* zawiera dziewiętnaście artykułów o różnym zakresie: od rozpraw syntetycznych, powstałych w wyniku długoletnich badań i prezentujących sprecyzowane stanowisko teoretyczno-metodologiczne autora, do komunikatów relacjonujących lub tylko sygnalizujących niektóre zagadnienia twórczości ludowej. Część prac to referaty wygłoszone na ogólnopolskiej konferencji naukowej, poświęconej badaniom nad współczesnym folklorem polskim, zorganizowanej w Warszawie w dniach 13 i 14 XI 1970 r. przez Pracownię Literatury Ludowej IBL. Tematyka warszawskiego zjazdu koncentrowała się wokół trzech zasadniczych problemów: 1) folklor w polskiej literaturze i sztuce dawnej i współczesnej; 2) mechanizm i kierunki przeobrażeń i zmian we współczesnym folklorze polskim; 3) przegląd i ocena powojennego dorobku folklorystyki polskiej. Pozostałe prace zamieszczone w książce bądź powstały z inspiracji konferencji, bądź też napisane zostały wcześniej lub później z innej okazji, ale wiążą się z jej tematyką. Przedstawiają w nich autorzy analizy lub omówienia źródeł i materiałów do dziejów folklorystyki, wybranych zagadnień twórczości ludowej, m. in. wersyfikacji pieśni, repertuaru niektórych środowisk czy grup zawodowych, pewnych metodologicznych aspektów badań nad folklorem.

Wzajemnym związkom i infiltracjom folkloru, literatury i sztuki poświęconych jest pięć prac: K. Wyki, *Inspiracje folklorystyczne w sztuce polskiej na przykładzie twórczości Jacka Malczewskiego*; L. Ligęzy, *Folklor we współczesnej poezji polskiej*; J. Krzyżanowskiego, „*Dialog częstochowski*”; B. Krzyżaniak, *Pogłosy „Symfonii anielskich” w repertuarze ludowym* i T. Kłaka, *Józef Czechowicz a folklor*.

K. Wyka, charakteryzując trojaką formę inspiracji ludowej w historii malarstwa polskiego (temat ludowy, inspiracja folklorystyczna, nastawienie na sztukę ludową), analizuje twórczość Malczewskiego pod kątem jej genetycznych i strukturalnych związków z folklorem. Wykazuje, że przejęcie inspiracji folklorystycznej spręgało się w sposób naturalny z filozofią życia twórcy *Rusalek* i *Janka muzykanta*, a także z jego wyobraźnią malarską, wspierającą się na problematyce mitów i archetypów. O oryginalności folkloryzmu Malczewskiego decyduje według autora z jednej strony związek jego twórczości z romantyczną tradycją mitu ludowego, z drugiej zaś ekspresywno-symboliczna koncepcja wykorzystywania struktur folklorystycznych. Praca Wyki jest pierwszą naukową próbą interpretacji zagadnienia folkloryzmu nie tylko w twórczości Malczewskiego, ale i w malarstwie polskim w ogóle. Zawarte w niej teoretyczne uogólnienia mają walor nowatorski tym bardziej, że brak dotąd opracowania naukowego, poświęconego ludowości w plastyce.

Lidia Ligęza rozważa na przykładzie twórczości trzech wybitnych i reprezentatywnych poetów (T. Nowak, J. B. Ożóg, J. Harasymowicz) problem źródeł ludowych we współczesnej poezji. Wspólne potraktowanie w interpretacji tak odmiennych indywidualności poetyckich uzasadnia autorka identycznym spojrzeniem na kulturę ludową w połączeniu z prakulturą ludzką i naturą, tym samym stosunkiem do folkloru, jako źródła dla własnego świata i wizji poetyckiej, oraz przeświadczeniem, że rzeczywistości związanej z ludem nie da się kreować bez uwzględnienia dorobku kultury przez ten lud tworzonej. W oparciu o szczegółową analizę różnych u każdego z poetów form wcielenia i przetworzenia inspiracji folklorystycznej dokumentuje wnikliwie wspólny im cel ideowo-artystyczny: docieranie do głębszych pokładów kultury ludowej, do przyczyn nośności i świeżości tych pokładów wysiłkiem własnej wyobraźni. Rozpatrywanie poezji omawianych poetów, jako światowej kontynuacji bezimiennej twórczości ludowej, odśłania znamienne i ważne

dla badań nad folklorem zjawisko: nową XX-wieczną łączność kultury ludowej z kulturą elitarną.

Artykuł J. Krzyżanowskiego poświęcony jest rozważaniom genetycznym nad źródłami i charakterem artystycznym średniowiecznego misterium pt. *Historia o chwalebny Zmartwychwstaniu Pańskim przez księdza Mikołaja z Wilkowiecka*, zwanego „dialogiem częstochowskim”. Autor wyjaśnia związki utworu ze starą ogólnoeuropejską tradycją widowisk pasyjnych oraz z rodzimą polską tradycją misteryjną i pieśniową, określając na tle tej ostatniej pochodzenie i charakter pierwiastków ludowych w dialogu.

B. Krzyżaniak porusza zagadnienie żywotności pieśni kołędowej w polskiej tradycji ludowej i dokumentuje je szczegółowo na przykładzie XVII-wiecznego zbioru kołęd Jana Żabczyca pt. *Symfonie anielskie*, a T. Kłak omawia związki biografii poetyckiej i twórczości J. Czechowicza z folklorem i analizuje różne formy wykozystania i przetworzenia inspiracji folklorystycznej w jego dorobku.

Drugi wyodrębniający się tematycznie dział tworzą prace D. Simonides (*Współczesność a tradycja w nowszych opowiadaniach ludowych*), J. Ligęzy (*Awans opowieści wspomnieniowych*) i B. Linette'a (*O folklorze ziem zachodnich na przykładzie Ziemi Lubuskiej i Koszalińskiej*). Ich autorzy zajmują się procesami zachodzącymi we współczesnym folklorze polskim. D. Simonides rozpatruje mechanizm życia nowszych opowieści ludowych, ich przemiany i kierunki tych przeobrażeń. Opisuje typowe modyfikacje w obrębie tekstów tradycyjnych i charakterystyczne cechy opowiadań nowych. Wyniki wieloletnich konstruktywnych badań autorki nad tą problematyką, demonstrowane zresztą niejednokrotnie w publikacjach ostatnich lat, uzasadniają i tu w pełni tezę, że tradycja i nowoczesność, choć pozornie stanowią pojęcia opozycyjne, mogą harmonijnie współistnieć w twórczości ludowej jako ogniwa jednego ciągu kulturowego.

J. Ligęza zajmuje się w swym studium opowieściami wspomnieniowymi, gatunkiem popularnym dziś w terenie, a pomijanym dawniej przez zbieraczy, dzięki któremu można mówić o pozatradycyjnym dorobku współczesnej literatury ustnej środowisk ludzi pracy fizycznej. Autor widzi w procesie fabularyzacji wspomnień źródło dopływu nowych opowieści, a w dalszych stadiach przekazu możliwość formowania się nowych, tradycyjnych utworów.

Przedmiotem pracy B. Linette'a jest syntetyczne omówienie prawidłowości rządzących folklorem ziem zachodnich na przykładzie Ziemi Lubuskiej i Koszalińskiej. Autor analizuje złożoną i specyficzną rzeczywistość społeczno-kulturową terenów nieautochtonicznych, określa warunki, w jakich kształtował się i kształtuje w wyniku stopniowej integracji kulturowej folklor ludności osadniczej i charakteryzuje występujące w nim szczególne cechy strukturalne i formalne. Ich zespół, wspólnota procesu folklorotwórczego i funkcji poszczególnych elementów folkloru stanowią według autora istotne wyznaczniki identyfikujące to heterogeniczne i niepowtarzalne zjawisko etnograficzne. Rozprawa ma charakter teoretyczny i jest przykładem konsekwentnej realizacji metody funkcjonalnej w badaniach etnograficznych.

Przeglądowi i ocenie wyników powojennych badań nad folklorem, ukazaniu głównych linii rozwojowych edytorstwa współczesnego na tle dorobku wydawniczego „rzeczy ludowych” oraz omówieniu tendencji, warunków i rezultatów badań nad folklorem w ostatnim ćwierćwieczu poświęcone są artykuły H. Kapełuś, *O wydawaniu tekstów ludowych w Polsce* i R. Górskiego, *O badaniu folkloru w ostatnim ćwierćwieczu*. Podsumowania te pozwalają raz jeszcze na sformułowanie i przypomnienie uświadamianych już niejednokrotnie ważkich postulatów badawczych, takich jak m. in. potrzeba zwrócenia większej uwagi na refleksję teoretyczno-meto-

dologiczną i prace porównawcze, których niedostatek wobec przewagi badań historyczno-folklorystycznych jest wyraźny, konieczność większego zainteresowania się folklorem miejskim oraz sporządzenia bibliografii folklorystyki polskiej. Tematycznie wiąże się z tymi artykułami komunikat M. Okęckiej-Bromkowej o dorobku rozgłośni Polskiego Radia w Olsztynie w zakresie gromadzenia i popularyzacji folkloru.

Pozostałe zamieszczone w książce artykuły przynoszą cenne materiały i przyczynki do dziejów folklorystyki i metodologii badań nad folklorem. K. Hławiczka w pracy *Muzyka ludowa Śląska Cieszyńskiego* dokonuje przeglądu źródeł i zapisów pieśni i tańców ludowych tego regionu w ich historycznym rozwoju, ze szczególnym uwzględnieniem strony muzycznej. A. Kisielewska (*Kolędy z pogranicza polsko-ukraińskiego*) publikuje i omawia kilkanaście pieśni apokryficznych i kolęd świeckich, zanotowanych w r. 1970 w okolicy Sanoka. P. Świerc poświęca swoje studium *Z badań nad budową wiersza opolskiej pieśni ludowej* zagadnieniom wersyfikacji i w oparciu o analizę źródłową opisuje typowe rodzaje wierszy występujących w opolskich pieśniach.

Niebadanym dotąd repertuarem pieśniowym wyodrębnionego środowiska czy grupy zawodowej zajmują się A. Skrukwa (*Piosenki turystyczne*) i D. Czubala (*Ludowe piosenki garncarzy*).

Przyczynki do historii folklorystyki stanowią artykuły M. Tarki, *Izydor Kopernicki jako folklorysta* i D. Pawlak, *Odbiorcy dzieł Kolberga*. Wreszcie D. Kadłubiec w pracy *Niektóre aspekty socjologiczne badań nad folklorem* porusza zagadnienie nieodzowności analizy socjologicznej w badaniach nad twórczością ludową, a tym samym wysuwa określone sugestie metodologiczne.

W sumie więc trzeci tom *Studiów folklorystycznych* prezentuje, podobnie jak tomy poprzednie, przegląd możliwości i wyników badań poszczególnych ośrodków w kraju, podejmuje zagadnienia dotychczas mało lub wcale nie opracowane, dzięki czemu umożliwia orientację w aktualnym stanie badań nad twórczością ludową.

Elżbieta Millerowa

Ludowość dawniej i dziś. Studia folklorystyczne. Pod redakcją R. Górskiego i J. Krzyżanowskiego. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, ss. 291.

Profil czwartego tomu *Studiów folklorystycznych* (*Ludowość dawniej i dziś*) zaplanowany został w związku z Kongresem Sławistów, który odbył się w Warszawie w sierpniu 1973 r. Tematyka siedemnastu zgromadzonych w książce prac koresponduje z programem i przedmiotem obrad Sekcji Folkloru i Etnografii wytyczonymi przez organizatorów Kongresu. Zgodnie z tym założeniem problematyka artykułów koncentruje się wokół następujących zagadnień węzłowych: folklor i folklorystyka polska epoki romantyzmu, także w powiązaniu z ruchem słowiańskim; wzajemne oddziaływania i związki twórczości ludowej i literatur słowiańskich; dorobek polskich badaczy XIX-wiecznych w zakresie folkloru słowiańskiego; folklorystyczna tradycja romantyczna w późniejszej literaturze i badaniach nad folklorem. Ponadto część prac dotyczy dawniejszych, sięgających okresu staropolskiego, związków literatury i folkloru, niektóre zaś zajmują się problemami współczesnych badań nad kulturą i twórczością ludową polską i słowiańską.

Najwięcej miejsca poświęcono studiom nad folklorystyczną problematyką romantyzmu. Wymienić tu należy prace następujące: H. Kapełuś, *Romantyczny lirnik. O informatorach ludowych w czasach romantyzmu*; T. Komorowskiej, *Guślarz Prospero. Mistyfikacje i mistyfikacyjki*; M. Cieśli, *Folklorystyczny aspekt „Króla Duchy” J. Słowackiego*; A. Wołkowa, „*Bajka o carze Saltanie*” A. Puszkina i baśń „*O królewiczu z księżycem na czole, z gwiazdami po głowie*” A. J. Głińskiego oraz W. Bieńkowskiego, *Rola romantyzmu w badaniach folkloru polskiego i słowiańskiego w Krakowie w latach 1835–1851*.

Autorka pierwszej z wymienionych prac omawia z właściwą sobie dociekliwością stosunek romantyków do informatora ludowego, ówczesne wyobrażenia o typie ludowego narratora i jego kreacje na gruncie literatury romantycznej. T. Komorowska podejmuje ciekawe zagadnienie literackiej mistyfikacji folklorystycznej. Na przykładzie zbioru Prospera Mérimée (*La Guzla ou choix de poésies illyriques, recueillies dans la Dalmatie, la Bosnie, la Croatie et l'Herzegovine*, Paris 1827) i dwu rodzimych utworów poetyckich (K. Brzozowskiego i M. Czajkowskiego), rzekomo bezpośrednio pochodzących lub opartych na folklorze bałkańskim, analizuje rodów falsyfikatów i trawestacji literackich tego typu, ich recepcję, warsztat poetycki autorów, wreszcie tendencje i upodobania epoki, które powstaniu podobnych utworów sprzyjały. Kwestię roli pierwiastków folklorystycznych i zasady, na jakiej funkcjonują w twórczości Słowackiego, rozważa w oparciu o poemat mistyczny, *Król-Duch*, M. Cieśla. A. Wołkow śledzi szczegółowo i wnikliwie źródła baśni Głińskiego (autor ten będzie przywołany raz jeszcze w książce w innej pracy) i charakter ich wykorzystania. Dokumentuje już wcześniej dostrzeżoną przez Krzyżanowskiego ścisłą zależność tekstu Głińskiego od utworu Puszkina, omawia stosunek do pierwowzoru i sposób opracowania literackiego. Przeglądem i oceną dorobku badań środowiska intelektualnego Krakowa nad folklorem polskim i słowiańskim w okresie romantyzmu zajmuje się W. Bieńkowski.

Wartościowym przyczynkiem do dziejów folklorystyki polskiej jest artykuł D. Simonides *Z recepcji „Bajarsza polskiego” A. J. Głińskiego*. Książka ta, jako ostatni romantyczny zbiór bajek (1853), zamyka okres zbieractwa przednaukowego, i choć ma w dużym stopniu charakter plagiatowy, cieszyła się długo ogromną popularnością. Dlatego też przedstawienie poświęconych jej ocen i recenzji ówczesnej i późniejszej krytyki literackiej stanowi cenny materiał dla współczesnego folklorysty.

A. Skrukwa (*Południowosłowiańskie prace i materiały Oskara Kolberga*) i M. Tarko (*Prace i materiały Oskara Kolberga dotyczące kultury ludowej Słowian wschodnich i zachodnich oraz Litwy*) zajmują się równolegle dorobkiem autora *Ludu* w dziedzinie badań nad kulturą ludową słowiańską. W obydwu pracach autorzy wykorzystują wszystkie zachowane źródła Kolbergowskie, a więc nie tylko materiały drukowane, ale i rękopiśmienne, czekające dopiero na publikację. Wartość obu opracowań podnosi ponadto fakt, że rzucają nowe światło na tę stosunkowo mało jeszcze znaną stronę zainteresowań i działalności naukowej Kolberga.

Zapoznaną postać i prace Józefa Gluźnińskiego, gruntownego znawcy medycyny ludowej, członka Towarzystwa Lekarzy Podolskich, przedstawia Sz. Wacek w swym studium pt. *Józef Gluźniński. Z sylwetek wybitniejszych znachorów XIX wieku*. Autor omawia działalność leczniczą tego nietypowego znachora i lekarza-samouka zarazem. Opierała się ona na przeświadczeniu, że wiedzy szukać należy nie tylko w „uczonych” źródłach medycznych, ale i w odwiecznych doświadczeniach lekarskich ludu. Stanowisko to, potwierdzone efektywną pracą wśród ludu Litwy, Białorusi, Wołynia i Podola oraz licznymi publikacjami, wyznacza Gluźnińskiemu wy-

jątkowe miejsce nie tylko wśród folklorystów, ale i także w dziejach myśli naukowej.

O związkach twórczości J. Czechowicza z folklorem pisze już po raz drugi w *Studiach folklorystycznych* T. Klak w pracy pt. „Nieustannie w dziejach prawdziwa” (por. tegoż Józef Czechowicz a folklor [w:] *Z zagadnień twórczości ludowej. Studia folklorystyczne*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 83-93). Ten norwidowski epitet dla ludowego mitu-opowieści o Smoku i Krakusie posłużył autorowi jako formuła określająca stosunek Czechowicza do tradycji ludowej. Klak analizuje powiązania poety z romantyzmem, punkty styczne jego liryki z poezją romantyków (Słowacki, Norwid, Lenartowicz), by wykazać, że podjął on jako jeden z niewielu poetów ten właśnie wątek tradycji romantycznej, czerpiąc świadomie z folkloru i — co oryginalne — zrobił to na gruncie poetyki awangardowej.

Starszym związkom folkloru i literatury poświęcone są studia J. Ligęzy *O recepcji folkloru górniczego* i D. Świerczyńskiej *Przysłowia w „Sielankach” Szymonowicza*. Ligęza zajmuje się zagadnieniem przenikania do nietradycyjnej literatury pisanej motywów i wątków tradycji górniczej w okresie od XIV do połowy XVII w. i bada procesy recepcyjne w oparciu o przekazy literackie m. in. Długosza, Lieben-tała, Roździeńskiego i Kochowskiego. Świerczyńska analizuje znaczenie i funkcje bogato rozsianych w „Sielankach” Szymonowicza przysłów, ich pochodzenie i rolę, jaką odegrały w popularyzacji przysłów w naszej literaturze i języku. Do pracy dołączony jest kompletny indeks omawianych przysłów z odesłaniami do *Nowej Księgi Przysłów Polskich*, co umożliwia konfrontację ze znanym paremiologicznym materiałem polskim.

Ostatnią grupę tematyczną tworzą artykuły dotyczące współczesnego folkloru i badań nad nim. Pozycją szczególnie wartościową ze względu na zawarte w niej ustalenia teoretyczno-metodologiczne jest opracowanie J. Bartmińskiego *O procesie formowania się interdialektu poetyckiego w języku polskiego folkloru*. Przedmiotem pracy jest zagadnienie obecności i funkcji w poezji ludowej komponentów ponaddzielnicowych, obcych lokalnym gwarom. Autor określa czynniki, które wywołują i ułatwiają powstanie i szerzenie się tych interdialektalnych elementów, a także omawia prawidłowości rządzące procesem scalania się i upodabniania do siebie języka literatury ludowej różnych stron Polski.

Praca K. D. Kadłubca (*Problematyka badań nad gawędzarstwem ludowym*) ma również charakter teoretyczny. Autor zwraca uwagę na istotne aspekty naukowej obserwacji ludowego narratora na tle środowiska, w którym żyje i opowiada. Wyszczególnia czynniki określające i determinujące indywidualność bazarza, takie, jak m. in.: stosunek do opowiadanego tekstu, sposób narracji, źródła i struktura repertuaru, język i typ interpretacji. Zagadnienia te, rozpatrywane w ścisłym powiązaniu z aktualnymi tendencjami w literaturze ludowej i sztuce gawędziarskiej, zostały w pełni dostrzeżone i podjęte dopiero przez folklorystykę najnowszą. W warunkach zaś, gdy żywe narratorstwo staje się zjawiskiem coraz rzadszym, szybki refleks naukowy przy pomocy wypracowanych i sprawdzonych metod badawczych ma znaczenie zasadnicze.

Współczesnym folklorem tanecznym zajmuje się w swym analitycznym studium *Z prac i doświadczeń badacza tańców ludowych* J. Tacina. Przedstawiona w nim charakterystyka śląskich tańców ludowych oparta jest na materiałach z wieloletnich własnych badań terenowych autora.

Książkę zamykają dwie prace poświęcone folklorowi bałkańskiemu: D. Tomczyk-Błaszkiewiczowej, „Zewnętrzne” i „wewnętrzne” badania komparatywne nad przysłowiem etnicznym z terenów bułgarsko-macedońskich i K. Wrocławskiego,

O pokrewieństwach bajki macedońskiej z turecką. Obydwie dotyczą terenów, gdzie warunki dla twórczości ludowej były szczególnie skomplikowane, a badania typu genetycznego i filiacyjnego napotykają na duże trudności. Obydwie też umożliwiają orientację w aktualnym stanie badań, przyjętych metodach i ustaleniach teoretycznych, precyzują potrzeby i zadania stojące w tym zakresie przed współczesną folklorystyką.

Wydaje się, że „okazjonalne” niejako wyjście poza krąg problematyki polskiej, można by wobec zapotrzebowania na „słowiańskie konfrontacje” uznać za pożądane i w następnych tomach *Studiów folklorystycznych*.

Elżbieta Millerowa

Baśnie łużyckie. Wybrał, opracował i opatrzył posłowiem Paweł Nedo, ilustrował Jan Marcin Szancer. Wydawnictwo Poznańskie 1972, ss. 203.

Folklor znany jest z tego, że w obrębie swej kategorii posiada wiele takich gatunków, które są zdecydowanie międzynarodowe. Do takiego właśnie gatunku należy baśń, uchodząca za międzynarodową w swych wątkach i motywach. Mimo, że stosunkowo łatwo już dziś folklorystom posegregować i sklasyfikować poszczególne motywy i wątki, posiada jednak baśń wiele realiów kulturowych, geograficznych, obyczajowych i historycznych, które zdecydowanie odróżniają poszczególne baśnie od siebie. Mówimy wówczas o narodowych, regionalnych lub środowiskowych wersjach czy wariantach. W tym właśnie nasyceniu baśni kolorytem lokalnym, wspomnianymi realiami, tkwi jej urok oraz nieustanna świeżość.

Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że *Baśnie łużyckie* są takie same jak polskie, zwłaszcza, że w wielu wypadkach powtarzają znane nam z polskich zbiorów teksty. Tymczasem bliższe zapoznanie się ze zbiorem znakomitego folklorysty i etnografa łużyckiego, prof. dr Pawła Nedo, prowadzi do wniosku, iż znajdujące się w zbiorze teksty daleko odbiegają od znanych nam wątków i poprzez pośrednie, trudno uchwytnie atrybuty narodowe wprowadzają nas w kulturę i folklor łużycki.

Odbiór *Baśni łużyckich* jest ułatwiony przez wprowadzenie J. Burszty, który na szerokim tle europejskim, choć niezwykle skrótowo, zasygnalizował w czym tkwi nowość zbioru i jakie cele stawia sobie autor. Uzupełnieniem wstępu jest posłowie P. Nedo, przedstawiające bardziej szczegółowo historyczne dzieje Łużyc. Autor pragnie tu czytelnikowi wyjaśnić przyczyny znajdujących się wśród baśni łużyckich wpływów czeskich i niemieckich. Ponieważ P. Nedo jest zarazem wytrawnym znawcą polskich bajek, łatwiej mu przyszło wyeksponować cechy typowe dla folkloru łużyckiego, a odmienne od baśni polskich.

Zbiór przeznaczony według zamierzeń autora głównie dla dzieci, przekracza w swym opracowaniu daleko granice możliwości percepcji dziecka i stanowi raczej typowy zbiór folklorystyczny, opracowany zgodnie z wymogami współczesnej folklorystyki. Wprawdzie przytoczone tu teksty były już pierwotnie publikowane w języku łużyckim, niemieckim, czeskim i słowackim, to jednak dla polskiego odbiorcy były one niedostępne. Autor świadomie zrezygnował z literackiego przetworzenia tekstów, trzymając się ściśle pierwotnych, oryginalnych zapisów, aby w ten sposób wskrzesić i przybliżyć atmosferę autentyzmu.

Zbiór nosi tytuł *Baśnie łużyckie*, co nie odpowiada w pełni zawartości książki.

która reprezentowana jest przez wszystkie gatunki prozy ludowej, a więc od bajki zwierzęcej, poprzez bajki magiczne (właściwe baśnie) do podań lokalnych, historycznych i wierzeniowych, na anegdotach kończąc. Otrzymaliśmy zatem zbiór wszystkich opowiadań typowych dla łużyckiej prozy ustnej. W sumie liczbowe proporcje pomiędzy gatunkami przedstawiają się następująco: bajek zwierzęcych — 15, bajek magicznych (baśni) — 30, anegdot — 12.

Na szczególną uwagę zasługują znajdujące się tu teksty humorystyczne, które znane są także na Śląsku i zostały zapisane w różnych zbiorach folklorystycznych tego regionu. Dotyczy to niemal wszystkich znajdujących się w zbiorze anegdot, do których możnaby podać równoległy wariant śląski. Dokładne porównanie tekstów łużyckich z polskimi jest niestety wielce utrudnione, gdyż autor zastosował w komentarzach wyłącznie systematykę Aarne-Thompsona. Jest to dość duże niedopatrzenie, zważywszy, iż polska folklorystyka chlubi się własną mutacją systemu międzynarodowego, wzbogaconą dodatkowo numerami podań historycznych i wierzeniowych, wziętych z norweskiej systematyki R. Christiansena. Podanie numerów polskiej systematyki Juliana Krzyżanowskiego (*Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*) z miejsca orientowałoby polskich folklorystów w zakresie nowych, typowo łużyckich, czy też charakterystycznych dla Łużyczan wątków. Stosowanie bowiem numeru AaTh (Aarne-Thompsona) używane jest w Polsce tylko w tych wypadkach, w których brak dla danego tekstu odpowiednika polskiego. Nadto nie wszystkie teksty są jednolicie skomentowane i nie do wszystkich podano miejsce w systematyce Aarne-Thompsona. Tak np. tekst *Kucharz i łabędzia pieczeń* jest wariantem znanej europejskiej anegdoty AaTh 785 A, Pauli-Bolte nr 57, występującej w polskiej systematyce pod nr T 1659. Brak także zaszeregowania do systemu tekstów o Słowianach, które należą do zespołu opowieści o „Schildbürger” i występują w zależności od kraju czy regionu w powiązaniu z „głupimi sąsiadami”. Znajdujące się w zbiorze teksty: *Sołowianie zapomnieli o oknach* oraz *Jak budowali Sołowianie* są wariantami typów: T 1245, T 1326. Tekst: *Matej i Tatej* jest wariantem T 1447 A. Wykazanie, że i te teksty, które nie są zaopatrzone w numery systematyki, stanowią warianty europejskich wątków, jest konieczne celem zorientowania, iż i wśród owych nieusystematyzowanych tekstów brak wątków występujących wyłącznie w folklorze łużyckim.

Takie oryginalne i specyficzne dla jakiegoś narodu wątki są tak bardzo rzadkie, że znalezienie ich od razu wywołuje wśród folklorystów wątpliwości, czy aby istotnie mamy tu do czynienia z tekstem folklorystycznym, a więc żyjącym od wieków w ustnym przekazie i znanym w powszechnym obiegu. Pod tym względem wszystkie „baśnie” zawarte w zbiorze zasługują na pełną wiarę i stanowią przykład bogactwa oraz dużego talentu narratorskiego ludności łużyckiej. Potwierdza się tu raz jeszcze prawidłowość kulturowa, iż o odrębności etnicznej, narodowej, decyduje nie tylko język, literatura, ale i folklor.

Dzięki autorowi oraz Wydawnictwu Poznańskiemu czytelnik może w sposób nader atrakcyjny i interesujący zetknąć się z kulturą i folklorem łużyckim w jego najpiękniejszym kształcie, wyrażonym przez wiele pokoleń anonimowych narratorów i bazarzy. Szkoda, że na obwolucie lub stronie tytułowej Wydawca nie zamieścił podobizny autora, któremu należy się wdzięczność za podjęty trud zbieracki.

Ligia Jasnosz dokonała udanego tłumaczenia, utrzymującego właściwy nastrój, oddający ów niepowtarzalny czar wieczorów baśniowych. Znakomitym ułatwieniem w przywoływaniu takiej właśnie atmosfery są barwne i pełne wymowy ilustracje Jana Marcina Szancera, które czynią książkę ze wszech miar godną uwagi i polecenia.

Dorota Simonides

Bajki śląskie ze zbiorów Lucjana Malinowskiego. Wybór, wstęp i opracowanie Elżbiety Jaworskiej. Pod redakcją Heleny Kapeliś. Słowo wstępne Juliana Krzyżanowskiego. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1973, s. 483.

Do niedawna ogólne rozeznanie w materiałach zebranych przez Lucjana Malinowskiego było poważnie utrudnione brakiem pełnej edycji jego tekstów. Trudno bowiem było opierać się na *Powieściach ludu polskiego na Śląsku* (wydanych przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie w 1953 r.) już choćby ze względu na zaskakującą swobodę, z jaką potraktowano same teksty dowolnie je skracając, bądź zmieniając narrację pod względem językowym.

Publikacja tekstów Malinowskiego, przygotowana przez Elżbietę Jaworską, jest więc faktycznie pierwszym naukowym wydaniem, które z pietyzmem odnosi się do pierwodruku w zapisie fonetycznym oraz kładzie nacisk na jego wartości folklorystyczne. Jaworska dokonała pionierskiej, żmudnej pracy porządkując teksty według systematyki międzynarodowej i umiejscawiając je na tle polskiej prozy ludowej. Podstawą publikacji stała się edycja z „Materiałów Antropologiczno-Archeologicznych i Etnograficznych” (1900–1901), wydana pośmiertnie przez uczniów Malinowskiego: Jana Bystronia i Romana Zawilińskiego, którzy uporządkowali materiały według kryterium geograficznego, jako że miały one stanowić dokumentalizację językową danego regionu. Jaworska słusznie zarzuciła ten system, opierając się całkowicie na klasyfikacji wątków, dokonanej przez Juliana Krzyżanowskiego w pracy *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*. Przeprowadziła ponadto konsekwentny i jednolity zabieg transkrypcji, dzięki czemu teksty, nie tracąc swej specyfiki językowej, stały się czytelne dla szerokiego odbiorcy.

Wstęp Jaworskiej jest właściwie obszernym studium na temat działalności Malinowskiego, profesora filologii słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, twórcy dialektologii polskiej oraz szkoły językoznawczej. Szczególnie istotne jest jednak wyekspozowanie miejsca Malinowskiego w dziejach folklorystyki i jego zasług dla rozwoju ludoznawstwa. Analiza zgromadzonych przez niego tekstów wykazuje wyraźne powiązania wątków z tradycją staropolską i z folklorem ogólnopolskim. Spośród 170 tekstów zaledwie 13 znanych jest tylko na Śląsku. „Można więc mówić o unikalności tych kilkunastu wątków, nie da się jednak uchwycić śląskiej specyfiki którejs z grup gatunkowych” (s. 23). I tak, zapisy Malinowskiego, jak i wprowadzające go w czasie zbioru Józefa Lompy, potwierdzają tożsamość kultury ludowej Śląska z kulturą ogólnonarodową. Materiały zanotowane przez Malinowskiego wykazują ponadto, iż szczególną popularnością na Śląsku cieszyły się baśnie magiczne, a na terenie Górnego Śląska dodatkowo kawały i anegdoty. Śledząc przebieg narracji opowieści ludowych precyzuje Jaworska główne jej cechy, z dominującym wprowadzaniem realiów życia codziennego w nierzeczywiste światy bajkowe. Otrzymujemy w ten sposób jedno z najstarszych dowodów racjonalizacji tradycyjnej literatury ludowej, czego narastanie obserwujemy we współczesnym folklorze.

W tomie — o niezbyt szczęśliwym, bo mylącym tytule: *Bajki śląskie* — znalazły się, według podziału autorki: 2 bajki zwierzęce, 55 baśni magicznych (w tym 1 bajka śpiewanka nr 23), 7 legend, 17 nowel, 34 anegdoty i kawały, 1 bajka ajtiologiczna oraz 18 podań i opowieści wierzeniowych. Jednak nie podział gatunkowy, jak by się wydawało, stał się dla autorki podstawą do pogrupowania tekstów, a klasyfikacja wątków przeprowadzona zgodnie z systematyką Krzyżanowskiego. Dlatego też, na przykładzie zaprezentowanego materiału, podział ów jest dyskusyjny. Sama obecność danego wątku w opowiadaniu nie decyduje jeszcze o gatunku, bo-

wiem ten sam wątek może pojawić się w bajce, podaniu, legendzie, a nawet w anegdocie. Są to przecież gatunki wyjątkowo dynamiczne, a jako zjawiska kulturowe, związane z potrzebami i możliwościami danego środowiska, ulegają każdorazowo, w nowej sytuacji, zaktualizowaniu, które nie jest, bo być nie może, powtórzeniem stanu minionego. Przyjąć więc trzeba inne, poza treściowymi, wyznaczniki gatunkowe, a głównie sposób konstrukcji świata przedstawionego (z odmiennymi w każdym gatunku sposobami uwierzytelniania fikcji) oraz swoisty styl narracyjny poszczególnych gatunków (z wyróżniającymi go elementami wprowadzenia i zakończenia).

Dyskusyjność podziału gatunkowego zaproponowanego przez Jaworską szczególnie widoczna jest w odniesieniu do działu legend i nowel. Tekst nr 62 (*Zemsta czarownicy*) to przykład opowieści wierzeniowej, a nr 64 (*Diabeł stwarza gorzałkę*) — podania ajtiologicznego. Oba teksty zaliczylibyśmy do działu ostatniego w tomie: „Opowieści wierzeniowe i podania”. Tam też, naszym zdaniem, a nie w grupie legend, winien się znaleźć tekst nr 59 (*Odzyskany cyrograf*). Z kolei jako nowelę drukuje Jaworska kawał *Król i sprytny chłopiec* (nr 70), anegdotę *Dysputa gestami* (nr 71) oraz opowieść wspomnieniową *O chłopie, co umarł z przejedzenia* (nr 81).

Zaproponowany w tomie podział gatunkowy uznać więc można jedynie za element wstępnie porządkujący zebrany materiał. Sama autorka zapewne tak go traktuje, skoro w komentarzach używa np. określenia bajka lub humoreska, nawet jeśli dany tekst zaliczyła do innego gatunku. Za taką interpretacją przemawia również względność reprezentatywności dla całości zbioru Malinowskiego materiałów drukowanych przez Jaworską, omawiana praca uwzględnia bowiem tylko teksty tradycyjne (poza trzema wyjątkami).

Opowieść wspomnieniową reprezentuje jeden tekst (nr 81), zaliczony zresztą do nowel, który — jak zauważył w przedmowie Krzyżanowski — jest odbiciem rzeczywistego wydarzenia. Sama Jaworska stwierdza w komentarzu, że jest to „opowiadanie typu tzw. memoratów, prawiących o pospolitych sytuacjach życiowych”. Wyraźnie więc ujawnia się tu, aktualny do chwili obecnej, brak jednomyślności co do uznania opowieści wspomnieniowej za gatunek prozy ludowej. Jeśli już nawet zostaje ona zaakceptowana na polu badawczym, to nie docenia się roli, jaką odgrywa we współczesnym folklorze. Wzrost zainteresowań opowieścią wspomnieniową wykazał dotkliwy brak zapisów tekstów pochodzących z okresów wcześniejszych. Uogólnienia dotyczące przemian, jakim w toku krążenia w przekazie ustnym podlegają te opowieści, z konieczności bazują na dość szczupłym materiale. Z tego też względu okrucy dawnego kształtu opowieści wspomnieniowej, utrwalone w zapisach Malinowskiego (11 tekstów), są dla nas dzisiaj bardzo cennym materiałem porównawczym. Publikacja przygotowana przez Jaworską nie uwzględnia ich niestety nawet w wykazie pominiętych wariantów. Podstawą do opracowania wykazu była bowiem klasyfikacja wątków. Zrozumiałe więc, że nie znajdziemy w nim tych tekstów zapisanych przez Malinowskiego, których klasyfikacji, jak na razie, przeprowadzić się nie da. Nie może tym samym owo zestawienie zaprezentować całościowej charakterystyki materiałów folklorystycznych ze zbioru Malinowskiego, choć bezsprzecznie jego wartość, choćby dla uchwycenia popularności poszczególnych wątków, jest niepodważalna. Nie ukazał się np. w druku tekst o kampanii napoleońskiej (MAAE, t. 4, 1900, s. 168) ciekawy ze względu na utrwalony w zapisie, a trudny zazwyczaj do uchwycenia, początkowy etap tworzenia utworu folklorystycznego. Narrator wykorzystując twórczo własne wspomnienia i relacje innych, rozpoczyna ewolucję tekstu od opowieści wspomnieniowej ku podaniu historycznemu związanemu z postacią Napoleona.

Zgłoszone tu przez nas uwagi nie podważają wartości opracowania E. Jaworskiej, które przynosi pełną orientację w tradycyjnej literaturze ludowej zapisanej przez Malinowskiego. Wyjątkowo cenne, dokładne, poprzedzone żmudnymi badaniami, są komentarze, dołączone do każdego tekstu. Obok umiejscowienia wątku w systematyce, zwraca w nich autorka uwagę na różnego rodzaju modyfikacje tekstu, uwspółcześnienia i urealnienia dokonywane w nim przez narratora. Wyjaśnia zwroty (pomimo włączenia do tomu słownika gwarowego), tłumaczy — wypływające z wierzeń — sformułowania lub czyny postaci, wskazuje na powiązania z wzorami drukowanymi. Gdy tekst jest niepoprawnie przez narratora przekazany — przytacza poprawne ujęcie fabuły; gdy zakończenie tekstu niejasne — podaje inne warianty danego wątku. Wszystko to znacznie ułatwia lekturę opowieści. Spora-dycznie notuje również Jaworska późniejszą popularność wątku.

Wśród niesklasyfikowanych tekstów znalazły się w tomie Jaworskiej dwa ciekawe przykłady nonsensowych połączeń słownych (nr 114, 115), których określenie nasuwa jednak pewne wątpliwości. Podobny tekst umieścili w swej antologii śląskiej prozy ludowej pt. *Gadka za gadką* D. Simonides i J. Ligęza (*Kukuryku*, nr 280), zaliczając go do anegdoty T 2032, z której wyodrębniony motyw wędrowni od przedmiotu do przedmiotu byłby osią konstrukcyjną tego typu wypowiedzi. Brak tu jednak jakiegokolwiek fabuły oraz motywacji łańcucha humorystycznych zestawień. Podobnie wyglądają te teksty w zapisie Malinowskiego, określone przez Jaworską mianem oracji i powiązane z obrzędami wielkanocnymi i mięsopustnymi, zapewne ze względu na podobieństwo z zapisem Kolberga (DWOK, t. 5, *Krakowskie*, cz. I, Wrocław-Poznań 1962, s. 276). Kłopoty z określeniem gatunku tej wypowiedzi zwiększyły się wobec pojawienia się współczesnej wersji tekstu, który pełni funkcję śpiewanki przy zabawie dorosłych z dziećmi. Dla dokumentacji tej tezy przytaczamy zapis z 1974 r. (narratorka, lat 60 Opole):

Huśtu, huśtu, huśtana — zabił wilezek barana.
Z tego barana zrobiła się śmietana.
Dzie je ta śmietana? — Ubudowali z niej kojsćcioł.
Dzie je ten kojsćcioł? — Woda go wziona.
Dzie je ta woda? — Wół ją wyslepał.
Dzie je ten wół? — Do pszynice się skrół.
Dzie je ta pszenica? — Gołambie ją zezarły.
Dzie są te gołambie? — W lejsie na dambie.
Dzie je ten domb? — Siekierka go ściona.
Dzie je ta siekierka? — U pana kowola.
Dzie je ten kowol? — Umar.
A dzie go pochowali? — Pod świńskim brogiem.
A czym mu zazwonili? — Baranım rogiem.

Możliwości podobnych bodźców do dalszych poszukiwań terenowych, czy penetracji zbiorów folklorystycznych, znajdziemy w tomie Jaworskiej jeszcze wiele. Bo-wiem zasługą autorki jest również to, iż prezentując w druku zapisy Malinowskiego uchroniła je przed społecznym zapomnieniem oraz udostępniła szerokim odbiorcom teksty unikalne, będące jedynym świadectwem występowania danego wątku w fol-klorze polskim lub nawet europejskim (teksty nr 55, 69, 73, 77, 103, 105, 109).

Janina Hajduk

Gadka za gadką. 300 podań, bajek i anegdot z Górnego Śląska. Zebrali i opracowali Dorota Simonides, Józef Ligęza. Instytut Śląski w Opolu. Wydawnictwo „Śląsk”. Katowice 1973, ss. 418.

Prezentowana antologia śląskiej prozy ludowej jest publikacją źródłową. Wszystkie zebrane w niej utwory drukowane są po raz pierwszy. Zgromadzone głównie w latach 1954–1970, pochodzą z dwu kolekcji: J. Ligęzy (powstałej przeważnie w latach 1954–1956) i D. Simonides (gromadzonej i nagranej przy pomocy studentów WSP w Opolu w latach 1962–1970). Zamysł wydania współcześnie opowiadanych i dotąd jeszcze nie publikowanych tekstów, a nie zbioru drukowanych już utworów, jest cenną inicjatywą edytorską z paru względów. Oczywiście jego zaletą jest ukazanie aktualnie funkcjonującej w środowiskach rolniczych i przemysłowych Górnego Śląska prozy ludowej, utrwalenie jej dzisiejszego kształtu, a tym samym poszerzenie o nowy materiał pola do badań nad kierunkami i mechanizmem przemian opowieści ludowych, w czym autorzy książki mają już duże i bodaj czy nie wiodące w kraju zasługi. Ponadto nowe teksty wzbogacają wyraźnie zasoby polskiej prozy ludowej, zbiór przynosi bowiem 68 utworów, które są pierwszymi zanotowanymi wariantami śląskimi bardziej lub mniej popularnych typów bajkowych, ujętych w systematyce polskiej i stanowią jak dotąd jedyne potwierdzenie obecności tych wątków na Śląsku. Niektóre z opowiadań to ponadto novum nie tylko w śląskim, ale i w polskim repertuarze prozy ludowej; PBL nie odnotowuje wcale typu, który reprezentują, są więc jedynym poświadczeniem istnienia wątku w polskiej literaturze ludowej. Znacznie wzbogacają też dokumentację śląską teksty niesklasyfikowane (20 podań historycznych, 21 wierzeniowych, 16 anegdot) oraz te opowiadania, których typ miał wprawdzie w polskiej klasyfikacji odpowiedniki śląskie, ale były one przeważnie nieliczne, określane często jednym tylko wariantem, i to niejednokrotnie nie z Górnego Śląska.

Dobór tekstów jest bardzo staranny. Do zbioru wcielono przede wszystkim utwory wartościowe pod względem treściowym i formalnym oraz typowe w ramach poszczególnych gatunków. Wydawcy wyeliminowali opowieści wspomnieniowe oraz opowiadania o tematyce współczesnej, które będą przedmiotem nowego, przygotowywanego już zbioru.

Materiał ułożony został według gatunków prozy ludowej: książkę otwierają podania historyczno-lokalne (nr 1–39), zamieszczone w rozdziale pierwszym; rozdział drugi wypełniają podania wierzeniowe (nr 40–160); rozdział trzeci zawiera bajki zwierzęce (nr 161–174) i bajki magiczne (nr 175–208); całość zamykają skupione w rozdziale czwartym anegdota (nr 209–300). Te proporcje odzwierciedlają wyraźnie częstotliwość występowania poszczególnych gatunków w terenie, gdzie dziś najbardziej popularne i lubiane są anegdota i podania. Autorzy zbioru zadbali więc i o to, aby także pod tym względem antologia była reprezentatywna.

Język opowiadań jest niejednolity. Znamionują go przejścia od języka literackiego do gwary i na odwrót; często gwara egzystuje w opowiadanych utworach jedynie na zasadzie wtretów. Zarówno te niejednolitości, jak i wszystkie morfologiczne, składniowe, fleksyjne i leksykalne właściwości języka zachowane zostały świadomie — książka jako wydawnictwo źródłowe powinna utrwać żywe zjawiska językowe.

Ingerencja edytorska sprowadza się więc do ściśle technicznej redakcji tekstów (wyznaczenie akapitów, wyodrębnienie dialogów, interpunkcja, retusz oczywistych pomyłek narratora).

Na specjalną uwagę zasługuje wzorowo przygotowany komentarz. Ze względu

na niedostateczność systematyki podań, w której brak wielu typów charakterystycznych dla polskiego i śląskiego repertuaru, przypisy do tej grupy tekstów są wspólne dla całych cykli tematycznych. Wszędzie tam, gdzie to możliwe, zostały jednak podane odesłania do poszczególnych numerów katalogu polskiego lub międzynarodowego. Natomiast bajki i anegdoty ułożone są według kolejności typów i te ostatnie wyznaczają tu jednocześnie porządek opowiadań. Zasadą jest stosowanie systematyki polskiej, gdy jednak brakło w niej odpowiedniego wątku, posłużono się klasyfikacją międzynarodową. Dział ten stanowi zwartą grupę tekstów (nr 161–184) ułożonych według numerów typów. Poza nią znalazło się 16 anegdot i kawałów (nr 285–300) niesklasyfikowanych, a popularnych współcześnie w terenie.

Komentarz odsyła także do *Słownika folkloru polskiego*, do zbiorów i opracowań etnograficznych i folklorystycznych. Ponadto w miarę możliwości i potrzeb osadza lapidarnie poszczególne utwory na tle ogólnopolskim, a nawet europejskim, podkreśla ich regionalną specyfikę, informuje o genezie, funkcji, historii, stopniu popularności wątku, strukturze danego wariantu.

Obok komentarzy na opracowanie naukowe zbioru składają się załączone na końcu: indeks motywów i wątków, wykaz narratorów, indeks miejscowości, z których teksty pochodzą (ponadto każdy utwór opatrzone jest indywidualnie notatką o proveniencji geograficznej), słowniczek trudniejszych zwrotów i wyrazów gwarowych.

Książka stanowi cenną pozycję folklorystyczną. Pieczołowity dobór tekstów, dokonany z myślą o wzbogaceniu śląskiej i polskiej dokumentacji zasobów prozy ludowej, źródłowe wydanie, staranne i naukowe opracowanie stawiają ją w rzędzie prac, które zainteresują z pewnością badacza literatury ludowej, tropiącego żywą współcześnie, a tak przecież starą tradycję narratorską na Śląsku. Dzięki zachęcającej szacie edytorskiej i walorom samych opowieści chętnie sięgnie po nią również miłośnik bajki i gawędy ludowej.

Elżbieta Millerowa

Janina Marcinkowa, Krystyna Sobczyńska, *Pieśni, taniec i obrzędy Górnego Śląska*. Pod red. Ireny Ostrowskiej. Wyd. Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1973, ss. 368, ilustr. 199 (w tym 6 kolor.), mel. 104, mapka. Osobno: *Nuty*, oprac. Władysław Rakowski, ss. 36; J. Marcinkowa, *Kinetogramy*, oprac. graf. Anna Szałaśna, ss. 38.

Książka ukazała się pod ogólnym tytułem *Folklor Górnego Śląska*, w nakładzie 4000 egz., z przeznaczeniem dla artystycznych zespołów amatorskich. Celem publikacji jest upowszechnienie wiedzy o folklorze śląskim i jego popularyzacja oraz fachowe poradnictwo w tej dziedzinie. Ponieważ żaden inny region etnograficzny w Polsce nie doczekał się takiego podręcznika, bardzo optymistycznie brzmi zapowiedź opublikowania przez wydawcę serii tego rodzaju prac.

Pieśni, taniec i obrzędy Górnego Śląska składają się z 4 części: charakterystyki regionu śląskiego, folkloru tanecznego i kilku przykładów opracowania widowisk — pióra J. Marcinkowej oraz opisu górnośląskich obrzędów i zwyczajów dorocznych — K. Sobczyńskiej.

W części pierwszej, poprzedzonej krótkim wstępem objaśniającym cel pracy i źródła materiału, autorka określa ramy przestrzenne obszaru etnograficznego, jakim jest Górny Śląsk, omawia środowisko geograficzne, dzieje Śląska oraz stosunki społeczno-gospodarcze i rozwój kultury, by następnie przedstawić cechy kultury ludowej, zwłaszcza stroju: górali śląskich, cieszyńskiego, pszczyńskiego, rozbarsko-bytomskiego i opolskiego (z 6 barwnymi planszami w wykonaniu Marii Bronikowskiej). Do strojów ludowych dołączone są uwagi o stroju górniczym i śląskim stroju na scenie.

Druga część książki jest poświęcona tańcom. Po ogólnej ich charakterystyce następuje wybór typowych dla różnych okolic regionu 34 tańców śląskich z 56 melodiami, wykonywanymi parami, trójkami bądź zespołowo. Wśród zbiorowych tańców autorka przytacza opis obrzędowych tańców weselnych (w tym znanego poloneza) z Opolskiego. Większość utworów (melodie i układy) pochodzi z badań terenowych w latach 1967–1970, pozostałe ze zbiorów niedrukowanych i publikacji T. Cieplika, J. Drozda, A. Musioła i F. Sachse, F. Pudolka i L. Winogradskiej (z lat 1923–1964). 37 układom choreograficznym towarzyszą kinetogramy (w osobnym zeszyście), których część — niestety — nie została konsekwentnie i precyzyjnie oznakowana w porównaniu z ich opisem oraz opisem tańca lub wariantu, do którego się odnoszą (np. nr 1, 9, 15, 16a, 18a, 19a, 20).

Kolejna część książki zawiera zwięzły opis najważniejszych, obchodzonych do dziś zwyczajów dorocznych, z odpowiednim materiałem pieśniowo-muzycznym i tekstowym, od najstarszych zabytków kultury ludu począwszy, jak wiosenne topienie marzanny, mają, wypędy bydła i owiec na pierwszy wypas, ognie sobótkowe, późniejsze jesienne „pobaby” (pomoc sąsiedzka) z tekstami opowiadań ludowych, noworoczne zwyczaje kołędnicze, przebierańców itp. Materiały zaczerpnięto tu głównie ze zbiorów S. Bąka, J. Drozda, A. Dygacza, J. Ligęzy, J. Ondrusza, D. Simonides, M. Suboczowej, R. Szatkowskiego, J. Taciny i S. Wasylewskiego.

W końcowej części wydawnictwa zamieszczono 4 pieśniowo-taneczne kompozycje widowiskowe na scenę: dwie suity — cieszyńską i śląską pt. „Górnicy” z 12 pieśniami ze zbioru A. Dygacza oraz dwie scenki — opolską i rozbarską. Kompozycjom tym towarzyszą opracowania muzyczne utworów na chór i kapelę (w osobnym zeszyście).

Podręcznik zawiera na końcu niemały wykaz pomocniczej literatury dawniejszej i nowszej ułatwiającej poszerzenie wiedzy o śląskim folklorze.

Podobnych wydawnictw powinno przybywać nam coraz więcej.

Medard Tarko

Karnawał dziadowski. Pieśni wędrownych śpiewaków (XIX — XX w.). Wybór i opracowanie Stanisława Nyrkowskiego. Wstępem poprzedził Julian Krzyżanowski. Warszawa 1973, ss. 392, ilustr.

Jest to pierwsza polska antologia tekstów zwanych literaturą kramarską lub nowiniarską. Książka zawiera 128 pieśni wybranych przez wydawcę z około 400, do których udało mu się dotrzeć; poprzedzają je dwa szkice: *Ulotki kramarskie* J. Krzyżanowskiego i *Śladami wędrownych pieśniarzy* S. Nyrkowskiego.

J. Krzyżanowski wprowadza czytelnika w złożony krąg zagadnień tego osobliwego nurtu literatury popularnej, jaki stanowią pieśni wędrownych kramarzy (m. in. omawia problem gromadzenia druków ulotnych, obecność w tych tekstach motywów bajkowych, zakres tematyczny na przykładzie zbiorów czechosłowackich). Zwraca on uwagę na umowność terminów: literatura kramarska czy nowiniarska i na specyfikę tego gatunku, łączącego w sobie cechy przekazu ustnego i drukowanego. Przypomina też literackie opisy J. Chodźki i S. Wasylewskiego oddające atmosferę czasów, w których wędrowni śpiewacy należeli do krajobrazu wsi i miast, a zwłaszcza miejsc odpustowych.

Szkic S. Nyrkowskiego przedstawia w przejrzystym układzie chronologicznym różne, funkcjonujące często równolegle obok siebie nurty twórczości wędrownych śpiewaków — od wczesnośredniowiecznych wagantów do dwudziestowiecznych odpustowych kramarzy, poprzez renesansowych rybałtów, wiejskich dziadów, ukraińskich lirników, pielgrzymów i żebraków istniejących na marginesie każdego społeczeństwa. W tym historycznym przeglądzie uwidocznione są różnice w statusie społecznym pieśniarzy, zależne od norm moralnych i prawnych, obowiązujących w danym społeczeństwie. Autor omawia zasięg oddziaływania i repertuar tych śpiewaków, przy czym największą uwagę zwraca na pieśni nowiniarskie, gatunek — obok pieśni nabożnych — najczęstszy w ich twórczości. Pieśni nowiniarskie, kolportowane w postaci specjalnych druczków, są przedmiotem wieloletnich zainteresowań S. Nyrkowskiego i tworzą podstawowy zręb tekstów w antologii, choć literacki tytuł *Karnawał dziadowski* (powtórzenie tytułu jednej z pieśni) mógłby sugerować, że zawiera ona pieśni dziadowskie w sensie takim, jaki terminowi temu nadaje *Słownik folkloru polskiego* czy zbiory Kolberga.

Teksty podzielone są na dwie grupy: pieśni dziewiętnastowieczne i dwudziestowieczne. Tych pierwszych jest 34, pochodzą z ulotnych druków, kalendarzy, starych śpiewników, publikacji folklorystycznych (zbiory Kolberga, Lompy, Stoińskiego) oraz rękopiśmiennych sylw. Uderzająca jest duża liczba pieśni (aż 14) z Mazur; jak pisze autor we wstępie, na terenie tym pieśni o niezwykłych wydarzeniach były szczególnie popularne. Pieśni XX-wieczne pochodzą prawie wyłącznie z druków ulotnych, częściowo datowanych (najmłodszy z nich sygnowany jest rokiem 1947).

W obydwu grupach przeważają pieśni o niezwykłych wydarzeniach, będące rymowanymi odpowiednikami „opowieści z życia”. Treścią ich są przede wszystkim rodzinne tragedie, sensacyjne zbrodnie, osobliwe okoliczności śmierci albo odwrotne — cudowne ocalenie. Obok faktów, które się rzeczywiście wydarzyły (np. proces Maliszów, zatonięcie transatlantyka „Titanic”) autorzy odpustowych druczków wykorzystywali też wątki tradycyjne, ludowe i literackie. Z reguły jednak podkreślali autentyczność opisanych zdarzeń, np. typowym zwrotem w tytule (*Opis prawdziwego zdarzenia o ...*, *Prawdziwe zdarzenie o ...*) lub w tekście („Co pod rumuńską granicą się stało, w niedawnym czasie tak się działo ...”). Na drugim miejscu co do liczebności tekstów postawić można tematykę historyczną, historyczną dziś dla nas, bo żywiołem autorów tych pieśni była współczesność. Tym razem mamy do czynienia z prawdziwym autentyzmem, jeżeli nie faktów, to stosunku autora do nich, z autentyzmem przeżycia. Wyraźne to jest zwłaszcza w pieśniach związanych z I i II wojną światową.

Wszystkie te pieśni, tak jak inne zjawiska literackie z pogranicza, nasuwają badaczom wiele problemów mało znanych tradycyjnej folklorystyce czy historii literatury, a sygnalizowanych w *Karnawale dziadowskim* przez autorów wstępnych szkiców i przez samą zawartość antologii. Trudności podstawowe pojawiają się już przy gromadzeniu tekstów, tak dawnych, jak i nowych, większe może nawet przy

poszukiwaniu „nowin” współczesnych. Likwidacja prywatnych drukarni przecięła wprawdzie jedną z dróg kolportażu pieśni nowiniarskich, ale nie mogła spowodować całkowitego zaniku zapotrzebowania na nie, ani nie zagłuszyła potrzeby tworzenia u amatorów kiczu literackiego. Świadczyć o tym może np. fakt, że parę lat temu w Poznaniu krążył w maszynopisie anonimowy tekst o gdańskich pięciornaczkach.

„Literaturą trzecią”, jak te zjawiska określił Czesław Hernas, zajmuje się od paru lat „Literatura Ludowa”, a *Karnawał dziadowski* szerokim wyborem tekstów określonego gatunku pieśni, niemożliwym na łamach czasopisma, potwierdza, że literackie, folklorystyczne i socjologiczne badania tego rodzaju twórczości są potrzebne do pełnego poznania kultury ludowej i współczesnej kultury masowej.

Dodać też trzeba, że wartość książki podnosi graficzne opracowanie Stanisława Porady, pozostające w zgodzie i w związku z treścią antologii.

Agata Skrukwa

Karol Daniel Kadłubiec, *Gawędziarz cieszyński Józef Jeżowicz*. Wydawnictwo „Profil”, Ostrawa 1973, ss. 442, ilustr. 67.

Z pełnym uznaniem należy odnotować pojawienie się w naszej literaturze folklorystycznej dzieła K. D. Kadłubca, znanego badacza folkloru polskiego głównie na terenie czeskiego Śląska Cieszyńskiego, gdzie autor mieszka (Mistrzowice) i pracuje (Ostrawa). Dzieło Kadłubca zwraca na siebie uwagę nie tylko z racji zebrania i adekwatnego opracowania poważnej ilości materiału folklorystycznego, ale także — a raczej może przede wszystkim — ze względu na zastosowanie po raz pierwszy w polskich badaniach folklorystycznych nowatorskiej (i w pełni słusznej) metody badawczej, budzącej uznanie nie tylko od strony folklorystyki, ale także etnografii i socjologii. Jest nią pełne zainteresowanie się osobą nosiciela i twórcy treści i form folkloru słownego — gawędziarza i bazarza, jego osobowością artystyczną na tle i w związku z jego środowiskiem. Jest to więc stanowisko badawcze zbliżone do tego, jakie bywa stosowane we współczesnej antropologii kulturowej w badaniach procesów społeczno-kulturowych.

Folklorystyka, zarówno światowa, jak i polska, zajmowała się niemal do ostatnich czasów wyłącznie samymi utworami folklorystycznymi — poszczególnymi gatunkami folkloru, z punktu analizy tekstologicznej ich treści: genezą wątków, ich wędrówką w przestrzeni (szkoła fińska), ich wariantami lokalnymi, treścią klasową, wartościami artystycznymi itd. Klasyczni zbieracze folkloru (J. Lompa, O. Kolberg i in.), także w czasach nowszych, nie zwracali żadnej lub większej uwagi na tych, którzy im te treści folklorystyczne przekazywali. Dopiero w naszym wieku zaczęto uwzględniać wpływ sytuacji, w jakiej znajduje się narrator, na odchylenia w przekazywaniu treści folklorystycznych. Tak czynili B. i J. Sokołowowie w r. 1909 w czasie badań folklorystycznych w guberni nowogrodzkiej. Osoba narratora pozostawała jednak nadal poza właściwym zainteresowaniem. Dopiero głośny folklorysta radziecki, M. A. Azadowski, dał pierwszą naukową monografię narratora w pracy: *Eine sibirische Märchenerzählerin*, Helsinki 1926). Podobną monografię w literaturze czechosłowackiej opracował znacznie później A. Satke (*Hlučinský*

południak Josef Smolka, Ostrawa 1958). Na ogół jednak osoba gawędziarza pozostawała nadal w cieniu. W naszej literaturze nawet wybitni gawędziarze — poza chyba jedynym Sabałą — pozostali nieznani. Pierwszą polską monografią tego typu staje się właśnie dzieło Kadłubca, wydane — rzecz znamienita — za granicą.

W poszukiwaniu tekstów folklorystycznych Kadłubiec usiłował znaleźć typowego reprezentanta spośród narratorów. Znalazł go, dość zresztą przypadkowo, w osobie mieszkańca Koszarzysk, Józefa Jeżowicza. Jemu też i reprezentowanemu przez niego repertuarowi poświęca pierwszą część swej pracy. Na tle zarysu historii Śląska Cieszyńskiego i omówienia dzieł współpracy z gawędziarzem, autor przedstawia kolejno: życiorys gawędziarza, środowisko życia i przekazywania opowieści, źródła, specyfikę i funkcje jego repertuaru (transpozycje gatunkowe, strukturę poszczególnych gatunków — podań lokalnych, historycznych i wierzeniowych, bajek nowelistycznych, fantastycznych i zwierzęcych, legend oraz opowieści z życia ubranych zazwyczaj w formę kawałów i anegdot); analizuje następnie świat zawarty w opowieściach Jeżowicza: sposób odbicia obiektywnej rzeczywistości i jej fikcyjne uogólnienia, realistyczne rysy krainy baśni, świat realno-historyczny (odbicie wydarzeń historycznych, przedstawicieli zawodów — chłopów, księży, Cyganów, Wydów, Słowaków itd.); dalej formę i kompozycję przedstawianych przez Jeżowicza utworów folklorystycznych; zestawia je z literaturą piękną, odszukuje wpływ tekstów drukowanych i w ogóle lektury na repertuar gawędziarza; porównuje z sobą teksty powtarzane w zmienionych sytuacjach, a stąd usiłuje uchwycić wpływ czynników obiektywnych i subiektywnych na opowiadającego (liczne a małe audytorium, udział ludzi obcych, kobiet i dzieci, oddziaływanie miejsca narracji i sytuacji, np. w czasie wesela, wieczornicy, sytuacja sam na sam itp.). Mamy następnie porównawczą charakterystykę Jeżowicza z innymi gawędziarzami cieszyńskimi oraz gwary samego narratora.

Jest to partia książki niezmiernie cenna. Zawiera zastosowanie nowej koncepcji badania folkloru ustnego w terenie, polegającej na integralnym spojrzeniu na badany przedmiot, a więc na uchwyceniu wszelkich istotnych jego wyznaczników, współzależności, przejawów i funkcji. Zadaniem badawczym stało się tu nie tylko uzyskanie od narratora konkretnych tekstów folklorystycznych — tak jak to zazwyczaj bywało w tego rodzaju badaniach — ale ujęcie tego materiału poprzez pryzmat jego nosiciela i twórcy — narratora-gawędziarza, zresztą gawędziarza klasycznego. Stąd wynikło zajęcie się jego biografią i rekonstrukcją historyczną jego środowiska, a życie się z gawędziarzem i wielokrotne z nim kontakty, w różnych zresztą sytuacjach, pozwoliły na wydobycie z jego pamięci — jak ze skorupy orzecha — pełnego zasobu materiału właśnie w zależności od konkretnej sytuacji. Pozwoliło to też, a nawet pociągało za sobą, dalsze kierunki postępowania, mianowicie różnoplasczynowe interpretacje odnośnie do samych tekstów. A znów analiza formalna ich treści oraz wartości artystycznych zawartych w środkach językowo-stylistycznych i pozajęzykowych, została powiązana z obserwacją i dokumentacją zachowania się samego gawędziarza (mimika, gesty, intonacja itd.). Znalazło to swój wyraz m. in. w zestawie 67 zdjęć fotograficznych wykonanych przez Ladislava Mička. W taki sposób została ukazana w pełni żywa sztuka gawędziarska — jej cechy, niuanse, wyraz artystyczny, atrakcyjność i siła oddziaływania.

Praca K. D. Kadłubca zawiera 195 tekstów opowiadaniowych, w tym część z nich dublowana jest w postaci wariantów uzyskanych w innym czasie i w odmiennej sytuacji. Pozwala to na śledzenie wpływu wspomnianych wyżej warunków na treść i formę opowieści. Wiemy, czym kierował się autor w kolejności zestawu opowiadań — chronologią ich uzyskania. Stąd następują po sobie wytwory różnych

gatunków, a te same czy zbliżone wątki tematyczne rozsiane są w różnych miejscach zestawu. Pytanie, czy nie byłby lepszy układ według gatunków i wątków folklorystycznych — pozostawiamy bez odpowiedzi.

Książkę zamyka tekst komentarza do poszczególnych opowieści Jeżowicza, zawierający charakterystykę ich treści, klasyfikację danego wątku według katalogów polskich i międzynarodowych oraz wskazania na merytoryczne pokrewieństwo opowieści z folklorem polskim. Autor stwierdza wyraźnie, że folklor słowny tej części Śląska Cieszyńskiego ma największy związek z folklorem polskim. Do pracy dołączono niezbędny dla czytelnika polskiego słowniczek wyrazów gwarowych, ułatwiający zrozumienie tekstu, oddanego przecież gwarowo, choć w sposób uproszczony. Gwarowość tekstów utrudnia nieco lekturę, ale tylko na początku. Z czasem teksty wciągają czytelnika w pełni właśnie także swą językową specyfiką. Książka zachęca też swoją szatą graficzną, za co należy się wydawnictwu uznanie.

Dzieło K. D. Kadłubca, owoc wieloletniej żmudnej i niezmiernie ambitnej pracy, pasjonuje nie tylko tekstami materiałowymi. Porywa ono czytelnika właśnie z racji zrealizowania tak szeroko zamierzonego i nowatorskiego opracowania. Książka będzie na pewno służyła jako wzór dobrej roboty współczesnej folklorystyki. Także i etnografii.

Józef Burszta

C. J. Charpentier, *The Use of Haschish and Opium in Afghanistan*. „Anthropos” 1973, t. 68, s. 482–490, ilustr., mapka, bibliogr.

Karol Jan Charpentier jest docentem na Uniwersytecie w Uppsali. W Afganistanie przebywał trzykrotnie na badaniach terenowych w latach 1970–1972 i stąd powstało krótkie studium o użyciu haszyszu i opium w tym kraju.

Autor zajmuje się sprawami związanymi z nałogiem używania haszyszu i opium przez ludność Afganistanu, pomijając poważne zużycie tych narkotyków przez liczne rzesze międzynarodowych hippisów, ciągnących od przeszło dziesięciu lat do tego błędnego dla nich kraju, gdzie haszysz i opium są produkowane, w handlu są tanie, a wszystkie zakazy ograniczające zużycie i handel narkotykami pozostawały w sferze zarządzeń papierowych. Autor sugeruje, że jakoby renesans tych nałogów powstał właśnie w związku z napływem hippisów (s. 484), przyjmując bezkrytycznie słowa swych afgańskich informatorów, a nie biorąc pod uwagę charakterystycznej tendencji krajowców do szukania zawsze winnych na zewnątrz i chętnie o wszystko oskarżających obcych dla uniewinnienia samych siebie. Tymczasem wystarczy zasięgnąć liczniejszych, bardziej szczegółowych informacji, a uzyska się obraz zupełnie inny. Okaze się, że obydwie nałogi, a więc tak użycie haszyszu, jak i opium, mają bardzo starą tradycję i że nałogom tym w niektórych okęgach podlega prawie cała ludność, jak to np. ma miejsce w Badachszanie, co z kolei miało możliwość stwierdzić piszący te słowa, a o czym, odnośnie do opium, wspomina Charpentier.

Z drugiej strony trzeba jednak przyznać, że autor zadał sobie sporo trudu w celu przebadania tego zagadnienia w różnych regionach Afganistanu, dając uczciwy przegląd swych obserwacji na załączonej mapce. Ta ostatnia jest też raczej

przełazem terenów badanych, a nie obrazuje stanu użycia haszyszu i opium w całym Afganistanie, pomijając zupełnie region środkowy, tak zwany Hazaradżat, gdzie jak wiadomo użycie haszyszu jest powszechne, zaś liczne liche i bardzo prymitywne *saqikhane* (palarnie) znajdują się w każdej prawie miejscowości. W podsumowaniu swego artykułu autor podaje wprawdzie, że haszysz jest w użyciu w całym kraju, ale tego nie zaznacza na mapie.

Konopie (*Cannabis Sativa* var. *Indica*) są w uprawie na obszarze całego kraju i prawie przy każdym domu; wszędzie wśród upraw kukurydzy, bawełny, buraków, marchwi czy ziemniaków widuje się duże i silnie rozrośnięte konopie. Uprawę maku umieszcza autor głównie w Turkmenii afgańskiej i Badachszenie, jako głównych terenach zużycia opium, lecz nie należy zapominać o poważnym znaczeniu (w dochodach ludności) upraw maku w Paktii w Afganistanie, oraz na przyległych do granicy ziemiach zamieszkałych przez Patanów.

W podsumowaniu autor dochodzi do słusznych wniosków, że: 1) używanie haszyszu jest daleko powszechniejsze niż użycie opium, 2) używanie haszyszu jest bardziej akceptowane społecznie niż używanie opium, 3) używanie haszyszu występuje wśród warstw średnich i niższych, podczas gdy palaczy opium spotyka się głównie wśród warstw niższych, 4) haszysz jest używany w całym kraju, podczas gdy użycie opium raczej koncentruje się na północy Afganistanu, a niekoniecznie na obszarach, na których opium jest produkowane. Jednak twierdzenie autora, jakoby użycie haszyszu w stylu zachodu, wchodzące w modę w Afganistanie, spowodowało specjalne akcje rządu, nie wydaje się słuszne, bowiem — jak dotychczas — wszystkie zakazy rządowe w tym kraju były jedynie połowicznie respektowane; i raczej wydaje się wątpliwe, aby władze afgańskie przystąpiły rychło do ścigania palaczy haszyszu i opium.

Wypada jeszcze dodać uwagę odnoszącą się do części szczegółowszego opracowania. Autor podaje sporo nazw przyborów służących palaczom haszyszu i opium, jak również nazwy stanu odurzeń tymi narkotykami. Cenny to materiał. Żałować jedynie wypada, że przy dużym terytorialnie zasięgu badań i na obszarach zróżnicowanych etnicznie autor podał te wyrażenia jedynie w języku perskim, czyli *farsi*, albo — jak go nazywają w Afganistanie — w języku *dari*.

Krzysztof Wolski

Barbara Kołodziejska, *Rzemiosło garncarskie w Zielonogórskim*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Poznań 1973, ss. 212, ilustr. 29.

Praca Kołodziejskiej składa się z dwóch nierównych części. Pierwsza, obszerniejsza, dotyczy garncarstwa w dobie organizacji cechowej, które zamarło w XIX wieku. Druga, znacznie krótsza, poświęcona jest współczesnemu garncarstwu ludowemu, temu, które pojawiło się w Zielonogórskim w wyniku powojennej migracji ludnościowej.

W części pierwszej, historycznej, Kołodziejska omawia kształtowanie się ośrodków garncarskich, organizacje cechowe i ich zadania, technikę produkcji i organizację zbytu, wreszcie funkcje społeczno-religijne cechów. W ostatnim rozdziale tej części przedstawia autorka proces zaniku garncarstwa w omawianym regionie.

Ale pojęcie regionu nie jest tu jednoznaczne. O ile po roku 1945 mamy do

czynienia z pewnym obszarem zasiedleńczym (wyjąwszy połacie z ludnością autochtoniczną) objętym określonymi granicami administracyjnymi, który potocznie nazywany bywa Ziemią Lubuską, o tyle w przeszłości takiego rejonu odpowiadającego dzisiejszemu województwu zielonogórskiemu, jak wiadomo, nie było. Kołodziejska unika więc w tytule określić Ziemia Lubuska czy województwo zielonogórskie. Ma do tego jeszcze — o ile chodzi o część pierwszą — inny ważki powód, dysponowała bowiem materiałem archiwalnym tylko z 6 miejscowości, to jest z Babimostu, Brójec, Międzyrzecza, Wschowy, Bytomia Odrzańskiego i Szprotawy. Z nich cztery pierwsze należały aż do 1920 roku do Wielkopolski, a Bytom Odrzański i Szprotawa do Śląska. Wszystkie te miasta, z wyjątkiem Szprotawy, leżą w pasie przygranicznym sąsiadującym z województwem poznańskim.

Próba podjęta przez Kołodziejską, aby z tych okrucich archiwalnych, które się zachowały po ostatniej wojnie i które sięgają wstecz nie dalej jak do XVII wieku, a dotyczą tylko części zróżnicowanego historycznie obszaru, zrekonstruować obraz dawnego garncarstwa w Zielonogórskim, w skład którego poza skrawkiem zachodnim Wielkopolski i części Dolnego Śląska wchodzi jeszcze terytoria należące niegdyś do Ziemi Lubuskiej, dawniej Marchii Brandenburskiej i Łużyc, jest zapewne przedsięwzięciem śmiałym. Część druga pracy zmuszała jednak autorkę, wbrew oczywistym przeszkodom, do takiego całościowego — w znaczeniu przestrzennym — ujęcia historii garncarstwa w Zielonogórskim. Chcąc zaś jakoś tak dyskusyjne z naukowego punktu widzenia ujęcie usprawiedliwić, wypowiada autorka przeświadczenie, że wnioski wynikające z obserwacji wspomnianych ośrodków garncarskich w sześciu miastach mogą w pewnej mierze odnieść się do szerszego terenu (s. 13). Na dowód przytacza m. in. takie fakty, jak wzorowanie się garncarzy wschowskich na statutach garncarzy bytomskich, podporządkowanie cechów w Zielonej Górze i Koźuchowie naczelnemu cechowi w Głogowie, czy przynależność do cechów w Babimostie i Międzyrzeczu garncarzy prowadzących warsztaty w okolicznych wsiach. Jest też autorka zdania, że choć wspomniane ośrodki śląskie są wcześniejsze od tu wymienionych wielkopolskich, to jednak można się dopatrywać wspólnych cech w organizacji tego rzemiosła i sposobach produkcji, bo ośrodki wielkopolskie znalazły się w końcu XVIII wieku, tak jak wcześniej już śląskie, w obrębie pruskiego organizmu gospodarczego. Argument ten jest nieprzekonujący, bo materiały archiwalne, jak już wiemy, nie sięgają poza wiek XVII, a pruskie ujednolicenia organizacyjne zostały przeprowadzone dopiero w XIX wieku, kiedy garncarstwo tradycyjne chyliło się już ku upadkowi i tak w Poznańskim, jak i na Śląsku, żyło dalej tylko w nazwie, jako określenie zawodu nie mającego już nic wspólnego z wyrobem garnków, tylko ze stawianiem pieców. Tych stawiających piece autorka nazywa zdunami. Nazwa ta może być stosowana umownie, ale należałoby to wyraźnie podkreślić, bo historycznie rzecz biorąc — zdun znaczy to samo co garncarz, o czym świadczą choćby nazwy osad służebnych w Polsce.

Możemy za autorką przyjąć, że formy organizacyjne rzemiosła garncarskiego w zachodniej Wielkopolsce i na Śląsku, z uwagi na liczne sąsiedzkie kontakty, były w XVII i XVIII wieku podobne. Odmienne jednak były warunki ekonomiczne, jakie zaistniały po zajęciu Śląska przez Prusy. One rzutowały na rodzaj produkcji i jej rozmiary, a ponadto przede wszystkim na technikę i stosunki produkcji. Sprawy te nie rysują się jednak wyraźnie w pracy Kołodziejskiej, która stwierdza tylko, że śląskie centra garncarskie w Zielonej Górze, Koźuchowie, Bytomiu Odrzańskim i Głogowie wymykają się z dziejów już w XVIII wieku, „to znaczy wtedy, gdy na terenie zachodniej Wielkopolski następuje dopiero ich krystalizacja” (s. 126).

Owo wymykanie się nie jest dowodem zaniku garncarstwa na Śląsku, które przeciwnie, dzięki wprowadzeniu przez Prusy ceł ochronnych poważnie się rozwinęło, szczególnie w Bolesławcu, po roku 1759, jak to stwierdza Jerzy Dobrzycki (*Śląska wytwórczość ceramiczna w XVIII wieku*, Kraków 1924, s. 3-4). Swoją produkcję w lwiej części eksportowało wtedy do Polski, gdzie rozchodziła się szeroko dochodząc też masowo do Gdańska. Potwierdza to Krajewska, która pisze, że ceramika śląska pojawiała się wtedy w Gdańsku, w takich ilościach (obok czeskiej i holsztyńskiej), że podważyło to byt miejscowego rzemiosła (H. Krajewska, *Ceramika kaszubska w końcu XIX i początku XX wieku*. „Polska Sztuka Ludowa” 1958, nr 4, s. 215).

Na fakty te należało zwrócić większą uwagę, bo dzieje się to wszystko na omawianym przez Kołodziejską terenie, czy w bezpośrednim jego sąsiedztwie — jak na Dolnym Śląsku. Przekształcanie się tam w początkach XIX wieku niektórych rzemieślniczych ośrodków garncarskich, szczególnie Bolesławca, w ośrodki przemysłu ceramicznego spowodowało upadek innych, jak Trzebiela na sąsiednich Łużycach (obecnie w woj. zielonogórskim), który jeszcze na przełomie XVIII i XIX wieku eksportował swoje wyroby do Polski, a w I połowie XIX wieku zdystansowany został przez garncarzy z Bobrowic (pow. Krosno Odrzańskie) czy Krosna, które to ośrodki jednak też w II połowie XIX wieku zamarły (*Landbuch der Mark Brandenburg und des Margrafentums Nieder-Lausitz*, t. 3, Brandenburg 1856, s. 696, 736 i 740). Coraz ostrzejsza konkurencja spowodowała emigrację garncarzy z tych rejonów i osiedlanie się ich w polskich miastach nadgranicznych, jak na przykład w Szlichtyngowej (pow. Wschowa), gdzie spotykamy mistrzów z Bytomia Odrzańskiego, Szprotawy, a nawet z Saksonii i Czech, którzy przybyli tam w latach 1804-1811 (Dr. Schober, *Ein Bürgerbuch der Stadt Schlichtingsheim 1799-1851. Quellen und Forschungen zur Heimatkunde des Fraustädter Ländchens*, zes. 2, Wschowa 1936, s. 11-14). Kiedy jednak w połowie XIX wieku stosunki gospodarcze na obszarze Prus wyrównały się, rzemieślnicza produkcja garncarska stała się nieopłacalna również w przygranicznych niegdyś miastach wielkopolskich i zamarła.

Z przykładowo przytoczonych faktów widać, że obraz rozwoju garncarstwa na Śląsku i pograniczu wielkopolskim jest bardziej złożony i ma dłuższą historię, niż to wynika z materiałów, którymi dysponowała autorka. I choć wspomina ona o dawności tego rzemiosła z okazji omawiania ośrodka międzyrzeckiego, czytelnik odnosi wrażenie, że rzemiosło garncarskie pojawiło się tu dopiero w XVII wieku. Powodem tego jest brak w pracy odleglejszej czasowo, retrospektywnej podbudowy dla przedstawionego stosunkowo krótkiego okresu dziejów garncarstwa w Zielonogórskim.

O ile chodzi o przedstawienie techniki produkcji cechowych warsztatów, to podkreślić trzeba, że Kołodziejska z podziwu godną docieklivością dokonała jej analizy na podstawie bardzo szczupłego materiału zabytkowego, jaki w postaci fragmentarycznej się zachował, a pochodzi głównie z XVII i XVIII wieku. Datowanie tej wykopaliskowej w przewadze ceramiki ułatwił skarb z Sulechowa, którego daty znalezienia jednak autorka nie podała. Asortyment wyrobów, niesłusznie określony jako formy (s. 102) autorka ustala mozolnie też tylko na podstawie znalezionych fragmentów naczyń. Zdaje sobie sprawę z ryzyka rekonstrukcji form i technologicznego opisu przy tak skąpych materiałach. Szkoda, że czyniąc te rekonstrukcje poprzestała na opisach, które choć wykonane zostały bardzo sumiennie i szczegółowo, nie zastępują ilustracji. Brak rysunków odczuwa się dotkliwie szczególnie przy opisie patelni i rynienek. Nie wystarcza na przykład wzmianka, że i na Śląsku Cieszyńskim rynienki miały nóżki i ucha, czy odsyłanie czytelnika

w opisie tygli (patelni) do *Ceramiki kaszubskiej...* H. Krajewskiej, bo nie zawsze owe pozycje są osiągalne. W dodatku w odniesieniu do ostatniej pozycji mylnie podane zostały strony (nie 215, tylko 219). Nie wystarczy też powiedzieć, że „charakter zdobienia ceramiki opisywanej wykazuje podobieństwo do dekoracji malarских siedemnastowiecznych naczyń z Miechocina” (pod Tarnobrzegiem), bo ceramika w Zielonogórskim — jak nam odowadnia autorka — zdobiona jest tylko wzorem linearnym (geometrycznym), podczas gdy w Miechocinie obok geometrycznego jest reprezentowany bogaty ornament roślinny, a nawet figuralny. Należało wskazać na konkretne przykłady ceramiki miechocińskiej.

Druga część pracy nie stawiała przed autorką tak wielkich trudności jak część pierwsza, historyczna, bo drogą wywiadów z gancarzami, którzy przybyli po II wojnie światowej na obszar województwa zielonogórskiego, mogła zebrać odpowiednie informacje, uzupełnione danymi Cechu Rzemiosł Różnych i Izby Rzemieślniczej w Zielonej Górze, Poznaniu i Wrocławiu. Wyniki swych dociekań przedstawiła w czterech rozdziałach omawiających kształtowanie się współczesnego garncarstwa ludowego, technikę wyrobu wraz ze zdobnictwem, rodzaje naczyń i ich zbył, wreszcie perspektywy współczesnego garncarstwa w Zielonogórskim.

Autorka nie zdołała ustalić ogólnej liczby garncarzy, którzy osiedlili się na obszarze dzisiejszego województwa zielonogórskiego, bo część z nich nie ujawniła się. Uczyniło to tylko 17 osób, a spośród nich jedynie 15 podjęło produkcję naczyń. Obecnie liczba ta spada do pięciu.

Najliczniejszą grupę stanowili garncarze z Bukowiny, było ich dziesięciu. Mimo to jednak początkowo dominowali organizacyjnie — jak stwierdza Kołodziejska — garncarze przybyli z Wileńszczyzny. Poza tymi dwoma głównymi grupami, które nadały ton produkcji, odnotowała Kołodziejska osiedlenie się w Zielonogórskim jednego garncarza ze Skałata w Tarnopolskiem, który prowadzi warsztat do dziś w Gościszowicach pod Szprotawą, dalej — przejściowo pracującego w Zielonogórskim garncarza z Kołomyi oraz jednego garncarza z Denkowa w Kieleckiem, który działał krótko w Koźuchowie.

Jest rzeczą znamioną, na co zwraca uwagę Kołodziejska, że przybyli garncarze, przesiedleńcy czy osadnicy, początkowo nie zakładali warsztatów garncarskich w nowych miejscach pobytu. Główną przyczyną była nieznajomość terenu, brak środków produkcji, brak przydatnego surowca, który trzeba było dopiero w terenie znaleźć i wypróbować, no i trudne warunki życia bezpośrednio po osiedleniu się. Dopiero w roku 1948 grupa wileńskich garncarzy zakłada w Zielonej Górze spółdzielnię garncarską i przystępuje do wyrobu naczyń, podobnie jak spółka garncarska Podlipski i Jaworski. Równocześnie przystępuje do pracy drugie skupisko garncarzy w Lubsku. Wnet jednak warsztaty te upadają. Powstają na nowo dopiero po roku 1956 jako warsztaty indywidualne, kiedy zaistniały odpowiednie warunki dla ich rozwoju.

Garncarze musieli warsztaty i odpowiednie piece budować sami, bo — jak wiadomo z części I pracy Kołodziejskiej — od dawna nie było w Zielonogórskim już garncarni, a tylko kaflarnie, jak w Lubsku, które garncarze nasi na nowo uruchomili. Ci, którzy podjęli produkcję naczyń, kontynuowali oczywiście wytwórczość znaną ze stron rodzinnych. Ponieważ jednak ludność, wśród której się osiedlili i której stanowili część, była kulturowo zróżnicowana, więc zarysował się problem zbytu produkcji w zależności od nawyków do takich czy innych rodzajów i form naczyń i związany z tym problem konkurencji. Siłą rzeczy znajdowali garncarze nabywców na swój towar przede wszystkim wśród swoich sąsiadów. Autorka śledzi skrupulatnie wszystkie te zjawiska stanowiące interesujący materiał do problemu integracji ludności tego terenu.

Kołodziejska nie stwierdziła — rzecz znamienna — zapożyczeń międzyregionalnych w wytwórczości garncarskiej. Obok jednak form tradycyjnych, garncarze ulegając z czasem wpływom fabrycznej wytwórczości i nowym potrzebom rynku, wytwarzają coraz więcej galanterii ceramicznej i produkują doniczki — jak w innych polskich ośrodkach, które jeszcze przetrwały. Ale o ile poprzednio nabywca była wieś, to obecnie kupuje wytwory garncarskie (również dawnego kształtu ceramikę użytkową, jako dekoracyjną) głównie miasto — jak w całej Polsce. Jest to przejaw wyrównania cywilizacyjnego osiadłej tu ludności, której aspiracje mieszczą się już we wspólnym nurcie rozwojowym współczesnego społeczeństwa polskiego.

Przedstawiając współczesne garncarstwo w Zielonogórskim poświęciła Kołodziejska sporo uwagi zagadnieniom techniczno-produkcyjnym. Dała nam w tym zakresie sumienne i wyczerpujące opisy, pozwalające śledzić różne fazy wytwórczości naczyń i ich zdobienia. Na pewne usterki, które się tu zakradły, chcę zwrócić uwagę. Nie dosyć jasny jest opis polewania naczyń (s. 155). Niesłusznie nazwała autorka zdobienie takimi technikami, jak ryt, gładzenie czy nalepianie, odkształcaniem powierzchni naczyń. Opis pieców garncarskich należało zilustrować odpowiednimi rysunkami przekrojowymi. Książka domaga się w ogóle lepszego ilościowego, a nade wszystko jakościowego wyposażenia w materiały ilustracyjne. Do mankamentów zaś w tym względzie należy to, że na przykład na ilustracjach zbiorczych obiekty nie są pokazane w odpowiednich proporcjach wielkościowych (il. 11), albo że ilustracja dwojaków na s. 165 nie odpowiada opisowi (s. 177). Dodać trzeba, że brak w opisach odsyłaczy do odpowiednich ilustracji i brak ich spisu utrudnia w pewnej mierze korzystanie z tej cennej publikacji.

Praca Kołodziejskiej niewątpliwie na takie określenie zasługuje. Jest pozycją cenną, mimo że dyskusyjne jest połączenie obu jej części w jedną książkową całość. Każda z tych części z osobna wymagała odmiennych metod opracowania, bo obejmuje zasadniczo odmienną problematykę. Jedynym elementem wiążącym te dwie części w sposób nie budzący żadnej wątpliwości jest tylko garncarstwo jako rzemiosło.

Choć praca nie daje tego, co zapowiada tytuł — odpowiedni raczej tylko dla części drugiej, to jednak pełne i wszechstronne wykorzystanie materiałów archiwalnych (nie z winy autorki tylko fragmentarycznych) dla nakreślenia obrazu rzemiosła garncarskiego w przeszłości w kilku ośrodkach miejskich oraz zilustrowanie interesującego nowego zawiązku garncarstwa w Zielonogórskim w naszych czasach i jego funkcji w ramach procesu osiedleńczego, zapewnia pracy Kołodziejskiej trwałą naukową wartość.

Stanisław Błaszczuk

Teresa Szetela-Zauchowa, *Współcześni rzeźbiarze ludowi województwa rzeszowskiego*, Rzeszów 1973, nakł. Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, ss. 134, ilustr. 55.

Wstępnym etapem „ujawnienia” przez autorkę samorodnych artystów ludowych było rozeznanie i terenowe, prowadzone zarówno przez pracowników muzeów województwa rzeszowskiego podczas stacjonarnych badań organizowanych przez Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, jak i poprzez indywidualne poszukiwania. Następnym —

organizowanie wspólnie z Wydziałem Kultury ówczesnego Prezydium WRN w Rzeszowie konkursów na artystyczną twórczość ludową, połączonych z wystawą prac zakwalifikowanych do nagród i wyróżnionych.

W rezultacie autorka opracowała noty biograficzne 35 twórców ludowych, które zostały zamieszczone w omawianej książce. Noty te obejmują sylwetki rzeźbiarzy reprezentujących autentyczną twórczość ludową „tkwiącą w ludowej tradycji rzeźbiarskiej”. Przedstawione biogramy ukazują nie tylko działalność artystyczną rzeźbiarzy, lecz także grunt, na którym ich twórczość wykwitła. W wielu wypadkach autorka sięgnęła do wewnętrznych, osobistych przeżyć twórców ludowych, które zdecydowały o potrzebie ich twórczego działania. Przykładem tego mogą być losowe przeżycia Wojciecha Sochy, Władysława Chajca, Pawła Czochera, pod wpływem których, jakby szukając ucieczki od rzeczywistości, oddali się twórczej pracy, częstokroć w niej ujawniając swe uczucia i myśli.

Rodzaj twórczości, sposób wypowiadania się twórcy ludowego, tkwi korzeniami w warunkach, w jakich wzrastało jego dzieciństwo i wiek późniejszy. Tym też warunkom poświęca autorka książki wiele uwagi, naświetla je i z nich wyciąga ostateczne wnioski dotyczące artystycznej wypowiedzi twórcy ludowego.

Autentyzm, szczerłość wypowiedzi w wykonanym przez twórcę dziele potwierdzają rozmowy przeprowadzone przez autorkę z wszystkimi niemal osobami, omawianymi w książce. W sposób prosty, bezpośredni i pozbawiony wszelkiego pozerstwa ujawnia się tam twarda droga chłopskiego dziecka, noszącego w sobie talent, który bezwiednie i wbrew wszystkim trudnościom kieruje go do twórczego, artystycznego działania.

Biogramy owych 35 artystów, rzeźbiarzy ludowych poprzedzone są obszernym wstępem autorki, w którym omawia ona stan współczesnej autentycznej twórczości ludowej na terenie województwa rzeszowskiego, przeprowadza jej analizę, odróżniając ją od chałupniczej produkcji różnych przedmiotów wykonywanych „pod styl ludowy”.

Wartość wydawnictwa bardzo wydatnie podnosi 55 ilustracji przedstawiających najbardziej godne uwagi dzieła omawianych twórców. Niezależnie od tych zdjęć książka zawiera portrety prawie wszystkich prezentowanych w niej rzeźbiarzy. Zdjęcia rzeźb wykonał fotograf Muzeum, Aleksander Hadała. Oprawna w płótno książka posiada artystycznie wydrukowaną obwolutę, zaprojektowaną również przez pracownika Muzeum, Barbarę Sierżęgę, specjalizującą się w tej dziedzinie.

Wymieniona książka wyszła w nakładzie 1000 egzemplarzy, z których większość winna się znaleźć w bibliotekach publicznych i szkolnych województwa rzeszowskiego. Treść jej zainteresuje zapewne szeroki krąg etnografów w Polsce, a także działaczy — regionalistów.

Bronisław Cmela

Muzea skansenowskie w Polsce. Biblioteka Muzeum Rolnictwa w Szreniawie.
t. 2, Poznań 1971, ss. 200.

Polskie muzealnictwo etnograficzne, mimo nieustannego, aczkolwiek trudnego zdobywania należnej pozycji i uznania w społeczeństwie, nie doczekało się dotychczas syntetycznego opracowania, które w sposób możliwie pełny przedstawiłoby

jego historię i dorobek. Aby ten cel osiągnąć, muszą być podjęte prace nad szczegółowymi problemami z zakresu muzealnictwa etnograficznego. Próbę takiego opracowania podjęła redakcja wydawnicza działająca przy Muzeum Rolnictwa w Szreniawie, publikując pracę dotyczącą problematyki skansenowskiej. Zawiera ona dwa artykuły wprowadzające z zakresu historii skansenów w Europie i w Polsce oraz jedenaste artykułów omawiających wybrane polskie placówki skansenowskie. Każda z tych prac zaopatrzona jest w bibliografię, kilka ilustracji oraz w obcojęzyczne streszczenia (w językach: rosyjskim, francuskim i angielskim)¹.

Według zamierzeń redakcji, omawiana praca zbiorowa ma stać się pozycją, „która by w sposób kompleksowy przedstawiała historię i rozwój istniejących na terenie kraju muzeów skansenowskich oraz odtwarzała stan faktyczny zgromadzonych w nich obiektów”; redakcja jednocześnie autorytatywnie stwierdza, że „publikacja jako całość stanowi poważny przyczynek do dziejów kultury materialnej wsi polskiej” (s. 5). Jednakże ze względu na bardzo różnorodny poziom opracowań powyższe stwierdzenia nie są w pełni uzasadnione, a nawet są ze sobą sprzeczne. Wynikło to zapewne z tego, że redakcja, zbierając materiały, nie miała dostatecznie sprecyzowanego charakteru zamierzonej publikacji, a po uzyskaniu opracowań przeprowadziła niezbyt krytycznie ich selekcję².

Brak ogólnego schematu, wspólnego dla wszystkich prac spowodował, że autorzy potraktowali temat bardzo rozmaicie. Najczęściej poruszają oni problemy historii, organizacji i działalności skansenu oraz opisują jego stan dzisiejszy, jedynie w wyjątkowych wypadkach niektórzy autorzy omawiają kulturę materialną wsi, którą reprezentują zgromadzone w skansenie obiekty. Należy wyjaśnić, że wzajemny stosunek między tymi trzema, a właściwie dwoma składnikami jest nierównomierny. Są prace zwracające uwagę tylko na zagadnienia historyczno-organizacyjne (artykuły Kowalewskiego, Rybickiego), bądź prace tylko opisowe (artykuły Świątkowskiego, Rosińskiego, Jostowej i Pilchowej). W pracach uwzględniających oba składniki autorzy różnie je akcentują — o historii więcej pisze Malicki i Chętnik, opisy przeważają w artykule Wieczerzaka, a artykuły Piotrowskiej oraz Znamierowskiej-Prüfferowej i Tubaji są w tym względzie wyważone. Praca Błaszczyka, o innym niż poprzednie charakterze, uwidacznia, jak złożony i odpowiedzialny jest etap koncepcyjny, przedrealizacyjny skansenu. Zawarty jest w niej trzeci składnik — szersze tło kultury ludowej Wielkopolski uzasadniające taki a nie inny wybór obiektu do skansenu. Podobnie Świątkowski i Rosiński przedstawiają obiekty skansenowskie jako reprezentację materialnej kultury ludowej określonego terenu.

¹ Zawartość książki: A. Gólski, *Zarys historyczny powstania muzeów skansenowskich w Europie i ich klasyfikacja*; St. Brzostowski, *Z dziejów parków etnograficznych (skansenów) w Polsce*; J. Piotrowska, *Skansen Słowiński w Kłukach*; A. Chętnik, *Ze wspomnień o Muzeum Kurpiowskim w Nowogrodzie nad Narwią (1909-1939)*; H. Świątkowski, *Ośrodek plenerowy budownictwa ludowego Muzeum w Łowiczu*; J. Wieczerzak, *Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku*; J. Kowalewski, *Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu — Opolski Park Etnograficzny*; S. Rosiński, *Radomski skansen bartniczo-pszczelarski*; A. Rybicki, *Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*; M. Znamierowska-Prüfferowa, R. Tubaja, *Przymuzealny skansen toruński i inne muzea skansenowskie realizowane i planowane w województwie bydgoskim*; L. Malicki, *Kaszubski Park Etnograficzny we Wdzydżach*; W. Jostowa, J. Pilchowa, *Orawski Park Etnograficzny w Zubrzycy Górnej*; St. Błaszczyk, *Skansen Wielkopolski w Szreniawie — założenia naukowo-programowe*.

² Np. artykuł J. Wieczerzaka we fragmentach przypomina nie uwzględniony w bibliografii przewodnik F. Klonowskiego, *Park etnograficzny w Olsztynku*, „Pejzazierze”, Olsztyn 1966, natomiast wspomnienia A. Chętnika znalazły się w zbiorze chyba przypadkowo.

Z omawianym problemem wiąże się także sprawa objętości artykułów, gdyż dziwnym się wydaje, że tak znacznym skansenom jak Sanok, czy Nowogród, poświęcono mniej miejsca w stosunku do np. skansenów radomskiego, łowickiego czy kaszubskiego, natomiast skansen toruński omówiono chyba zbyt szczegółowo³.

Z tej pobieżnej charakterystyki wynika, że ambitne zamierzenia redakcji nie zostały w pełni zrealizowane, szczególnie jeżeli chodzi o poznanie „dziejów kultury materialnej wsi polskiej”. Do osiągnięcia tego celu zabrakło w artykułach wspomnianego wyżej trzeciego składnika. Opisywanie bowiem skansenu w oderwaniu od środowiska kulturowego, z którego pochodzą zgromadzone obiekty, bez odwoływania się do zjawisk i procesów zachodzących w tym środowisku, umniejsza naukową wartość opracowania i niewiele ma wspólnego z dziejami materialnej kultury ludowej.

Natomiast dobrym posunięciem redakcji było włączenie w zakres publikacji dwóch artykułów omawiających początki i rozwój muzealnictwa skansenowskiego w Europie i w Polsce. Wprowadzają one czytelnika w zagadnienia ochrony budownictwa ludowego, stanowiąc jednocześnie szerokie tło historyczne dla omawianych później muzeów. Szkoda, że przeprowadzona przez Gólskiego klasyfikacja skansenów, oparta na słusznych kryteriach, nie została wykorzystana w konstrukcji publikacji.

Rozpatrując niniejszą pracę w kontekście jej wykorzystania przy opracowywaniu syntezy muzealnictwa etnograficznego, trzeba stwierdzić, że wskutek omówionych niedociągnięć nie będzie stanowiła pozycji podstawowej.

Muzea skansenowskie w Polsce są jedyną publikacją, w której zebrano materiały dotyczące prawie wszystkich skansenów i za tę inicjatywę redakcja zasługuje na uznanie. Jednak jej realizacja nie została przeprowadzona konsekwentnie według założeń.

Grzegorz Skalski

Longin Malicki, Kociewska sztuka ludowa. Gdańsk 1973. Wydawnictwo Muzeum Narodowego w Gdańsku.

Kociewska sztuka ludowa była dotąd mało znana. Ukazała się wprawdzie w roku 1960 praca W. Łęgi *Okolice Swiecia*, w której sztuka ludowa została też uwzględniona, ale ogranicza się ona, jak sam tytuł mówi, do południowego tylko krańca Kociewa. Lukę tę wypełnia książka Malickiego, który przeprowadził badania na całym Kociewiu i w rezultacie swych dociekań przedstawił nam w miarę pełny obraz ludowych osiągnięć plastycznych tego regionu, obejmujący budownictwo z wyposażeniem wnętrz, rękodzieło wiejskie, jak: garncarstwo, plecionkarstwo, wyroby z kory, rogu, skóry, piór, papieru a nawet folii (przejaw współczesności!), zdobnictwo w żelazie, tkactwo, strój z haftami i koronkami, plastykę obrzędową, zabawki, zdobnictwo w drewnie, rzeźbę i malarstwo. Pracę zamknął autor zestawem literatury przedmiotu i bogatym działem ilustracyjnym obejmującym 173 pozycje,

³ Skansen nowogrodzki omówiono na 5, sanocki na 9 stronach, natomiast skanseny radomski jak i kaszubski na 13, łowicki na 16, toruński na 29 stronach.

w tym 9 ilustracji barwnych, wreszcie streszczeniami i spisami ilustracji w językach angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

Omawianie poszczególnych dziedzin twórczości poprzedził Malicki ogólnymi informacjami o regionie kociewskim, którego rdzeń stanowią ziemie między Wdą i Wierzą. Na mapce umieszczonej na czele części ilustracyjnej wykreślił przybliżone granice Kociewia. Za podstawę służyło mu kryterium językowe, najpewniejsze, dialekt kociewski różni się bowiem wyraźnie od gwar kaszubskich, wykazując bliskie pokrewieństwo z gwarami chełmińskimi i kujawskimi.

Poczucie przynależności mieszkańców tego regionu do kociewskiej grupy etnicznej jest dziś — jak stwierdza Malicki — bardzo słabe. Autor sądzi, że przyczynił się do tego zanik świadomości dawnej więzi etnicznej (s. 9). Czy świadomość więzi etnicznej była istotnie u Kociewiaków czynnikiem wiążącym, czy nawet społecznie mobilizującym, jak u Kaszubów, o tym nie jestem przekonany. Świadomość więzi jest zjawiskiem w grupach etnicznych raczej późnym, późniejszym od samej więzi, która poza językiem przejawiać się może i przejawia w wielu dziedzinach kultury. Nie wiemy, czy u Kociewiaków owa więź się wytworzyła, zanim siła oddziaływania przemysłowej cywilizacji współczesnej nie wypeniła na Kociewiu swoistych odrębności kulturowych.

Malicki szuka śladów, tej w istocie zamarłej, kultury artystycznej Kociewiaków koncentrując się na zabytkowych realiach, na podstawie których odtwarza jej obraz z czasów, kiedy była jeszcze żywotna. Autor nie poprzestaje jednak na owej rekonstrukcji. Uwzględnia też współczesną twórczość, która w nikłym tylko zakresie kontynuuje tradycyjne rękodzieło, a rodzi się jakby na nowo, na fali folklorystycznych upodobań. Upodobania te każą eksponować nie tylko współczesne dokonania, ale też dawne osiągnięcia artystyczne regionów współzawodniczących na tym polu. Owa tak charakterystyczna rywalizacja wywołuje potrzebę wydobycia dorobku przeszłości z zapomnienia i zapoznania się z nim. Tym w dużej mierze, obok celów naukowych, tłumaczy się zapotrzebowanie na publikacje tego typu, jak *Kociewska sztuka ludowa*.

Stajemy tu atoli przed problemem, co do sztuki ludowej zaliczyć zarówno z przeszłości jak i współczesności, czyli przed problemem zakresu sztuki ludowej i jej granic. W pracy Malickiego te granice są często niewyraźne, zatarte, pozwalające na omawianie w związku z przedmiotami artystycznymi wytworów nie pretendujących do miana artystycznych. O przykłady nietrudno. Jednym z nich jest kociewski szlaban (il. 46). Jego forma jest rezultatem praktycznej funkcji. Jeżeli przyjąlibyśmy, że ów szlaban ma obok walorów użytkowych jeszcze pewne elementy kształtowane z wyraźnym celem estetycznym, to zgodzilibyśmy się z Malickim na zaliczenie go w pewnej mierze do dziedziny sztuki, choć właściwe byłoby zakwalifikowanie szlabanu do kategorii sprzętów mogących interesować historię kultury czy etnografa, w innych jednak ramach niż dziedzina sztuki. W tych też ramach, a nie w pracy o sztuce ludowej Kociewia, byłoby miejsce na opis *ryczek* — stołków szewskich czy stołeczków do dojenia krów (s. 21). Wzmianka o nich byłaby usprawiedliwiona dla przeciwstawienia ich funkcjonalnej prostoty zdobnym formom np. zydlów. Autor jednak nie w tym celu owe proste sprzęty opisuje. Przeprowadza raczej systematyczny przegląd wyposażenia w sprzęty niezależnie od ich walorów estetycznych, według etnograficznych założeń badawczych.

Niewyraźne granice między opisem etnograficznym a opisem ujętym w kategoriach estetycznych zdarzają się często w publikacjach o sztuce ludowej — np. u Reinfussa przy opisie budownictwa (*Sztuka ludowa w Polsce*, 1960, s. 9). Jest to

przekroczenie granicy powiedziałbym „nieświadome”. Co innego, gdy proste wytwory kultury materialnej, mające wybitnie funkcjonalne kształty, analizuje się świadomie jako dzieła sztuki, słusznie czy niesłusznie to inna sprawa, jak to czyni Grabowski, który uważa, że jarzmo na woły jako forma godne jest „postawienia na jednej płaszczyźnie z rozwiniętą i głównie pod estetycznym kątem zbudowaną rzeźbą” (*Sztuka ludowa, formy i regiony w Polsce*, 1967, s. 99 i il. 89). Wtedy jednak odpowiedni analityczny opis jest uzasadniony teoretycznie założonym podejściem do obiektów analizowanych i pociąga za sobą odmienną od etnograficznej systematykę, w żadnym razie nie etnograficzną systematykę typologiczną czy funkcjonalną.

Do wytworów kulturowych, które Malicki opisał, a które trudno do dzieł sztuki zaliczyć, należą też np. wieszaki grzędowe i ostrzewkowe oraz różnego rodzaju sprzęty dębane, jak *koponki* czy *kumy*.

O ile chodzi o plecionkarstwo, bardzo na Kociewiu rozpowszechnione, to również nie ustrzegł się Malicki od jego „generalnego” omówienia, aż po kobiałki lubiane i wycieraczki do obuwia (s. 31), z uwzględnieniem nawet narzędzi plecionkarskich — jak na porządnym i wyczerpującym opisie etnograficznym przystało. Wprawdzie w plecionkarstwie sama technika jest już w pewnej mierze kształtowaniem artystycznym wytworu, a dzięki odpowiedniemu doborowi surowca może plecionkarz uzyskać dodatkowe, zamierzone efekty plastyczne, co zresztą słusznie podkreśla Malicki. Ale czy cylindryczne, ze słomy plecione, wielkie naczynia zasobowe na ziarno były plecione według zasad estetycznych, to już jest wątpliwe, choć nie są one zapewne pozbawione pewnych elementów formy, odczuwanych dziś jako piękne, ale odczuwanych tak dlatego, że zapanowała moda na rękodzieła ludowe i wyroby na nim wzorowane. Dotyczy to również ceramiki. Przywykliśmy już jednak do tego, że resztki manualnie wykonywanych wyrobów z gliny zalicza się z góry do sztuki ludowej. Tak więc ośrodek południowokociewski w Grucznie ze swymi wyrobami, opisany już przez Łęgę, znalazł się wraz z innymi, ostatnimi warsztatami garncarskimi w *Kociewskiej sztuce ludowej* — zapewne z większym prawem niż plecionkarstwo. Wprawdzie w wyrobie naczyń glinianych technika ma też znaczenie podstawowe ale, pomijawszy ostatnio masowo produkowane doniczki, kształtuje się naczynia zawsze z myślą o formie, a ponadto zdobi kolorową polewą czy nawet barwną dekoracją. O ile chodzi o dwojaki kociewskie, to słusznie i trafnie Malicki określił je jako naczynia reprezentacyjne, ukazywane poza domem, i dlatego szczególnie starannie wykonane i celowo ornamentowane.

Możnaby i w innych dziedzinach przedstawionej nam przez Malickiego pracy o kociewskiej sztuce ludowej wykazać zaliczanie do przedmiotów artystycznych obiektów, dla których takie zakwalifikowanie jest dyskusyjne. Nie chodzi o to, czy Malicki rozszerzając zakres przedmiotowy postąpił dobrze czy źle, tylko o naświetlenie na przytoczonych przykładach problemu, który się tu wyraźnie zarysował, a dotyczy sposobu przedstawiania kultury ludowej w jej przejawach artystycznych. Chodzi o to, czy praca o sztuce ludowej winna się ograniczyć do przedstawiania wytworów i technik w ścisłym znaczeniu artystycznych, czy też w szerszym znaczeniu — jako tradycyjnych umiejętności manualnych i doświadczeń technicznych, których owocem są różnego rodzaju przedmioty, nie tylko te świadomie tworzone w aspekcie estetycznym, ale też te, które odznaczają się doskonałym dostosowaniem do ich funkcji. Tę drugą zasadę, jak widzimy, przyjął Malicki. Dzięki temu *Kociewska sztuka ludowa* ma charakter etnograficznej monografii regionalnej, zawężonej do rękodziela ludowego, jak słusznie sam autor w swym *Posłowie* tę dziedzinę twórczości nazwał. Określenia tego zabrakło jednak w tytule.

Na podkreślenie zasługuje staranna forma tej publikacji, napisanej prostym, potoczystym językiem, z myślą o szerokim kręgu czytelników. Nie obarczył jej Malicki uczonymi przypisami, choć wiele miał okazji do wykazania swej erudycji, a przede wszystkim doskonale znajomości przedmiotu. Imponuje bogactwo materiałów, które Malicki, doświadczony i wnikliwy badacz, w jałowym z pozoru terenie zdołał zgromadzić. Zrekonstruował na ich podstawie, z uwzględnieniem dotychczasowych publikacji, obraz ludowej kultury plastycznej Kociewia niemalże bez luk.

Pewne krytyczne uwagi nasuwają się w związku z nazewnictwem. Jest niemal regułą, że Malicki posługujący się nazwą gwarową w tekście zastępuje ją w podpisach pod ilustracjami określeniem niegwarowym. W tekście jest więc mowa np. o *szelbągach* (s. 18–19), które pod ilustracjami 37–39 nazwane są „kredensami kuchennymi”. Skrobak (s. 35) stracił swą trafną nazwę na rzecz „wycieraczki żelaznej” (il. 107). Garnuszki do kawy (s. 26) zwiąż się „kubkami” (il. 64 i 68). Pod ilustracją 46 przedstawiającą szlaban dał Malicki objaśnienie, że jest to „ława do spania”. Usuwanie regionalnego nazewnictwa z części albumowej, czyli z najłatwiej przyswajalnego materiału poglądowego, odbywa się niewątpliwie ze szkodą dla wartości poznawczej pracy. W przypadku szlabanów autor sam podkreśla starą tradycję nazewnictwa tego sprzętu podając informację, że w XVIII-wiecznych zapiskach archiwalnych wymieniane są *ślobanki*.

Sprawa nazewnictwa ma tu jeszcze drugi aspekt. Szlaban czy *ślobanek*, choć niewątpliwie nazewnictwo związane z ławą do spania, (*Schlafbank*), jest jednak określeniem innego sprzętu. Że jest to sprzęt istotnie inny, o swoistej funkcji sprzęt „autonomiczny”, tego dowodzi już następna ilustracja (nr 47), a to nie tylko dlatego, że przedstawia ławkę parzystą do spania, tylko że na niej rzeczywiście się śpi, podczas gdy na szlabanie, gdy jest zesunięty, nikt nie śpi, bo sprzęt ten służy wtedy tylko do siedzenia.

Na koniec chcę zwrócić uwagę na dwie usterki, które zakradły się do objaśnień ilustracji. Pod ilustracją 65 figuruje nazwisko Krzemkowskiego jako autora wyrobów, a w tekście nazwisko Pawłowskiego. Nazwa miejscowości pod ilustracjami 153 i 158 podana została jako Gołębiewko, a w tekście na stronie 50 jako Głębiewo Srednie.

Nie sposób nie dostrzec, mimo kilku zastrzeżeń i spraw dyskusyjnych o charakterze raczej ogólnometodologicznym, pionierskiej wartości pracy Malickiego. Takie rozdziały, jak o budownictwie ludowym, o sprzętach domowych czy garncarstwie, poszerzają nam znacznie wiedzę o kulturze ludowej Pomorza, systematyzują i porządkują luźne dotąd o tych dziedzinach informacje. Nieznana niemalże sztuka kowalska poszczycić się może na Kociewiu, jak wykazał Malicki, tak misternymi wyrobami, jak np. widniejące na ilustracji 109 zawiasy do skrzyni wianowej. Współczesne zaś rzeźby Gełdonia, Zielińskiego czy Stawowego, choć je inne zrodziły czasy i inna jest ich funkcja, nie boją się zestawienia ze starymi, anonimowymi rzeźbami zdobiącymi krajobraz kociewski — jak figura z Gołębiewa Wielkiego (il. 152) czy Gołębiewka (il. 153). Że i na te murowane, oryginalne słupy oraz stojące na nich ekspresyjne postacie świętych zwrócił uwagę Malicki, to dodatkowy powód do zadowolenia.

Książka Malickiego to piękny dar nieustrudzonego badacza złożony Kociewiakom, którzy odzyskali przez nią to, co zdawało się już zapomniane i zagubione — własne kulturowe oblicze.

Władysław Piwowski, *Religijność wiejska w warunkach urbanizacji*, Warszawa 1972, ss. 350.

W drugiej połowie 1972 r. ukazały się dwie publikacje książkowe dotyczące religijności wiejskiej: Władysława Piwowarskiego *Religijność wiejska w warunkach urbanizacji* i Hieronima Kubiaka *Religijność a środowisko społeczne*, a w kilka miesięcy później, na początku 1973 r., wyszła praca Edwarda Ciupaka pt. *Katolicyzm ludowy w Polsce*. Pierwsza z wymienionych pozycji poświęcona jest religijności w środowisku wiejskim, podczas gdy druga omawia ten problem jako jeden z biegunów zestawionej z sobą religijności miasta i wsi.

Wymieniłem tutaj trzy pozycje, chociaż bliżej omówię tylko pierwszą z nich, ponieważ chcę zwrócić uwagę na datę ich wydania, być może przełomową w dziejach socjologii religii w Polsce, czyli rok 1972–1973.

Publikacja tych trzech książek, a szczególnie pracy Piwowarskiego, wywołała burzliwą polemikę w prasie polskiej. Dotąd starano się przysłonić w artykułach popularnonaukowych raczej skromny w tym zakresie dorobek polskiej etnografii i socjologii powojennej, przypominając świetne etno- i socjoreligioznawcze prace Czarnowskiego.

W latach sześćdziesiątych znane były wcześniejsze publikacje Piwowarskiego i Ciupaka, pisała też o wiejskiej religijności Anna Markowska w swych pracach poświęconych rodzinie, a Anna Pawełczyńska starała się uchwycić zachodzące w religijności wiejskiej zmiany w skali ogólnopolskiej podczas omawiania dynamiki przemian kulturowych na wsi. Problem religijności nie był jednak podnoszony w tych pracach jako zagadnienie naczelne, a o ile pisano o nim, to bazowano na zbyt nikłej analizie materiału empirycznego lub zaniedbywano stronę teoretyczną zagadnienia. Pozytywne połączenie tych dwóch tendencji dokonane zostało dopiero w rozprawie Władysława Piwowarskiego i częściowo Zygmunta Kubiaka.

Autor *Religijności wiejskiej w warunkach urbanizacji* w pierwszym rzędzie zaskakuje czytelnika drobiazgowością opracowania niektórych partii książki i świetnym warsztatem naukowym, którego może mu pozazdrościć wielu autorów publikacji tego typu w Polsce. We wprowadzeniu do swej pracy Piwowarski omawia różne teorie z zakresu socjologii religii, co nie może być bez znaczenia w warunkach polskich, gdzie od dawna odczuwa się brak podręcznikowego opracowania problemu. Korzystając z dorobku poprzedników, autor buduje własny aparat analityczny i przeprowadza analizę religijności na konkretnym materiale empirycznym, omawiając kolejno globalny stosunek do wiary, ideologię religijną, praktyki religijne, moralność religijną, więź parafii z przywódcami religijnymi i strukturę społeczną w związku z religijnością badanych.

Terenem badań są cztery parafie okręgu puławskiego. Do ich charakterystyki przystępuje autor zgodnie z zaleceniem Le Bras, który stwierdza, „że nie można zrozumieć stanu religijnego tej (wiejskiej) grupy religijnej bez dokonania lustracji terytorium we wszystkich podstawowych aspektach: geograficznym, morfologicznym, gospodarczym, demograficznym, społecznym i kulturowym” (s. 53). Pewne jednak wątpliwości nasuwają się przy omawianiu przez autora aspektu kulturowego wsi. Pisząc we wstępie o problemach i hipotezach ewolucji środowiska wiejskiego, przeciwstawia „naturalne środowisko wiejskie” „sztucznemu środowisku miejskiemu”, równocześnie polemizując z często wprowadzananymi schematami teoretycznymi opartymi na dwóch typach idealnych (określających *terminus a quo* i *terminus ad quem* przemian), któremu w przypadku religijności odpowiada środowisko sakralno-folklorystyczne i zdesakralizowane miejskie. Władysław Piwowarski

opowiada się za *continuum*, stopniową, bardziej skomplikowaną ewolucją środowiska wiejskiego w kierunku być może niezupełnej desakralizacji społeczeństwa zurbanizowanego. Dla autora nie tyle ważny jest punkt wyjścia czy dojścia tego procesu ujmowanego dość abstrakcyjnie i drogą dedukcji, co analiza empirycznie obserwowanego procesu przemian. „W każdym ogniwie *continuum* „stare” współistnieje z „nowym”, miesza się, przetwarza i przybiera różną postać, często nie przewidzianą w schemacie dychotomicznym” (s. 24).

W dalszej kolejności Piwowski szkicuje, głównie na podstawie pracy Stefana Czarnowskiego, ludowy typ katolicyzmu wiejskiego w Polsce, a w innym miejscu stwierdza, że: „Główne cechy religijności, jakie współcześnie występują w środowisku w Polsce, zostały ukształtowane w XVII i XVIII w. [...] Pomimo zmian, jakie się dokonały na wsi polskiej wskutek uwłaszczenia, podstawowe treści tradycyjnej kultury chłopskiej, a w jej obrębie tradycyjnej religijności ludowej pozostają nadal żywotne” (s. 25). Zasadniczymi jednak czynnikami wpływającymi na zmianę sytuacji religii i kościoła na wsi jest, zdaniem autora, w pierwszej kolejności industrializacja wsi, następnie urbanizacja i racjonalizacja w gospodarstwie wiejskim. Na tym wstępnym zasygnalizowaniu problemu autor poprzestaje. Szkoda, że w dalszej części pracy, a zwłaszcza w charakterystyce parafii, Piwowski nie uwzględni współczesnej kultury ludowej badanych wsi jako do dziś aktualnego czynnika, który miesza się z „nowym”, wprowadzanym przez urbanizację. Należy wątpić, aby pod wpływem kilkunastoletniej urbanizacji w puławskim regionie trudno było dostrzec, szczególnie u starszego pokolenia, „naiwny sensualizm pomieszany z magicznym rytualizmem ... oraz odtwarzanie rzeczywistości duchowej w sposób teatralny, np. jasełka, Męka Pańska, Zmartwychwstanie”, o których mówi Piwowski we wprowadzeniu.

Szczególnie ostro odczuwa się prawie zupełny brak w rozprawie uwzględnienia tradycyjnej obrzędowości, która przecież od tylu lat istnieje w pewnej symbiozie z obrzędowością kościelną. Objęcie rozważaniami, chociażby marginesowo, tych faktów kulturowych pogłębiłoby może pracę nieco od strony historycznej, ukazując równocześnie żywotne czynniki kultury ludowej kształtującej współczesną religijność wsi. Wprawdzie analiza dróg, jakimi docierały treści chrześcijaństwa na wieś, należy do etnografa czy historyka, niemniej warto by zaznaczyć w studium socjologicznym, jaki wpływ na kształtowanie się chrześcijaństwa miały i mają np. kołеды i pieśni wielkanocne oraz cała tradycyjna obrzędowość Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, nie mówiąc już o obrzędach urodzinowych czy pogrzebowych. Pominięcie tego zagadnienia w dość drobiazgowo opracowanej monografii kilku parafii wiejskich (w której podaje się nawet ilość poszczególnych gazet sprzedawanych w kioskach), jest zjawiskiem żenującym, co należy z żalem stwierdzić.

Trzeba jednak usprawiedliwić w pewnym stopniu autora *Religijności wiejskiej...* za brak omówienia tak ważnych zjawisk. Dotychczas bowiem nie mamy większych opracowań etnograficznych z tego terenu, a opublikowano tylko kilka pionierskich artykułów mówiących o powiązaniu tradycyjnej obrzędowości ludowej z chrześcijaństwem i postulujących badanie „ludowej teologii” w oparciu o kulturę ludową. Obecnie dzięki przedstawionej nam rozprawie mówiącej o zmianach zachodzących w religijności parafii okręgu puławskiego brak ten został jeszcze bardziej uwypuklony.

Na pewno jednak nie te aspekty zachęciły do lektury i dyskusji nad publikacją Piwowskiego i polskim katolicyzmem, w której wzięło udział wiele osób. Tym, co do niej skłoniło, był prawdopodobnie zwięzły język autora, chociaż praca liczy 350 stron, i bardzo dobrze ilustrujący omawiane zagadnienia materiały staty-

styczny. Ten ostatni wskazuje np., iż wiedzę o trzech Osobach Boskich posiada tylko 75% respondentów. Inni informatorzy wymieniali dwie lub jedną Osobę Boską. Zdawały się wypadki (dość częste w innych regionach Polski), że do Trójcy św. zaliczano Matkę Boską lub św. Józefa. W związku z postacią Chrystusa tylko 57% ankietowanych twierdzi, że był Bogiem-Człowiekiem. Około 35% uważa go za wybitnego człowieka, a 10% nie wierzy w jego historyczne istnienie. Na mszę św. uczęszcza w niedzielę systematycznie 38%, z czego ponad połowa spóźnia się i wychodzi przed jej zakończeniem, co świadczy o przywiązywaniu małej wagi do tej praktyki przez parafian.

W świetle statystycznych danych ciekawie przedstawiają się poglądy moralne mieszkańców wsi. Około 22% aprobuje rozwód, 16% jest za stosowaniem środków antykoncepcyjnych, 12% uważa, że po ślubie cywilnym można rozpocząć życie małżeńskie, 16% jest za usuwaniem niepożądaney ciąży itp. Magia wielkich liczb zawsze mocno działa na czytelników. Statystyka jest na pewno potrzebna, ale nie powinna przysłańiać nam rzeczywistych problemów badawczych, które nie zawsze mogą być ilustrowane przez symbole matematyczne.

Jan Kurek

Ethnologia Europaea. Revue Internationale D'Ethnologie Européenne. A World Review of European Ethnology. R: VI, cz. 1-2, 1972 (wyd. Göttingen 1973).

Od 1972 roku nie wiadomo jak określić częstotliwość ukazywania się „Ethnologia Europaea”. Roczник VI z tegoż roku ukazał się w dwóch zeszytach, ale nie został określony jako półrocznik, lecz jako „czasopismo, które ukazuje się w objętości 240 stron rocznie”. Tylko zeszyt pierwszy tego rocznika (a ukazały się łącznie dwa, z ciągłą numeracją stron) można zaliczyć do zbiorów problemowych. Mamy tu 7 artykułów poświęconych studiom społeczności wiejskiej w Polsce (W. Dynowski), Słowacji (J. Podolák), Portugalii (J. A. Dias), Hiszpanii (C. E. Fabregat), Francji (A. Niederer), Holandii (A. J. Bernet Kempers) i RFN (M. Zender). Nawiązuje do nich także artykuł o wielkiej rodzinie na Węgrzech (J. Barabás). Opracowania te dostarczają rozmaicie wyakcentowanych zestawień informujących o badaniach nad społecznością wiejską we wspomnianych krajach. Wszystkie jednak dostarczają zarówno danych o stanie badań, jak i o metodach i programach badawczych. Opracowanie dotyczące Polski wyróżnia się szczególnie obfitym nawiązaniem do badań ściśle socjologicznych, a nawet z pogranicza socjologii i dyscyplin innych niż etnografia. W tej sytuacji zabrakło miejsca dla szeregu polskich prac etnograficznych; i dobrze się stało, że nazwisko Kazimierza Moszyńskiego, czy polskie monografie, takie jak *Kurpie*, *Puszcza Zielona*, lub *Kultura ludowa Wielkopolski* zostały przypomniane europejskiemu czytelnikowi w artykule J. Podoláka.

Drugiego problemu, a mianowicie metod ilościowych w etnografii dotyczą — duża rozprawa M. Sarmeli i artykuł H. Cox o elektronicznym opracowywaniu danych kartografii etnograficznej. Nie miejsce tu na streszczanie tych prac, ale można wyrazić nadzieję, że może ukazanie się ich w międzynarodowym czasopiśmie zainspiruje w Polsce zainteresowanie tą problematyką właśnie teraz, po przejściu fali mody na matematyzację, we właściwych proporcjach. Przyczynić się do tego

może 9-stronicowa bibliografia, zestawiona przez M. Sarmelę (s. 54–55), z której wynika, że to właśnie Polacy, J. Czekanowski i S. Klimek, byli pionierami na tej drodze. A dodać trzeba, że nie jest to bibliografia wyczerpująca, gdyż brak w niej np. prac J. Cuisenier oraz nie tak już nowych prac polskich badaczy, jak T. Delimata i innych.

Na uwagę zasługuje także krótki artykuł H. Hellebrant o problemach międzynarodowej terminologii. Autorka nie zna wprawdzie apelu G. Mostnego z Kongresu Nauk Antropologicznych i Etnologicznych w Moskwie w 1964 roku, ale losy tej pracy nie są wiadome, a próby korespondencyjnego porozumienia się z autorem w Chile niestety nie powiodły się. Głównym jednak celem tego artykułu była słuszna polemika z tezami E. Klenka, E. Schneeweisa, a także G. Heilfurtha o istniejących jakoby trudnościach w porozumieniu się z badaczami „państw bloku wschodniego” z powodu ich „ideologicznej terminologii”. Autorka stwierdza, że nie napotyka na takie trudności w lekturze czasopism etnograficznych państw socjalistycznych, m. in. „Ludu” i „Etnografii Polskiej”.

Zeszyt drugi tomu VI „Ethnologia Europaea” wprowadza nową, interesującą formę publikacji. Mamy tu mianowicie rodzaj drukowanych dyskusji, w których do tez autora artykułu publikuje swe uwagi 6–7 dyskutantów, a całość zamyka odpowiedź głównego referenta problemu. Takie dyskusje przedstawiono w związku z artykułem S. Svenssona o koncepcji petryfikacji (fixation) kultury S. Erixona, a także w związku z pracą S. A. Tokareva *O niektórych zadaniach etnograficznych badań kultury materialnej*.

Pierwsza z tych dyskusji dotyczyła wysuniętej przez S. Erixona koncepcji petryfikacji kultury związanej np. z depresją gospodarczą oraz problemu, o ile odnosi się ona do innych zjawisk, niż kultura materialna.

Druga — dotyczy zasadniczej tezy S. A. Tokareva o potrzebie badania kultury materialnej nie tylko ze względu na morfologię przedmiotów i technologię ich wytwarzania, co pozostaje w pewnej analogii z ekonomicznym pojęciem własności, ale i ze względu na funkcję przedmiotów materialnych, a więc badanie ich jako czegoś, czego używanie łączy lub dzieli ludzi.

Osobny artykuł o znaczeniu badań kultury materialnej dla etnologii przedstawił P. Leser, który w bogatym teoretycznie, ale i osobistym w tonie artykule, przypomina znaczenie rzeczy jako źródeł nie tylko dla etnologa, źródeł bliskich człowiekowi, bo czasem bardziej niż on opierających się nieuchronnemu przemijaniu.

Dodatkowym głosem w dyskusji nad tezą S. Erixona z punktu widzenia ekonomii jest artykuł H. H. Kaufholda. Tom uzupełniają artykuły o dzisiejszej etnografii w Szwecji (N. A. Bringéus i przedstawienie też młodszego pokolenia przez E. Dauna) oraz sprawozdanie (G. Tassoni) o badaniach napoleońskiego rządu francuskiego przeprowadzonych w latach 1805–1811 w krajach ówczesnego imperium, a przynoszących tak wiele ciekawego i bardzo nowocześnie, jak na owe czasy, zebranego materiału etnograficznego.

W sumie można stwierdzić, że czasopismo „Ethnologia Europaea” staje się coraz bardziej interesujące, w coraz wyraźniejszy sposób koncentruje się na aktualnych naukowo problemach, a założenia programowe realizowane są coraz wyraźniej.

Zofia Staszczak

Ethnologia Slavica, t. IV: 1972, Bratislava 1973, ss. 292.

Czwarty tom ES zawiera 9 rozpraw na tematy mieszczące się w kilku grupach problemowych.

Vilko Novak (Ljubljana), *Udział słowiańskich ludoznawców w badaniu kultury ludowej Słowenii* przyczynia się do poznania historii etnografii jugosłowiańskiej. Ukazuje on główne osiągnięcia słowiańskich badaczy kultury ludowej Słowenii w XIX wieku jako dorobek, będący zaczątkiem badań etnograficznych i folklorystycznych w bieżącym stuleciu. Ludoznawstwo słoweńskie zaczęło się w okresie romantyzmu, w którym zacieśniły się kontakty Słowian. Wśród badaczy Słowenii znajdują się najbardziej znani i zasłużeni dla nauki etnografowie: Czeši — F. L. Čelakovský, J. Dobrovský, V. Dvorský, J. Erben, K. J. Erben, L. Kuba, J. Polivka; Słowacy — J. Čaplovič i J. Šafarik; Polacy — J. Baudouin de Courtenay, O. Kolberg, E. Korytko; Rosjanie — A. Charuzin i I. Sreznevski.

Dwie następne rozprawy dotyczą zagadnień związanych z osadnictwem. Petar Vlahović (Belgrad), *Nowe teorie o osiedlaniu się Słowian na obecnych ziemiach Jugostawii i niektóre twierdzenia antropologiczne*, rozpatruje teorie historyków i etnogenetyków na temat zasiedlenia przez Słowian Półwyspu Bałkańskiego (autor nie uwzględnił poglądów W. Hensla na etnogenezę Słowian). Mieczysław Karaś (Kraków) *Na drogach kolonizacji wołoskiej w Karpatach: „lach” i „wałach”*, zajmuje się znaczeniem nazw etnicznych *lach* i *wałach* (*wołoch*) występujących na obszarze naszego Podkarpacia, a związanych z kolonizacją wołoską. Nazwy te oznaczają reprezentantów dwóch odmiennych typów gospodarki i kultury. Praca jest przyczynkiem do syntetycznego opracowania elementów wołoskich w słownictwie i wskazuje zarazem, jak wiele jeszcze pozostaje do zrobienia w zakresie opracowania dziejów pasterstwa karpackiego oraz pochodzenia i składu etnicznego ludności karpackiej.

Zofia Staszczak (Poznań), *Niektóre nawiązania słowiańskie w tradycyjnej kulturze Śląska w świetle danych „Atlas der deutschen Volkskunde”*, podjęła godny dużego wyróżnienia trud wykazania na podstawie specjalnie sporządzonych map etnograficznych, z zastosowaniem nowej w Polsce techniki kartograficznej, niektórych tradycji słowiańskich w kulturze ludowej Śląska, celowo rozproszonych i nie uwidoczniionych właściwie w mapach *Atlas der deutschen Volkskunde* dotyczących polskich ziem zachodnich. Rozbite elementy kulturowe (dotyczące np. zwyczajów rodzinnych i dorocznych, wierzeń) autorka zgromadziła z kilku map ADV, uzyskując pełniejszy obraz przestrzenny danego zjawiska. W rezultacie wskazała obszary Śląska mocno nasycone polskimi i słowiańskimi tradycjami ludowymi w okresie przed akcją osadnictwa powojennego.

W kolejnych trzech rozprawach omówiono niektóre przejawy materialnej i społecznej kultury Słowian. František Kalesný (Bratysława) przedstawia *Narzędzia pracy winiarzy w Słowacji (Przyczynek do zagadnienia nawarstwień historycznych i wpływów kulturowych w winiarstwie Słowacji)*. Do tekstu dołączył 8 mapek oraz 70 ilustracji narzędzi służących do uprawy i zbierania winogron. Przegląd narzędzi wskazuje na metody i technikę pracy winiarzy słowackich oraz na wpływy różnych kultur, w tym starożytnych, na powstanie i rozwój winiarstwa w Słowacji. Slobodan Zečević (Belgrad) w rozprawie *Boża broda* przedstawia pradawny zwyczaj żniwiarski pod nazwą *broda*, *boża broda*, *popowa broda* lub niekiedy *wieniec*, przejawiający się jeszcze w postaci szczątkowej u Serbów. Jest to odpowiednik naszej „przepiórki” i wieńca dożynkowego, który zawieszają się w domu. Mieszanie ziarna z kłosem w wieńcu z ziarnem siewnym przygotowanym na rok następny

jest najważniejszym momentem zwyczaju; zabiegowi temu towarzyszy wiara w istnienie ducha życia i jego reprodukcyjnej energii tkwiącej w ziarnie. *Boża broda, wieniec*, są personifikacją tej nadprzyrodzonej siły. Ján Komorovský (Bratysława) w *Inscenizacji walki o narzeczoną w tradycyjnym weselu słowackim* analizuje tę końcową część obrzędu weselnego z punktu widzenia jej genezy i funkcji. Scena „walki” o narzeczoną znana jest szerzej w folklorze słowiańskim: gdy młody przybywa po młodą, by zabrać ją do swego domu, zastaje drzwi zamknięte, zaczyna się więc „bój” o nią. Wbrew sądom niektórych badaczy autor uważa, iż sceny tej w weselu nie można traktować jako przeżytku dawnego zwyczaju porywania narzeczonej, albowiem jest to obrzęd o zupełnie innym znaczeniu i wiąże się z odciążeniem kobiety od swego rodu, rodowego kultu. Obrzęd ten powstał w związku ze zmianą systemu stosunków małżeńskich w patriarchacie.

Dwie ostatnie rozprawy zostały poświęcone zagadnieniom folklorystycznym. Karel Horálek (Praga), *Bajka AaTh 302 B (516) w słowiańskiej tradycji (bajka o dwóch braciach)*, prześledziwszy badania Sydova, Liungmanna i in. nad bajką tego typu, zbliżoną do bajki staroegipskiej, wysuwa inną tezę dotyczącą pochodzenia przekazu, znanego w Europie w licznych wariantach. Typ AaTh 302 B zawędrował do Europy ze wschodu za pośrednictwem Turków i tu uległ wielokrotnemu zróżnicowaniu. Dagmar Klimová (Praga), *Walki z Turkami w opowiadaniach ludowych (III). Ogólne uwagi*, podsumowuje wyniki swych badań nad przekazami zawierającymi wspomnienia walk z Turkami i Tatarami (sporządzony przez autorkę katalog prozaicznych tekstów ludowych — legend i powieści historycznych oraz tekstów etiologicznych w opowiadaniach ludowych, razem 700 pozycji — opublikowano w ES t. 2 i 3). Autorka przedstawia krótko historię poszukiwań nad tematem (zaczęto badania w 1948 r. na Morawach), omawia problemy historyczne, specyfikę problematyki tureckiej w tradycji poszczególnych regionów i krajów oraz problemy stylistyki opowiadań. Wnioskuje, iż napady Turków i Tatarów na słowiańskie siedziby oraz walki z najeźdźcą wywarły bardzo silny wpływ na wszystkie rodzaje twórczości ludowej. W polskim folklorze słownym np. — poza opowiadaniem — znalazły one wyraz w pieśniach, przysłowiach i przekleństwach.

Pozostałą część tomu wypełniają dwie stałe rubryki: „Informationes” i „Recensio librorum”. Znajdujemy tu potrzebne wiadomości o działalności i dorobku katedr etnografii na uniwersytetach w Belgradzie, Bratysławie, Ljublanie i Moskwie oraz w Krakowie, Łodzi i Poznaniu; wśród recenzji — omówienie zawartości głównych słowiańskich czasopism etnograficznych, m. in. tomu 54 „Ludu”.

Medard Tarko

Ethnologia Slavica, t. V: 1973, Bratislava 1974, ss. 277.

Ostatnio wydany piąty tom „*Ethnologia Slavica*” wskazuje, że pierwszy, wstępny okres ma ten periodyk etnograficzny już za sobą. Redakcja pod sprawnym kierownictwem Jána Podoláka realizuje konsekwentnie programowe założenia i „*Ethnologia Slavica*” istotnie dobrze służy wymianie naukowej między etnografami krajów słowiańskich, a przez druk ich prac w językach niesłowiańskich przybliża osiągnięcia etnografów słowiańskich uczonym i z innych krajów.

Układ omawianego tomu nie odbiega w zasadzie od poprzednich i składa się z trzech części, tj. działu rozpraw, informacji i recenzji. Dział rozpraw i tym razem nie przynosi prac skoncentrowanych wokół wybranego problemu. Zamieszczone artykuły stanowią przegląd bieżących, indywidualnych zainteresowań etnografów z poszczególnych krajów słowiańskich. Dział ten w omawianym tomie zawiera 12 doniesień naukowych opracowanych przez reprezentantów 4 krajów. Najwięcej, bo aż 6 artykułów przygotowali etnografowie czechosłowaccy, po dwa artykuły etnografowie z Jugosławii, Związku Radzieckiego i Bułgarii.

Pierwszy zamieszczony w tomie artykuł: K. Fojtik i O. Skalniková, *Rozważania o teorii etnograficznych badań współczesności* nawiązuje do wydanej wcześniej pracy tychże autorów (*K teorii etnografie současnosti*, „Rozprawy Československé Akademie Véd” 1971, z. 6, ss. 79). Artykuł ten otwiera w „Ethnologia Slavica” szerszą problematykę teoretyczną nie związaną wyłącznie z krajami słowiańskimi, nie dążąc nawet do pełnego wyeksploatowania słowiańskiej literatury naukowej z omawianego zakresu.

Wyraźnie folklorystyczny charakter mają prace: V. Gašpariková, *Humor słowacki i jego nawiązania międzynarodowe* oraz D. Klimová-Rychnová, *Badanie tematyki węża w prozie ludowej Słowian*, która posługuje się prawie wyłącznie literaturą czechosłowacką i niemiecką. Charakter folklorystyczny ma także, wbrew temu czego można by oczekiwać po tytule, artykuł: Ch. Vakarelski, *Z badań nad bułgarską estetyką ludową*, który nie opiera się na analizie zdobnictwa ludowego, lecz pieśni ludowych.

Prace: V. P. Samojłović, *Architektoniczna i artystyczna specyfikacja ukraińskiego budownictwa ludowego* i V. Frolec, *Formy zagrody na Morawach i Śląsku* poświęcone są problematyce budownictwa ludowego. Ta ostatnia, ze względu na bardzo formalne potraktowanie wszystkich wariantów wzajemnego usytuowania budynków zagrody bez znaczenia ich funkcji (z wyjątkiem domu mieszkalnego), nie daje nawiązań na przykład do wyników *Polskiego Atlasu Etnograficznego*, gdzie rozróżniono zabudowę czworoboczną obejmującą wszystkie budynki zagrody, od zabudowy czworobocznej z wyłączonym domem mieszkalnym lub z wyłączoną stodołą. Wydaje się, że stworzenie możliwości porównawczych winno obowiązywać w pracach kartograficznych przed innymi próbami interpretacyjnymi.

Artykuły: G. Palikruševa, *Konsekwencje etniczne islamizacji Miaków w Macedonii* i R. D. Rakić, *Okoliczności i procesy etniczne w osiedlach słowackich w Wojwodinie (Serbia)* zajmują się ogólnymi zagadnieniami procesów etnicznych na wybranych przykładach. Cenną pomocą i umiejscowieniem w ogólnej teorii będzie w przyszłości dla tego rodzaju prac ostatnio wydana książka: J. W. Bromlej, *Etnos i etnografia*, Moskwa 1973, ss. 280.

Wbrew tytułowi, etnograficzną a nie tylko językową interpretację terminu *zagon* (*liča*) daje artykuł: J. Kramárik, *Licha, liha*.

Najbardziej typowej etnograficznej problematyce obrzędowości poświęcone są prace: J. Komorovský, *Słowiański obrzęd weselny „poslen”* i T. Koleva, *Relikty inicjacji w Bułgarii*, zaś studium recepcji etnograficznych prac Šafarika w Rosji przedrewolucyjnej L. P. Lapteva, *Odgłosy głównych dzieł J. P. Šafarika „Starożytności słowiańskie” i „Etnografia słowiańska” w rosyjskim słowianoznawstwie przedrewolucyjnym* jest interesującym przyczynkiem z historii etnografii słowiańskiej.

Dział informacji w „Ethnologia Slavica” przynosi dane o powstaniu i rozwoju etnografii w Chorwacji (V. Belaj), o pracach z zakresu etnografii i folkloru prowadzonych na Uniwersytecie J. E. Purkyniego w Brnie (V. Frolec) oraz na Uniwersytecie w Pradze (K. Dvořák). Ponadto zamieszczono tu informację o realizacji sło-

wackiego atlasu etnograficznego (S. Kovačevićová) oraz wspomnienia pośmiertne o profesorze P. G. Bogatyriewie (J. Komorovský).

Ostatni dział w „Ethnologia Slavica”, tj. recenzji, zawiera omówienie ośmiu słowiańskich periodyków etnograficznych za rok 1971, w tym i „Ludu”.

Przy piątym już tomie omawianego rocznika można się zastanowić nad jego dalszym losem. Niewątpliwym osiągnięciem jest stworzenie międzynarodowego czasopisma naukowego bez oparcia o odpowiednią międzynarodową organizację. Właśnie dlatego można przypuszczać, że z czasem organizacja taka będzie mogła przybrać formy silniejszej, niż sam tylko komitet redakcyjny. Nie chodzi tu oczywiście o to, by artykuły reprezentujące poszczególne kraje dawały wyraz bardziej oficjalnym tendencjom badawczym, niż temu, nad czym pracują poszczególni badacze. Niemniej pewne ukierunkowanie problemowe w postaci wprowadzenia stałych działów, sugerowania autorom problematyki następnych tomów, a nawet urządzenie i publikowanie rezultatów międzynarodowych konferencji, mogłoby być pożyteczne. Czasopismo okrzepło i nie potrzebuje już zachęt i rekomendacji. Można natomiast wysunąć postulat postawienia wszystkim autorom jednakowych wymagań co do równomiernego uwzględniania materiałów i literatury naukowej z wszystkich krajów słowiańskich tam, gdzie sformułowanie tematów czyni to pożądanym, a także położenie jeszcze większego nacisku na problemy i tematy wychodzące poza ramy jednego kraju czy jednej grupy etnicznej.

Zofia Staszczak

Ethnologia Scandinavica. A journal for nordic ethnology, Lund. Wyd. Royal Gustav Adolf Academy, 1973, ss. 222, ilustr.

Na kolejny rocznik „Ethnologia Scandinavica” składa się kilka zaledwie artykułów, powiązanych zasadniczo jednym wspólnym ogniwem, którym jest zagadnienie tradycji. Warto dodać, że tematyka zaprezentowana w czasopiśmie jest świadomie dobrana, bowiem rocznik dedykowany został Goste Bergowi w siedemdziesięciolecie urodzin. Tu warto przypomnieć, że ten wybitny szwedzki etnolog jest zarówno naczelnym redaktorem pisma, jak i prezesem Królewskiej Akademii Nauk, która je wydaje.

Tom otwiera K. Kolsrud artykułem *On Cultural Boundaries as an Ethnological Problem*. Autor zajął się tu sprawą istniejących odrębności kulturowych i czynników, które je warunkują. Na uwagę jednakże zasługują przede wszystkim refleksje metodologiczne dotyczące kryteriów wytyczania obszarów kulturowych. Tu autor położył duży nacisk na wykorzystanie w analizach kartograficznych funkcjonalnych wskazań typologicznych, pozwalających ustalić w przestrzeni jednorodność elementów.

Tematycznie z powyższym artykułem koresponduje studium L. Honko na temat: *Tradition Barriers and Adaptation of Tradition*. Artykuł zawiera szereg ciekawych myśli o charakterze teoretycznym, dotyczących kwestii przekazywania tradycji, przyjmowania lub odrzucania poszczególnych tradycyjnych elementów. Są to zagadnienia, które — zdaniem autorki — wiążą się ściśle z badaniem procesu przemian zachodzących zarówno w obrębie kultur bardziej odległych od centrów,

jak i w kulturach zurbanizowanych. Przy tej okazji zostało wypowiedzianych sporo ciekawych uwag krytycznych na temat metody kartograficznej, która czyni tradycję dokładniej: zdarzeniem w przestrzeni. Autorka słusznie wyraża wątpliwość, czy można formalnie i obrazowo przedstawić dynamikę przemian przy pomocy konwencjonalnych tablic i map. Nie można również metodą kartograficzną pokazać mechanizmu działania tradycji, chociaż jej zewnętrzne stany da się graficznie zobrazować. Proponuje więc autorka podnieść wartość map przez obszernie towarzyszące im komentarze oraz prowadzenie „płynnych kart diagramowych” w celu dynamicznego zobrazowania zjawisk.

Artykuł H. Hvarnera i A. Vilksa, *Tornedalen — a Divided Entity*, traktuje o małym terytorium szwedzkim, leżącym w bliskim sąsiedztwie Finlandii, które pod wpływem geograficznych i politycznych uwarunkowań jest przykładem wytworzenia się pewnej specyfiki ludnościowej na jednorodnym etnicznym areale. Obszar Tornedalen jest dziś poddany wnikliwym badaniom etnograficznym i socjologicznym. Autorzy zwracają uwagę, iż aczkolwiek istnieją widoczne różnice kulturowe po zachodniej i wschodniej stronie, to jednak pokazanie owych barier na mapie jest stosunkowo trudne, gdyż wykazują one nieustanną zmienność.

Kolejny artykuł B. Hanssena z tytułu: *Common Folk and Gentlefolk*, napisany został w oparciu o przeprowadzone badania na obszarze południowo-zachodniej Scanii. Badania objęły zarówno miasta, jak i szereg wsi, w celu pokazania różnic w systemie gospodarki, kontaktach wzajemnych, w stylu życia wynikającym z różnego charakteru owych środowisk. Artykuł głęboko sięga w procesy historycznych uwarunkowań tych środowisk.

Wreszcie ostatni artykuł, którego autorem jest T. J. Gjerdi, *Konstruktion und Form im Tischlerhandwerk*, dotyczy wiejsko-miejskiego rzemiosła stolarskiego w Norwegii. Zasadniczy tok rozważań dotyczy technicznych rozwiązań i form meblowych. Gjerdi twierdzi, że ze wszystkich tradycyjnych rzemiosł stolarstwo posiada najwięcej i najbardziej skomplikowanych konstrukcji. Już ten fakt, a także różnorodność obrabianego surowca, wymaga dużych umiejętności fachowych. Zdaniem autora, wiadomości fachowe rzemieślnika warunkują następujące czynniki, jak: opanowywanie technik stolarskich, które odbywać się musi w procesie praktycznego nauczania oraz umiejętność wykonywania różnorodnych konstrukcji meblowych nabywana w toku wieloletniej praktyki. Autor podkreśla fakt, że tylko u nielicznych rzemieślników dochodzi do głosu indywidualna inwencja wyrażająca się w pewnych charakterystycznych cechach mebla. Sporo miejsca poświęcono formom i konstrukcjom niektórych mebli, uwzględniając przy tym aspekt zarówno czasowy, jak i rolę importów z kontynentalnej części Europy. W części dotyczącej spraw związanych z odczytywaniem chronologii i pochodzeniem wyrobów meblowych trudno zgodzić się z autorem, że narzędzia stanowią podstawę do datowania mebli, gdyż, jak wiadomo, główne zestawy narzędzi rzemieślniczych były zwykle w praktycznym użyciu przez kilka co najmniej pokoleń, a zatem daty na nich się czasami znajdujące nie pokrywają się z wykonanymi przy ich pomocy wyrobami.

Już na tych zaledwie kilku zaprezentowanych w roczniku artykułach można zorientować się w kierunku zainteresowań współczesnej etnologii skandynawskiej.

Lětopis. Jahresschrift des Instituts für sorbische Volksforschung. Reihe C — Volkskunde, nr 15/1972, Bautzen.

Rocznik piętnasty otwiera artykuł Pawła Nowotnego, *Einige Aspekte des Wandels der traditionellen sorbischen Volkskultur*, przeznaczony na VII Międzynarodowy Kongres Slawistyczny w Warszawie. Autor zarysowuje w nim, na tle międzyetnicznych stosunków łączących Serbołużyczan i Niemców, niektóre aspekty zmian w tradycyjnej serbołużyckiej kulturze. Zostały one zaobserwowane w trakcie przeprowadzonych, w latach sześćdziesiątych, badań terenowych. Z uzyskanych danych wynika, iż zasadnicze przeobrażenia w dotychczasowym układzie kulturowym zaczęły rysować się — dość podobnie jak w naszej kulturze chłopskiej — po 1870 r. Powodowały je, stwierdza autor, z jednej strony szybko rozwijające się stosunki kapitalistyczne i wynikające z nich zróżnicowanie klasowe chłopstwa, z drugiej wielkomocarstwowa i germanizacyjna polityka Prus w stosunku do mniejszości narodowych, szczególnie ostro występująca w dobie faszyzmu hitlerowskiego. Pierwsza przyczyna spowodowała to, że coraz więcej chłopów, zwłaszcza zamożnych, zaczęło stopniowo odstępować od dotychczasowych tradycji i przyjmować niemiecką kulturę mieszczańską. Z kolei napór germanizacyjny zmuszał miejscową ludność do używania zarówno w pracy, jak i w życiu społecznym języka niemieckiego. Ośrodkiem podtrzymującym rodzimą serbołużycką kulturę były wg Nowotnego stowarzyszenia i organizacje (np. Sokół) oraz tzw. „izby przątek”, w których, w trakcie przedzenia kultywowano miejscowy folklor. Zasadnicze zmiany kulturowe wystąpiły po 1945 r., dzięki wprowadzeniu ustroju socjalistycznego. Nastąpił wówczas rozkwit tradycyjnych elementów kulturowych, w tym także reaktywowanie amatorskiego ruchu. Aktualnie rysują się, zdaniem Nowotnego, dwie linie rozwoju w kulturze serbołużyckiej: rozszerzanie postępowych rodzimych tradycji i tworzenie nowych oraz procesy integracyjne występujące w dobie rewolucji technicznej, podobnie zresztą jak u nas. W sumie ciekawe wnioski uogólniające.

U. Bentzien w *Slawische Pfluggeräte und ihre jüngeren Traditionen im östlichen Deutschland* mówi o słowiańskich narzędziach orki i ich tradycji we wschodnich Niemczech. Analizując szczegółowo najstarsze niemieckie i polskie znaleziska autor stara się ukazać wspólne słowiańskim narzędziom cechy, prostując jednocześnie występujące dotąd różne zafalszowania. Interesujący to przykład obiektywnego przedstawiania rozwoju sił wytwórczych w zakresie narzędzi orki.

I. Gardoš w *Beachtungen zur heutigen Erzählsituation in einem Lausitzer Heidedorf* przedstawia wyniki obserwacji aktualnej sytuacji w dziedzinie słownej twórczości ludowej. Autorka zauważa rozpad tradycyjnych kręgów jej przekazywania. Natomiast we współcześnie występujących opowiadaniach, czy też innych ludowych utworach, przekazywanych w życiu publicznym wsi, w rodzinie oraz przy pracy, obserwuje znaczne ubóstwo treściowe, chociażby w stosunku do okresu przedwojennego. W życiu wsi, obok opowiadań i relacji z różnych wydarzeń, odnotowuje tylko dowcipy polityczne i dotyczące seksu. W kręgu rodzinnym dominują obecnie opowiadania z przeszłości. Dotyczą one przeważnie własnych przeżyć z dzieciństwa, młodości, okresu wojen oraz obejmują lokalne anegdoty. Przy pracy w kopalni lub w spółdzielni, w tym przy pielieniu i przebieraniu ziemniaków, opowiada się najczęściej o bieżących wydarzeniach. Natomiast przy tradycyjnym darciu pierza wspomina się o południcach, ciotach i wodnikach. Śpiewa się różne pieśni i piosenki oraz przekazuje różne anegdoty. Szkoda, że autorka nie ustosunkowała się do roli środków masowego przekazu w tworzeniu, bądź przekazywaniu słownej twórczości ludowej.

Artykuł M. Schobera, *Arbeits- und Lebensverhältnisse der Waldarbeiter im Elbsandsteingebeirge*. 2 Teil: *Wohn- und Lebensweise des Walderbeiters, seine speziellen Tätigkeiten im Walde sowie Waldnebennutzungen* jest kolejną częścią recenzowanej w poprzednim roczniku „Ludu” pracy tegoż autora. Tym razem Schober dostarcza czytelnikowi interesujących opisów o mieszkaniu robotnika leśnego, o wyposażeniu jego mieszkania i życiu w nim oraz o pożywieniu, obchodzonych świętach, uroczystościach i zachowywanych zwyczajach. Następnie mówi o życiu i pracy wypalaczy węgla drzewnego, o smolarzach i robotnikach wywożących drewno z lasu. Kolejno wspomina o zbieraniu jagód, grzybów, gałęzi oraz wykorzystywaniu podściółki, trawy, pastwisk i chwytaniu ptaków. Autor ograniczył się w zasadzie tylko do przedstawienia chronologicznie usystematyzowanych opisów poszczególnych elementów kulturowych, o których dane zebrał ze źródeł i z wywiadów, nie dokonując nawet porównawczej analizy.

F. Měťšk, *Gab es im Feudalzeitalter bei den Sorben eine bildende Kunst?* stara się dać — w oparciu o wybrane przykłady — odpowiedź na pytanie, czy w epoce feudalnej istniała u Serbołużyczan wykształcona sztuka. Stawiając to pytanie Měťšk stara się w odpowiedzi wykazać tendencyjność dawnej (do 1945 r.) nauki niemieckiej, która przypisywała wszelkie osiągnięcia w dziedzinie sztuki twórcom niemieckim. Przytoczone przezeń dane potwierdzają w pełni występowanie na terenie Łużyc wybitnych serbołużyckich architektów specjalizujących się w drewnianej technice budowlanej, znawców malarstwa ściennego, rzeźbiarzy w drzewie i kamieniu, grafików, rysowników i malarzy obrazów, o których działalności świadczą do dziś pozostawione przez nich dzieła sztuki.

Wreszcie J. Raupp, *Zur Problematik der elbslawisch-sorbischen Musikkultur* wysuwa konieczność podjęcia obszernych obserwacji w dziedzinie muzyki ludowej w ramach międzydyscyplinarnych badań nad kulturą Słowian w Niemczech. Swój postulat uzasadnia przykładami z literatury, zwłaszcza zagranicznej, potwierdzającymi występowanie na tych terenach słowiańskich instrumentów, od prehistorii, przez średniowiecze i czasy nowożytne. Stąd wypływa, jego zdaniem, uzasadniona potrzeba ukazania ich dróg rozwojowych oraz przedstawienie roli jaką odegrały w kulturze tego obszaru.

W sumie ciekawe prace zawierające bardzo interesujące spostrzeżenia o kulturotwórczej roli mniejszości serbołużyckiej we współżyciu z niemiecką grupą etniczną. W dotychczasowej literaturze jej dorobek był niewystarczająco eksponowany. Niektóre wystąpienia poruszają bardzo aktualne dzisiaj sprawy wymagające naukowych rozstrzygnięć.

Walerian Sobisiak

Český Lid. Rocznik 60/1973, zeszyty 1–4. Instytut Etnografii i Folklorystyki Czechosłowackiej Akademii Nauk, Praha, ss. 256.

W kolejnych czterech zeszytach, składających się na LX tom czasopisma „Český Lid”, zawarto kilkanaście rozpraw i szkiców o znacznie zróżnicowanym profilu i tematyce. Obok opracowań monograficznych znaleźć można przyczynkowe szkice z badań oraz bogaty dział materiałów. W roczniku tym, podobnie jak w poprzed-

nich, zdecydowanie dominuje tematyka związana z folklorem, nieco miejsca poświęcono także problemom związanym z badaniami nad współczesnością. Współczesnej kulturze ludowej poświęcone są opracowania Angel Spasovej i Hany Hynkovej O *etnograficznym studium współczesności* oraz artykuły prezentujące wyniki badań terenowych nad zagadnieniem przeobrażeń kulturowych we wsiach spółdzielczych (Iva Heroldová) i w środowiskach zurbanizowanych (Parla Bilková). Wśród licznych artykułów związanych z folklorem na uwagę zasługują: rozprawa Dagmar Klimovej-Rychnovej, O *problemach kompozycji i stylu ludowej prozy*, Antonina Satke, *Współczesna anegdota uczniowska na Śląsku i Ostrawie*, Olgi Jerovej-Heroldovej dotycząca międzynarodowych relacji o podaniach demonologicznych na pograniczu morawsko-słowackim.

Poza wymienionymi artykułami na uwagę czytelnika zasługują szczególnie dwie prace: Anny Kutrzeby-Pojnarowej, w której przedstawia autorka różnice oraz analogie w poznaniu i opisanu dróg rozwoju polskiej i czeskiej ludowej kultury w istniejących pracach syntetycznych, a także Miriam Moravcovej, *Miejsce etnografii w ramach studiów slawistycznych*.

Podobnie jak w numerach poprzednich, obok działu zawierającego kronikę, zamieszczono także bogaty dział recenzji.

Andrzej Brencz

Slovenský Národopis. Vydavateľstvo Slovenskej Akadémie Vied, Bratislava. Roczniki: 1972, z. 1-4 i 1973, z. 1-4.

Tematyczna orientacja tego czołowego słowackiego czasopisma zamyka się w szerokich ramach zagadnień etnograficznych i folklorystycznych. Oto przegląd treści obu roczników.

Zeszyt 1/72 otwiera naczelny redaktor, B. Filová, ukazaniem nestora słowackich etnografów, Jána Mjartana, z okazji jego 70 rocznicy urodzin. Kolejne artykuły koncentrują się zasadniczo na ludowej słowackiej kulturze materialnej. I tak, S. Mruškovič zamieszcza artykuł pt. *Slovenské múzeum ľudovej architektúry w Martinie*, następnie V. Urbancová, *Ikonografický materiál a orné nariadenie na Slovensku* i E. Plicková, *O niektorých otázkach štúdia keramiky na Slovensku*; z kolei M. Markuš dokonuje bardzo interesującej analizy na temat: *Obradný stedro-večerný chlieb na východnom Slovensku* (Wigilijny obrzędowy chleb we wschodniej Słowacji). Ukazanie regionalnych świątecznych odmian słowackiego chleba stanowi ważny wkład dla porównawczych badań innych terenów Słowiańszczyzny. Grupę artykułów w zeszycie 1 zamyka analityczne studium folklorystyczne D. Holý na temat: *Úvaha nad terminologii vzťahu medzi folklórnymi útvary* (Rozważania nad terminologią stosunku pomiędzy utworami folklorystycznymi).

Zeszyt 2/72 zawiera po części referaty, bądź tezy referatów, wygłoszonych w czasie seminarium na temat „Folklor i współczesność”, odbytego na terenie Słowacji w listopadzie 1971 r. Wprowadzającym w etnokulturowe procesy dnia dzisiejszego jest artykuł J. V. Bromleja, *K otázke základných typov a „vnútorného mechanizmu” etnických procesov* (Z pytań o zasadniczych typach i „wewnętrznym

mechanizmie" procesów etnicznych). Z kolei dwa tematycznie spójne referaty przedstawili M. Leščák i J. Jech. Pierwszy: *Výskum súčasného stavu folklóru na Slovensku — metódy, problémy, ciele* (Badanie stanu współczesnego folkloru w Słowacji — metody, problemy, cele), drugi zaś: *Súčasný stav folklóru a jeho hlavná tendence* (Współczesny stan folkloru i jego główne tendencje). Następny artykuł: B. Beneš, *Stará a nová tradice*, jest próbą uchwycenia wzajemnych zależności pomiędzy twórczością folklorystyczną i półfolklorystyczną oraz między twórczością literacką a półliteracką. Folklorystyczny materiał z pogranicza słowacko-morawskiego przedstawił J. Michálek, *K otázke ľudového rozprávania v súčasnosti* (Z zagadnień współczesnych ludowych opowiadań). Z kolei folklorem tanecznym w oparciu o przeprowadzone badanie w wytypowanych rejonach Słowacji zajął się S. Dužek w artykule: *Poznámky k výskumu súčasného stavu tanečnej tradice*. Współczesnej twórczości wokalne zaś poświęcone są dwa artykuły: S. Burlasová, *Ľudová pesen v súčasnosti* oraz S. Švehlak, *Nová piešnova tvorba a jej vzťah k tradičnému repertoáru*. Ostatni artykuł napisany został w oparciu o materiał pochodzący ze słowackich enklaw terenu Jugosławii, głównie zaś z Wojwodiny. Końcowym artykułem omawianego zeszytu jest praca A. Sulitki, *K problematike štúdia výročných obyčajov a folklóru na severnom Spiši v súčasnosti* (Z problematyki badań nad współczesnymi dorocznymi obyczajami i folklorem na Północnym Spiszu).

Zeszyt 3/72 zawiera dalsze referaty wygłoszone na seminarium „Folklor a współczesność” (K. V. Čistov, J. Burszta, T. I. Živkov, M. Kosová, D. Klimová, V. Gašpariková). K. V. Čistov w artykule *Špecifikum folklóru vo svetle teórie informácie* (Specyfika folkloru w świetle teorii informacji) przeprowadził analizę właściwości folkloru i literatury, ukazując przy tym działające dwa odmienne typy komunikacji: pierwszy, właściwy folklorowi, nazywa autorem naturalnym i kontaktowym, drugi zaś określa typem technicznym. Odmienne podejście do folkloru, a mianowicie jako zjawiska społeczno-kulturowego, ukazane zostało w artykule J. Burszty: *O folklóre ako súčasťou spoločensko-kultúrnemu javu* (O folklorze jako współczesnym zjawisku społeczno-kulturowym). T. Živkov w artykule *Folklórne festivaly v Bulharsku* zwraca uwagę, że festiwale nie odnawiają już ludowej tradycji, jaką znamy z przeszłości, gdy były dziełem bezpośrednich nosicieli tradycji, ale są artystyczną działalnością jak każda inna sztuka. Dalsze artykuły dotyczą także folkloru. Są to: M. Kosová, *Historické pověsti s tureckou tematikou k teórii fabuly a sujetu* (Historyczne opowieści o tematyce tureckiej dla teorii fabuły), D. Klimová, *Úkoly textové kritiky na základě pověsti o Turcích* (Zadania tekstów krytycznych — na przykładzie podań o Turkach) oraz V. Gašpariková, *Príspevok k poznávaniu súčasného stavu ľudových rozprávok* (Przyczynek do poznania współczesnego stanu opowiadań ludowych). Ostatnie trzy artykuły są tematycznie różne. P. Stano pisze na temat: *Výstavy ľudového staviteľstva v strednej Európe koncom 19. storočia* (Wystawy budownictwa ludowego w Środkowej Europie w końcu XIX wieku), następnie Z. Apathýova-Rusnáková daje: *Príspevok ku klasifikácii vidieckej rodiny na Slovensku* (Przyczynek do klasyfikacji prowincjonalnej rodziny w Słowacji), na koniec zaś I. Pišutova w artykule: *Rezbár a sochar Matej Čupec* (Rzeźbiarz i stolarz Maciej Czupec), scharakteryzowała współczesnego twórcę, którego prace z jednej strony silnie nawiązują do tradycyjnej sztuki ludowej, z drugiej zaś wyraźnie wkraczają na obszar twórczości naiwnej.

Zeszyt czwarty rocznika 1972 otwiera artykuł A. Prandy pt.: *K problematike štúdia etnických procesov v ZSRR* (Ze studiów nad etnicznymi procesami w ZSRR). Następnie wymienić należy kolejno artykuły: O. R. Halaga, *Riečna doprava v kar-*

pastkiej oblasti za feudalizmu (Transport rzeczny na obszarze Karpat w okresie feudalizmu) oraz J. Langer, *Zvláštnosti tradičného vývoja ľudového domu v Liptove* (Osobliwości rozwoju tradycyjnego budownictwa mieszkalnego w Liptowie). Warto jeszcze zwrócić uwagę na dwie ciekawe publikacje zamieszczone w dziale „Materiały”. O księżycu w kosmogonicznych wyobrażeniach ludu pisze E. Horváthova, zaś E. Marková pisze o ludowym wyrobie obuwia z wełny.

W pierwszym zeszycie rocznika 1973 zamieszczono artykuły na niektóre tematy z zakresu sztuki ludowej w Słowacji oraz problemowy artykuł z dziedziny folkloru. Na pierwszy temat pisze E. Plicková, *Motívy banickej práce vo výtvarnom prejave baníkov* (Motywy górniczej pracy w działalności plastycznej górników) oraz O. Dan-glová, *K otázke variačného procesu v hontianskej ľudovej výšivke* (W kwestii zmiennego procesu w hontiańskim haftie ludowym). Folklorysti D. Holý i K. Pála zamieścili ciekawy artykuł zatytułowany: *Návrh „dokumentačného záznamu” lidové písné pro samočinný počítač* (Projekt „dokumentacji zapisu” pieśni ludowych przy pomocy maszyny liczącej).

Zeszyt 2/73 zawiera tylko trzy artykuły. Z okazji 20 rocznicy założenia Słowackiej Akademii Nauk, podsumowujący artykuł przedstawiła E. Horváthova, *Hlavné smery a činnosť národopisného ústavu SAV od založenia Slovenskej Akadémie Vied* (Główne kierunki i działalność Etnograficznego Instytutu do założenia Słowackiej Akademii Nauk). Następnie V. Urbancová zamieściła bardzo obszerne studium na temat: *Žatevné náradie a pracovné techniky na Slovensku* (Narzędzia żniwne i techniki zbioru w Słowacji), a M. Šramková: *Pokus o strojové zpracovávanie baladického typu* (Próba maszynowego opracowania niektórych typów ballad).

Zeszyt 3/73 zawiera materiały z bilateralnego seminaryjnego spotkania pomiędzy Instytutem Etnografii SAV a Instytutem Etnografii Radzieckiej Akademii Nauk, jakie odbyło się w grudniu 1972 roku na temat: „Miejsce etnografii w systemie nauk”. Tematyka przedstawionych artykułów jest następująca: E. Horváthova, *Teoretické otázky súčasnej etnografie* (Teoretyczne kwestie współczesnej etnografii); J. Bromlej, *K otázke vzájomného vzťahu etnografie a vied o kultúre* (W sprawie wzajemnego stosunku etnografii i nauki o kulturze); V. Urbancová, *Vzťah etnografie k histórii* (Stosunek etnografii do historii); V. I. Kozlov, *Zväzky a vzájomné vzťahy etnografie a geografiou a demografiou* (Związki i wzajemne stosunki etnografii z geografiami i demografią); L. M. Drobiževa, *Etnosociologické výskumy v ZSSR* (Etnosocjologiczne badania w ZSRR); A. Pranda, *K problematike vzťahu etnografie a sociológie* (Z problematyki stosunków etnografii i socjologii); M. Kosová, *Vzťah etnografie a lingvistiky z aspektu semiológie* (Stosunek etnografii i lingwistyki w aspekcie semiologii) i ostatni artykuł J. Mjartana, *Historické doklady k výskumu ľudového staviteľstva* (Historyczne dokumenty do badań budownictwa ludowego).

Zeszyt czwarty rocznika 1973 otwiera A. Pranda obszernym artykułem zatytułowanym: *K problematike štúdia etnických procesov v ZSSR* (Ze studiów nad etnicznymi procesami w ZSRR). Autor kontynuuje dalszy tok swoich rozważań zapoczątkowanych w roczniku 1972 nad procesami etnicznymi, które w latach sześćdziesiątych stały się głównym przedmiotem zainteresowania etnografii radzieckiej. Pranda położył w tym artykule szczególny nacisk na kwestie teoretyczne, widząc możliwość ich wykorzystania w podobnych studiach, w słowackiej i czeskiej etnografii. Z kolei J. Botik przedstawił bardzo ciekawy temat: *Enkláva a diaspora ako zvláštne formy spoločenstva ľudí* (Enklawa i diaspora jako osobliwa forma ludzkiej zbiorowości), a dalej M. Kosová zamieszcza artykuł pt.: *Magické usmrcovanie*

protivnika na dial'ku (Magiczne uśmiercanie przeciwnika na odległość) i na koniec studium z dziedziny folkloru publikuje J. Minarik: *Anonymná próza v rukopisných zborníkoch v 18. a 19. storočí* (Anonimowa proza w rękopiśmiennych materiałach XVIII i XIX wieku).

Bolesław Januszkiewicz

Narodna Tvorčist' ta Etnografija, 1972, nr 1–6.

Dwumiesięcznik popularnonaukowy „Twórczość Ludowa i Etnografia” jest organem Instytutu Sztuki, Folkloru i Etnografii im. M. T. Rylskiego Akademii Nauk Ukraińskiej SRR i Ministerstwa Kultury USRR. Ukazuje się od 1925 r. Zawiera stałe i okolicznościowe rubryki, jak: Studia i rozprawy, Komunikaty, Szkice, artykuły, Publikacje i materiały, Z naszej poczty, Z pomocą twórczości artystycznej, Nasz kalendarz (tu sporo przyczynkarskiego materiału do biografii ukraińskich etnografów i folklorystów), Pomniki kultury, kronika i in. Rocznik 1972 zawiera nadto specjalną czołówkę pt. „Naprzeciw 50-leciu ZSRR”. Stały rozwój nauki na Ukrainie przyczynia się do coraz częstszego pojawiania się na łamach pisma problematyki krajów zagranicznych, w tym i naszej (np.: *Polski Atlas Etnograficzny*, *Dzieła wszystkie* O. Kolberga oraz inne wydawnictwa folklorystyczne, badanie współczesnej kultury ludowej itp.). W każdym numerze bywają zamieszczane kolorowe plansze ilustrujące stroje ludowe, hafty, ceramikę i inne dzieła sztuki.

Nr 1. Naprzeciw 50-leciu ZSRR: *Festiwal ludowych talentów* (uczestniczy 3,5 miliona wykonawców w 200 tysiącach ukraińskich zespołów amatorskich); Valentyna Iskra, *Aleksy N. Tolstoj o zasadach wydania folkloru narodów ZSRR*; Julio Tedre, *Folklorystyka w Estonii*. Studia, rozprawy: Trochim Kičko, *Dwugłowy potwór: syjonizm i antysemityzm*; Mikoła Sivačenko, *Znalezione nieznane opowiadania A. P. Svidnič'koho i ich folklorystyczne źródła*; Mikoła Djačenko, *Dorobek etnograficzny Ukrainy Stobodzkiej* (dotyczy prac na początku ubiegłego wieku). Komunikaty: Volodimir Zinič, *Europejskie forum etnografów* (o paryskim Międzynarodowym Kongresie Etnologii Europejskiej w 1971 r.); Boris Križanijs'kij, *Motywy ludowe w multiplikacji*; Lidia Artiuch, *Zmiany w narzędziach do orki u chłopów ukraińskich w okresie kapitalizmu*. Wśród materiałów kronikarskich znajdujemy interesującą wzmiankę o uroczystym odsłonięciu we wsi Peczeniżynie pow. Kołomyja pomnika Oleksy Dowbosza, znanego nam z licznych pieśni i opowiadań ludowych huculskiego Janosika.

Nr 2. Naprzeciw 50-leciu ZSRR: Perekop Ivanov, *Orkiestry instrumentów ludowych bratnich republik*; Vadim Mironov, *Rozwój ukraińskiego stroju ludowego w okresie radzieckim*; W stulecie wydania rosyjskiego *Kapitału* K. Marksa: Petro Smorgun, *„Kapitał” Karola Marksa na Ukrainie*. Radzieckie święta i obrzędowość: Arnold Ševelev, *Nowe zwyczaje nowego życia*; *Stawić człowieka pracy* (materiały z kijowskiej konferencji na powyższy temat). Studia, rozprawy: Alevtina Pimenova, Volodimir Zinič, *Kształtowanie wewnątrzrodzinnej równości w rodzinie współczesnej*; Anatol Ivanickij, *Typy rozwoju rytmiki w ukraińskich pieśniach ludowych*. Komunikaty: Michaiło Pazjak, *Folklorystyczne zasoby Donbasu*. W „Kronice”

sprawozdanie z działalności Instytutu Sztuki, Folkloru i Etnografii im. M. T. Rylskiego AN USRR w 1971 r.

Nr 3. Naprzeciw 50-leciu ZSRR: Varlam Macaberidze, *Folklorystyka w Gruziińskiej SRR*; Ion Cöbanu, *Drogi rozwoju folklorystyki mołdawskiej*. Studia, rozprawy: Julian Bromlej, *Antropo- i socjogeneza w najnowszym świetle nauki*; Tamara Bułat, *Twórca profesjonalizmu w dziedzinie [muzycznego] opracowania ukraińskiej pieśni ludowej* (o ukraińskim kompozytorze z XIX wieku, Mikołaju Lisenko); Mikołaj Prichod'ko, *Pomieszczenia mieszkalne Ukraińców między Dniestrem i Dunajem*; Vitalij Nečitajło, *Ewolucja budownictwa mieszkalnego w latach władzy radzieckiej w Głuśkivcach na Podolu*; Mirko Barjaktarović, *Etnologia w Jugostawii*. Komunikaty: Roman Korogodskij, *Opiśnja — problemy i perspektywy* (o starodawnym ośrodku ceramicznym pod Połtawą); Nina Šurova, *Oratorium-duma Michaiła Verikivs'kogo* (oparte na motywach z najpiękniejszych pod względem melodycznym dum ukraińskich — „Płaczu niewolników”, „Marusi z Bohusławia” i in.); Petro Budivs'kij, *Z obserwacji nad zasobami środków artystycznego wyrazu w pieśniach rodzinnych o życiu*; Vasil Pivtoradni, *Gdzie znajduje się zapis „Charkowskiego wesela”* Archipa Teslenki? Ponadto warto tu odnotować szkic biograficzny pióra Ivana Batašana, Marii Išćuk i Vasila Marko pt. *Michajło Stelmach a twórczość ludowa oraz krytyczną ocenę Polskiego Atlasu Etnograficznego Natalii Gavruluk*.

Nr 4. Naprzeciw 50-leciu ZSRR: Elza Kokare, *Główne cechy rozwoju lotewskiej radzieckiej folklorystyki*; Kalju Konastin, *Estońska sztuka ludowa*; Džaksabike Palvanijazova, *Przyczynek do historii badań nad ludową sztuką karakałpacką*. Studia, rozprawy: Mikołaj Šumskij, *Prasa a kultura duchowa jednostki w życiu*; Oleksandr Pravdjuć, *Integracja rodzajów w folklorze pieśniowym*. Komunikaty: Archip Daniljuć, Mikołaj Špak, *Tradycyjne i nowe w budownictwie mieszkaniowym Bojków*; Fedir Akimenko, *Pieśni gniewu i protestu*; Michajło Perlag, *Hafty ludowe Zakarpacia*; Julija Kočergan, *Ludowe poetyczne obrazy w twórczości Dymitra Zaguty*; Vasil Gorobec, *Nazwy tkanin i ubioru w źródłach ukraińskich*.

Nr 5. Naprzeciw 50-leciu ZSRR: Artašes Nazinjan, *Armeńska radziecka folklorystyka*; Tejmur Bunjatov, Arif Mustafajew, *Rozwój badań etnograficznych w Azerbajdżanie*; Ljudwig Čibirov, *Etnografia w radzieckiej Osetynii*. W 250-lecie urodzin Grigorija Skovorody: Michajło Gricaj, *Zainteresowania folklorystyczne filozofa i poety*; Mikołaj Sivačenko, *Przyczynek do historii ukraińskiej paremiografii*: G. S. Skovoroda; *Epistolarny dokument z 1824 roku o Skovorodzie*. List I. R. Martosa do V. J. Lomikovskiego (przygotowanie do druku, wstęp i komentarz L. Machnovca). Studia, rozprawy: Viktor Tiščenko, *Wybitny poeta ludowego bohatera* (w 60-lecie urodzin Andrija Mališki); Andrij Bojčuk, *Zagadnienia folkloru i etnografii na łamach gazety „Cernihovskij Listok” (1861–1863)*. Komunikaty: Stanislav Machajev, *Sztuka filmowa i folklor*; Łuka Kizja, *Partyzancki żywot. Twórczość, sposób życia*; Ała Melničuk, *Folklorystyczno-etnograficzne elementy w akwarelach i obrazach literackich Hnata Chotkevycza*; Volodimir Krekoten', *Wybitny badacz piśmiennictwa i folkloru* (pamięci filologa Varvari Adrianovoj-Peretc).

Nr 6. *Wielkie święto radzieckiej przyjaźni narodów* (z okazji obchodów 50-lecia ZSRR). W związku niezłomnym: A. V. Licholat, *Leninowska polityka narodowościowa i utworzenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich*; I. K. Biłodid, *Narodowo-kulturalne budownictwo w ZSRR w świetle uchwał 24 zjazdu KPZR*; S. K. Kirilova, *Sztuka zbliża narody*; V. T. Zinič, *Nacjonalizm i internacjonalizm w życiu mas pracujących Ukraińskiej SRR*; K. V. Čistov, T. V. Stanjukovič, *50-lecie ZSRR i etnografia rosyjska*; Ch. A. Farzalijev, I. I. Abbasov, *Nauka o twórczości*

ludowej w Azerbajdżanie; A. N. Kirejev, *We wspólnej rodzinie*. (Baskirska folklorystyka w 50-leciu). Złączeni przyjaźnią (rozdział poświęcony wypowiedziom przodków i bohaterów pracy): M. M. Michailov, *Mocniejsza od stali*; F. V. Steśenko, *Na rodzinnej ziemi podmoskiewskiej*; K. A. Durdijev, *Ukłon Syr-Darii Dnieprowi*; I. P. Šamjakin, *Wspaniały nasz Związek*; V. S. Gutirja, *Z miłością w sercu*. Pod słońcem radzieckiego herbu: O. J. Matvijenko, *Rewolucyjne oraz robotnicze święta i obrzędowość*; V. S. Petrenko, *Dalsza poprawa warunków bytowych chłopstwa kołchozowego Ukrainy w ósmej pięciolatce*. Jubileuszowy Festiwal Sztuki Amatorskiej: T. P. Bułat, *Pieśń — przenosić ideał międzynarodalizmu*; M. M. Pazjak, *Repertuar pieśniowy zespołów chóralnych*; A. E. Żukova, *Motywy przyjaźni w filmie amatorskim*; R. P. Bernac'ka, *Twórczość teatralna mistrzów ludowych*; N. M. Gluchen'ka, *Wytwory złotych rąk*.

Medard Tarko

Narodna Tvorčist' ta Etnografija, 1973, nr 1-6.

Nr 1. *Triumf idei leninowskich* (artykuł wstępny). Studia, rozprawy: V. J. Kelembetova, *Byt ludzi radzieckich w świetle uchwał 24 zjazdu KPZR i 24 zjazdu KP Ukrainy*; Z. M. Gruzman, *Piewca przyjaźni bratnich narodów* (o poecie ludowym — Pawle Ticzynie); O. S. Najden, *Elementy składowe treści i formy prac Marii Prijmačenko*; M. E. Sivačenko, *Przyczynek do historii ukraińskiej paremiografii*; G. S. Skovoroda (dokończenie rozprawy drukowanej w nr 5/72). Komunikaty: L. E. Kolos, *Poezja o zrywie walecznym narodu* (twórczość z okresu drugiej wojny światowej); P. O. Budivs'kij, *Typowe formy kompozycji pieśni rodzinnych o życiu*; A. F. Budzan, *Niewyczerpalne źródło tradycji artystycznych* (o ukraińskiej ceramice ludowej); V. F. Ivanov, *Intonacje z pieśni ludowych w utworach chóralnych D. S. Bortnjanskogo*; V. B. Dančenko, *Ukraińska szopka* (o teatrze kukielkowym). Naprzeciw VII Międzynarodowego Kongresu Sławistów: P. P. Ochrimenko, *Pieśni powszechne Słowian wschodnich*; J. P. Prilipko, *IV Międzynarodowe Seminarium Etnografów Sławistów* (odbyte w Słowacji we wrześniu 1971 r.). W rubryce „Pamiętki kultury” uwagę zwraca artykuł O. I. Deja, *Odnaleziony rękopis „Pieśni słowiańskich” Z. Dołęgi Chodakowskiego* (tu m. in. o przygotowywaniu do druku zbioru: *Ukrains'ki narodni pisni v zapisach Z. Dolengi Chodakovskogo*; por. wstęp J. Maślanki [w:] Z. D. Chodakowski, *Śpiewy słowiańskie pod strzechą wiejską zebrane*, Warszawa 1973).

Nr 2. *Laureaci nagród państwowych Ukrainskiej SRR* (w dziedzinie twórczości literackiej i folklorystycznej). Studia, rozprawy: S. M. Muzičenko, *Jubileuszowe wystawy twórczości ludowej*; A. P. Ponomariov, *Dzisiejszy ślub robotników Donbasu*; T. O. Nikolaeva, T. M. Zabannova, *Osobliwości rozwoju odzieży ludowej Środkowego Nadnieprza w okresie radzieckim*; V. A. Malančuk, *Byt Ukraińców w badaniach Volodimira Gnatjuka*; A. F. Melničuk, *Folklorystyczno-etnograficzne zainteresowania Hnata Chotkevyča*. Komunikaty: K. M. Čerpuchova, *Boris Pidgoreckij i jego opracowania pieśni ludowych*; V. K. Borisenko, *Niektóre odrębności stroju ludowego Polaków na Podolu*; O. M. Kravec', *Południowo-zachodni Oddział Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego*.

Nr 3. A. V. Orlov, *Leninowskie podejście do poznania współczesnych problemów młodzieży*; O. A. Pravdjuk, *Ukraińska folklorystyka muzyczna jako nauka*; O. F. Kuven'ova, *Postęp techniczny w gospodarstwie wiejskim i byt produkcyjny kołchoźników*; G. P. Naumenko, *Turystyka młodzieżowa jako przejaw życia społecznego*. Naprzeciw VII Międzynarodowego Kongresu Slawistów: A. I. Ostaśenko-Belej, *Przyjaźń i zbliżenia kultur narodów-braci*; I. V. Chlanta, *Motyw poszukiwania prawdy w bajkach Słowian wschodnich*. Komunikaty: V. V. Avksent'eva, *Temat przyjaźni i braterstwa we współczesnym filmie ukraińskim*; K. I. Matejko, *Ubiór i nakrycia głowy ukraińskich chłopów do początku XX w.* (komunikat opracowany w związku z przygotowaniem do druku regionalnego historyczno-etnograficznego *Atlasu Ukrainy, Białorusi i Mołdawii*. W pracy nie zaznaczono, czy zostały wykorzystane liczne źródła polskie dotyczące Ukrainy Zachodniej, a zwłaszcza Łemkowszczyzny, Rusi Karpackiej, Podola, Wołynia, Białorusi); M. M. Verkalec', *Agatangel Krymskij i folklor Wschodu*.

Nr 4. *Międzynarodowe forum uczonych* (wypowiedź w związku z VII Międzynarodowym Kongresem Slawistów w Warszawie i IX Międzynarodowym Kongresem Nauk Antropologicznych i Etnologicznych w Chicago). Studia, rozprawy: V. K. Vasilenko, *Utworzenie partii marksistowsko-leninowskiej (w 70 rocznicę II zjazdu RSDPR w Brukseli)*; M. M. Gordijčuk, *Internacjonalistyczny patos ukraińskiej muzyki radzieckiej*; T. V. Kosmina, *Lokalne odrębności budownictwa i wnętrz mieszkalnych ludu w południowych powiatach Podola*. Naprzeciw VII Międzynarodowego Kongresu Slawistów: V. A. Lirničenko, *Artystyczne środki serbskiej liryki ludowej*; I. F. Osljak, *Folklorystyczna ośnova poematu „Vila — posestra” Lesi Ukrainki*. Komunikaty: T. I. Soroka, *Życie rodzinne robotników Enakijewskich Zakładów Metalurgicznych*; F. S. Petrjakova, *Naczynia figuralne lwowskich hutników (o wyrobach szklanych wyobrażających swym kształtem figury zwierząt)*; V. A. Kačkan, *Nurt ludowo-poetyczny w pracach literacko-artystycznych M. I. Pavlika*. Ponadto na uwagę zasługuje sprawozdanie M. M. Pliseć'kogo z udziału w radzieckiej konferencji folklorystów w Tbilisi w 1972 r. pt. *Problemy teorii folkloru*.

Nr 5. *Spełnienie wskazań Lenina*. Studia, rozprawy: O. I. Dej, *Zagadnienia folkloru w świetle twierdzeń o nowym historycznym społeczeństwie — narodzie radzieckim*; V. S. Kondrat'ev, *Metoda selektywna w badaniach etnosocjologicznych*; N. K. Gavriljuk, *Zasady kartografowania zjawisk kultury ludowej*; J. I. Kušniruk, *Legends i podania o Mikole Śugaju*. Przeciw burżuazyjnej ideologii: T. K. Kičko, *Rasizm — ideologia syjonizmu*; V. E. Gusev, *Pojęcie i treść folklorizmu w warunkach kapitalizmu i socjalizmu*. Komunikaty: B. P. Kirdan, *Słowo i czyn*; A. P. Ponomariov, *Ze spostrzeżeń nad współczesnym życiem rodzinnym robotników Donbasu*; G. P. Nazarevs'kij, *Wybitny działacz folklorystyki radzieckiej* (O. M. Listopadov); S. J. Grica, *Narada muzykologów „Vilnius-73”*; N. S. Šumada, *Osiągnięcia naukowe folklorystów Bułgarii*. W dziale „Z pomocą twórczości amatorskiej” A. I. Humeniuk pisze interesująco o terenowej i stacjonarnej metodzie zapisu tańców ludowych.

Nr 6. Studia, rozprawy: *Przyjaźń, praca, pokój*; O. F. Kuven'ova, *Obsługa codziennego życia mieszkańców i handlu na wsi*; V. A. Ščerbak, *Artystyczne osobliwości współczesnej majoliki kosowskiej (na Huculszczyźnie)*; I. P. Trufanov, *O wzajemnym stosunku socjologii i etnografii w krajach zagranicznych (mowa o nauce burżuazyjnej)*. Przeciw burżuazyjnej ideologii: V. J. Kelembetova, *O niektórych kierunkach we współczesnej etnografii (głównie o strukturalizmie Lévi-Straussa w antropologii kulturalnej krajów kapitalistycznych, stosowanym także m. in. przez nacjonalistyczne grupy emigracji ukraińskiej)*; N. M. Kapel'gorodska, *Wbrew logice*

zycia (problematyka nacjonalizmu i internacjonalizmu we współczesnym filmie światowym). Komunikaty: I. B. Piaskov'skij, *Folklor a współcześni kompozytorzy ukraińscy*.

Medard Tarko

Slovenski Etnograf. Rocznik XXIII-XXIV, Slovenski etnografski muzej, Ljubljana 1972, ss. 153.

W starannie redagowanym i wydawanym organie Muzeum Słoweńskiego w Lublianie publikowane są wyniki aktualnych prac badawczych pracowników muzeum i osób współpracujących. Ciekawą, godną polecenia jest rozprawa Gorazda Makaroviča, *Kaj je ljudska umetnost* (Czym jest sztuka ludowa). Autor, krytycznie analizując dotychczasowe definicje sztuki ludowej, stwierdza, że sztuka ludowa nie może być ujmowana jako kategoria artystyczna, uniwersalna, niezależna w czasie i przestrzeni, lecz musi być definiowana jako działalność strukturalnie związana z życiem ludzi.

Kolejny artykuł: Anka Novak, *Poslikano pohištvo w Dolini* (Malowane meble z Doliny), jest interesującym studium nad rozwojem i historycznym uwarunkowaniem ludowego malarstwa na sprzętach w rejonie Gorenjsko. W regionie tym, w ludowej architekturze, jako budulca używano specjalnego zielonego kamienia. Cene Avguština w swym opracowaniu: *Zeleni kamen w gorenjski architekturi* (Zielony kamień w architekturze Gorenjska) analizuje wpływ tego typu surowca na poszczególne formy budownictwa, począwszy od budynków wzniesionych w XVI wieku.

Marija Makarovič w artykule *Narodna noša* (Strój ludowy) definiuje kategorie stroju ludowego Słowenii i ustala ich charakterystykę formalną dla poszczególnych regionów.

W omawianym zeszycie znaleźć można nadto artykuł Angelos Baš, *Obiranje čmelja na kmečkih posestvih v Savinjski dolini* (Zbieranie chmielu w gospodarstwach chłopskich w dolinie Sawinii) oraz obok działu recenzji i materiałów także bibliografię zawartości „Slovenskego Etnografa” (nr I — XXII).

Andrzej Brencz

Jahrbuch des Museums für Völkerkunde zu Leipzig, Band XXVII, Akademie-Verlag, Berlin 1970.

Tom otwiera artykuł A. I. Peršica i N. N. Čeboksarova z Moskwy (*Ein halbes Jahrhundert sowjetische Ethnographie*) poświęcony historii półwiecza etnografii radzieckiej. Kształtowanie się etnografii, od jej naukowych początków do powstania „szkoły radzieckiej”, autorzy omówili w następujących rozdziałach: etnogeneza i historia etniczna, geografia etniczna, socjologia etniczna, historia kultury i his-

toria społeczeństwa pierwotnego. Praca zaopatrzona jest w obszerne przypisy bibliograficzne zawierające wykaz podstawowej literatury z poszczególnych dziedzin omawianych w pracy. W kolejnym artykule (*Zu einigen Problemen der Geschichte der Naga*) Werner Hartwig omawia problemy przeszłości i teraźniejszości ludu Naga z pogranicza indyjsko-burmańskiego. Autor zwraca uwagę na szybki proces konsolidacji tego ludu, który 1 grudnia 1963 roku został proklamowany szesnastym stanem Unii Indyjskiej.

Problematyce azjatyckiej poświęcone są jeszcze dwa artykuły. Erika Taube pisze o wierzeniach związanych z matką i dzieckiem u zachodnio-mongolskich Tuwińców, (*Mutter und Kind im Brauchtum der Tuwiner der Westmongolei*). Kristina Lange w artykule o święcie Maidari w iwolgińskim klasztorze (*Maidari-Fest im Ivolginsker Kloster I*) opisuje buddyjskie święto, które odbywa się w drugim letnim miesiącu w klasztorze buddyjskim w Burjackiej ASSR.

Trzy kolejne artykuły traktują o plastyce Oceanii. Georg Hölterker powraca jeszcze raz do omawianego już w tomie XXIV problemu motywu matki i dziecka oraz wyobrażeń pokrewnych w rzeźbie w drewnie na Nowej Gwinei (*Abermals: Mutter-Kind-Motiv und verwandte Vorstellungen in der Holzplastik Neuguineas*). Carl Laufer w artykule o uroczystości maski u Mali-Baining (*Die Mandas-Maskenfeier der Mali-Baining*) omawia wszelkie aspekty związanego z inicjacją święta u podgrupy ludu Baining-Mali, zamieszkującej wewnątrz półwyspu Gazelle na melanezyjskiej Nowej Brytanii. Frank Tiesler w artykule o tarczach z taśmą nośną z Nowej Gwinei (*Tragbandschilde aus dem Hatzfeldhaften-Gebiet und dem Hinterland der Berlinhafen-Küste, Nard-Neuguinea*) przeprowadza wnikliwą analizę kilkudziesięciu tarcz znajdujących się w różnych muzeach świata i dochodzi do wniosku, że tarcze te są elementem historycznie wcześniejszej warstwy kulturowej, który przetrwał późniejsze wędrówki i nawarstwienia kulturowe. Na materiale muzealnym oparty jest również artykuł Hansa Joachima Paproth'a o niektórych obiektach związanych z kultem niedźwiedzia w Etnologicznym Muzeum w Lipsku (*Über einige Bärenkultobjekte des Museums für Völkerkunde zu Leipzig*). W artykule w sprawie instytucji wyższego urzędnika do spraw nawadniania w Buleleng w półn. Bali (*Zur Institution des obersten Bewässerungsbeamten in Buleleng-Nord-Bali*) Heinz Stingl omawia specyficzną formę „spółek wodnych”, które przetrwały na Bali przez okres holenderskich bezpośrednich rządów kolonialnych.

Problematyce afrykanistycznej poświęcone są dwa artykuły: Hansa-Georga Schinkel'a dotyczący prawa pasienia i pojenia u nomadów wschodniej i południowo-wschodniej Afryki (*Bemerkungen zum Tränk- und Weiderecht der Nomaden Ost- und Nordostafrikas*) oraz Petera Göbel'a o mosiężnych wyrobach kowalskich z Nupe w Muzeum Etnologicznym w Lipsku (*Gelbschmiedearbeiten der Nupe im Museums für Völkerkunde zu Leipzig*).

Dalsze dwa artykuły poświęcone są problematyce europejskiej. Są to: Saulveda Cimermanisa z Rygi o zaporach rybackich w Vidzeme i Letgale (Łotewska SSR) w końcu XIX i na początku XX wieku (*Fischsperrn in Vidzeme und Letgale (Lettische SSR) am Ende des 19. und zu Beginn des 20. Jahrhunderts*) oraz Wáltera Böttgera o współczesnej sytuacji wsi Suchodol w okręgu Burgas w Bułgarii (*Zur gegenwärtigen Situation des Dorfes Suchodol, Bezirk Burgas, V. R. Bulgarien*).

W końcu krótki artykuł Hansa Grimma poświęcony jest problematyce antropologicznej, omawia mianowicie czaszkę mumii typu Paltacalo z Peru (*Ein Mumien-schädel vom Paltacalo-Typus aus Peru*).

Jahrbuch des Museums für Völkerkunde zu Leipzig, Band XXVIII, Akademie-Verlag, Berlin 1972.

Niniejszy tom zawiera materiały z Konferencji Etnograficznej poświęconej setnej rocznicy urodzin W. I. Lenina, która odbyła się w Muzeum für Völkerkunde w Lipsku w dniach 1 i 2 kwietnia 1970 roku. Konferencja ta odbyła się pod hasłem: „Znaczenie leninowskiej nauki dla ruchów narodowo-wyzwoleńczych Azji i Afryki, ze szczególnym uwzględnieniem tradycyjnych organów władzy”. Jako pierwszy zamieszczono artykuł Klausa Timma: Leninizm, narodowy ruch wyzwoleniczy i badania etnograficzne (*Leninismus, nationale Befreiungsbewegung und ethnographische Forschung*). Kolejna pozycja to krótki komunikat Juliana V. Bromleja: W. I. Lenin i etnografia (*W. I. Lenin und Ethnographie*). Ditrich Treide w artykule: W sprawie współodpowiedzialności etnografii za dyskusję z koncepcjami neokolonialnymi (*Zur Mitverantwortung der Ethnographie für die Auseinandersetzung mit neokolonialistischen Konzeptionen*) ostro polemizuje z burżuazyjnymi koncepcjami nowej „społecznej strategii rozwoju” byłych krajów kolonialnych, którą reprezentuje m. in. R. F. Bernhardt. Następny artykuł traktujący o problemach teoretycznych, to praca Günthera Guhr: Ekonomiczne formacje społeczne jako podstawa marksistowskiego pojmowania struktury w etnografii (*Die ökonomische Gesellschaftsformation als Grundlage der marxistischen ethnographischen Struktur auffassung*). Autor zajmuje się w nim procesem przejścia od społeczeństwa plemiennego do państwowego. T. A. Ždanko w artykule: Rozgraniczenie narodowościowe w Azji Środkowej w aspekcie etnograficznym (*Die nationale Abgrenzung in Mittelasien unter dem Aspekt der ethnographischen Wissenschaft*) omawia pozytywne skutki leninowskiej polityki narodowościowej realizowanej w stosunku do ludów radzieckiej Azji Środkowej. Szereg kolejnych artykułów traktuje o problematyce azjatyckiej: G. E. Markov: Dynamika organizacji społecznej u nomadów azjatyckich (*Die Dynamik der gesellschaftlichen Organisation bei den Nomaden Asiens*); Wolfgang König: Tradycyjny aparat władzy u Kazachów. Zmiana kolonialna — przebudowa socjalistyczna (*Die traditionelle Machtapparat der Kasachen. Kolonialer Wandel-sozialistische Umgestaltung*); Ilja S. Gurvič z Moskwy: Rozwój Rad u ludów północy (*Die Entwicklung der Sowjets bei den Völkern des Nordens*); Kristin Lange: Pozycja ostatniego Dalai-Lamy podczas aneksji Tybetu przez Chiny (*Die Position des letzten Dalai-Lama während des Anschlusses Tibets an die Volksrepublik China*); Lidia Icke-Schwalbe: Społeczno-polityczna rola głównego wodza u grup Adivasi w centralnej Indii w procesie industrializacji (*Sozial-politische Rolle der Oberhäupter bei Adivasi-Gruppen in Zentralindien im Prozess der Industrialisierung*); Werner Hartwig: Znaczenie tradycyjnych organów władzy w walce o tworzenie i umocnienie indyjskiego stanu Nagaland (*Die Bedeutung der traditionellen Machtorgane für den Kampf um die Schaffung und Festigung des indischen Unionsstaates Nagaland*) oraz Hans-Dieter Kubitscheck: Mniejszości narodowe i polityka narodowościowa w Azji Południowo-Wschodniej (*Nationale Minderheiten und Nationalitätenpolitik in Südostasien*).

Kilka kolejnych artykułów poświęconych jest zagadnieniom afrykanistycznym. Tę grupę tematyczną otwiera praca Lothara Steina: Zmiana tradycyjnego organu władzy w świecie arabskim ze szczególnym uwzględnieniem stosunków u Beduinów Aulad Ali w Arabskiej Republice Egiptu (*Wandel traditioneller Machtorgane im arabischen Raum unter besonderer Berücksichtigung der Verhältnisse bei den Aulad Ali-Beduin in der Arabischen Republik Ägypten*). Również o Egipcie pisze Klaus Timm w artykule: Tradycyjna ideologia i autorytety religijne w Egipcie

(*Traditionelle Ideologie und religiöse Autoritäten in Ägypten*). Irmgard Sellnow pisze o instytucji wodzostwa w Ghanie, analizując zmiany jakie zaszły w trzech okresach, a mianowicie od początków kolonizacji do roku 1901, od roku 1901 do 1957, tj. do uzyskania niepodległości, oraz w okresie niepodległości. Tytuł tego artykułu brzmi: *Wódz między tradycją, przystosowaniem a polityką. Przyczynek do historii tradycyjnych organów władzy w Ghanie (Häuptlinge zwischen Tradition, Anpassung und Politik. Ein Beitrag zur Geschichte traditioneller Machtorgane in Ghana)*. Podobnym problemem zajmuje się Thea Büttner w artykule: *Polityczna i społeczna pozycja feudalnej lub semi-feudalnej arystokracji w walce ludów Afryki o postęp narodowy i społeczny (na przykładzie Ugandy) (Zur politischen und sozialen Stellung der feudalen bzw. semi-feudalen Aristokratie im Kampf der Völker Afrikas um den nationalen und sozialen Fortschritt (vorwiegend am Beispiel Ugandas))*. Kolejne artykuły afrykanistyczne, to: Helmuta Mardek'a o miejscu sił tradycyjnych w konstytucyjno-prawnym mechanizmie państwowym niepodległych państw afrykańskich. Analiza ghańskiego rozwoju (*Der Platz der traditionellen Kräfte im verfassungsrechtlichen Herrschaftsmechanismus unabhängiger afrikanischen Staaten. Eine Analyse der ghanesischen Entwicklung*); Horsta Stöber'a o stosunku między tradycyjnymi organami władzy a procesem etnicznej i klasowej konsolidacji w Afryce (*Zum Verhältnis zwischen traditionellen Machtorganen und den Prozessen der ethnischen und klassenmäßigen Konsolidierung in Afrika*); Marianne Friedländer w sprawie przezwyciężenia plemiennych tendencji partykularnych w Gwinei — ze szczególnym uwzględnieniem polityki językowej (*Zur Frage der Überwindung stammespartikularistischer Tendenzen in Guinea — unter besonderer Berücksichtigung der Sprachenpolitik*); Jürgena Herzoga: Tradycyjne siły przywódcze i ruchy narodowo-wyzwoleńcze ze szczególnym uwzględnieniem stosunków w Tanzanii (*Traditionelle Führungskräfte und nationale Befreiungsbewegung unter besonderer Berücksichtigung der Verhältnisse in Tanzania*) oraz Wolfganga Liedtkego o znaczeniu badań nad procesami społeczno-ekonomicznymi w dużych osadach wiejskich w Afryce (*Die Bedeutung des Studiums sozialökonomischer Prozesse in ländlichen Grossiedlungen in Afrika*).

Pięć kolejnych artykułów poświęcono problemom amerykańskiemu. Julia Petrova-Averkeva z Moskwy pisze o roli wodza plemiennego w warunkach kolonizacji Ameryki Północnej (*Über die Rolle der Stammeshäuptlinge unter den Bedingungen der Kolonisierung Nordamerikas*). Następne artykuły: Lothar Dräger: Zmiany w systemie wodzów plemiennych u centralnych Algonkinów w warunkach polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do Indian (*Wandlungen im System der Stammeshäuptlinge bei der Zentral-Algonkin unter den Bedingungen der US-amerikanischen Indianerpolitik*); Rolf Krusche: Ugrupowanie społeczne i autorytet polityczny u plemion w centralnym terytorium Plains i ich zmiany historyczne (*Soziale Gruppierung und politische Autorität bei indianischen Stämmen im Zentral-Plains-Gebiet und ihr historischer Wandel*); Ursula Schlenther: Zmiany w kulturze wiejskiej na terytoriach andyjskich, ze szczególnym uwzględnieniem organów władzy (*Wandel der Dorfskultur in den Andengebieten unter besonderer Berücksichtigung der Machtorgane*). Problematykę amerykańską niniejszego tomu zamyka artykuł Lajosa Boglára z Budapesztu: *Wódz i czarownik u Indian Piaroa z Wenezueli (Häuptling und Mediziner bei den Piaroa-Indianern (Venezuela))*.

Dwa ostatnie artykuły tomu XXVIII poświęcone są zagadnieniom australijskim. Są to mianowicie: Fredericka G. G. Rose: Etnografia w służbie zachodnioniemieckiego neokolonializmu. Przykład australijski (*Ethnographie im Dienst des westdeutschen Neokolonialismus: Ein australisches Beispiel*) oraz Helmuta Reim:

W sprawie klasowej sytuacji i ruchu „Land Rights” pierwotnych mieszkańców północnej i północno-zachodniej Australii (*Zur Klassensituation und zur Land Rights-Bewegung der Ureinwohner Nord- und Nordwest-Australiens*).

Marek Gawęcki

Österreichische Zeitschrift für Volkskunde. (Nowa seria) t. 27 (76), Wiedeń 1973, z. 1-4, ss. 356.

Zeszyt pierwszy: L. Schmidt, *Rudolf Kriss 70 Jahre. Eine Bibliographie seiner Veröffentlichungen von 1926 bis 1972* (Rudolf Kriss 70 lat. Bibliografia jego publikacji od 1926 do 1972); I. Baumer, *Der Wissenschaftscharakter der Volkskunde, insbesondere der Religiösen Volkskunde* (Naukowość etnografii, a w szczególności etnografii religii); H. Haid, *Brauchtum im Ötztal und die Verordnungen in den Jahren 1739-1836* (Zwyczaj w Ötztal i zarządzenia w latach 1739-1836); K. Bayr, *Das Wenden im Raume Gmunden, Oberösterreich* (Obracanie w okolicy Gmunden, Górna Austria), chodzi tu o ludowy sposób leczenia przez obracanie chorego; L. Kretzenbacher, *Ein Mönchs-Flugblatt vom Athos 1971* (Zakonnica ulotka z góry Athos 1971).

Zeszyt drugi: K. Ilg, *Tracht und Mode an zwei grossen Zeitwenden. Am Ende des Mittelalters und heute* (Strój i moda na przełomie dwóch wielkich epok: końca średniowiecza i dziś); L. Schuller, *Zur „Volkskunde des Fahrrades”* (Z etnografii roweru); J. G. Haditsch, *Die mineralogische Zusammensetzung des „Blutsteins” vom Grimming (Steiermark). Ein Beitrag zur steirischen Volksmedizin* (Mineralogiczna struktura „krwawego kamienia” z Grimming Steiermark. Przyczynek do styryjskiej medycyny ludowej); R. Pittioni, *Nachtrag zur Tiroler Gasthausarchäologie* (Uzupełnienie do tyrolskiej archeologii dotyczącej karczmarstwa).

Zeszyt trzeci: H. P. Fielhauer, *„Maulgabe” und „Mahlgemeinschaft”. Darstellung und Deutung eines Brauches am Beispiel Niederösterreich* („Gębowa” ofiara i „wspólnota biesiadna”. Opis i znaczenie jednego zwyczaju na przykładzie Dolnej Austrii); I. B. Graefe, *Brettlrutschen. Ein Kinderspiel am Neusiedlersee* (Ślizganie się na desce. Zabawa dziecięca z Neusiedlersee); W. Mieder, *Das Sprichwort in den Dorf- und Kalendergeschichten von Ludwig Anzengruber* (Przysłowie w wiejskich i kalendarzowych historiach wg. Ludwika Anzengruber).

Zeszyt czwarty: K. Teply, *Die Herkunft der Wiener Annahand-Reliquie* (Pochodzenie wiedeńskiej relikwi ręki Anny); H. Hohenegg, *Das Zauberbüchlein eines Oberinntaler Bauern aus dem Beginn des 20. Jahrhunderts* (Czarodziejska książeczka chłopca z terenu górnego Innu z początku dwudziestego wieku); S. Bálint, *Die Verehrung des Hl. Johannes des Evangelisten im alten Ungarn* (Kult św. Jana ewangelisty w dawnych Węgrzech); K. D. Sievers, *Volkskundliche und kulturgeschichtliche Museen in Dänemark. Eine Darstellung von Sammlungen und Aktivitäten dänischer Museen anhand ausgewählter Beispiele* (Etnograficzne i historyczno-kulturowe muzea w Danii. Opis zbiorów i aktywów duńskich muzeów na podstawie wybranych przykładów).

W etnografii austriackiej pojawiło się nowe określenie, a mianowicie etnografia roweru. Kolejny to przykład, obok etnografii samochodu, czy etnografii religii,

poszukiwań metodologicznych w przedmiocie traktowania tej dyscypliny jako zbioru różnych elementów kulturowych. Autorka nowego terminu wyróżnia w etnografii roweru takie zagadnienia, jak: upowszechnianie się roweru, rola roweru w życiu codziennym, rowerowe maskotki, nazewnictwo — zwroty i humor, patron i wota oraz rola roweru w zabawie i sporcie. Ich analizę wspiera Schuller bogatym materiałem ilustracyjnym.

Walerian Sobisiak

Zeitschrift für Ethnologie, Organ der Deutschen Gesellschaft für Völkerkunde und der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte, Braunschweig, t. 95: 1970, zeszyt 1–2, ss. 316.

Przegląd artykułów rozpoczniemy od publikacji o charakterze amerykańskim. J. Spinner (*Gehäuftes Vorkommen von Taurodontismus in prähistorischen und rezenten Populationen in Nord und Mittelchile. Versuch eines paläodontologischen Beitrages zu einer Rassengeschichte der Erstbesiedlung Amerikas*) analizuje uzębienie najstarszych populacji na terenie prekolumbijskiej Ameryki Południowej w celu ustalenia składu antropologicznego pierwszej fali osadniczej, która z obszarów azjatyckich dotarła na kontynent amerykański. R. Campá Soler z Urugwaju (*Vicus-Pabur, Aportes al conocimiento de un nuevo complejo cultural de data precolombina*) charakteryzuje cechy stylistyczne i morfologiczne nowej kultury archeologicznej z terenu północnego Peru o nazwie Vicus-Pabur z okresu 600–800 r.p.n.e. Argentyński archeolog D. E. Ibarra-Grasso (*La escritura precolombina de los antiguos Mochicas sobre pallares o porotos*) charakteryzuje najstarsze zabytki pisma hieroglificznego w Nowym Świecie, datowane na okres sprzed 1000 i więcej lat od czasów panowania Inków w Peru. D. Dütting (*On the Inscription and Iconography of Kuná-Lacancha Lintel I*) analizuje hieroglify Majów z jednej ze stel odkrytych w r. 1956. H. Rammow (*Analyse einer Verwandtschaftsterminologie vom Iroquois-Typ*) zajęła się terminologią pokrewieństwa, porównując ze sobą materiał z Nowej Gwinei z modelem stosunków pokrewieństwa wypracowanym w oparciu o dane pochodzące od Irokezów. U. Wiesemann (*Purification among the Kaingáng-Indians today*) przeprowadziwszy w roku 1967 badania nad grupą Indian brazylijskich Kaingang dzieli się swymi obserwacjami na temat obrzędu oczyszczenia magicznego, w którym brała udział. Badacz szwajcarski R. Fuerst (*Une civilisation du palmier*) ukazuje na tle porównawczym rolę palmy w kulturze materialnej i życiu ekonomicznym brazylijskich Indian Xikrin ze stanu Pará. Interesujące rozważania na temat losu Indian brazylijskich Amazonii zawarte zostały w artykule E. Galvão (*Indians and Whites in the Brazilian Amazon*), w którym autor zwrócił uwagę na takie zjawiska, jak: detrybalizacja, akulturacja, marginalizacja i depopulacja tubylczej ludności tego regionu. J. R. Carrasco Hermoza w oparciu o badania terenowe i trudno dostępną literaturę misyjną opracował zarys etnografii Indian Machiguenga z Peru (*La tribu Machiguenga: algunos aspectos de su cultura*).

Z pogranicza amerykańistyki i afrykanistyki pochodzi artykuł A. Pollak-Eltz (*Der Egungunkult der Yoruba in Afrika und in Amerika*), w którym autorka po-

równuje formy czci przodków na terenie Nigerii z obrzędami i kultami synkretycznymi, popularnymi wśród murzyńskiej ludności Brazylii.

W artykule zmarłej w r. 1965 H. Plazikowsky-Brauner (*Die Schinascha in West-Äthiopien*) znajdujemy informacje dotyczące jednego z najmniej dotąd poznanych ludów zachodniej Etiopii, zebrane przez autorkę w latach 20- i 30-tych XX w.

Dwa artykuły poświęcone zostały problematyce nowogwinejskiej: E. Schlesier (*Die Begriffe „Papua“ und „Melanesier“ in den anthropologischen Untersuchungen*) zastanawia się nad dziejami terminów: Papuas i Melanezyjczyk, ich zakresami oraz przydatnością w świetle współczesnych ustaleń językoznawczych, antropologicznych i etnograficznych; I. Schwidetzky (*Papua und Melanesier nach anthropologischen Untersuchungen*) kontynuuje te rozważania i uzupełnia ustalenia poprzedniego autora.

W omawianym tomie znajdujemy również dwie rozprawy, których tematyka zainteresować może każdego etnografa. Pierwsza z nich, to artykuł Hansa Fischera (*Völkerkunde: Ein Bild der Nachbarn*), który opracował rezultaty ankiety mającej wykazać stopień znajomości problematyki etnograficznej w środowisku przedstawicieli pokrewnych nauk, takich jak socjologia, politologia, geografia, ekonomia itp. Pytania dotyczyły samego przedmiotu etnografii powszechnej (*Völkerkunde*), jej miejsca w strukturze nauk społecznych, zainteresowań terytorialnych i problemowych. Autor słusznie zauważył, iż znajomość istoty badań etnograficznych w środowisku tych ludzi, którzy często decydują o rozwoju naszej dyscypliny, funduszach, jej potrzebach itp., jest niezbędna, aby móc przeciwdziałać mylnym sądom i podnosić faktyczną rangę badań etnograficznych. Przypuszczać można, iż przeniesienie doświadczeń prof. Fischera na nasz grunt byłoby również pożyteczne, a wyniki podobnej ankiety dałyby środowisku etnograficznemu wiele do myślenia.

Cennym przyczynkiem do dziejów europejskiej myśli etnograficznej jest wnikliwe studium tego samego autora poświęcone analizie najwcześniejszych określeń „nauki o kulturze” (*Völkerkunde, Ethnographie, Ethnologie. Kritische kontrolle der frühesten Belege*). Autorowi udaje się ustalić pochodzenie nazwy „Völkerkunde”, która powstała na terenie północnych Niemiec w latach 70-tych XVIII w.; dokonuje także przeglądu dotychczasowych poglądów na temat pochodzenia nazwy „etnografia”, wreszcie ukazuje w jaki sposób doszło do narodzin terminu „etnologia”, który początkowo (1787–1839) przyjął się tylko we Francji, a następnie w XIX w. rozprzestrzenił się także na inne kraje Europy. Wnioski i stwierdzenia zawarte w tym artykule z pewnością okazać się mogą przydatne dla rozważań nad najdawniejszymi polskimi określeniami etnografii i ich związkami z nauką zachodnioeuropejską.

Aleksander Posern-Zieliński

Zeitschrift für Ethnologie, Organ der Deutschen Gesellschaft für Völkerkunde und der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte, Braunschweig, t. 96: 1971, zeszyt 1–2, ss. 316.

Dwa artykuły poruszają problematykę etnografii Europy: P. G. Brewster (*The Foundation Sacrifice Motif in Legend, Folksong, Game and Dance*) analizuje ślady tzw. ofiar zakładzinowych w folklorze południowoeuropejskim, głównie bałkańskim,

a G. Nagy (*Die Arbeitsphasen der herkömmlichen Feldbestellung im mittleren Teil der Grossen Ungarischen Tiefebene auf der Puszta von Vásárhely*) przedstawia tradycyjne fazy takich czynności rolniczych, jak: orka, siew, ilustrując artykuł zdjęciami i schematami.

Etnografii Azji dotyczy artykuł M. Hermannsa (*Die Weltanschauung der alttibetischen Hirtennomaden*), który zawiera rozważania na temat światopoglądowych treści zawartych w mitach i wierzeniach o świecie nadprzyrodzonym.

Zagadnienia afrykanistyczne omawiają: T. O. Beidelman (*Nine Kaguru Tales*), który publikuje folklorystyczne teksty bantuskiego ludu Kaguru z Tanzanii; S. Paul (*Afrikanische Fangsteinspiele*), zestawia różnorodne formy dziecięcej gry w kamiki; de Jager E. J. (*Contemporary African Art in South Africa*), prezentujący współczesnych artystów murzyńskich z Południowej Afryki i ich twórczość oraz D. Soen i P. de Comarmond (*Modern Co-operation and the Male Mutual Help Associations in the Land of Bassa, South Cameroon*), którzy w oparciu o badania terenowe analizują sposoby i możliwości wykorzystania tradycyjnych form pomocy wzajemnej do rozwoju ruchu spółdzielczego.

Najwięcej miejsca poświęcono problematyce amerykańskiej. S. Askin-Edgar (*Die heiligen Pfeile der Cheyennes und ihr Hüter; Die Cheyennes und der letzte Hüter der heiligen Pfeile*) w dwóch artykułach zwróciła uwagę na przeżytki dawnych wierzeń Szejenów zamieszkujących Oklahomę (USA) oraz na rolę ostatnich szamanów w podtrzymywaniu tradycji plemiennej. J. Ch. Spahni (*Lieux de culte précolombines et actuels du Département de Puno, Pérou*) ukazuje, w jaki sposób ruiny prekolumbijskich świątyń są obecnie wykorzystywane przez kiczuańskich wieśniaków — jako miejsca ofiar i magicznych zabiegów. T. Hartmann (*Zur botanischen Nomenklatur der Bororo-Indianer*) zajęła się botaniczną taksonomią Indian Bororo z brazylijskiego stanu Mato Grosso, natomiast J. Riester (*Medizinmänner und Zauberer der Chiquitano-Indianer*) poświęcił swój artykuł, oparty o badania terenowe z lat 1963–1965, indiańskim szamanom i znachorom ze wschodniej Boliwii. Znany amerykański węgierski L. Boglár (*Zur kulturgeschichtlichen Stellung der Nambikuara-Indianer*) na przykładzie przebadanego przez siebie plemienia brazylijskiego zastanawia się nad definicją „grup marginalnych”, prowadzących zbieracko-łowiecki półkoczowniczy tryb życia.

Interesujący przyczynek opublikował R. Wagner (*Albert von Thimus: Die harmonikale Symbolik des Alterthums. Ein seit 100 Jahren vergessenes Werk*), który omówił dzieło XIX-wiecznego badacza starożytności, koncentrując się na jego wkładzie do współczesnej filozofii, historii kultury i religioznawstwa.

Podobnie jak w tomie poprzednim, również i w tym na specjalną uwagę zasługuje wypowiedź prof. Hansa Fischera z hamburskiego Muzeum Etnograficzno-Archeologicznego. W artykule *Argumente zur Wissenschaftsgeschichte* zajął się on bardzo aktualnym — również dla nas — problemem właściwego nauczania historii etnografii. Stwierdził jednocześnie, iż wykładowcy spotykają się z niechęcią studentów wobec konieczności przyswajania tej tematyki. U podstaw tych „oporów” znajdują się: bezrefleksyjna negacja emocjonalna wszystkiego tego co „historyczne”, nieufność do metodologii humanistyki połączona z fascynacją metodami typowymi dla nauk ścisłych, zwrot od relatywizmu metodologicznego do podstawy poszukującej jedynej, słusznej i właściwej w każdej sytuacji teorii, wreszcie przekonanie, iż obciążanie własnych umysłów balastem nieaktualnych teorii tłumi oryginalność spojrzenia. Dalej autor formułuje argumenty na rzecz obrony historii etnografii i etnograficznych orientacji teoretycznych. Znajomość idei powstałych w przeszłości, które w różnych postaciach egzystują nadal w dziełach naukowych, jest według

Fischera niezbędna do zrozumienia rzeczywistości. Bez tej wiedzy — stwierdza dalej Fischer — nie tylko nie można zrozumieć klasycznych tekstów, ale także jest ona potrzebna dla lektur współczesnych. W przeciwnym wypadku możemy się narażać na niezrozumienie szeregu podstawowych pojęć, terminów czy koncepcji. Oddrębnym zagadnieniem jest według autora artykułu konieczność częstego sięgania do prac klasyków, gdyż w nich znajdują się liczne niewykorzystane idee i pomysły, które dla współczesnych badaczy mogą się stać cenną inspiracją naukową. Artykuł zainteresuje z pewnością nie tylko dydaktyków, ale wszystkich tych, którym bliskie są problemy historii etnografii i metodologii.

Aleksander Posern-Zieliński

Zeitschrift für Volkskunde. Halbjahrsschrift der Deutschen Gesellschaft für Volkskunde. R. 67, z. 1 i 2 — 1971; R. 68, z. 1 — 1972, R. 69, z. 1 i 2 — 1973. Stuttgart.

Zeszyt 1/71. G. Lutz, *Volkskunde und Kulturanthropologie. Zur Frage der Ortsbestimmung unseres Faches* (Etnografia i antropologia kulturalna. Problem miejsca naszej dyscypliny); I. M. Greverus, *Kulturanthropologie und Kulturethologie. „Wende zur Lebenswelt“ und „Wende zur Natur“* (Antropologia kulturalna i etologia kulturalna. „Zwrot do życia w świecie” i „zwrot do natury”); U. Jeggle, *Beharrung oder Wandel? Fragen an eine kulturanthropologisch ausgerichtete Ethnologie* (Stalność albo zmiana? Problem antropologiczno-kulturowego ukierunkowania etnologii); L. Pretzell, *Das volkskundliche Museum als Schau populärer Leistungen* (Etnograficzne muzeum jako pokaz powszechnych osiągnięć); K. S. Kramer, *Zur Problematik historischer Volkskunde. Einige Bemerkungen zur Hermann Bausingers gleichnamigen Aufsatz im „Abschied vom Volksleben“* (Z problematyki etnografii historycznej. Pewne spostrzeżenia do przenośnego określenia użytego przez Hermana Bausingera w pracy „Pożegnanie z życiem ludowym”); Z. Rudy, *Strukturelle Beachtungen zu den Ehe- und Familienverhältnissen im Kaukasus* (Strukturalne obserwacje rodziny i stosunków rodzinnych na Kaukazie); J. Vařeka, *Das volkstümliche Bauwesen im Volkskundlichen Atlas der ČSSR* (Ludowe budownictwo w atlasie etnograficznym Czechosłowacji).

Zeszyt 2/71. M. Scharfe, *Kontrakulturelle Aspekte in der empirischen Religionsforschung. Überlegungen zum Problem des religiösen Separatismus* (Przeciwkulturowe aspekty w empirycznych badaniach nad religią. Rozważania nad problemem religijnego separatyzmu); V. Karbusický, *Die Instrumentalisierung des Menschen in Soldatenlied* (Instrumentalizacja człowieka w żołnierskiej piosence); D. Kramer, *Probleme der gesellschaftlichen und beruflichen Praxis in der Kulturosoziologie und europäischen Ethnologie. Zur Diskussion um „Wem nützt Volkskunde?“* (Problemy społecznej i zawodowej praktyki w socjologii kultury i europejskiej etnologii. Z dyskusji „Komu przyda się etnografia?”); G. Lutz, *Rückfall oder Methode? Bemerkungen zu einem leidigen Thema* (Powrót albo metoda? Spostrzeżenia do przykrego tematu); U. Jeggle, *Weitere Bemerkungen zu einem offenen Thema* (Dalsze spostrzeżenia otwartego tematu).

Zeszyt 1/72. L. Kriss-Rettenbeck, *Was ist Volkskunst?* (Co to jest sztuka ludowa); D. Kramer, *„Kreativität in der „Volkskultur“* (Tworzenie w kulturze ludowej); U. Jeggle, *Fremdheit und Initiative. Verbemerkungen zu einer Variante des sozio-kulturellen Wandels* (Obcość i inicjatywa. Wstępne uwagi wariantu socjokulturowej zmiany); H. Plath, *Elendswohnungen in der Altstadt Hannover um 1933* (Nędzne mieszkania na starym mieście Hanoweru około 1933 r.); G. Wiegelmann, *Neuere Beiträge zur historischen und ethnologischen Nahrungsforschung* (Nowe przyczynki historycznych i etnologicznych badań nad pożywieniem). Zawartość drugiego zeszytu pominięto z braku egzemplarza.

Zeszyt 1/73. H. M. Artus, *Kultur als System* (Kultura jako system); G. Lutz, *Johann Ernst Fabri und die Anfänge der Volksforschung im ausgehenden 18. Jahrhundert* (Jan Ernest Fabri, pierwociny badań ludoznawczych na początku osiemnastego wieku); E. Klusen, *Heinrich Heine und der Volkston* (Henryk Heine i ludowa melodia); E. Moser-Rath, *Gedanken zur historischen Erzählforschung* (Pomysły dotyczące historycznych badań nad opowiadaniem).

Zeszyt 2/73. D. R. Moser, *Werte-Fakten-Symbolik und normative Kultur. Zum Beispiel: Die „Freiheitskerze“* (Wartość-fakty-symbolika i kultura normatywna. Na przykład „świeca wolności”); R. Schenda, *Volksmedizin — was ist das heute?* (Co to jest dzisiejsza medycyna ludowa?); E. Rudolph, *Der erste Weltkrieg und die weisse Gemse. Zur Frage weisser Wildtiere als Verkörperung des Artgeistes der Gattung* (Pierwsza wojna światowa i biała kozica. W sprawie białych dzikich zwierząt będących ucieleśnieniem zwyczajowego ducha gatunku); W. Gseie, *Normannisches Fachwerk* (Normancka fachówka); D. R. Moser, *Christus als „Aufhocker?“* (Chrystus „noszony na plecach”).

Większość artykułów zamieszczonych w omawianych zeszytach porusza problemy metodologiczne, nawiązując w nich do toczącej się w Republice Federalnej Niemiec dyskusji nad nową nazwą dla nauk *Volkskunde* i *Völkerkunde*, ich miejscem, zadaniami i przedmiotem badań. Zapoczątkowała ją ogólnoniemiecka narada przedstawicieli ośrodków uniwersyteckich oraz Niemieckiego Towarzystwa Ludoznawczego odbyta w Kilonii w październiku 1968 r. oraz debata kolejna, z udziałem tych samych ośrodków, przeprowadzona we wrześniu 1970 r. w Falkenstein. Zasadniczą trudność, dotąd nierozwiązaną, stanowi problem klasyfikacji *Volkskunde* i *Völkerkunde*. Dotychczasowe określenia i zawarte w nich treści przeżyły się, w tym względzie wszyscy dyskutanci są zgodni. Przyjęcie nowych, natrafia na olbrzymie trudności. Do wyboru przedstawiono takie propozycje, jak: antropologia kulturowa, kulturologia, socjologia kultury, europejska etnologia, kulturologia społeczna, historia kultury, antropologia społeczna. Wg G. Lutza, *Volkskunde und Kulturanthropologie. Zur Frage der Ortsbestimmung unseres Faches* dyskusja idzie w kierunku „zaszufladkowania” nauki o kulturze do antropologii społecznej, bądź do antropologii kulturowej. W ramach pierwszej uczestniczyłaby etnografia współdziałając obok socjologii, politologii, psychologii społecznej, nauki o komunikowaniu się, historii społecznej i geografii społecznej, w zakresie rozwiązywania ogólnych problemów społeczno-naukowych. Wszelkie elementy kulturowe oraz implikacje współżycia międzyludzkiego pozostawałyby poza zasięgiem obserwacji. Udział etnografii w antropologii kulturowej obok etologii, tj. dyscypliny zajmującej się porównawczymi badaniami zachowań, socjologii kultury, historycznych nauk o kulturze oraz antropogeografii, pozwala przy ich współudziale na lepsze rozwiązywanie problemów kulturowych, z niewystarczającym jednak dostrzeganiem problemów społecznych. W do-

tychczasowej dyskusji zdaje się przeważać ten ostatni pogląd, chociaż Lutz proponuje połowiczne rozwiązanie, tj. nazwę: europejska etnologia i (albo jako) antropologia kulturowa. Przyszłość okaże, która z koncepcji zwycięży.

Walerian Sobisiak

Arts et Traditions Populaires. Revue trimestrielle de la Société d'Ethnographie Française. 18 année, Paris 1970, z. 1-3, 4, ss. 488, il.

18 rocznik „Arts et Traditions Populaires” jest ostatnim ukazującym się pod dotychczasową nazwą. Wydawcy doszli do słusznego wniosku, że należy zmodernizować przestarzałą już — dodajmy nienajlepszą — szatę graficzną czasopisma, a zarazem postanowili zmienić i tytuł. Od roku 1971 kontynuację ATP stanowi nowy kwartalnik „Ethnologie Française”, wychodzący pod tym samym patronatem — Société d'Ethnographie Française. Prezentuje się on znacznie korzystniej od swego poprzednika; nieco poszerzony format, trójszpaltowa kolumna drukowana drobną lecz bardzo czytelną czcionką, doskonały gatunek papieru, ze smakiem opracowana szata graficzna — wszystko to uatrakcyjniła nowy tytuł i nadaje mu prawdziwie nowoczesny wygląd. (Omówienie treści nowego kwartalnika zob. na s. 270-272).

Wróćmy jednak do starego tytułu i zobaczmy co proponuje czytelnikowi na pożegnanie ostatni jego rocznik. Ukazał się on w dwóch zeszytach, z których pierwszy, w potrójnej objętości (nr 1-3) potraktowany został przez redakcję jako „numer specjalny” poświęcony folklorowi literackiemu. Specjalność numeru polega głównie na tym, że większość z zamieszczonych w nim ośmiu artykułów ma charakter rozpraw teoretycznych — w przeciwieństwie do tradycyjnego profilu czasopisma, w którym dominują prace o charakterze inwentaryzacyjno-opisowym z najróżniejszych dziedzin etnografii. Poza tym bowiem zestaw prac opublikowanych w specjalnym numerze sprawia wrażenie raczej wykorzystania ostatniej szansy „upchnięcia” zalegających remanentów redakcyjnych, niż przemyślanej koncepcji wydawniczej. Tematyczną przypadkowość rozpraw usiłuje uzasadnić w obszernym słowie wstępnym p. Redaktor Naczelna, kokieteryjnie zdająca się na sąd czytelników co do słuszności kryteriów, wedle których podciągnęła je do wspólnego mianownika — folkloru. W świetle lektury zeszytu jej argumentacja okazuje się jednak mało przekonująca.

Pożegnalną ucztę zgotowaną czytelnikom przez redakcję otwiera ciężkostrawna, cytatami zawieszista zupa, uwarzona na kościach cudzych poglądów przez samą Naczelną (M.-L. Tenèze, *Du conte merveilleux comme genre*, s. 11-65)¹. Autorka wykazując się dużą znajomością europejskiej literatury przedmiotu — z której nader często cytuje całe ustępy — próbuje, ginąc w powodzi słów, to polemizując to powtarzając dawno odkryte prawdy, wyprowadzić własną teorię opowieści fantastycznej (cudownej).

Po tej *spécialité de la maison* następuje mało strawna „przystawka na zimno” autorstwa M. Soriano (*Une discussion sur le folklore au XVII^e siècle*, s. 67), który

¹ Do tych kulinarnych porównań prowokuje sama redakcja cytując w słowie wstępnym maksymę A. van Gennepa: „Dans un numéro de revue, il doit y avoir à boire et à manger pour tous ses lecteurs”.

odgrzebał zastarzały spór, sprzed równo 300 lat, między Perraultem a Racinem na temat Alcesty. Praca ma — wbrew tytułowi — charakter historyczno-filologiczny i dotyczy głównie realiów literackich epoki, a tylko pośrednio tego, co zwykliśmy uważać za folklor.

Trzy kolejne pozycje stanowią najbardziej zwartą pod względem tematycznym część numeru a zarazem najlepiej odpowiadają jego założeniom. Pierwsza z nich (D. Fabre, J. Lacroix, *Sur la production du recit populaire*, s. 91) jest rozprawą teoretyczną na temat mechanizmu tworzenia opowiadania ludowego. Biorąc za podstawę analizy zarejestrowany u pewnej langwedockiej narratorki i utrzymany w oryginalnej formie opowiadania-lamentacji wariant motywu „syn zamordowany” (nr 939 w systemie Aarnego), autorzy śledzą mechanizm powstawania formy i stwierdzają, że jest ona produktem narratywizacji konkretnego motywu będącego stałym składnikiem danej kultury i że realizuje się przez kontaminację różnych obiegowych wątków oraz integrację szeregu innych wariantów.

Przedmiotem następnej rozprawy jest analiza czynników, które wpłynęły na ukształtowanie wyobrażeń fantastycznych w folklorze dwóch alpejskich regionów — Sabaudii i Delfinatu (Ch. Joisten, *De quelques sources d'influences dans la formation des récits légendaires alpestres*, s. 141). W metodycznie wzorowym ujęciu autor wyróżnia trzy kategorie tych czynników, których wpływ znalazł odbicie w alpejskich legendach i podaniach, a mianowicie: wpływ religii chrześcijańskiej i Kościoła katolickiego; wydarzenia historyczne, których ślady zachowały się w pamięci ludności; wpływ literatury kolportowanej i obraźnictwa „ludowego”. Ponadto uwzględnia on także tradycje gallo-romańskie widoczne w warstwie językowej oraz wpływy środowiska fizycznego, a zwłaszcza społecznego (w myśl zasady, że wszelka działalność ludzka znajduje odbicie w folklorze słownym). Swe tezy wsparł autor treściwym materiałem dowodowym i przekonująco uzasadnił.

Wreszcie autor trzeciej rozprawy omawianego cyklu, J.-C. Dinguirard, w artykule *Notes sur une folklorisation* (s. 159) zajmuje się na przykładzie folkloru małej, wysokogórskiej wsi pirenejjskiej procesem folkloryzacji konkretnego faktu historycznego z niebyt odległej przeszłości. Przedmiotem procesu stała się niezwykle postać miejscowego proboszcza, Paula Mothe, żyjącego w latach 1765–1855, człowieka wykształconego, poety, a równocześnie kutwy i bezwzględnie wyzyskiwacza miejscowej ludności, parającego się czarną magią „bezbożnika”, posądzanego o czary i konszachty z diabłem. Autor przedstawiwszy jego życiorys wykazał następnie, jak niesamowita działalność despotycznego duszpasterza obrosła w legendę i zobiektywizowawszy się w zbiorowej świadomości lokalnej przeszła do kategorii podań ludowych.

O ile trzy ostatnie pozycje uznać można za „dania podstawowe” redakcyjnego *diner d'adieux*, o tyle trudno nazwać deserem następny punkt programu, w którym autor wystąpił z tematem zgoła niepolitycznym, udowadniając, że nic co ludzkie nie jest obce francuskiemu folklorystyce². Z rubaszną, iście rabelaisowską dosłownością podjął on osobliwy problem roli w folklorze zjawiska fizjologicznego określanego przez medycynę eufemistycznym mianem „wiatrów”. Dowiadujemy się więc, że w folklorze francuskim jest to problem niebiahy; zjawisko ma wymiar prawie obrzędowy, a jego aspekt prawno-obyczajowy wywodzi się ze średniowiecza, co autor wytropił nie tylko w dziele Rabelaisa, lecz także w XIV-wiecznej ikonografii. Samo życie!

Na deser natomiast, jak przystało, zaserwowano coś lekkiego a przyjemnego

² Cf. Gaignebet, *Une coutume de folklore juridique dans l'oeuvre de Rabelais*, s. 183.

w postaci zarysu katalogu gier i zabaw dziecięcych³. Jest to projekt systematyki francuskiego folkloru dziecięcego obejmującej całokształt zjawiska, a więc nie tylko same formuły zabaw, lecz także ich akcesoria w postaci form folkloru słownego (wyliczanki, recytacje, formuły magiczne), gestyki i mimiki oraz rekwizytów (w tym — zabawek). Autor podzielił całość na dwa zasadnicze działy, z których pierwszy obejmuje zabawy wyłącznie dziecięce, drugi — gry przypadku, przeznaczenia, wróżebne, rytualne i magiczne. Każdy z działów zawiera dalszą klasyfikację ujmującą zjawiska w punktach i podpunktach, zależnie od ich treści i formy. Pracę uzupełnia obszerny aneks zawierający przykładowe opisy zabaw i towarzyszących im tekstów słownych. Na pozycję tę warto zwrócić uwagę polskich etnografów, ponieważ brak u nas dotychczas wyczerpującej systematyki folkloru dziecięcego. Trzeba tylko dodać, że powinna ona obejmować także melodyczną stronę recytacji i śpiewek dziecięcych, czego Boratav w swoim projekcie nie uwzględnił.

Niczym „zaproszenie do tańca” po bankiecie zabrzmiał tytuł ostatniej rozprawy omawianego „zeszytu specjalnego”: *L'enseignement militaire de la danse et les traditions populaires* H. i J.-M. Guilcherów (s. 273), w której autorzy informują, że w armii francuskiej przez cały wiek XIX nadobowiązkowe nauczanie tańca należało do programu szkolenia żołnierzy, a następnie próbują ustalić związki zachodzące między tańcami koszarowymi, a ludowymi tradycjami tanecznymi. Wydaje się, że praca zyskałaby wiele, gdyby autorzy ograniczyli się do pierwszej części tytułu, bowiem wnioski końcowe okazały się więcej niż skromne.

Skonsumowawszy nader obfite menu „numeru specjalnego” z pewną ulgą sięgamy po drugi, na szczęście już zwyczajny zeszyt rocznika. Zawiera on tylko 2 artykuły. W pierwszym z nich G.-H. Riviere wypowiada się na temat wartości estetycznych francuskiej architektury wiejskiej⁴. Publikacja budzi zainteresowanie już samym ujęciem tematu w kategoriach czysto estetycznych, co nie często się zdarza etnografom piszącym o tradycyjnej kulturze ludowej — zwykle bowiem ten aspekt pomijany jest zupełnie, lub co najwyżej bywa wstydliwie ukryty w podtekście. Tutaj zaś autor stara się explicite wykazać, na czym polega piękno tradycyjnej architektury wiejskiej, biorąc pod uwagę nie tylko jej cechy strukturalne, lecz także funkcje socjalne i ideologiczne, otoczenie, kompozycję krajobrazu. Następnie omawia kryzys estetyczny architektury wiejskiej, wnikliwie odśladając jego przyczyny, wreszcie próbuje zdefiniować estetykę wiejskiego budownictwa współczesnego na tle cywilizacji przemysłowej. Autor nie ogranicza się tylko do stwierdzenia istniejącego stanu, lecz proponuje także rozwiązania zmierzające do ochrony tradycyjnych walorów estetycznych poruszając m. in. problem skansenów, rekonstrukcji, stylizacji itp. Praca jest bardzo na czasie, bowiem dotyczy palącego problemu gwałtownego zaniku tradycyjnej kultury materialnej, aktualnego w całym cywilizowanym świecie. Toteż gdyby pominąć w niej niektóre ściśle francuskie realia, byłaby z pewnością odbiciem zjawisk występujących w wielu innych krajach — także w Polsce.

Rocznik zamyka artykuł pióra H. Tremaud zatytułowany *Les joutes provençales* (s. 349), w którym autorka pisze na swój ulubiony temat pojedynków nawodnych — tym razem w Prowansji. Bliźniaczy artykuł — tyle że w odniesieniu do Langwedocji — ogłosiła już w 16 roczniku kwartalnika⁵. Można mieć nadzieję, że po drodze do monografii, jaką niezawodnie zechce napisać, nie zanudzi abonentów kolejnymi replikami w miarę tropienia zwyczaju w dalszych regionach Francji.

³ P. N. Boratav, *Une première ébauche de catalogue des jeux français*, s. 195.

⁴ G. H. Riviere, *Notes sur les caractères esthétiques de la maison rurale française*, s. 331.

⁵ *Les joutes languedociennes*, ATP 1968, z. 1. Rec. zob.: „Lud”, t. 56, s. 309.

Ostatnie 100 stron rocznika zajmuje zestawienie filmografii, dyskografii i bibliografii za rok 1969.

Rozstając się z *Arts et Traditions Populaires* chciałoby się choć w kilku słowach podsumować 18-letni dorobek czasopisma. Nie jest to jednak możliwe choćby dlatego, że nasz bliższy z nim kontakt ograniczał się do kilku ostatnich roczników omawianych na tych łamach. Tak więc trzeba poprzestać na ogólnym stwierdzeniu, że — jak się zdaje — organ ten, będący odpowiednikiem polskiego „Ludu”, dobrze służył patronującemu mu Francuskiemu Towarzystwu Etnograficznemu (znów analogia do naszego PTL), ukazując kierunki zainteresowań i metody pracy francuskich etnografów, a zarazem odzwierciedlając interesującą złożoność dawnej i współczesnej kultury ludowej Francji.

Zegnamy się jednak z dotychczasowym tytułem bez żalu, w przeświadczeniu, że jego kontynuator „*Ethnologie Française*” w jeszcze doskonalszy sposób będzie informować o stanie i osiągnięciach francuskiej etnografii. *Le roi est mort; vive le roi!*

Bogusław Linette

Ethnologie Française. Revue de la Société d'Ethnographie Française. Nouvelle série, t. 1, année 1971, Paris 1971, z. 1–4, ss. 399.

Od roku 1971 rocznik Francuskiego Towarzystwa Etnograficznego ukazuje się pod nazwą „*Ethnologie Française*” (poprzednio „*Arts et Traditions Populaires*”) i w innym formacie i opracowaniu graficznym. Głównymi redaktorami czasopisma są: I. Chiva, J. Cuisenier, J. Le Goff oraz M.-L. Tenèze. Pierwszy tom pisma wyszedł w nieco zmienionym również układzie treści, zawiera obok artykułów działy: Badania stosowane, Działalność instytucji naukowo-badawczych, Prace monograficzne oraz Recenzje i kronika, a na końcu zamieszcza spis publikacji otrzymanych w latach 1970–1971 przez bibliotekę Musée des Arts et Traditions Populaires i Centre d'Ethnologie Française. Nie ma w czasopiśmie rocznej bibliografii etnologii francuskiej, która od 1947 r. ukazywała się najpierw w „*Mois d'Ethnographie Française*”, a potem w „*Arts et Traditions Populaires*”. Jest to zapewne spowodowane koniecznością dostosowania dawnego układu bibliografii do rozwoju współczesnej etnologii francuskiej, która bardzo szeroko wyszła poza ramy folkloru. Dział kronikarski uległ ograniczeniu jedynie do działalności Société d'Ethnographie Française.

Omawiany rocznik zawiera artykuły o bardzo zróżnicowanej problematyce, obejmującej swym zasięgiem różne regiony i obszary społeczne oraz okresy historyczne Francji.

Zeszyt 1 otwiera krótki, wprowadzający artykuł czołowego współczesnego etnologa francuskiego, J. Cuisenier, *Construire son objet: l'ethnologie française et son domaine*, w którym autor postuluje rozszerzenie obszaru badań etnologii narodowej na cały etniczny obszar francuski, rozumiejąc pod tym pojęciem „zespół kultur mówiących językiem francuskim i społeczeństw emigracji francuskiej, bez względu na miejsce i czas ich założenia” (s. 9). Do obszaru francuskiego zalicza umownie Francję, francuskojęzyczne tereny Belgii, Szwajcarii, Włoch, Kanady, USA oraz

terytoria zamorskie, takie jak Antyle, Gujana i Reunion. Jego zdaniem, przedmiotem etnologicznych badań tego obszaru powinno być przede wszystkim uchwycenie struktury i funkcjonowania systemów społecznych i kulturowych charakterystycznych dla społeczeństw tych terenów. Autor zaznacza, że należy zawsze pamiętać o wzajemnych pokrewieństwach i wspólnej tradycji kulturowej, że nie można zamykać się w jałowości badań monograficznych, ani też ograniczać się do ich wzajemnych porównań. P. Bouissac z Kanady, *Une traité acrobatique du XVII^e siècle. Essai sur la paradigmatique des modèles de la description*, zajął się *Rozprawą o akrobacji* A. Tuccaro z 1599 r. jako traktatem nie tylko ważnym ze względu na dokument ludowej tradycji, ale również jako przekazem umożliwiającym przeprowadzenie analizy warunków i sposobu opisu ruchu ciała ludzkiego i gestów. Podobny charakter posiada artykuł F. Lancelot, *Écriture de la danse. Le système Feuillet*, którego przedmiotem jest zbadanie systemu znaków, charakteryzujących taniec w czasie i przestrzeni, opracowanego przez R. A. Feuillet w jego pracy *La Chorégraphie* opublikowanej w 1700 r. w Paryżu. A. Charraud, *Analyse de la représentation des âges de la vie humaine dans les estampes populaires du XIX^e siècle*, przeprowadza strukturalną analizę 20 wybranych XIX-wiecznych ludowych rycin przedstawiających okresy życia (les âges de la vie). Zakłada on istnienie w nich wspólnej ukrytej struktury obrazu, będącej zarazem uzewnętrznieniem pewnego wzoru, który ludowy sposób myślenia wytworzył dla ukazania — przy pomocy symboli — poszczególnych okresów życia kobiety i mężczyzny. W dziale badań stosowanych G. Delcroix, *Utilisation de l'électroosmose pour la conservation des objets ethnographiques*, wkracza w problemy konserwatorstwa i omawia z punktu widzenia teoretycznego i praktycznego zastosowanie elektroosmozy przy konserwacji obiektów etnograficznych. W dziale omawiającym prace instytucji, czołowy muzeolog i etnolog francuski, G. H. Rivière, *Le Musée de plein air des Landes de Gascogne. Expérience française d'un musée de l'environnement*, przedstawia założenia organizacyjne muzeum powstającego na wolnym powietrzu w regionie Landes (Akwitania). Jest to eksperyment nieznan w skali światowej, godny uwagi również polskich muzeologów, gdyż muzeum — park naturalny — będzie w rzeczywistości kompleksem kilku muzeów zajmujących się człowiekiem, jego kulturą i środowiskiem geograficznym. Zasadniczo składać się będzie z dwóch rodzajów placówek muzealnych: czasu i przestrzeni, równocześnie też stanie się instytutem naukowym i ośrodkiem rekreacyjnym.

Zeszyt 2 otwiera obszerny teoretyczny artykuł J. M. Guilcher, *Aspects et problèmes de la danse populaire traditionnelle*. Autor zajmuje się w nim jednym z najbardziej tradycyjnych przedmiotów badań francuskiej etnologii narodowej — tańcem ludowym. W pierwszej części porusza zagadnienie samego tańca, w drugiej zajmuje się problemem funkcjonowania tradycji tańca w środowisku wiejskim. I tu ciekawa uwaga: zasadniczym problemem tradycji jest dla niego sposób przekazu doświadczeń, wiedzy i umiejętności tańca z pokolenia na pokolenie. Z kolei M. Amiot i H. de Fontmichel w swoim socjologiczno-historycznym studium o systemie społeczno-politycznym Nicei (*Nice, un exemple de monarchie électorale au XIX^e siècle*) zajęli się bardzo interesującym zjawiskiem współczesnego partykularyzmu. Nicea jest miastem otwartym, o silnie rozwiniętej turystyce i handlu, ale zarazem przykładem świadomej, politycznej i kulturalnej izolacji, która nie jest dziedzictwem odległej historii, lecz zjawiskiem nowym, przyniesionym przez emigrantów w połowie XIX wieku. W dziale monografii, M. Segalen, *La confrérie de Charité de Daubeuf-la-Campagne, Eure*, zajmuje się jednym z Bractw Miłosierdzia, działającym jeszcze w 1950 r. na terenie Normandii.

Zeszyt 3-4 zawiera 8 artykułów. P. Bouissac, *Pour une analyse ethnologique des*

entrées de clowns: construction de l'objet et esquisse de la méthode, podjął mało dotychczas rozpracowany w etnologii temat kłownów cyrkowych. Cyrk i zjawisko komizmu coraz częściej pojawiają się w pracach francuskich i kanadyjskich etnologów. Autor artykułu zajął się występowaniem kłownów na arenie cyrkowej i przeprowadza ich etnologiczną analizę. Dwa artykuły podejmują zagadnienia literatury ludowej. D. Laurent, *La gwerz de Skolan et la légende de Merlin*, pisze o ludowej bretońskiej balladzie o Skolanie i legendzie o Merlinie. Ballada o życiu Skolana — jednego z bohaterów ludowych — należy do najżywotniejszych wśród ludowych pieśni anegdotycznych znanych w Bretanii pod nazwą *gwerziou*. Autor dokonuje porównań tej ballady z niektórymi wątkami w dawnej literaturze galijskiej oraz starofrancuskiej. Dostrzega bardzo wyraźne związki między współczesnym bretońskim Skolanem, a dawną celtycką legendą o Merlinie. W drugim artykule, P. Richard, F. Lévy i M. de Virville, *Essai de description des contes merveilleux*, autorzy starają się określić formy analizy baśni cudownych. Analiza ta powinna służyć co najmniej dwom celom: 1) powinna umożliwić przedstawienie opowieści w sposób wskazujący na wszystkie istotne dla folklorysty elementy i umożliwiające dalsze ich badanie oraz skatalogowanie utworu, 2) forma analizy powinna być przystosowana już do mechanicznego opracowania komputerowego. Rozwiązaniu tych problemów poświęcony jest cały artykuł. Z kolei J. Nicourt w artykule pt. *Fabrication de cloches fondues. Permanence des techniques*, zajął się tradycyjną produkcją dzwonów we Francji i doszedł do wniosku, iż technika odlewania dzwonów pozostaje niezmienna we Francji od XIV w. F. Raphaël, *Rites de naissance et médecine populaire dans le judaïsme rural d'Alsace*, pisze o obrzędach urodzinowych i medycynie ludowej oraz znachorstwie u Żydów alzackich. F. Loux, *Pratiques populaires d'hygiène et de prévention de la maladie*, przedstawił problematykę nowo podjętych przez Centre d'Ethnologie Française pod kierunkiem J. Cuisenier, badań nad ludową higieną i zapobieganiem przed chorobami. Zeszyt zamykają dwie monografie: R. Froehlicher, *Une ferme alsacienne* i C. Michel, *Une crédence provençale*.

Jacek Bednarski

L'Ethnographie. Wyd. Société d'Ethnographie de Paris. Nouvelle série, nr 66, année 1972, Paris 1972, ss. 100.

Rocznik zawiera 7 artykułów: R. Lacombe, *Cap Tersanabal* (dotyczy akademii „naukowej”, stworzonej w XV wieku przez infanta portugalskiego, Don Henrique, na przykładu Sagres w Portugalii); R. P. Delawarde, *A propos de la sauvegarde des Indiens et de leur style de vie* (W sprawie ochrony Indian i ich sposobu życia; studium o Indianach Galibi w Gujanie); J. Belin-Milleron, *Inventaire ethnologique d'un canton rural Saint-Sauveur en Puisaye (Yonne). Introduction méthodologique* (o etnologicznym inwentarzu wiejskiego kantonu Saint-Sauveur w Puisaye, metodologiczne wprowadzenie); C. Maxia, *La civilisation nuraghe à la lumière des sciences anthropologiques* (Kultura „nuraghe” w świetle nauk antropologicznych).

studium o religijnych budowlach służących do osuszania ciał zmarłych na Sardynii); B. Delfendahl, *Le culte champêtre dans un village de l'Inde. Description systématique* (Wiejski kult religijny we wsi indyjskiej); S. Thierry, *A propos de la littérature populaire du Cambodge (II). Trois contes* (A propos literatury ludowej Kambodży, cz. II: Trzy opowiadania); H. Kani, *Les types d'installation des habitants de bateaux à Shatin, N. T., Hong-Kong* (Typy osiedlenia mieszkańców łodzi w Shatin, Nowe Terytoria — Hongkong).

Jacek Bednarski

Man. The journal of the Royal Anthropological Institute, t. 7, nr 1-4, London 1972.

Kwartalnik, wydawany przez Królewski Instytut Antropologiczny Wielkiej Brytanii i Irlandii w Londynie, od 1965 r. jest kontynuacją dwóch czasopism: „Journal of the Royal Anthropological Institute” i „Man”. „Man” zawiera artykuły z zakresu antropologii społecznej, w ramach której dużo miejsca poświęca wyspecjalizowanym dziedzinom: antropologii ekonomicznej, prawnej i politycznej, a także ekologii kultury i problemom języka; zamieszcza również prace z dziedziny antropologii fizycznej i archeologii¹.

Nr 1. zawiera: Peter J. Newcomer, *The Nuer are Dinka; an essay on origins and environmental determinism* (Nuerowie są Dinka; esej o pochodzeniu i determinizmie środowiskowym). Autor dowodzi, że Nuerowie i Dinka stanowili jeden lud o wspólnej kulturze, rozbity wskutek oddziaływania czynników środowiskowych. Nicolas Peterson, *Totemism yesterday; sentiment and local organisation among the Australian Aborigines* (Totemizm wczoraj; uczucie i organizacja lokalna u tubylców australijskich). Opierając się na przykładzie dwóch ludów: Murngin z Ziemi Arnhem i Walbiri z Pustyni Centralnej, autor wykazuje istnienie związku między totemizmem i organizacją lokalną, podkreślając znaczenie stosunku uczuciowego do terytorium, na którym działali przodkowie. Charles R. Peters, *Evolution of the capacity for language; a new start on an old problem* (Ewolucja zdolności do utworzenia języka; nowe podejście do starego problemu). Glynn Cochrane, *Legal decisions and processual models of law* (Rozstrzygnięcia prawne i procesualne modele prawa). Studium z zakresu antropologii prawnej. Talal Asad, *Market model, class structure and consent; a reconsideration of Swat political organisation* (Model rynku, struktura klasowa i zgoda; ponowne rozpatrzenie organizacji politycznej Swat²). Roger Gomm, *Harlots and bachelors; marital instability among the Coastal Digo of Kenya* (Nierządnicze i kawalerowie; nietrwałość małżeństw u Digo z Kenii, zamieszkałych wzdłuż wybrzeża). Stephen Pastner & Carroll McC. Pastner, *Agriculture, kinship and politics in southern Baluchistan* (Rolnictwo, pokrewieństwo i polityka w południowym Beludżystanie).

¹ Przy prezentacji artykułów pomijam specjalistyczne prace z tych ostatnich dwóch dziedzin.

² Swat — stan w Pakistanie.

Nr 2. Henry T. Lewis, *The role of fire in domestication of plants and animals in southwest Asia; a hypothesis* (Rola ognia w przyswojeniu roślin uprawnych i udomowieniu zwierząt w południowo-zachodniej Azji; hipoteza). Roy F. Ellen, *The marsupial in Nuaulu ritual behaviour* (Kuskus w rytualnych zachowaniach Nuaulu). Ukazanie i próba wyjaśnienia roli zwierzęcia — kuskusa workowatego — w rytuałach (szczególnie — narodzinowych i inicjacyjnych) Nuaulu, małej grupy zamieszkującej południowo-środkową część wyspy Seram we wschodniej Indonezji. Jorge Sabater Pi & Colin Groves, *The importance of higher primates in the diet of the Fang of Rio Muni* (Znaczenie wyższych Naczelnych (Antropoidów) w pożywieniu ludu Fang znad Rio Muni). K. A. Gourlay, *The ox and identification* (Wół i identyfikacja). Celem artykułu jest przedstawienie świadectw koncepcji identyfikacji u ludu Karimojon w północno-wschodniej Ugandzie, wskazanie na znaczenie tej „identyfikacji” w jej psychospołecznym kontekście oraz wyjaśnienie, dlaczego do tego szczególnego związku wybierany jest właśnie wół. David B. Kronenfeld, *Guttman scaling; problems of conceptual domain, unidimensionality, and historical inference* (Skalowanie Guttmana; problemy zakresu pojęciowego, jednowymiarowości i dedukcji historycznej). Autor sprawdza użyteczność skali Guttmana w badaniach nad organizacją społeczną. Jean-Claude Muller, *Ritual marriage, symbolic fatherhood and initiation among the Rukuba, Plateau-Benue State, Nigeria* (Małżeństwo rytualne, symboliczne ojcostwo i inicjacja u Rukuba ze Stanu Plateau-Benue w Nigerii). T. J. H. Chappel, *Critical carvers; a case study* (Krytyczni rzeźbiarze; studium przypadku). Analiza stosunku dwóch rzeźbiarzy z plemienia Egba (zamieszkałych w Abeokuta w zachodniej Nigerii) do twórczości własnej i konkurentów.

Nr 3. R. G. Willis, *Pollution and paradigms* (Skażenie i paradygmaty). Autor omawia i porównuje dwie teorie na temat przyczyn chorób u ludu Fipa z południowo-zachodniej Tanzanii: koncepcję „niefachową” („lay”) albo ludową („folk”) i teorię grupy tubylczych specjalistów „lekarzy” („doctors”), którą można, zdaniem autora, uznać za odpowiadającą pojęciu „naukowego paradygmatu” T. S. Kuhna. Michael D. Lieber, *Opposition to peyotism among the western Shoshone; the message of traditional belief* (Opozycja wobec peyotyzmu u zachodnich Szoszonów; misja tradycyjnej wiary). Rola tradycyjnych koncepcji: siły duchowej, przyczyn chorób i ich leczenia w wytworzeniu i wyrazie opozycji do peyotyzmu. J. Davis, *Gifts and U. K. economy* (Dary a ekonomia brytyjska). Próba zastosowania teorii daru Maussa do wysoko rozwiniętego społeczeństwa brytyjskiego. Louise Morauta, *The politics of cargo cults in the Madang Area* (Aspekty polityczne kultów cargo w rejonie Madang). Dotyczy rejonu wokół miasta Madang na północnym wybrzeżu Nowej Gwinei. Eleanor Rosch Heider, *Probabilities, sampling, and ethnographic method; the case of Dani colour names* (Prawdopodobieństwa, próbki statystyczne a metoda etnograficzna; przypadek nazw kolorów u Dani³). Raymond Firth, *Methodological issues in economic anthropology (Review Article)*. (Rozwiązania metodologiczne w antropologii ekonomicznej — artykuł recenzyjny).

Nr 4. Anthony Forge, *The golden fleece* (Złote runo). Odczyt poświęcony pamięci B. Malinowskiego, a szczególnie jego dziełu *Argonauci zachodniego Pacyfiku*, wygłoszony w London School of Economics and Political Science 7 marca 1971 r. Robert Dirks, *Networks, groups and adaptation in an Afro-Caribbean community* (Układy, grupy i adaptacja w społeczności afro-karaibskiej). Analiza stosunku między nieformalnymi, personalnymi układami i sformalizowanymi grupami w spo-

³ Dani — rolniczy lud papuaski w górach Nowej Gwinei zachodniej.

teczności afro-karaibskiej z Brytyjskich Wyp Dżewicznych. Maurice Glickman, *The Nuer and the Dinka; a further note* (Nuerowie i Dinka; dalsze uwagi). Dotyczy ekologii, struktury społecznej i problemów „mutacji” społecznej. Roy Wagner, *Incest and identity; a critique and theory on the subject of exogamy and incest prohibition* (Kazirodztwo i tożsamość; Krytyka i teoria na temat egzogamii i zakazu kazirodztwa). Jacob Black, *Tyranny as a strategy for survival in an „egalitarian” society; Luri facts versus an anthropological mystique* (Tyrania jako środek przetrwania w „egalitarnym” społeczeństwie; fakty kultury Luri przeczą mistyce antropologicznej). Autor próbuje udowodnić na przykładzie społeczności Luri z Luristanu — górskiej prowincji w zachodnim Iranie, że w pozornie egalitarnych społeczeństwach Środkowego Wschodu w istocie panuje tyrania, a nierówność przenika całą strukturę społeczną. Margaret Pamment, *The succession of Solomon; a reply to Edmund Leach's essay „The legitimacy of Solomon”* (Spuścizna Salomona; odpowiedź na esej Edmunda Leacha *Prawowitość władzy Salomona*). Krytyczne sprawdzenie przeprowadzonej przez Leacha analizy strukturalnej biblijnego mitu o Salomonie i propozycja alternatywnej analizy.

Danuta Penkala

Man. The journal of the Royal Anthropological Institute, t. 8, nr 1-4, London 1973.

Nr 1. Veena Das, *The structure of marriage preferences; an account from Pakistani fiction* (Struktura preferencji małżeńskich; relacja z literatury pakistańskiej). Opis praktyk stosowanych przy aranżowaniu małżeństw między kuzynami — na podstawie pakistańskiej literatury ludowej w języku Urdu. J. I. Prattis, *Strategising man* (Człowiek jako strateg). Autor rozpatruje problem z zakresu antropologii ekonomicznej: podejmowanie racjonalnych decyzji i jego warunki w społeczeństwach prymitywnych i chłopskich. Przyjęty schemat analizy stosuje w odniesieniu do pieniądza — muszli z Wyspy Rosell. Sachiko Hatanaka, *Conflict of laws in a New Guinea Highlands society* (Konflikt praw w społeczeństwie z gór Nowej Gwinei). Obraz konfliktu między wprowadzonym przez administrację australijską prawem oficjalnym, a prawem zwyczajowym u ludu Sinasina z gór Nowej Gwinei. R. W. Wyllie, *Introspective witchcraft among the Effutu of southern Ghana* (Introspektywne czarownictwo u Effutu z południowej Ghany). Opis czarownictwa „samooskarżycielskiego” („confession-oriented”). Allice Singer, *Marriage payments and the exchange of people* (Płatności małżeńskie i wymiana ludzi). Na podstawie analizy materiałów z prac Evans-Pritcharda o Nuerach autorka stwierdza, że tzw. wymiana kobiet przez małżeństwo jest nie odpowiadającą rzeczywistości stanowi rzeczy konstrukcją badaczy — mężczyzn, wynikającą z niedoceniań roli kobiet. W istocie — poprzez małżeństwo dokonuje się wymiana osób — i kobiet, i mężczyzn.

Nr 2. J. Davis, *Forms and norms; the economy of social relations* (Formy i normy; ekonomia stosunków społecznych). Odczyt poświęcony pamięci Malinowskiego, dotyczący teorii wzajemności. Wygłoszony w London School of Economics and

Political Science 27 lutego 1973 r. David McKnight, *Sexual symbolism of food among the Wik-Mungkan* (Symbolika seksualna pożywienia u Wik-Mungkan¹). Don Handelman, *Gossip in encounters; the transmission of information in a bounded social setting* (Plotka przy spotkaniach; przekaz informacji w ograniczonym układzie społecznym). Autor analizuje powstawanie i przekazywanie plotki podczas spotkań — w oddziaływaniu „face-to-face”, na przykładzie stosunków między pracownikami małego warsztatu typu chałupniczego w Jerozolimie. William G. Dalton, *Economic change and political continuity in a Saharan oasis community* (Zmiana ekonomiczna i ciągłość polityczna w społeczności saharyjskiej oazy). Analiza dotyczy pasterckiego plemienia Riah z libijskiej oazy Sawknah. Emiko Ohnuki-Tierney, *Sakhalin Ainu time reckoning* (Rachuba czasu u Ajnów sachalińskich).

Nr 3. Ursula Sharma, *Theodicy and the doctrine of karma* (Teodycea i doktryna karmy). Autorka na podstawie badań terenowych prowadzonych w wiosce w prowincji Himachal Pradesh w Indiach sprawdza, jak potrzeba kulturowego rozwiązania problemu cierpienia została wypełniona w ludowym hinduizmie. Warren Shapiro, *Residential grouping in northeast Arnhem Land*, (Ugrupowania lokalne w północno-wschodniej Ziemi Arnhem). Vernon Reynolds, *Ethology and anthropology* (Review article). (Etnologia i antropologia — artykuł recenzyjny). Lilo Stern, *Inter-household movement in a ladino village of southern Mexico* (Przemieszczenia lokalne w wiosce latynoskiej w południowym Meksyku). Artykuł dotyczący fluktuacji w zamieszkaniu we wsi Tapada w stanie Chiapas w południowym Meksyku. Shirley G. Ardener, *Sexual insult and female militancy* (Zniewaga seksualna a kobieca wojowniczość). Autorka rejestruje, głównie na podstawie danych z zachodniego Kamerunu, przejawy wojowniczości kobiet afrykańskich, zwracając uwagę na fakty, które mogłyby, jej zdaniem, rzucić światło na dzisiejszy ruch wyzwolenia kobiet w Ameryce i Anglii. W. Arens, *Tribalism and the poly-ethnic rural community* (Trybalizm a polietniczna społeczność wiejska²). C. R. Hallpike, *Functionalist interpretations of primitive warfare* (Funkcjonalistyczne interpretacje prymitywnej wojny).

Nr 4. Kenneth David, *Until marriage do us part; a cultural account of Jaffna Tamil categories for kinsman* (Dopóki małżeństwo nas nie rozdzieli; sprawozdanie kulturowe z kategorii pokrewieństwa Tamilów półwyspu Dżaffna). Autor, w miejsce metody badania terminów pokrewieństwa za pomocą analitycznych kategorii klasyfikacyjnych, proponuje podejście „kulturowe”, polegające na użyciu tubylczych kategorii dla zaklasyfikowania terminów pokrewieństwa i reguł małżeńskich. Tytuł artykułu wywodzi się z jednej z tubylczych „teorii” Tamilów z półwyspu Dżaffna, która znajduje wyraz w poglądzie, że brat i siostra „dzielią krew” dopóki nie rozdzieli ich małżeństwo siostry. Ernest Gellner, *Primitive communism* (Review article). (Pierwotny komunizm — artykuł recenzyjny). Autor recenzuje pracę zbiorową badaczy radzieckich: *Ochotniki, sobirатели, rybolovi; problemy socjalno-ekonomičeskich otnošenii v dozemel'edelčeskom obščestve*, Akademia Nauk SSSR, Institut Etnografii, Leningrad. Joanna Overing Kaplan, *Endogamy and the marriage alliance; a note on continuity in kindred-based groups* (Endogamia i więź małżeńska; uwagi o ciągłości w grupach opartych na pokrewieństwie). Autorka odnajduje w więzi małżeńskiej czynnik formowania i umacniania grup pokrewieństwa w społecznościach, które nie posiadają silnej koncepcji wspólnego pochodzenia. Rozpa-

¹ Plemię australijskie.

² Na podstawie badań prowadzonych w Mto wa Mbu — polietnicznej społeczności wiejskiej w północnej Tanzanii.

truje małżeństwo endogamiczne w trzech wybranych społecznościach i w podsumowaniu wyróżnia trzy analityczne kategorie endogamii. B. Edward Pierce, *Status competition and personal networks; informal social organisation among the Nengre of Paramaribo* (Współzawodnictwo o status a sieć stosunków personalnych; nieformalna organizacja społeczna u Nengre z Paramaribo). Artykuł dotyczy stosunków społecznych u Kreolów niższego statusu (zw. Nengre) z Paramaribo w Gujanie Holenderskiej. H. U. E. Thoden van Velzen, *Robinson Crusoe and Friday; strength and weakness of the Big Man paradigm* (Robinson Cruzoe i Piętaszek; siła i słabość paradygmatu Wielkiego Człowieka). Tematem artykułu jest „paradygmat Wielkiego Człowieka” — tak określił autor pewien schemat konceptualny (w sensie kuhnowskim), stosowany w studiach z zakresu antropologii politycznej, a polegający na badaniu życia społecznego z przyjęciem perspektywy istnienia potężnych jednostek, relacji między nimi, stosunków między przywódcą i jego stronnikami. Autor sprawdza wartość tego paradygmatu, jego siłę wyjaśniającą, w dwóch wymiarach: metafizycznym i instrumentalnym. Przedstawiając „wymiar metafizyczny” paradygmatu posługuje się porównaniem z wątkami tematycznymi powieści Daniela Defoe *Przygodki Robinsona Cruzoe*. Badanie wartości paradygmatu doprowadza autora do wniosku, że istnieje szereg zjawisk empirycznych, które trudno wyjaśnić w ramach studiów „Wielkiego Człowieka” i że przy badaniach prowadzonych z tej perspektywy wiele ważnych zagadnień zostaje pominiętych. Hilda Kuper, *Costume and cosmology; the animal symbolism of the ncwala* (Kostium a kosmologia; symbolika zwierzęca ncwala). Autorka analizuje strój rytualny noszony podczas ncwala — najważniejszego dorocznego rytuału królewskiego Suazi z południowo-wschodniej Afryki. Podkreśla sposób, w jaki występujące w kostiumie obrzędowym symbole zwierzęce wyrażają kosmologię.

Danuta Penkala